

Anna Lenartowicz-Zagrodna

Z dziejów leksykografii polsko-łacińskiej

Szkice o słownikarzach
i słownikach (XVII–XIX w.)



**Z dziejów
leksykografii
polsko-łacińskiej**



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Anna Lenartowicz-Zagrodna

Z dziejów leksykografii polsko-łacińskiej

**Szkice o słownikarzach
i słownikach (XVII–XIX w.)**



**WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO**

Łódź 2021

Anna Lenartowicz-Zagrodna — Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny
Instytut Filologii Polskiej i Logopedii, Zakład Historii Języka Polskiego
90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173

RECENZENT

Tadeusz Lewaszekiewicz

REDAKTOR INICJUJĄCY

Urszula Dzieciatkowska

SKŁAD I ŁAMANIE

Anna Lenartowicz-Zagrodna

KOREKTA TECHNICZNA

Wojciech Grzegorzcyk

PROJEKT OKŁADKI

Polkadot Studio Graficzne Aleksandra Woźniak, Hanna Niemierowicz

Drzeworyt wykorzystany na okładce: Gregor Reisch, *Margarita philosophica. Typus
Arithmeticae* (Bazylea 1508); źródło: Wikimedia Commons

Publikacja powstała w ramach konkursu na finansowanie
projektu badawczego z funduszu rozwoju naukowego Wydziału Filologicznego UŁ

Wydrukowano z gotowych materiałów dostarczonych do Wydawnictwa UŁ

- © Copyright by Anna Lenartowicz-Zagrodna, Łódź 2021
- © Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2021

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.10281.21.0.M

Ark. druk. 15,25

ISBN 978-83-8220-542-8

e-ISBN 978-83-8220-543-5

<https://doi.org/10.18778/8220-542-8>

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. 42 665 58 63

Spis treści

Wprowadzenie	7
Z historii leksykografii polsko-łacińskiej	9
Leksykografia łacińsko-polska i polsko-łacińska w badaniach językoznawczych	20
Cel i założenia opracowania	23
Bibliografia	27
Szkice o słownikarzach i słownikach	37
Brzewicki — bohater komedii pomyłek	37
Bibliografia	50
Knapiesz — słownikarz nad słownikarzami	53
Bibliografia	82
Woronowski — najlepszy kompilator <i>Thesaurusa</i>	97
Aneks: <i>Do Jaśnie Wielmożnego Jegomości, Pana Rafała Gajewskiego, kasztelana rogozińskiego</i>	104
Bibliografia	112
Litwiński — iskra geniuszu zawieruszona w przeszłości	115
Bibliografia	125
Trojański — spalona próba detronizacji Knapiesz	129
Bibliografia	151
Bielikowicz — leksykograf, który przegrał z czasem	157
Bibliografia	186

Dziewiętnastowieczni autorzy słowników szkolnych — mistrzowie drugiego planu	193
<i>Aneks: Wykaz zbiorów ćwiczeń do nauki języka łacińskiego zawierających pomoce o charakterze leksykograficznym oraz samoistnych słowników szkolnych</i>	209
Bibliografia	224
Zakończenie	227
Bibliografia	233
Spis ilustracji	235
Indeks osób	239

Wprowadzenie

Z historii leksykografii polsko-łacińskiej

Obieranie kursu

Na przestrzeni wieków autorzy słowników zestawiali polszczyznę z różnymi językami obcymi (Gruszczyński 2011), jednak do końca XVII stulecia koronnym językiem polskiej leksykografii przekładowej bezsprzecznie pozostawała łacina. Stan ten korespondował z jej silną pozycją — zakorzenioną w średniowiecznym uniwersum, żywioną odrodzeniowym rozmiłowaniem w kulturze antycznej, a następnie podtrzymywaną w barokowym systemie edukacji — która skutkowała jej obecnością we wszystkich istotnych sferach funkcjonowania państwa (Axer 2004).

Pierwsze spisy zawierające polskie słowa pojawiły się w XV wieku¹. Nie były to jednak dzieła poświęcone bezpośrednio polszczyźnie, a różnego typu rękopiśmienne słowniczkę rejestrujące obce (zwykle łacińskie) leksemy, do których na marginesie dopisywano polskie wyrazy (Żurowska-Górecka 1979: 60–69; Plezia 2007: VI–VIII). Wykazy te przybierały najczęściej postać niesamodzielnych mamotrektów, objaśniających leksykę pojawiającą się w Biblii², lub wokabularzy, dodawanych do innych tekstów³. Ich zawartość była ściśle podporządkowana treści komentowanego dzieła, leksemy zaś podawane bądź w takiej kolejności, w jakiej w tymże dziele występowały, bądź w układzie rzeczowym. Jeśli słowniki te miały spełniać cele dydaktyczne, autorzy nadawali im formę wierszowaną lub rymowaną, co ułatwiało zapamiętywanie⁴. Popularność zyskały również glosariusze (ze względu na

¹ Moim celem nie jest stworzenie pełnego wykazu słowników łacińskich, ponieważ zestawienia takie już istnieją (zob. np. Czerski 1825: 787–788; Mayenowa i in. 1955; Grzegorzczuk 1967; Stankiewicz 1984: 45–60). W przypisach umieszczam więc tylko informacje o wybranych słownikach.

² Np. mamotrekty kaliski z 1471 roku oraz lubiński, mające za punkt wyjścia glosariusz Giovanniego Marchesiniego (Żmigrodzki 2003: 126–127; wydanie filologiczne tych tekstów: *Mamotrekty...* 1977).

³ Np. wokabularz trydencki z ok. 1424 roku dołączony do korespondencji urzędowej. Zdaniem Stanisława Urbańczyka jest to najstarszy zachowany słownik łacińsko-polski; został stworzony przez anonimowego autora na bazie łacińskojęzycznego wokabularza, zawiera ponad 400 polskich wyrazów, głównie z dziedziny prawa, wojskowości i życia społecznego (Urbańczyk 1962: 15–29).

⁴ Np. *Vocabulista* Bartolda z Eisenach (Urbańczyk 1991: 13–15; Żmigrodzki 2003: 125–127).

różnice strukturalne dzielone na: rozariusze, granariusze, brewilogi), których układanie polegało na dopisywaniu do obcych dzieł leksykograficznych rodzimego słownictwa, jednak nie w sposób kompleksowy, a wybiórczy (Leńczuk 2018; Jasińska, Klapper, Kołodziej 2018). Pod koniec XV wieku pojawiły się pierwsze słowniki terminologiczne⁵, stanowiące zapowiedź nowej, autonomicznej ery leksykografii.

Zadaniem średniowiecznych opracowań o charakterze leksykograficznym było przede wszystkim udostępnienie wiedzy: rejestrowane w nich polskie słownictwo ułatwiało zrozumienie tekstów o różnorodnej tematyce (od religijnych po medyczne i prawnicze); stanowiło narzędzie pomocnicze dla poznania innych dziedzin życia. Nie były one układane z prymarną myślą o nauce języka.

Wraz z nastaniem druku zaczęły ukazywać się większej objętości, wielokrotnie wznawiane, samodzielne leksykony dwu- i wielojęzyczne. Drukarnstwo stanowiło więc ważny czynnik rozwoju leksykografii, głównie z powodu oferowanych możliwości — poprzez zmniejszenie ceny książek przy jednoczesnym zwiększeniu nakładu oraz zasięgu odbiorców. Do połowy XVI wieku leksykografia jeszcze nieśmiało przywdziewała drukowaną szatę (do tego czasu spod pras wyszły cztery niewielkie dykcjonarze zawierające działy łaciński i polski⁶), jednak już od połowy tego stulecia produkcja leksykograficzna znacznie przyspieszyła. W ciągu kolejnych siedmiu dekad (to jest do lat dwudziestych XVII wieku) ukazało się ponad dziesięć słowników rejestrujących łacińską i polską leksykę⁷. Wśród nich znalazły się trzy opracowania o układzie polsko-łacińskim, stanowiące novum na rynku wydawniczym.

⁵ Np. dołączony do traktatu retorycznego słownik Marcina z Miedzerzeczka (Kuraszkiewicz 1957: 122–138; Żurowska-Górecka 1979: 66) oraz *Antibolomenum* zwany też *Antidotarium* Jana Stanki. Jest to rękopiśmienny słownik zawierający terminologię przyrodniczą — nazwy zwierząt, minerałów, roślin i medykamentów; w sumie rejestruje ok. 20 000 haseł łacińskich oraz ich polskie (ok. 2 000), niemieckie (ok. 800) i czeskie odpowiedniki; uznaje się go za jedno z najlepszych kompendiów przyrodniczych powstałych w XV wieku (Karnecka 1976: 119–154).

⁶ Mianowicie: *Dictionarius variarum rerum* Jana Murmeliusza z polskim przydatkiem najprawdopodobniej pióra Hieronima Spiczynskiego (1526), łacińsko-niemiecko-polski *Dictionarium trium linguarum* Franciszka Mymera (1528), prawniczy słownik Jana Tucholczyka (1531) i czterojęzyczny (łacińsko-polsko-włosko-niemiecki) *Słownik* z 1532 roku.

⁷ Ze słowników o układzie łacińsko-polskim wypada tu wymienić m.in.: *Lexicon Latino-Polonicum* Jana Mączyńskiego (1564), zawierające polskie działy edycje — bazylejską (1574) i lyońską (1585) — dykcjonarza Ambrożego Calepina, *Latina vocum phrasiumque optimarum synonyma* Andrzeja Calagiusa (1579), łacińsko-niemiecko-polski *Nomenclator* Piotra Arto-miusza (1591), czternastojęzyczny *Thesaurus Polyglottus* Hieronima Megisera (1603), siedmioletni Piotra Lodereckera (1605), *Lexicon Latino-Polonicum* Jana Warty (1616).

Były to: trójjęzyczny słownik Mikołaja Volckmara *Dictionarium trilingue tripartitum ad discendam linguam Latinam Polonicam et Germanicam accomodatam* (1596)⁸ oraz dwa małe, wzorowane na Volckmarowym słowniki Łukasza Brzezwickiego: *Synonima Latina. Ex variis Authoribus collecta* (ok. 1620)⁹ oraz *Puerilia puri idiomatis Latini promptuaria* (1625). Należy przy tym podkreślić, że w stosunku do okresu rękopiśmiennego zmieniło się zadanie stawiane przed słownikami — zaczęły one służyć bezpośrednio do nauki języków. W pracy Volckmara, nauczyciela polszczyzny w Gdańskim Gimnazjum, mocno wybrzmiał jeszcze jeden postulat — konieczność tworzenia słowników dla młodzieży, „aby chłopcy mieli na wyciągnięcie ręki pewne książeczki — przydatne i dostosowane do nauki języka polskiego, z pomocą których młodzież mogłaby czynić bardzo szybki postęp”. Narodziny leksykografii polsko-łacińskiej wiążą się więc nie tylko z chęcią uprzystępnienia uczniom „najśrodszego ziarna łacińskiej mowy” (Brzezwicki, cyt. za: Lenartowicz-Zagrodna 2020b: 42, 162), ale także ułatwienia nauki języka polskiego.

Jezuici u sterów leksykografii

Kluczowe dla ożywienia prac nad słownikami polsko-łacińskimi okazało się zatem szkolnictwo (zwłaszcza średniego szczebla). Jemu zaś od przełomu XVI i XVII wieku ton nadawał zakon jezuitów. Pierwsze kolegium jezuickie założono co prawda w 1564 roku, jednak prawdziwą „reformę” i kodyfikację systemu edukacji przyniósł rok 1599, w którym ogłoszony został program zwany *Ratio studiorum*, obowiązujący we wszystkich szkołach prowadzonych przez Towarzystwo Jezusowe. Wysoki poziom, atrakcyjność zajęć (teatr szkolny i chór), warunki lokalowe (bursy, biblioteki, drukarnie), a przede wszystkim bezpłatność kształcenia sprawiły, że do jezuickich placówek uczęszczało wiele dzieci, także z mniej zamożnych rodzin (Paluszkiewicz 1995: 157, 160). Szkoły jezuickie były wybierane przez szlachtę i mieszczaństwo, niekiedy też przez rody magnackie; przeszkody do podjęcia w nich nauki nie stanowiły

⁸ Praca Volckmara nie była samoistnym słownikiem polsko-łacińskim — polszczyzna wystąpiła tu w pozycji języka wyjściowego tylko w jednym z rozdziałów. Dykjonarz, wydany jako dzieło jednotomowe, składał się bowiem z trzech części: pierwsza miała łacińsko-niemiecko-polski układ materiału leksykalnego (*Dictionarii trilinguis pars prima Latino-germanopolonica*), druga — polsko-łaciński (*Dictionarii trilinguis secunda pars Polonolatina*), trzecia — niemiecko-łaciński (*Dictionarii trilinguis pars tertia Germanicolatina*); w kolejnych edycjach (1605, 1613, 1623) dodany został grecki dział językowy (Klemensiewicz 1981: 354; Kędelska 1995: 85–118).

⁹ Prawdopodobnie podawana w zestawieniach bibliograficznych data pierwodruku *Synonimów*, czyli rok 1602, jest błędna; należy umiejscowić ją między rokiem 1610 a 1621 (Lenartowicz-Zagrodna 2021).

kwestie wyznaniowe (Piechnik 2000: 322–323). Edukacja przestała więc być przywilejem dostępnym wyłącznie dla nielicznych — do chwili kasaty zakonu powstało 56 kolegiów (Mikołajczyk 1999: 187–191). Miały one profil humanistyczny, językiem nauczania była łacina, a głównym celem nauki — osiągnięcie doskonałości w krasomówstwie (Piechnik 2000; Taras 2011).

Założony przez jezuitów kierunek kształcenia niewątpliwie wpłynął na wzrost zapotrzebowania na pomoce dydaktyczne o charakterze *stricte* filologicznym. Znamienne bowiem, że dopiero po tym, gdy przejęli oni stery szkolnej edukacji, nastąpiła wzmożona produkcja słowników o układzie polsko-łacińskim. Warto przy tym zwrócić uwagę, że pomoce leksykograficzne były adresowane przede wszystkim do uczniów rozpoczynających edukację w kolegiach jezuickich, a tym samym swą przygodę z łaciną. Słowniki traktowano głównie jako narzędzia, „ułatwiający naukę oraz przyspieszający przyswajanie języka łacińskiego” (Knapiusz, cyt. za: Lenartowicz-Zagrodna 2020b: 67); miały kształtować elementarne umiejętności, wzbogacać zasób słów i wyczulać na wybór odpowiednich, także służyć do wykonywania nieskomplikowanych ćwiczeń, a w efekcie pozwolić adeptom przejść na wyższy, retoryczny poziom edukacji:

Gdyby jednak mieli oni w domu — niczym nauczyciela lub milczącego tłumacza — słownik polsko-łaciński, każdego dnia mogliby samodzielnie uczyć się wielu łacińskich słów i w krótkim czasie zyskać taką biegłość w całym języku, jakiej obecnie w wystarczającym stopniu nigdy nie osiągną, nawet przez wiele lat. Dzięki temu w szkołach mogliby uczyć się od nauczycieli samych tylko reguł gramatycznych (wiedzę zaś, która wymyka się regułom, winni zdobywać poprzez ćwiczenia) oraz objaśnienia co trudniejszych słów i zdań. Uznałem więc za wartościowe, aby opracować taką księgę, za pomocą której uczniowie — jeśli tylko opanowali sztukę czytania liter — byłiby w stanie zarówno tłumaczyć na łacinę pojedyncze polskie wyrazy i ich połączenia, jak też samodzielnie odróżniać właściwe i poprawne łacińskie słowa oraz zwrócić od błędnych i barbarzyńskich [...]. Niemniej uważam, że wielce niedorzeczne jest zalecać to owym nowicjuszom, którzy trują się, aby zrozumieć pojedyncze wyrazy, i w ten sposób ich męczyć, żeby nie powiedzieć, pograżać. Niech retoryczne i krasomówcze pisma będą przeznaczone dla osób zgłębiających tę wiedzę, które przecież i w tego rodzaju leksykonach i skarbcach odnajdą prawie wszystkie rzeczy konieczne do poprawnego wystawiania się i bardzo wiele informacji potrzebnych do potocznego i wytwornego mówienia (Knapiusz, cyt. za: Lenartowicz-Zagrodna 2020b: 67, 79).

Pierwszym i zarazem największym osiągnięciem jezuickiej leksykografii był opracowany przez Knapiusza *Thesaurus Polonolatinograecus*, którego polsko-łaciński tom (wyd. 1: 1621; wyd. 2: 1643) stanowił podstawę dla wielu później wydawanych słowników rejestrujących polszczyznę jako język wyjściowy. Korzystali z niego m.in.: anonimowy autor działu polskiego dołączonego do *Dasypodiusza katolickiego* z 1642 roku, Konstanty Szyrwid podczas pracy nad drugą edycją (czy raczej wersją) swego polsko-łacińsko-litewskiego

Dictionarium trium linguarum (1631)¹⁰ oraz Jerzy Elger, układając *Dictionarium Polono-Latino-Lottavicum* (1683). Poczynając od 1649 roku nastąpił również czas bezimiennych kompilatorów pozostających w cieniu Knapiusza, którzy przyczynili się do wydania kilkudziesięciu skrótów i modyfikacji pierwszego tomu *Thesaurusa*, w większości przypadków tytułowanych jako *Synonima seu Dictionarium Polono-Latinum*. Wyciągi te drukowano zwykle w jezuickich oficynach na potrzeby edukacji kolejnych roczników szkolnej młodzieży, czasem rokrocznie, czasem nawet po kilka w danym roku. I tak przykładowo w 1756 roku *Synonima* ukazały się w Kaliszu i Sandomierzu w drukarniach „Collegii Societatis Jesu”, zaś w 1766 w Kaliszu i Lwowie (Lenartowicz-Zagrodna 2020b: 17–23). Szacuje się, że w sumie w latach 1649–1793 polsko-łaciński wyciąg z *Thesaurusa* wytłoczono trzydzieści siedem razy (Urbańczyk 1991: 22; Plezia 2007: XX). Najobszerniejszą osiemnastowieczną pracą bazującą na *Thesaurusie* był natomiast *Słownik polsko-łaciński ze Skarbu księdza Knapiusza Societatis Jesu wybrany a przeszło dwomasty słów początkowych, nadto słów i imion rodzajami i odmianami, tudzież porządnym zebraniem pisarzy łacińskich podług wieków łaciny ułożonym, pomnożony* przez Benedykta Woronowskiego, po raz pierwszy wydany w 1769 roku jako dzieło dwutomowe, po raz drugi — jako trzytomowe w roku 1787. Praca Woronowskiego zamyka epokę jezuickiego monopolu na słowniki polsko-łacińskie.

Choć badacze zgodnie twierdzą, że leksykony ułożone po Knapiuszowym dziele, zwłaszcza zaś w wieku XVIII, stały na niskim poziomie albo stanowiły przeróbkę prac poprzedników (z tego czasu nie pochodzą żadne autorskie słowniki o układzie polsko-łacińskim), to jednak warto podkreślić, że okres, którego granice wyznacza działalność jezuitów, był jedynym w dziejach polskiej leksykografii czasem względnej równowagi między jakością i liczbą słowników łacińsko-polskich¹¹ wobec polsko-łacińskich.

¹⁰ Edycja pierwsza, datowana na rok 1629, powstała w oparciu o dykjonarz Volckmara. W 1641 roku słownik Szyrwida ukazał się w wersji dwujęzycznej, bez działu litewskiego jako *Dictionarium Polonolatinum in usum studiosae iuventutis Poloniae* (Sawaniewska-Mochowa 2013: 103–127).

¹¹ Wśród opracowań z tego okresu należy wymienić drugi, łacińsko-polski tom *Thesaurusa* Knapiusza (1626), spolszczoną edycję obrazkowego dzieła *Orbis sensualium pictus* Jana Amosa Komenskigo (1667) oraz siedmijęzyczny *Thesaurus Linguarum Orientalium* Franciszka Mesgnien Menińskiego (1680); następnie: *Dictionarium Latino-Polonicum* Jerzego Koźmińskiego (1779), bazujący na słowniku łacińsko-polskim zamieszczonym w podręczniku Krzysztofa Cellariusza pt. *Latinitatis probatae liber* (1725), czy też wydany przez jezuitów *Gradus ad Parnassum sive novus synonymorum, epithetorum, et phrasium poetarum thesaurus* (1732), będący uzupełnioną o działu niemiecki, czeski i polski przeróbką łacińskojęzycznego dzieła Pawła Alera (1686).

Z oświeceniowym prądem ku współczesności

Pod koniec XVIII wieku zaczęły na ziemiach polskich przybierać na sile prądy oświeceniowe, które zasadniczo wpłynęły na sposób podejścia do nauki języków klasycznych. Na łamach gazet coraz częściej były publikowane artykuły, w których krytykowano jezuicki system nauczania łaciny, polegający na pamięciowym opanowywaniu materiału, zarzucano mu teoretyczność i przeładowanie definicjami przy jednoczesnym braku przykładów egzemplifikujących dane zjawisko językowe, niejasność terminologiczną, powierzchowność w poznawaniu znaczeń oraz błędnie obraną metodologię, stawiającą za cel poznanie w pierwszej kolejności zawiłych reguł gramatycznych. Metodę nauczania ganiono za bezrefleksyjność i to, że nie wymagała od uczniów samodzielnych procesów myślowych, co w konsekwencji czyniło z języka łacińskiego przedmiot w świetle założeń dydaktycznych oświecenia społecznie bezużyteczny. Opinie te podzielali także dziewiętnastowieczni nauczyciele (Kühner 1863: s.n.; Trzaskowski 1879: III–IV).

Wiek XIX przyniósł nowe spojrzenie na języki klasyczne. Reformy edukacji uczyniły z nich przedmioty kształtujące zdolność samodzielnego myślenia, m.in. poprzez czytanie ze zrozumieniem, krytykę logiczną tekstów, analizę znaczenia słów, próby twórczego naśladownictwa autorów klasycznych i ćwiczenia translatorskie (Majorek 1973: 138–140; Bartnicka 1973: 231). Gramatyka łacińska przestała być celem samym w sobie, stała się narzędziem do poznawania z jednej strony prawideł języka ojczystego (przykładem niech będzie *Gramatyka dla szkół narodowych* Onufrego Kopczyńskiego, której autor dążył do ukazania uczniom relacji zachodzących między polszczyzną a łaciną), z drugiej — pism starożytnych autorów (Majorek 1976: 147–148; Kinowska 1976: 57–58). Z nich zaś uczono się wymowy i retoryki, historii (wypisy z autorów klasycznych wykorzystywano jako źródła pomocnicze podczas lekcji historii) oraz etyki i postawy obywatelskiej (dość wspomnieć o przełożonym i wydanym przez elewów Szkoły Rycerskiej dziele Korneliusza Neposa *Życia wybornych hetmanów*) (Wotoszyński 1973: 165–169; Wojakowski 1976: 98–99). Dzięki temu nauka łaciny zyskała wymiar praktyczny, realizowała idee utylitaryzmu w procesie edukacji i cele wytyczonego przez oświecenie programu szkolnego.

Wzmoczone zainteresowanie kulturą klasyczną doprowadziło do odkrywania nowych tekstów antycznych, publikowania nowych edycji dzieł starożytnych autorów, ale już w nowoczesnym opracowaniu filologicznym (z komentarzami rzeczowymi oraz językowymi, lekcjami tekstów,

uzupełnieniami lakun etc.) (Czerski 1822: III–IV). Tendencja ta określiła nowy kierunek nauk filologicznych w całej Europie, na co zwraca się uwagę m.in. w ówczesnej prasie literackiej:

[...] albo dawniejsze prace odświeżają, puszczają na nowo w obieg, albo nową usilnością nowe wydają owoce. Odnowione edycje pisarzy okazałe, poprawne [...], a pracą uczonych mężów i przedrukowane klasyczne tłumaczenia pisarzy starożytnych [...], zgotowane nowe tłumaczenia, zubożone nowymi widokami rzeczy, czasowi naszemu i wypracowaniu przedmiotu odpowiednimi (Athenaeum 1844: 211).

Próby uporządkowania dorobku poszczególnych autorów skutkowały również wprowadzaniem nieobecnej wcześniej numeracji — nie tylko ksiąg, ale też akapitów, rozdziałów czy wersów — umożliwiającej skuteczne powoływanie się na określone miejsca w tekście (Czerski 1822: IV).

Źródła świeżo odkryte oraz te stare (od dawna znane), ale ponownie przeanalizowane i zinterpretowane, ukazały nowe konteksty użycia wyrazów, zatem też nowe znaczenia i ich nowe jakości stylistyczne. To zaś w naturalny sposób obnażyło niedostatki dawnych dykcjonarzy do łaciny. Zmiana perspektywy metodycznej i funkcjonalnej spowodowała więc potrzebę opracowania nowych słowników łacińskich, dostosowanych do wymagań ówczesnej edukacji i rosnącego stanu wiedzy z zakresu starożytności. Potrzebę tę w XIX wieku zaspokoilo, obok licznych małych słowników szkolnych zamieszczanych w podręcznikach do nauki łaciny, kilka samodzielnych słowników ułożonych „do autorów klasycznych zwykle po gimnazjach czytanych” (i używanych, nadmienmy, do dziś) oraz parę wielotomowych prac o wysokim stopniu unaukowienia. Dziewiętnastowieczni leksykografowie wydali łącznie kilkanaście słowników z językiem łacińskim¹², wśród nich pięć rejestrowało polszczyznę na pierwszym miejscu: nieznanego autora (może Adama Kaliszewskiego) *Nomenclator czterech języków: polskiego, francuskiego, niemieckiego i łacińskiego* (t. 1–2, 1804–1805), Rafała Litwińskiego

¹² Wśród dziewiętnastowiecznych słowników z łaciną jako językiem wyjściowym można wymienić m.in.: *Słownik łacińsko-polski* Floriana Bobrowskiego (wyd. I: 1822; wyd. II: t. 1–2, 1841–1844), *Słownik łacińsko-polski* Stanisława Czerskiego (1822) powstały na zamówienie Komitetu Filologicznego działającego przy Cesarskim Wileńskim Uniwersytecie, *Słownik łacińsko-polsko-niemiecki* Gaspara Górki-Garszyńskiego (t. 1–2, 1828), *Słownik łacińsko-grecko-polski* Franciszka Woelkego (1831), *Kleines lateinisch-deutsch-polnisches Wörterbuch* Antona Liszki (1835), *Słownik do Żywotów K. Korneliusza Neposa i Wojny galickiej K. Juliusza Cezara* Antoniego Jerzykowskiego (1850), *Słownik łacińsko-polski do autorów klasycznych zwykle po gimnazjach czytanych* Zygmunta Węclewskiego (1851) oraz *Nowy słownik podręczny łacińsko-polski* Łukasza Koncewicza (1867), a ponadto wznowienia *Dictionarium Latino-Polonicum* Jerzego Koźmińskiego (edycja pierwsza w 1778; kolejne wydania: 1779, 1784, 1789, 1801, 1809, 1810, 1822, 1827).

Słownik polsko-łacińsko-francuski (t. 1–2, wyd. 1815), Kajetana Trojańskiego *Słownik polsko-łaciński do szkolnego użycia, w którym oprócz szczególnych wyrazów trudniejsze zdania i zwroty częściej używane mowy polskiej na język łaciński są wyłożone* (1819), Jana Kurmina *Słownik polsko-łacińsko-totewski* (1858) oraz Antoniego Bielikowicza *Słownik polsko-łaciński* (t. 1–2, 1863–1866).

Publikacja Bielikowicza jest ostatnim ważnym ogniwem w rozwoju leksykografii polsko-łacińskiej, dojrzałym pod względem leksykograficznym i zawierającym bogaty zasób leksyki. Przeciwnie wygląda rzecz z leksykonami łacińsko-polskimi — wiek XX przyniósł wiele opracowań, w tym monumentalne pięciotomowe dzieło pod redakcją Mariana Plezi oraz dwutomowe pod redakcją Józefa Korpantego.

Warto zwrócić uwagę, że do 1596 roku językiem wyjściowym słowników przekładowych była wyłącznie łacina, polszczyzna występowała zaś jako język docelowy, często obok innych języków obcych. Pierwszy słownik polsko-łaciński wyszedł zatem spod pras siedemdziesiąt lat później niż pierwszy drukowany słownik łacińsko-polski¹³.

Nie sposób z całą pewnością oszacować liczby leksykonów polsko-łacińskich, które ukazały się w ramach czasowych wyznaczonych publikacjami Volckmara (1596) i Bielikowicza (1866), zatem w ciągu dwustu siedemdziesięciu lat. Problem stanowi z jednej strony nieustanna możliwość odkrycia nowych leksykonów, z drugiej zaś — trudność w postawieniu wyraźnej granicy między zwykłą przeróbką a autorską pracą; mam również świadomość, że jakiś leksykon mógł umknąć mojej uwadze. Według moich szacunków do końca XIX wieku opracowanych zostało czternaście samodzielnych słowników zawierających jako wyjściowy dział polski, a jako docelowy — łaciński. Są to prace: Volckmara, dwie Brzezwickiego, Knapiusza, Szyrwidą, Elgera, Woronowskiego, Litwińskiego, Trojańskiego, Kurmina i Bielikowicza oraz nieznanych autorów: *Dasypodiusz katolicki*, skrót *Thesaurusa*

¹³ Uważa się, że po opublikowaniu *Leksykonu łacińsko-polskiego* nad słownikiem polsko-łacińskim pracował Jan Mączyński (Barycz 1924). Kwestię tę podnosili dziewiętnastowieczni badacze — z ich wypowiedzi częstokroć wynikało, że Mączyński taki słownik faktycznie stworzył. O ułożeniu przez leksykografa wyłącznie słownika polsko-łacińskiego pisał m.in. Świecki (1858: 157); Jakubowski (1830: 9–10) dokładał do *Leksykonu* nieistniejący dział językowy („najpierwszy podał do druku dykjonarz polski i łaciński [...] dykjonarz jego jest dwojaki: polski i łaciński i przeciwie łaciński i polski”). Niejednokrotnie wzmiankowano też o ułożeniu przez Mączyńskiego wersji polsko-łacińskiej, która jednak zaginęła (Lelewel 1853: 489; Łyszkowski 1855: 79–80; Łukaszewicz 1856: 97).

(przy założeniu, że jedna osoba opracowała wyciąg nazwany *Synonima seu Dictionarium Polono-Latinum*, a wszystkie pozostałe wydania funkcjonujące pod tym lub zbliżonym tytułem to jego wznowienia) i dziewiętnastowieczny *Nomenclator*.

Dodajmy, że charakterystyczne dla rynku wydawniczego było wielokrotnie wznowianie publikacji o charakterze leksykograficznym, stąd też niektóre słowniki miały po kilka lub nawet kilkadziesiąt wydań. Oprócz wspomnianych już blisko czterdziestu edycji wyciągów z pierwszego tomu *Thesaurusa*, sześć razy ukazał się dykjonarz Szyrwida (ok. 1620 lub 1629, 1631, 1642, 1677, 1713, 1718), pięć razy — dykjonarz Volckmara (1596, 1605, 1613, 1623, 1624) i *Synonima* Brzezwickiego (ok. 1620, 1628, 1632, 1639, 1645), cztery razy — *Puerilia* tego ostatniego (1625, 1632, 1639, 1646), a dwukrotnie — pierwszy tom dzieła Knapiusza (1621, 1643). Jeśli uwzględnimy dodatkowo wysokość nakładów, które mogły osiągać nawet po tysiąc egzemplarzy — np. w inwentarzu ruchomości sporządzonym po śmierci drukarza Stanisława Giermańskiego, odpowiedzialnego za druk prac Brzezwickiego, figuruje siedemset osiemdziesiąt egzemplarzy *Pueriliów* (Pirożyński 2000: 203) — możemy przyjąć, że zapotrzebowanie na tego typu słowniki było ogromne. Potwierdza to dodatkowo fakt, że w przedmowach podkreślano konieczność wznowienia nakładu, jak chociażby w liście skierowanym „do uczącej się młodzieży”, poprzedzającym trzecią edycję dykjonarza Szyrwida: „Jednak ponieważ wszystkie jego egzemplarze zostały już rozsprzedane i nie wystarczyło go dla Was [...] potrzeba wymogła, żeby znów go położyć na prasach i ponownie wybić. Należało bowiem zadość uczynić temu słusznemu i pożytecznemu pragnieniu” (Szyrwid, cyt. za: Lenartowicz-Zagrodna 2020b: 181–182). Te same słowa pojawiły się również w edycjach czwartej i piątej. Egzemplarzy tych dzieł zachowało się natomiast niewiele — musiały więc być intensywnie użytkowane, a w efekcie zacytywane.

Wśród znanych z nazwiska autorów słowników polsko-łacińskich przeważają jezuici, co koresponduje z ich rolą w edukacji szkolnej. Do zakonu tego należeli: Knapiusz, Szyrwid, Elger, Woronowski i Litwiński, podobnie też należy założyć w odniesieniu do anonimowych kompilatorów *Thesaurusa*; duchownymi niezwiązanymi z żadnym zakonem byli Kurmin i Bielikowicz. Świeckich słownikarzy działało tylko trzech: Volckmar — nauczyciel języka polskiego w Gdańskim Gimnazjum, Brzezwicki — student Akademii Krakowskiej i Trojański — profesor Uniwersytetu Krakowskiego.

Słowniki polsko-łacińskie drukowały przede wszystkim ośrodki wydawnicze w Krakowie i Wilnie: w oficynach krakowskich ukazały się najznamienitsze dzieła Knapiusza i Bielikowicza oraz prace Brzezwickiego, w wileńskich

natomiast — Szyrwida, Elgera, Litwińskiego i Kurmina. W Gdańsku opublikowane zostały dykcjonarz Volckmara i *Dasypodiusz katolicki*, w Kaliszu — słownik Woronowskiego, we Wrocławiu — Trojańskiego, zaś w Warszawie — anonimowy *Nomenclator*. Przeróbki *Thesaurusa* tłoczyły głównie drukarnie działające przy kolegiach jezuickich w Krakowie, Kaliszu, Wilnie, Gdańsku, Poznaniu, Lwowie, Sandomierzu i Warszawie.

Obok polszczyzny i łaciny w słownikach tych umieszczano też w pozycji docelowej inne działy językowe: niemiecki jest obecny w *Dasypodiuszu katolickim* i *Nomenclatorze* z 1804–1805 roku (ponadto w pierwszej, trójjęzycznej edycji słownika Volckmara, ale interesująca mnie druga, czyli polsko-łacińska, część niemczyzny nie zawiera), grecki — u Knapiusza (u Volckmara greka pojawiła się od drugiej, czterojęzycznej edycji, ale ponownie nie ma jej w części drugiej, gdzie polszczyzna występuje jako język wyjściowy), francuski — u Litwińskiego i w *Nomenclatorze*, ponadto litewski — u Szyrwida i łotewski — u Elgera i Kurmina. Wyłącznie polsko-łacińskich pozostało sześć opracowań: oba Brzezwickiego, Woronowskiego, Trojańskiego, Bielikowicza oraz anonimowe *Synonima*. Ogólnie więc wielojęzyczność towarzyszyła leksykonom polsko-łacińskim, nie była jednak ich cechą dystynktywną: jeśli już wprowadzano dodatkowy język, to nie więcej niż jeden (wyjątek stanowił *Nomenclator*, rejestrujący łącznie cztery języki). Tymczasem w zdecydowanej większości słowników, w których łacina stała na pierwszym miejscu, polszczyznę umieszczano jako język docelowy obok innych języków obcych, czasem kilku, a nawet kilkunastu (Gruszczyński 2011: 70–71). Sądzę, że u podstaw tej rozbieżności tkwiły dwie przyczyny: przeznaczenie oraz sposób opracowania obu typów leksykonów. Zgodnie z notami zawartymi na kartach tytułowych lub w przedmowach do słowników o układzie polsko-łacińskim leksykografowie podejmowali trud z myślą o młodzieży — ich prace miały przede wszystkim sprawdzać się jako pomoce dydaktyczne, np.: „ad discendam linguam Latinam Polonicam et Germanicam” (Volckmar), „in usum iuventutis Polonae” (Brzezwicki), „in usum studiosae iuventutis” (Szyrwid), „in gratiam et usum studiosae iuventutis Polonae” (*Synonima*), „in gratiam studiosae iuventutis” (Elger), „dla pożytku młodzieży” (*Nomenclator*), „do szkolnego użycia” (Trojański). W szkole zaś, jak wiadomo, przez wieki językiem dominującym była łacina, uczniowie natomiast nie zawsze byli na tyle majątni, aby pozwolić sobie na zakup obszernych tomiści. Obciążanie słownika dodatkowymi działami językowymi stawało się w tym kontekście niepraktyczne i nieekonomiczne, bo każdy dodatkowy arkusz podnosił koszty wydania. A na czynnik ten bezsprzecznie zwracano uwagę — małe wymiary i niska cena stanowiły często główne argumenty, mające

zachęcić do zakupu (Lenartowicz-Zagrodna 2020a). Ponadto wiele spośród słowników rejestrujących łacinę jako język wyjściowy stanowiło przeróbki zagranicznych dzieł: do istniejących już działów z obcą siatką haseł był mechanicznie dopisywany dział polski; uniwersalność łaciny sprawiała, że słownik taki mógł być bowiem przysposobiony do potrzeb dowolnego narodu. Słowniki polsko-łacińskie natomiast, nawet jeśli wzorowane na pracach obcych, powstawały głównie na polski rynek wydawniczy i z myślą o odbiorcy polskojęzycznym lub/i chcącym uczyć się polszczyzny lub/i łaciny. Z tych dwu powodów bezcelowe stawało się więc kumulowanie w obrębie jednego słownika o tym układzie haseł dużej liczby języków. Jednocześnie gromadzenie, selekcjonowanie i segregowanie materiału leksykalnego, mające za punkt wyjścia polską tkankę językową, wymagało od autorów innego podejścia do polszczyzny niż wówczas, gdy polską leksykę podporządkowywali łacińskiej siatce haseł. Z tego względu słowniki polsko-łacińskie są nie tylko ważnym świadectwem stanu leksykografii, ale też świadomości językowej i refleksji nad językiem ojczystym.

Leksykografia łacińsko-polska i polsko-łacińska w badaniach językoznawczych

Spowodowana utratą niepodległości zmiana sytuacji politycznej wpłynęła na stosunek Polaków do języka polskiego i w efekcie na zmianę jego statusu w życiu społecznym. Z pobudek patriotycznych zaczęto upatrywać w nim ostoję polskości, to zaś przyczyniło się do zainteresowania polszczyzną samą w sobie (jej stanem, a zwłaszcza leksyką). Przed leksykografią stanęło więc nowe zadanie: „ten największą językowi robi przysługę, kto go w całej obszerności w jedno zebrawszy, podaje do potomności. Jeżeli upadnie, potomni będą mieli skąd go podsycić [...]” (Linde 1807: II). Upadek państwa polskiego stał się zatem pośrednio przyczyną narodzin polskiej leksykografii jednojęzycznej, młodszej siostry leksykografii przekładowej. Wraz z ukazaniem się *Słownika języka polskiego* (1807–1814) Samuela Bogumiła Lindego doszło do rozdziału między słownikarstwem jedno- i wielojęzycznym (Żmigrodzki 2003: 138). Od tej chwili w polskiej leksykografii doszło do rozszczepienia i specjalizacji celów stawianych przed słownikami (a wszak każda specjalizacja prowadzi do ograniczania funkcji). Słowniki polsko-łacińskie zaczęły być postrzegane jako typowe pomoce przekładowe, służące edukacji języka łacińskiego, nie zaś jako źródło wiedzy o polszczyźnie — to zadanie zostało wówczas powierzone leksykonom jednojęzycznym.

Jest to również moment przełomowy dla badań językoznawczych: słowniki przekładowe, które ukazały się przed słownikiem Lindego, są przedmiotem językoznawczych dociekań jako skarbcie historii polszczyzny; te zaś, które ukazały się później, czyli po zakorzenieniu się na rynku wydawniczym leksykonów jednojęzycznych, dla językoznawców mają mniejszą wartość poznawczą. W efekcie zainteresowanie dziewiętnastowieczną i późniejszą leksykografią łacińską jest nikłe¹. Należy przy tym zaznaczyć, że dla badań językoznawczych charakterystyczna jest następująca tendencja: zdecydowanie częściej sięgano dotychczas po słowniki o układzie łacińsko-polskim niż o układzie odwrotnym.

Dysponujemy więc opracowaniami dotyczącymi zarówno obszernych, jak też niewielkich słowników powstałych przed wiekiem XIX — za przykład niech posłużą chociażby prace: Jana Stanki (np. Karnecka 1976: 119–154;

¹ Bibliografię leksykografii łacińskiej podaję w wyborze, aby na tej podstawie zilustrować problem i główne tendencje w badaniach. Zob. też: Lenartowicz-Zagrodna 2020b: 9–10.

Leszczyński 1993: 125–128; Ostaszewska 1998: 116–123; Ostaszewska, Sławkowska 1999: 149–162), Jana Mureliusza (np. Cygal-Krupa 1979; Skoczyłlas-Stawska 1995: 97–111; Gruszczynski 1997: [105–133]; 2000: 183–199; Walczak 2001: 7–16), Franciszka Mymera (np. Gruszczynski 1997: [105–133]; Kędelska 1979: 81–92; 2001: 61–79; 2009: 81–102), Jana Tucholczyka (np. Karplukówna 1971; 1989: 7–14), Jana Mączyńskiego (np. Kuraszkiewicz 1962–1963 (ponadto seria artykułów tegoż badacza); Klemensiewicz 1964: 65–75; Krycińska 1970: 449–458; Długosz-Kurczabowa 1977: 47–157; Barycz, Kuraszkiewicz, Lewandowski 1996; z nowszych prac np. Seniów 2003: 301–325; Szczaus 2008: 197–206), Ambrożego Calepina (np. Żwak 1977: 31–36; 1978: 14–20; 1984; Kędelska 1999: 63–69; Prędoła 1995: 207–209; Jankowiak 2010: 81–85), Piotra Artomiusza (np. Kędelska 1991–1992: 93–106; 1995: 119–134; Peplowski 1996), Piotra Lodereckera (np. Frančić 1972; Orłoś 1979: 261–268; Grzeszak 2016: 183–199), Franciszka Mesgnien Menińskiego (np. Geneja 1975: 95–117; Stachowski 2000: XXIII–XXXIV) czy Bartłomieja z Bydgoszczy (np. Kwilecka, Popowska-Taborska 1977; Jankowiak 2017: 107–133, tu też obszerna bibliografia). Nie ma zaś opracowań językoznawczych wykorzystujących jako podstawę materiałową polską leksykę zawartą w najobszerniejszych dziewiętnastowiecznych słownikach Floriana Bobrowskiego (1822) czy Stanisława Czerskiego (1822; 1825).

Przekrojowy przegląd badań prowadzonych w oparciu o słowniki łacińsko-polskie pozwala stwierdzić, że służyły one przede wszystkim do charakterystyki języka minionych epok: śledzenia zasobów leksykalnych polszczyzny, w tym leksyki obcego pochodzenia oraz regionalnej, zmian semantycznych wyrazów, ich budowy słowotwórczej, a także relacji względem obcych ekwiwalentów. Oprócz opracowań poświęconych *stricte* leksyce poszczególnych słowników, powstała obszerna literatura przedmiotu wykorzystująca je jako materiał źródłowy obok tekstów innego typu (również jako klucz do zrozumienia treści zabytków języka). W oparciu o zawartą w nich leksykę podejmowano też próby naszkicowania realiów życia codziennego — były więc źródłem wiedzy o dawnej kulturze duchowej i materialnej. Słowniki stanowiły również przedmiot oglądu same w sobie — jako świadectwa stanu i rozwoju leksykografii. Prowadzono więc badania nad metodą leksykograficzną (np. makro- i mikrostrukturą) danego autora oraz zależnościami między kolejnymi pokoleniami słownikarzy. Badacze doprowadzili ponadto do edycji lub reedycji niektórych słowników łacińskich.

Obszernego i wszechstronnego opracowania językoznawczego w grupie słowników polsko-łacińskich doczekał się właściwie tylko *Thesaurus* Knapusza (np. Puzynina 1955: 41–51; 1956a: 121–129; 1956b: 168–175; 1956c:

216–221; 1961), który nadal zajmuje badaczy (np. Winiarska-Górska 2002: 420–441; Będkowski 2014: 104–109). Nieco uwagi poświęcano też dykcjonarzowi Volckmara (np. Kędelska 1993a: 133–146; 1993b: 49–58; 1995: 85–118; Wyszomirska 1996: 23–30; Kraszewski 2016: 71–80), przy czym zainteresowanie jego działalnością leksykograficzną stało na marginesie badań nad innymi książkami jego autorstwa, przeznaczonymi do nauki języka polskiego (np. Czarski 2014: 91–100; Blus 2015: 11–22)². Warto też dodać, że ostatnio ekscerpowany jest również przez polskich językoznawców leksykon Jana Kurmina (Szamryk 2016: 375–386; 2020: 255–270; zob. też prace zagranicznych badaczy, np. Leikuma 2009: 25–27). Inaczej wygląda natomiast sprawa z Konstantym Szyrwidem, który uważany jest za jednego z pionierów litewskiego piśmiennictwa i pierwszego językoznawcę badającego i opisującego język litewski, oraz z Jerzym Elgerem (np. Judžentytė-Šinkūnienė, Zubaitienė 2015: 87–141 (tu również wcześniejsza bibliografia); 2016: 37–58). Ich słowniki, rejestrujące odpowiednio języki litewski i łotewski, zajmowały przede wszystkim zagranicznych językoznawców. W 2012 roku przez Instytut Języka Litewskiego w Wilnie została zorganizowana konferencja międzynarodowa *Konstantinas Sirvydas — lietuvių leksikografijos pradininkas*, której pokłosie stanowi tom (Šimėnaitė 2013), zawierający kilka artykułów dotyczących polskiej części jego dykcjonarza, napisanych przez polskich badaczy (Karaś 2013: 5–102; Sawaniewska-Mochowa 2013: 103–127; Piotrowski 2013: 315–328; Gruszczynski, Majewska 2013: 329–350)³.

Pozostałe słowniki są w polskich badaniach językoznawczych *terra incognita*. Leksykografia polsko-łacińska nadal więc wymaga studiów — zarówno szczegółowych, poświęconych konkretnym słownikom, jak i przekrojowych, syntetyzujących, które nakreślałyby główne tendencje jej rozwoju.

² Dzieła Volckmara były też jednymi ze źródeł wiedzy o nauczaniu języka polskiego w Gdańsku, wykorzystanymi m.in. do opracowania monografii W. Pniewskiego (1938) oraz artykułów przygotowanych do czterotomowej publikacji pt. *Gdańskie Gimnazjum Akademickie* (2008).

³ W tomie tym została też zamieszczona bibliografia obejmująca prace dotyczące twórczości Szyrwida z lat 1960–2013 (s. 387–405). Z wcześniejszych prac polskich badaczy dotyczących Szyrwida zob. Reczek 1980: 262–267.

Cel i założenia opracowania

Niniejsza publikacja stanowi kontynuację podjętych przeze mnie badań nad historią leksykografii polsko-łacińskiej. Dotychczas opublikowałam krytyczną edycję przedmów do słowników o tym układzie języków (Lenartowicz-Zagrodna 2020b). Zostały w niej zamieszczone teksty (w głównej mierze) przetłumaczone z języka łacińskiego wraz z objaśnieniami rzeczowymi. W tym opracowaniu przedstawiam szkice o wybranych autorach słowników polsko-łacińskich (lub polsko-łacińsko-innojęzycznych) w kolejności zgodnej z chronologią. Zainteresowaniem objęłam leksykografów, w moim przekonaniu, słabo rozpoznanych: Brzewickiego, Woronowskiego, Litwińskiego, Trojańskiego, Bielikowicza (celowo nie podaję imion autorów tu ani w tytułach rozdziałów¹) i dziewiętnastowiecznych twórców niesamoistnych słowniczków dołączanych do podręczników szkolnych. Wyjątek w tym gronie stanowi uwzględniony przeze mnie Knapiusz, ponieważ, jak sądzę, nie jest możliwe mówienie o dziejach leksykografii polsko-łacińskiej bez przywołania *spiritus movens* jej rozwoju. Pomijam jednocześnie autorów nieco lepiej znanych i płodnych (mam tu na myśli głównie Mikołaja Volckmara, który zasługuje na monograficzne opracowanie całego dorobku) oraz takich, na temat których powstały lub powstają opracowania polskich, a także (lub przede wszystkim) zagranicznych badaczy. Do grona tego zaliczam Konstantego Szyrwidę, Jerzego Elgera i Jana Kurmina, których dykcjonarze są ważnym źródłem wiedzy o historii języków litewskiego i łotewskiego, ale mniej istotnym dla śledzenia dziejów polszczyzny, ponieważ ich polską podstawą leksykalną był *Thesaurus* Knapiusza. Nie zajęłam się również autorami anonimowymi, w tym twórcą polskiego działu językowego dodanego do *Dasypodiusza katolickiego* (1642) oraz poczem bezimiennych kompilatorów Knapiuszowego *Thesaurusa*, działających na przestrzeni wieków XVII i XVIII — może to być przedmiotem kolejnego studium.

Szeroko zakrojone analizy objęły dotychczas tylko leksykon Knapiusza i w nieco mniejszym stopniu Volckmara; o pozostałych leksykografach i leksykonach polsko-łacińskich obecnie wiedza jest bardzo skromna

¹ Imiona niektórych leksykografów pozostają niejasne. Gdy dysponowałam wystarczającą dokumentacją źródłową, w rozdziałach poświęconych takim „beziemnym” autorom podejmowałam próby rozstrzygnięcia lub ustalenia tych niewiadomych. Z tego powodu oraz aby uniknąć niekonsekwencji nazewniczej, nie zdecydowałam się na wprowadzenie do tytułów rozdziałów imion, a jedynie nazwiska (również w tych przypadkach, gdy imię leksykografa było znane).

— dość rzec, że w odniesieniu do niektórych prac brakuje podstawowych informacji lub/i pewności, np. na temat autorstwa czy faktycznych dat wydań, a zbieranie informacji o innych trzeba zaczynać *ab ovo*, ponieważ do tej pory nie powstały żadne poświęcone im konkretnie naukowe opracowania. Postawiłam więc sobie za cel wstępne rozpoznanie wybranych autorów, zgromadzenie o nich rudymenarnych wiadomości, ewentualnie weryfikację niektórych wątpliwych faktów. Podjęłam również próbę odtworzenia okoliczności powstania poszczególnych słowników, reakcji na ich wydanie i ich oceny przez ówczesne elity intelektualne, a także zaprezentowania ich obecności w życiu kolejnych pokoleń Polaków.

Jako bazę materiałową wykorzystałam przede wszystkim zamieszczone w prasie, literaturze naukowej i popularnonaukowej wypowiedzi powstałe w wieku XIX i pierwszej połowie następnego stulecia. Wybór tego zakresu czasowego podyktowany został jego rolą w kształtowaniu świadomości językowej i postaw wobec języka, wzrostem zainteresowania zabytkami polszczyzny, rozwojem leksykografii oraz wzmożonymi działaniami popularyzatorskimi. Ponadto intensywny rozwój prasy doprowadził wówczas do przemian w komunikacji społecznej i zwiększenia możliwości oddziaływania: wykształcił się zwyczaj czytania, a publikowane na łamach prasy artykuły docierały do szerokiego kręgu odbiorców i kształtowały opinię publiczną. Pomocniczo odwoływałam się także, gdy było to możliwe, do zamieszczonych w słownikach przedmów, dokumentów z epoki, katalogów bibliotecznych i zestawień bibliograficznych. Innymi słowy, starałam się ekscerpować szeroką bazę różnego typu źródeł, aby pozyskać możliwie pełny zasób wiadomości.

Większość zgromadzonych materiałów pochodzi z kwerend prowadzonych w zbiorach Cyfrowej Biblioteki Narodowej Polona² (sprzężonej z Biblioteką Narodową), której wyszukiwarka dzięki narzędziu OCR (tj. optycznemu rozpoznawaniu znaku) umożliwia przegląd treści materiałów oraz generuje wyniki również dla przypadków zależnych. Jednak ponieważ przeszukiwanie dawnych dokumentów przetworzonych ze skanów na warstwę tekstową nadal pozostaje zawodne, a ponadto Polona nie rejestruje wszystkich możliwych źródeł³, toteż zebrane w niej materiały uzupełniałam o teksty wymienione w zestawieniach bibliograficznych w ramach *Nowego Korbuta* oraz o opracowania odnalezione podczas dodatkowych kwerend internetowych. Niezwykle pomocne w tych poszukiwaniach były narzędzia elektroniczne:

² Zob. online: <https://polona.pl/>.

³ Trzeba też mieć na uwadze, że liczba zasobów elektronicznych stale rośnie.

począwszy od przeglądarek i portali internetowych (m.in. Google Books⁴, Internet Archive⁵, Europeana⁶), komputerowych katalogów bibliotek z różnych części świata (m.in. katalogi Biblioteki Narodowej⁷, niemieckie katalogi VD⁸, katalogi bibliotek austriackich⁹ i litewskich¹⁰) i książek zamieszczonych w elektronicznych zasobach bibliotek cyfrowych (zwłaszcza Federacja Bibliotek Cyfrowych¹¹), poprzez funkcje pozwalające na weryfikację treści dokumentów pod kątem zadanego słowa kluczowego (takie możliwości daje m.in. Polona i Google Books), na kontaktach mailowych z pracownikami bibliotek, którzy zawsze z ochotą wertowali zadane książki i dostarczali poglądowe skany stron, kończąc. Bez tych narzędzi dotarcie do wielu źródeł byłoby utrudnione lub wręcz niemożliwe, a co najwyżej — przypadkowe. Oczywiście zdaję sobie sprawę z tego, że nie zweryfikowałam wszystkich możliwych materiałów; z pewnością jednak przejrzałam większą liczbę niż wówczas, gdybym bazowała wyłącznie na źródłach papierowych pozyskiwanych podczas tradycyjnej kwerendy bibliotecznej.

Odnalezione w źródłach informacje na temat poszczególnych słowników i słowników cechuje treściowa i ilościowa różnorodność. Z tego powodu sformułowane cele okazały się trudne lub niemożliwe do realizacji w równym stopniu w odniesieniu do wszystkich. W efekcie rozdziłały poświęcone wybranym autorom stanowią same w sobie zamknięte treściowo całości, ale względem siebie nie pozostają spójne merytorycznie (tematycznie) ani objętościowo. Inne treści zostały uwypuklone np. w rozdziale poświęconym Brzezwickiemu, o którym wypowiadano się przez pryzmat narastającej przez trzy stulecia niesławy, inne w rozdziale poświęconym Bielikowiczowi, który dla dziewiętnastowiecznych badaczy był postacią współczesną i którego słownik rodził się na ich oczach, wobec czego stanowił przedmiot żywego zainteresowania. Rozdział dotyczący Knapiusza, który niezawodnie był (i jest) obecny w świadomości badaczy jako ojciec leksykografii polsko-łacińskiej i obrońca polszczyzny, pod względem objętości kilkakrotnie przewyższa

⁴ Zob. online: <https://books.google.pl/>.

⁵ Zob. online: archive.org.

⁶ Zob. online: <https://www.europeana.eu/en>.

⁷ Zob. online: <https://katalogi.bn.org.pl/>.

⁸ Zob. online: VD16: https://www.gateway-bayern.de/TouchPoint_touchpoint/start.do; VD17: <http://www.ud17.de/>; VD18: <https://kxp.k10plus.de/>. Na ich temat zob. Milewska-Kozłowska 2013–2014.

⁹ Zob. online: <https://bibliothek.univie.ac.at/>.

¹⁰ Zob. online: <https://virtualbiblioteka.uu.lt/>.

¹¹ Zob. online: <https://fbc.pionier.net.pl/>.

rozdział dotyczący Litwińskiego, o którym w dobie nowopolskiej pisano niewiele. Nie zdecydowałam się jednak na ujednoczenie formy opisu, ponieważ jakość oraz ilość zebranych informacji są, w moim przekonaniu, dodatkową wizytówką charakteryzującą rangę każdego z leksykografów. Z tego samego względu wykaz bibliografii wykorzystanej do opracowania poszczególnych rozdziałów zamieściłam po każdym szkicu. Szukanie odniesień w bibliografiach tematycznych będzie ponadto wygodniejsze niż w bibliografii ogólnej, która ze względu na liczbę uwzględnionych źródeł znacznie by się rozrosła.

W całej pracy w częściach zasadniczych cytaty oraz tytuły dzieł, z których one pochodzą, podaję w transkrypcji uproszczonej; w zestawieniach rejestrujących bibliografię tytuły zapisuję natomiast w wersji zgodnej z ich brzmieniem na kartach tytułowych. Materiały zaczerpnięte ze zbiorów Biblioteki Narodowej oraz instytucji partnerskich, zdigitalizowane i udostępnione w cyfrowej bibliotece Polona, oznaczam literą P [online: P]; dla tych pozycji bibliograficznych nie podaję pełnych adresów internetowych. Przy materiałach udostępnionych w innych bazach elektronicznych zamieszczam dokładną lokalizację. Materiały elektroniczne ekscerptowałam w latach 2017–2021, jednak aktywność wszystkich linków została przeze mnie zweryfikowana w dniach 15–16.02.2021; informacji tej nie powtarzam każdorazowo, powołując się na poszczególne źródła.

Gratias maximas panu prof. Tadeuszowi Lewaszkiewiczowi — za życzliwą recenzję i sugestie, które pozwoliły poprawić opracowanie, pani prof. Joannie Jabłkowskiej, dziekan Wydziału Filologicznego — za wspieranie młodszej kadry, paniom prof. prof. Danucie Bieńkowskiej, Elżbiecie Umińskiej-Tytoń i Ewie Woźniak — za merytoryczne uwagi, które były jak drogowskazy porządkujące bieg błądzących niekiedy myśli. *Animam debeo*.

Bibliografia

- „Athenaeum” 1844, t. 5 / [online: P].
- Axer J., 2004, *Łacina jako język elit*, Warszawa: Wydawnictwo DiG.
- Bartnicka K., 1973, *Edukacja obywatelska przez literaturę piękną w szkołach średnich Komisji Edukacji Narodowej*, w: *Nowożytna myśl naukowa w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 221–256.
- Barycz H., 1924, *Jan Mączyński, leksykograf polski XVI w.*, „Reformacja w Polsce”, t. III, s. 218–255.
- Barycz H., 1956, *Rozwój nauki w Polsce w dobie Odrodzenia*, w: *Odrodzenie w Polsce*, red. B. Suchodolski, t. 2: *Historia nauki*, cz. 1, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 35–153.
- Barycz H., Kuraszkiwicz W., Lewandowski I. (oprac.), 1996, *Leksykon łacińsko-polski Jana Mączyńskiego. Wybór tekstów — opracowanie*, Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Będkowski M., 2014, *Grzegorz Knapusz, „Thesaurus polono-latino-graecus”, Kraków 1621, „Poradnik Językowy”, z. 2*, s. 104–109.
- Bieńkowski T., 1985, *Wiedza przyrodnicza w Polsce w wieku XVI*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Blus J., 2015, *Słownictwo związane z żywnością i robieniem zakupów w „Vierzdzig Dialogi” Mikołaja Volckmara*, w: *Młodzi o języku dawnym*, red. M. Kresa, Warszawa: Uniwersytet Warszawski, s. 11–22.
- Bobrowski F., 1822, *Lexicon Latino-Polonicum. Słownik łacińsko-polski. Na wzór słownika Jakóba Facciolati*, Wilno: J. Zawadzki / [online: P].
- Brückner A., 1904, *Przyczynki do słownictwa polskiego*, „Rozprawy Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności w Krakowie”, seria 2, t. 23, s. 387–397.
- Cygal-Krupa Z., 1979, *Szesnastowieczne edycje „Dictionarii Ioannis Murellii variarum rerum...”*, cz. I: *Uwagi ogólne, ortografia, fonetyka, cechy dialektyczne*, Kraków: nakładem Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Czarski B., 2014, *„Compendium linguae Polonicae” Mikołaja Volckmara — pierwsza gdańska gramatyka języka polskiego i jej autor*, „Poradnik Językowy”, t. 9, s. 91–100.

- Czerski S., 1822, *Przedmowa*, w: tenże, *Słownik łacińsko-polski*, t. 1, Wilno: Drukarnia XX. Misjonarzy, s. III–VIII / [online: <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/297030/display/Default>].
- Czerski S., 1825, *Krótką bibliograficzną wiadomości o słownikach łacińsko-polskich i polsko-łacińskich*, w: tenże, *Słownik łacińsko-polski*, t. 2, Wilno: Drukarnia XX. Misjonarzy, s. 787–788 / [online: <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/297029/display/Default>].
- Długosz-Kurczabowa K., 1977, *Funkcje formantów rzeczownikowych w Leksykonie Jana Mączyńskiego*, „Prace Filologiczne”, t. XXVII, s. 47–157.
- Frančić V., 1972, *Polski dział w siedmiojęzycznym słowniku Piotra Lodreckera z 1605 roku*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Geneja Cz., 1975, *Słownictwo polskie w „Thesaurus Linguarum Orientalium...” Franciszka à Mesgnien Meninskiego z roku 1680*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze”, t. 47, s. 95–117.
- Gruszczyński W., 1997, *Dwa najstarsze drukowane słowniki polskie w wydaniu faksymilowym*, w: [Francisci Mymeri] *Dictionarium trium linguarum [i] Dictionarius Ioannis Murellii variarum rerum* [wydanie faksymilowe], Kraków: Biblioteka Tradycji Literackich, Collegium Columbinum, s. nlb. [105–133].
- Gruszczyński W., 2000, *XVII- i XVIII-wieczne edycje Dykcjonarza Murmeliusza (próba weryfikacji danych bibliograficznych)*, w: *Allvarlig debatt och rolig lek. En festskrift tillägnad Andrzej Nils Uggla*, red. E. Szejwikowska-Olsson, M. Bron Jr., Uppsala: Uppsala Universitet, s. 183–199.
- Gruszczyński W., 2011, *Nie tylko łacina, czyli o językach zestawianych z polszczyzną w słownikach z XVI, XVII i XVIII wieku*, w: *Problemy leksykografii: Historia — metodologia — praktyka*, red. W. Gruszczyński, L. Polkowska, Kraków: Wydawnictwo Lexis, s. 53–72.
- Gruszczyński W., Majewska M., 2013, *Słownik języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII wieku i jego źródła słownikowe*, w: *Konstantino Sirvydo darbaj ir jo epocha*, red. Z. Šimėnaitė, „Leksikografija ir leksikologija 3”, Wilno: Lietuvių Kalbos Institutas, s. 329–350.
- Grzegorzczak P., 1967, *Index lexicorum Poloniae. Bibliografia słowników polskich*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Grzeszak A., 2016, *W poszukiwaniu źródeł polskiego działu słownika Piotra Lodreckera z 1605 roku. Dictionarium septem diversarum linguarum a Leksykon Mączyńskiego i Dictionarium Kalepina*, w: *Perfectum. Badania diachroniczne w Polsce III*, red. B. Bojar, Warszawa: Katedra Hungarystyki Uniwersytetu Warszawskiego, s. 183–199.

- Jakubowski A., 1830, *Dzieła Ignacego Krasickiego*, t. XIV, Warszawa: N. Glücksberg / [online: P].
- Jankowiak L.A., 2010, *Zielnik Stefana Falimirza z 1534 roku a słownik Calepina z 1588 roku*, „Studia Językoznawcze: synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny”, t. 9, s. 81–85.
- Jankowiak L.A., 2017, *Przypomnienie słowników Bartłomieja z Bydgoszczy z lat 1532 i 1544*, „Studia Językoznawcze: synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny”, t. 16, s. 107–133.
- Jasińska K., Klapper M., Kołodziej D., 2018, *Polskie glosy w przekazach XV-wiecznych rozariuszy — koncepcja opracowania materiału źródłowego*, „Język Polski”, z. 4, s. 82–93.
- Judžentytė-Šinkūnienė G., Zubaitienė V., 2015, *Konstantino Sirvydo „Dictionarium trium linguarum” (1642) ir Georgo Elgerio Dictionarium polono-latino-lottaucium” (1683): jų santykis ir leksikografinių metodų skirtybės*, „Baltu Filologija”, t. 24, z. 1, s. 87–141 / [online: <https://www.lituanistika.lt/content/59436>].
- Judžentytė-Šinkūnienė G., Zubaitienė V., 2016, *Dar dėl Georgo Elgerio Dictionarium Polono-Latino-Lottaucium (1683) registro šaltinio*, „Baltu Filologija”, t. 25, z. 1, s. 37–58.
- Karaš H., 2013, *Dobór hasel w części polskiej słownika Konstantego Szyrwida, w: Konstantino Sirvydo darbai ir jo epocha*, red. Z. Šimėnaitė, „Leksikografija ir leksikologija 3”, Wilno: Lietuvių Kalbos Institutas, s. 5–102 / [online: <https://www.lituanistika.lt/content/66207>].
- Karnecka M., 1976, *Słownik Jana Stanki — najbogatszy zabytek przyrodniczy średniowiecza*, „Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 10, s. 119–154.
- Karplukówna M., 1971, *Regionalizmy w języku Jana Cervusa z Tucholi*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Karplukówna M., 1989, *Słownictwo Jana Cervusa z Tucholi a Leksykon J. Mączyńskiego*, „Polszczyzna Regionalna Pomorza”, t. 3, s. 7–14.
- Kędelska E., 1979, *Pierwsze wydanie słownika Mymera i jego stosunek do źródła*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, t. 18, s. 81–92.
- Kędelska E., 1991–1992, *Nomenklator Piotra Artomiusza z 1591 r.*, „Slavia Occidentalis”, nr 48–49, s. 93–106.
- Kędelska E., 1993a, *Bohemizmy i rutenizmy w słowniku Mikołaja Volckmara z 1596 r.*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, t. 31, s. 133–146.

- Kędeńska E., 1993b, *Osobliwości leksykalne w słowniku Mikołaja Volckmara z 1596 roku*, „*Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*”, t. 31, s. 49–58.
- Kędeńska E., 1995, *Studia nad łacińsko-polską leksykografią drugiej połowy XVI wieku*, Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- Kędeńska E., 1999, *Informacje o Słowianach w renesansowym słowniku Calepina — opracowanym przez Konrada Gesnera [Ambroży Calepin: Dictionarium latinae linguae... (1510)]*, w: *Język, literatura, kultura Słowian dawniej i dziś: materiały z międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej z okazji 75 rocznicy powstania Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i 5 rocznicy powołania Katedry Filologii Słowiańskiej, Poznań, 22–24 września 1994*, red. J. Świdziński, t. 2, Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, s. 63–69.
- Kędeńska E., 2001, *Nieznane edycje słowników: Mymera z 1530 i Murmeliusza z 1526 r.*, „*Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*”, t. 37, s. 61–79.
- Kędeńska E., 2009, *Nowo odkryta edycja dykcjonarza Franciszka Mymera z pierwszej połowy XVI wieku w zbiorach Biblioteki Narodowej*, „*Roczniki Biblioteczne*”, t. 53, s. 81–102.
- Kinowska M., 1976, *Nowożytna myśl naukowa w zreformowanym programie szkół pijarskich*, w: *Nowożytna myśl naukowa w szkołach i księgozbiorach polskiego Oświecenia*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 49–80.
- Klemensiewicz Z., 1964, *O Janie Mączyńskim w czterechsetlecie jego dzieła*, „*Język Polski*”, t. 44, nr 2, s. 65–75.
- Klemensiewicz Z., 1981, *Historia języka polskiego*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kotarski E., Mokrzycki L., Nowak Z., Głombiowska Z. (red.), 2008, *Gdańskie Gimnazjum Akademickie*, t. 1–4, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Kraszewski M., 2016, *Z zagadnień słowotwórstwa w dykcjonarzu Mikołaja Volckmara z 1596 roku*, w: *Perfectum. Badania diachroniczne w Polsce III*, red. B. Bojar, Warszawa: Katedra Hungarystyki Uniwersytetu Warszawskiego, s. 71–80.
- Krycińska K., 1970, *Kilka uwag o definicjach w dwujęzycznym słowniku Mączyńskiego*, „*Poradnik Językowy*”, z. 7, s. 449–458.
- Kuraszkiewicz W., 1957, *Właściwości językowe wielkopolskiego rękopisu Marcina z Miedziszewca z 1428 roku*, „*Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*”, t. 2, s. 122–138.

- Kuraszkiewicz W., 1962–1963, *Wyrazy polskie w Słowniku łacińsko-polskim Jana Mączyńskiego*, cz. I: A–O, cz. II: P–Z, Ossolineum, Wrocław: Biblioteka Pisarzy Polskich, seria 12.
- Kühner R., 1863, *Nowa gramatyka łacińska z zadaniami do tłumaczenia z łacińskiego na polskie i z polskiego na łacińskie wraz z dwoma do nich potrzebnymi słownikami, podług dwudziestej drugiej oryginalnej edycji przerobiona i do użytku młodzieży polskiej zastosowana. Kurs niższy*, Warszawa: J. Jaworski / [online: P].
- Kwilecka I., Popowska-Taborska H., 1997, *Bartłomiej z Bydgoszczy, leksykograf polski pierwszej połowy XVI wieku*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Leikuma L., 2009, *Vēlreiz par Jāņa Kurmina vārdnīcu*, w: *Nuo Konstantino Sirvydo iki didžiojo žodyno*, red. D. Liutkevičienė i in., Wilno: Lietuvių Kalbos Institutas, s. 25–27 / [online: <https://www.yumpu.com/lt/document/read/29831793/nuo-konstantino-sirvydo-iki-dida-3-4-iojo-a-1-2-odyno-lietuvia-kalbos-institutas>].
- Lelewel J., 1853, *Dzieje Polski, które stryj synowcom swoim opowiedział*, Warszawa: S. Orgelbrand / [online: P].
- Lenartowicz-Zagrodna A., 2017, *Polsko-łacińskie słowniki Łukasza Brzezwickiego. Między Volckmarem a Knapuszem*, „Język Polski”, t. XCVII, z. 4, s. 91–102.
- Lenartowicz-Zagrodna A., 2020a, *Refleksja leksykograficzna w przedmowach do dawnych słowników przekładowych*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, t. 55 / [online: <https://doi.org/10.11649/sfps.1989>].
- Lenartowicz-Zagrodna A., 2020b, *Z dziejów leksykografii polsko-łacińskiej. Przedmowy do słowników*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Lenartowicz-Zagrodna A., 2021, *Kiedy i gdzie ukazały się „Synonima Latina” Brzezwickiego?*, „Język Polski” [w druku].
- Leńczuk M., 2018, *Zapisy polskie w słownikach i glosariuszach XV w. — terminy, źródła, perspektywy badawcze*, „Polonica”, t. XXXV, s. 103–114 / [online: <https://doi.org/10.17651/POLON.35.9>].
- Leszczyński J., 1993, *Jan Stanko — wybitny przyrodnik i lekarz śląski*, w: *Józef Leszczyński jako uczoney i nauczyciel*, red. K. Matwijowski, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 125–128.
- Linde S.B., 1807, *Słownik języka polskiego*, t. I, Warszawa: Drukarnia XX. Piarów / [online: P].
- Łopaciński H., 1897, *Najdawniejsze słowniki polskie drukowane*, Warszawa: J. Jeżyński / [online: P].

- Łossowska I., 1976, *Nowożytnie treści reformy Komisji Edukacji Narodowej w świetle pism i gazet polskiego Oświecenia*, w: *Nowożytna myśl naukowa w szkołach i księgozbiorach polskiego Oświecenia*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 167–188.
- Łukaszewicz L., 1856, *Rys dziejów piśmiennictwa polskiego*, Warszawa: S. Nowakowski / [online: P].
- Łyszkowski M., 1855, *Krótkie wiadomości z dziejów piśmiennictwa polskiego*, Warszawa: J. Jaworski / [online: P].
- Majorek Cz., 1973, *Podręczniki Komisji Edukacji Narodowej w praktyce nauczania szkół średnich (1778–1794)*, w: *Nowożytna myśl naukowa w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 113–157.
- Majorek Cz., 1976, *Elementy nowożytnej teorii dydaktycznej w „Przypisach do Gramatyki” Onufrego Kopczyńskiego*, w: *Nowożytna myśl naukowa w szkołach i księgozbiorach polskiego Oświecenia*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 143–166.
- Mamotrektury staropolskie*, 1977, wyd. W. Żurowska-Górecka, V. Kyas, Wrocław: Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Mayenowa M.R., Otwinowska B., Pszczołowska L., Puzynina J., 1955, *Walka o język w życiu i literaturze staropolskiej*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Mikołajczyk A.W., 1999, *Łacina w kulturze polskiej*, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Milewska-Kozłowska J., 2013–2014, *Retrospektywna bibliografia narodowa Niemiec online (VD 16, VD 17, VD 18). Prezentacja baz „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi”*, t. 7–8, s. 253–272 / [online: <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-39f9716c-f0fa-4aab-907f-b5bdc9283b4c>].
- Niemiec R., 1945, *Praca nad słownikiem polsko-łacińskim*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności”, t. 46, nr 9, s. 235–237 / [online: <https://sbc.org.pl/dlibra/publication/306971/edition/290041>].
- Orłóś T., 1979, *Bohemizmy w polskim dziele słownika Lodereckera a autorstwo tego dzieła*, w: *Opuscula Polono-Slavica*, red. J. Safarewicz, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 261–268.
- Ostaszewska D., 1998, *Średniowieczna terminologia botaniczna: budowa i znaczenie połączeń nominalnych w słowniku Jana Stanki*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Prace Językoznawcze”, t. 25, s. 116–123.

- Ostaszewska D., Sławkowa E., 1999, *Procesy nazwotwórcze a językowy obraz świata (na materiale średniowiecznej terminologii botanicznej w słowniku Jana Stanki)*, w: *Przeszłość w językowym obrazie świata*, red. A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Skłodowskiej-Curie, s. 149–162.
- Paluszkiewicz F., 1995, *Dzieje szkolnictwa jezuickiego w Polsce w publikacjach o Ludwika Piechnika SJ*, w: *Jezuicka ars educandi*, red. M. Wolańczyk, S. Obirek, Kraków: Wydawnictwo WAM, s. 155–167.
- Pełowski F., 1996, *Pożyczki niemieckie w „Nomenklatorze” Piotra Artomiusza z 1591 roku*, w: *Językoznawstwo. Materiały konferencji naukowej 14–16 marca 1995*, red. K. Kallas, Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, s. 57–67.
- Piechnik L., 2000, *Model średniej szkoły jezuickiej i Polsce i na Litwie przed wydaniem Ratio studiorum*, „*Nasza Przeszłość*”, t. 94, s. 299–332.
- Piotrowski T., 2013, *Słownik Konstanta Szyrwida na tle leksykografii polskiej i europejskiej*, w: *Konstantino Sirvydo darbai ir jo epocha*, red. Z. Šimėnaitė, „*Leksikografija ir leksikologija 3*”, Wilno: Lietuvių Kalbos Institutas, s. 315–328.
- Piramowicz G., 1889, *Mowy miane w Towarzystwie do Ksiąg Elementarnych w latach 1776–1788*, Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego / [online: P].
- Piroyński J. (red.), 2000, *Drukarze dawnej Polski. Od XV do XVIII wieku*, t. I: *Małopolska*, cz. 2: *Wiek XVII–XVIII*, vol. 1: A–K, Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- Plezia M., 2007, *Wstęp. Dzieje leksykografii łacińskiej w Polsce*, w: *Słownik łacińsko-polski*, red. M. Plezia, wyd. 2 (dodruk), t. I, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. V–XXXIX.
- Pniewski W., 1938, *Język polski w dawnych szkołach gdańskich*, Gdańsk: Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki / [online: <https://pbc.gda.pl/dlibra/doccontent?id=44284>].
- Prędoła S., 1995, *Najstarszy słownik z częścią niderlandzką i polską*, „*Orbis Linguarum*”, t. 2, s. 207–209.
- Puzynina J., 1955, *Neologizmy Grzegorza Knapskiego*, „*Poradnik Językowy*”, nr 2, s. 41–51.
- Puzynina J., 1956a, *O metodzie leksykograficznej w Thesaurusie Knapskiego*, „*Poradnik Językowy*”, z. 4, s. 121–129.
- Puzynina J., 1956b, *O metodzie leksykograficznej w Thesaurusie Knapskiego (ciąg dalszy)*, „*Poradnik Językowy*”, z. 5, s. 168–175.

- Puzynina J., 1956c, *O metodzie leksykograficznej w Thesaurusie Knapskiego (dokończenie)*, „Poradnik Językowy”, z. 6, s. 216–221.
- Puzynina J., 1961, *Thesaurus Grzegorza Knapiusza. Siedemnastowieczny warsztat pracy nad językiem polskim*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Reczek J., 1980, *Słownik Konstantego Szyrwida (z okazji fototypicznego wydania)*, „Język Polski”, t. LX, z. 4, s. 262–267.
- Sawaniewska-Mochowa Z., 2013, *O mało znanym słowniku polsko-łacińskim Konstantego Szyrwida z 1641 roku*, w: *Konstantino Sirvydo darbai ir jo epocha*, red. Z. Šimėnaitė, „Leksikografija ir leksikologija 3”, Wilno: Vilnius Lietuvių Kalbos Institutas, s. 103–127.
- Seniów A., 2003, *Zmiany semantyczne Mączyńskiego rzeczowników z przyrostkiem -ość w polszczyźnie historycznej*, „Studia Językoznawcze: synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny”, z. 3, nr 2, s. 301–325.
- Skoczyła-Stawska H., 1995, *W sprawie autorstwa tekstu polskiego w „Dykcjonarzu” Murmeliusza*, w: *Język polski — historia i współczesność. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej dla uczczenia 75. rocznicy powstania Uniwersytetu im. A. Mickiewicza (Poznań, 4–5 maja 1994 r.)*, red. Z. Krążyńska, Z. Zagórski, Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, s. 97–111.
- Stachowski S., 2000, *François a Mesgnien Meninski und sein Thesaurus Linguarum Orientalium*, w: *Meninski a Mesgnien Franciscus. Thesaurus Linguarum Orientalium Turcicae Arabicae Persicae*, t. 1: *Lexicon Turcico-Arabico-Persicum (Viennae 1680)*, red. M. Ölmez, S. Stachowski, Istanbul, s. XXIII–XXXIV.
- Stankiewicz E., 1984, *Grammars and dictionaries of the Slavic languages from the Middle Ages up to 1850*, Berlin: Mouton De Gruyter.
- Stasiewicz-Jasiukowa I. (red.), 1960, *Z problemów nauki okresu Oświecenia*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Stasiewicz-Jasiukowa I. (red.), 1967, *Poglądy na naukę w Polsce okresu Oświecenia na tle ogólnoeuropejskim*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Stasiewicz-Jasiukowa I. (red.), 1973, *Nowożytna myśl naukowa w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Stasiewicz-Jasiukowa I. (red.), 1976, *Nowożytna myśl naukowa w szkołach i księgozbiorach polskiego Oświecenia*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Szamryk K., 2016, *Regionalizmy fonetyczne w „Słowniku polsko-łacińsko-łotewskim” Jana Kurmina. Wokalizm*. „Prace Filologiczne”, t. 68, s. 375–386.

- Szamryk K., 2020, *Leksyka religijna w „Słowniku polsko-łacińsko-totewskim” Jana Kurmina*, „Prace Językoznawcze”, t. 22, z. 1, s. 255–270.
- Szczaus A., 2008, *Rzeczownikowe synonimy słowotwórcze w „Leksykonie” Jana Mączyńskiego*, w: *Z problemów słowotwórstwa: materiały drugiej konferencji językoznawczej poświęconej pamięci profesora Bogusława Krei*, red. J. Maćkiewicz, E. Rogowska-Cybulska, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, s. 197–206.
- Święcki T., 1858, *Historyczne pamiątki znamienitych rodzin i osób dawnej Polski*, t. I, Warszawa: J. Unger [wydanie pośmiertne] / [online: P].
- Šimėnaitė Z. (red.), 2013, *Konstantino Sirvydo darbai ir jo epocha*, „Leksikografija ir leksikologija 3”, Wilno: Lietuvių Kalbos Institutas.
- Taras B., 2011, *Czego uczyło kolegium jezuickie, czyli o sprawności językowej siedemnastowiecznego szlachcica*, w: *Naród. Religia. Język*, red. A. Ceglińska-Gajda, Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, s. 403–414.
- Trzaskowski B., 1879 (wyd. 2), *Ćwiczenia łacińskie na piątą i szóstą klasę szkół gimnazjalnych*, Tarnów: w Tłoczni J. Styrcy / [online: P].
- Urbańczyk S., 1962, *Wokabularz trydencki*, „Język Polski”, z. 1, s. 15–29.
- Urbańczyk S., 1991, *Słowniki i encyklopedie. Ich rodzaje i użyteczności*, wyd. III poszerzone, Kraków–Katowice: Wydawnictwo Katowickie.
- Walczak B., 2001, *Słownik Mureliusza na tle leksykografii polskiej XVI wieku*, „Rocznik Wieluński”, t. 1, s. 7–16.
- Winiarska-Górska I., 2002, *Protestanckie słownictwo religijne w Thesaurusie Knapskiego*, „Prace Filologiczne”, t. 47, s. 420–441.
- Wojakowski J., 1976, *Nowożytna treść w księgozbiorze Szkoły Rycerskiej*, w: *Nowożytna myśl naukowa w szkołach i księgozbiorach polskiego Oświecenia*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 81–115.
- Wołoszyński R., 1973, *Popisy uczniów w szkołach Komisji Edukacji Narodowej jako wyraz przyswajania nowych treści naukowych*, w: *Nowożytna myśl naukowa w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 159–204.
- Wyszomirska A., 1996, *Fleksja i słowotwórstwo czasownika w słowniku Volckmara*, „Polszczyzna Regionalna Pomorza”, t. 7, s. 23–30.
- Żmigrodzki P., 2003, *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Żurowska-Górecka W., 1979, *Słowniki polskie przed Bartłomiejem z Bydgoszczy*, w: *Bartłomiej z Bydgoszczy i jego dzieło*, red. H. Popowska-Tabor-ska, „Bydgoskie Towarzystwo Naukowe. Prace Wydziału Nauk Humanistycznych”, nr 12, seria B, Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, s. 60–69.

Żwak I., 1977, *Ze studiów nad Kalepinem*, „Język Polski”, z. 1, s. 31–36.

Żwak I., 1978, *Niektóre osobliwe wyrazy polskie w jedenastojęzycznym słowniku A. Kalepina z roku 1590*, „Język Polski”, z. 1, s. 14–20.

Żwak I., 1984, *Słowotwórstwo przymiotników polskich w jedenastojęzycznym słowniku A. Kalepina z 1590 r.*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Szkice o słownikarzach i słownikach

Brzewicki

Knapiusz

Woronowski

Litwiński

Trojański

Bielikowicz

Dziewiętnastowieczni autorzy słowników szkolnych

Brzezwicki — bohater komedii pomyłek

Na początku XVII wieku powstały dwa słowniki polsko-łacińskie: *Synonima Latina. Ex variis Authoribus collecta* oraz *Puerilia puri idiomatis Latini promptuaria. Ex variis Onomasticis excerpta*. Chronologicznie *Synonima* są drugim w dziejach polskiej leksykografii słownikiem zawierającym taki układ języków, pierwszym zaś — stanowiącym odrębną publikację (w wydanym po raz pierwszy w 1596 roku trójjęzycznym dykcjonarzu Mikołaja Volckmara materiał o układzie polsko-łacińskim stanowił jedną z części całego opracowania; nie był więc samoistnym drukiem). *Puerilia* zaś, które ukazały się po 1621 roku, zajmują na osi czasu czwartą pozycję. Daty wydań pierwodruków tych dzieł nie są jednak znane, bardzo skąpymi informacjami dysponujemy również o ich autorze¹. Wiadomo, że był Polakiem, żył za czasów Zygmunta III i studiował w Akademii Krakowskiej; wiadomo również, że przeciw jego dokonaniom leksykograficznym ostrze krytyki skierował Knapiusz. W różnego rodzaju publikacjach krakowski leksykograf występował pod wieloma imionami i nazwiskami oraz ich połączeniami, m.in. jako:

- Szymon Brzezwicki (karta tytułowa *Pueriliów* z 1632 r.),
- N. Luca Brzezwicki (karta tytułowa *Synonimów* z 1632 r.),
- Luca Brzezwicki (Knapiusz 1621: x),
- Łukasz Brzezwicki (Siarczyński 1843: 49; Jocher 1840: 90²),
- Łukasz Szymon Brzezwicki (Estreicher 1894: 395; Mayenowa i in. 1955: 52, 54; Puzynina 1961: 228; Grzegorzczak 1967: 93; Klemensiewicz 1981: 354; Gruszczyński 2000: 83),
- Szymon Łukasz Brzezwicki (Skwara 1999: 235),
- Łukasz Brzezwicki (Orgelbrand 1860: 476; Szymanowski 1844; Vrtel-Wierczyński 1937: 44),
- Łukasz Bruzwicki (Włodek 1780: 344),
- Szymon Brzeźnicki (Orgelbrand 1860: 476).

¹ Na temat Brzezwickiego i jego słowników zob. też oddzielny artykuł: Lenartowicz-Zagrodna 2017.

² W opracowaniu pod redakcją Pirożyńskiego (2000: 198) podano informację, że Jocher przywołał dzieło *S.Ł. Brzezwickiego*, nie jest to jednak prawdą, ponieważ w cytowanym miejscu z Jochera (1840: I, nr 709) widnieje *Luc. Brzezwicki*.

Na kartach tytułowych zachowanych egzemplarzy słowników nazwisko leksykografa zanotowano w identycznej formie: *Brzewicki*; jednak zarówno w *Synonimach*, jak i *Pueriliach* (edycje z 1632 roku) widnieje ono w formie zlatynizowanej (na taką interpretację grafii pozwala stojąca obok łacińska postać imienia). To zaś rodzi pytanie, czy nie usunięto z niej znaku diakrytycznego nad literą z (wszak łacina nie operuje diakrytyką). Zapisy z kart tytułowych nie dają zatem podstaw do ustalenia, jak nazywał się leksykograf: *Brzewicki* czy *Brzeźwicki*. Wydaje się następnie prawdopodobne, że użyta m.in. przez Orgelbranda wersja nazwiska *Brzeźnicki* mogła pojawić się w wyniku pomylenia leksykografa z żyjącym w tym samym czasie (zmarłym po 1604 roku) Jakubem Brzeźnickim, duchownym piastującym wysokie godności kościelne i państwowe (był m.in. sekretarzem królewskim), „osobistością dość wybitną w Polsce XVI wieku” (Łempicki 1926: 51) — o czym świadczy chociażby to, że swe dzieło zedykował mu Stanisław Karnkowski (PNIŁ 1891: 502) — autorem pism łacińskich (prawno-kościelnego traktatu oraz czterestu życiorysów biskupów poznańskich), a także studentem Akademii Krakowskiej oraz przyjacielem leksykografa, Pawła Manicjusza, z którym Jakub prowadził ożywioną korespondencję (Łempicki 1926: 51–52). Na przełomie wieków XVI i XVII żył również Łukasz Brzeźnicki, proboszcz w parafii św. Marii Magdaleny (Łukomski 1914: 111). Obaj wspomniani Brzeźnicy związani byli jednak z Wielkopolską i Poznaniem. O niespłacony kredyt z jakimś innym Brzeźnickim, mieszczaninem krakowskim, procesował się natomiast Marcin Filipowski, wydawca *Synonimów* i *Pueriliów* (Pirożyński 2000: 172).

Problem stanowi też ustalenie imienia leksykografa. W jedynym znanym obecnie i niezdefektowanym spośród przechowywanych w polskich bibliotekach egzemplarzy dzieł Brzewickiego — *Pueriliach* z 1632 roku — wybito łacińskie imię w genetiwie: *Simonis*, zatem *Szymon*. Taką samą informację podają też Jocher (1840: 90), a za nim Estreicher (1894: 395). Było więc dla mnie niezrozumiałe, dlaczego imieniem *Łukasz (Luca)* opatrzył słownikarza zwykle nieomylny³ Knapiesz w *Proemium* do swego *Thesaurusa*. Sprawa wyjaśniła się, gdy natrafiłam na nieuszkodzony egzemplarz *Synonimów* (również z 1632 roku), skatalogowany w Bibliotece Uniwersytetu Wiedeńskiego (sygn. I-260968) — ich karta tytułowa zawiera adnotację: „studio atque opera N. Lucae Brzewicki” (czyżby *N.* oznaczało skrót od *Nicolaus?*). Podkreślam, że obie niezdefektowane edycje (zatem wiedeńska *Synonimów* i kórnicka *Pueriliów*) pochodzą z 1632 roku i zostały wyłoczone w tej samej

³ Wnoszę to na podstawie podawanych przez Knapiesz miejsc z cytowanych przez niego autorów. Sporządzając komentarze do swej książki (2020), bazowałam na jego wskazówkach — nigdy nie odnosiły one do błędnych miejsc.

oficynie prowadzonej przez Marcina Filipowskiego, nie ma więc podstaw, by sądzić, że rozbieżność imion wynika z pomyłki drukarskiej. Niemniej wybić na karcie tytułowej *Synonimów* nazwiska *Lucae Brzewicki*, a *Pueriliów* — *Simonis Brzewicki* niewątpliwie przyczyniło się do powstania rozbieżności w ustaleniach badaczy: czy są to dwie osoby (bracia?), czy ta sama (Lenartowicz-Zagrodna 2017: 91–92). Obecnie przyjmuje się drugą wersję, nazywając najczęściej leksykografa *Łukaszem Szymonem*⁴. Kwestią otwartą pozostaje pytanie, dlaczego — skoro rzeczywiście leksykograf był jeden — drukarz w obu pracach zanotował różne imiona, ale to samo nazwisko. Czy chciał w ten sposób zatuszować fakt, że autor nowo wydanych *Pueriliów* to ten sam Brzewicki, którego kilka lat wcześniej mocno skrytykował Kna-piusz? Czy był to zabieg mający zabezpieczyć rentowność przedsięwzięcia?

Niepewności związanej z osobą autora towarzyszyły problemy z uściśleniem datacji wydań⁵. W literaturze przedmiotu powszechnie przyjmuje się, że *Synonimy* po raz pierwszy wybito w 1602 roku⁶, wznowienia zaś — w latach 1628, 1632⁷, 1639, 1645. *Editio princeps Pueriliów* datuje się natomiast na rok 1625, a kolejne wydania na lata 1632, 1639 i 1646. Ustalenia te nie mają jednak potwierdzenia w zabytkach. Na trzy zachowane egzemplarze *Synonimów* tylko jeden, nowo odkryty wiedeński jest niezdefektowany — pochodzi z roku 1632. Drugi, kórnicki (sygn. 11397), mimo braku karty tytułowej i kolofonu uznawany był dotychczas za unikatowy druk z 1602 roku, jednak w rzeczywistości pochodzi z tego samego nakładu, co zabytek wiedeński. Trzeci, jagielloński (sygn. BJ St. Dr. 19819) — uszkodzony w taki sam sposób jak kórnicki — reprezentuje inny nakład, jednak nie ma pewności, który (zakłada się, że z 1646 roku). *Pueriliów* zachowały się zaś dwa egzemplarze: kompletny z 1632 roku, przechowywany jest w zbiorach Biblioteki Kórnickiej (sygn. 11398); zdefektowany (bez karty tytułowej) posiada Biblioteka Jagiellońska (BJ St. Dr. 19819 I)⁸. Na podstawie porównania języka

⁴ Zob. np. katalogi Biblioteki Kórnickiej oraz Biblioteki Jagiellońskiej.

⁵ Temu zagadnieniu poświęciłam osobny artykuł (Lenartowicz-Zagrodna 2021), toteż tutaj przywołuję tylko najistotniejsze wnioski bez szczegółowych analiz, aby nie mnożyć bytów publikacyjnych.

⁶ Zob. online: <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/doccontent?id=379860>.

⁷ Warto wspomnieć, że żadne źródła bibliograficzne nie notują tej edycji (jej tytuł w pełnym brzmieniu to: *Synonima Latina: ex variis authoribus collecta posteriore editione a mendis, quibus ante hac scatebat expurgata*), wydrukowanej przez Marcina Filipowskiego.

⁸ *Synonima* i *Puerilia* posiadane przez Bibliotekę Jagiellońską są połączone i stanowią jeden klocek. Został on zdigitalizowany w ramach prowadzonego przeze mnie projektu *Miniatura* (NCN DEC-2017/01/X/H52/O1887) i jest dostępny na stronie internetowej: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=615771>.

zachowanych egzemplarzy, ich relacji względem pierwowzoru (czyli trzech edycji dykjonarza Volckmara), wypowiedzi Knapiusza oraz dokumentów z epoki (m.in. zapisów procesów sądowych) doszłam do przekonania, że działalność leksykograficzna Brzezwickiego nie przypada na początek XVII wieku, lecz przynajmniej na dekadę później: datę publikacji pierwszej edycji *Synonimów* można zawęzić do lat 1610–1621 lub raczej do lat 1614–1617. Kolejne potwierdzone wydania pochodzą natomiast z roku 1627 (może 1628) i 1632. *Puerilia* były wydawane symetrycznie. Wśród drukarzy odpowiedzialnych za kolejne edycje z pewnością należy wymienić Stanisława Giermańskiego (jako inicjatora procesu wydawniczego) oraz Marcina Filipowskiego; poza nimi siedemnastowieczne dokumenty sądowe wspominają jeszcze o Antonim Wosińskim i Macieju Andrzejowczyku.

Dla badaczy zagadką pozostawała jeszcze jedna kwestia: w jakiej relacji względem siebie pozostają oba słowniki — czy są to odrębne dzieła, czy jedno, ale wydane pod zmienionym tytułem (Lenartowicz-Zagrodna 2017: 94–101). Wątpliwości narastały przede wszystkim dlatego, że nie docierali oni osobiście do egzemplarzy, lecz bazowali wyłącznie na tytułach, a także powielali błędne informacje podane przez poprzedników. Przykładowo, ponieważ łaciński leksem *puerilia* może oznaczać rodzaj książeczki czy też poradnika dla dzieci (w ten sposób tytułowano chociażby elementarze), na temat obu prac Brzezwickiego pojawiły się przypuszczenia, że nie są słownikami, lecz podręcznikami do nauki języka łacińskiego, np. „Brzezwicki był również autorem dwu innych podręczników do nauki języka łacińskiego (*Puerilia ex variis onomasticis excerpta*, Kraków 1625 i *Puerilia puri idiomatis latini promptuaria*, Kraków 1632, 1639, 1646)” (Plezia 2007: XVII). Błędnie określany był też układ języków lub metoda pracy Brzezwickiego, np. „polsko-łacińska wersja łacińsko-polskiego słownika Volckmara” (Stankiewicz 1984: 47–48 — przekł. A.L.-Z.). Obserwujemy ponadto nieścisłości w brzmieniu tytułu: zwykle w opracowaniach pojawia się przypisana wszystkim edycjom wersja *Synonyma Latina ex variis authoribus collata Polonice et Latine* (w różnych wariantach transkrypcyjnych i skrótowych) — taką postać zanotowali Kluczycki (1835), Jocher (1840), Estreicher (1894), Mayenowa i in. (1955), Grzegorzcyk (1967), Gruszczyński (2000) — choć w istocie edycja z 1632 r. ma w tytule imiesłów bierny *collecta* (od czasownika *colligo*), nie zaś *collata* (od czasownika *confero*). Różnica ma co prawda charakter kosmetyczny, bowiem oba participia posiadają to samo znaczenie, niemniej warto ją odnotować. Obok tej postaci pojawiły się jeszcze inne warianty tytułu: bez imiesłowu *collata/collecta* (Wiszniewski 1844), a także zupełnie zmodyfikowane: *Dictionarium Synonimorum* (Siarczyński 1843). W „Dzienniku

Wileńskim" sugerowano natomiast, że *Puerilia* są nową edycją *Synonimów*, różniącą się jedynie tytułem: „Łukasz Brzezwicki wydał swoje *Synonyma* w Krakowie w 1632 roku, pod tytułem *Puerilia puri idiomatice latini promptuaria*" (Sobolewski 1819).

W rzeczywistości oba słowniki to niezależne dzieła, ale względem siebie komplementarne: w *Synonimach* nie ma haseł występujących w *Pueriliach*, w *Pueriliach* zaś tych, które notują *Synonymy*. Zawartość słowników nie wynika jednak z tradycyjnego podziału na tomy, w którym granicę stanowi określona litera alfabetu. Choć bowiem w dykcyonarzach Brzezwickiego układ haseł ma w przeważającej mierze charakter alfabetyczny (z elementami gniazdowania), to oba rejestrują hasła przekrojowo od litery *a* do *z*. Zatem dopiero skorzystanie z kompletu prac Brzezwickiego daje w miarę pełny przegląd zasobów leksykalnych ówczesnej polszczyzny i ich łacińskich ekwiwalentów (lub raczej powtarza znakomitą większość leksyki zawartej w polsko-łacińskiej części dykcyonarza Volckmara). Warto też zwrócić uwagę na system odsyłaczy — są to występujące wyłącznie w *Pueriliach* noty typu *vide Synonima* w różnych skróconych wariantach. Na ich podstawie ustalono, że *Synonima* wydane zostały wcześniej.

Jedna opinia, lawina konsekwencji

Pierwszą znaną wypowiedzią na temat pracy Brzezwickiego były słowa Knapiusza, który po jednoznacznym w wymowie wprowadzeniu:

Niech nikt mi tu nie wspomina o co poniektórych polsko-łacińskich książeczkach, zwanych wokabularzami i dykcyonarzami, czy to dawniej, czy ostatnio wydanych w Krakowie, Gdańsku, Toruniu lub gdzie bądź. Wiemy o ich istnieniu, lecz uważamy, że nie zastępują ani na wyliczenie, ani na wzmiankę, przede wszystkim dlatego, że są ubogie, słowa zaś zawierają nieliczne, a ponadto pospolite i oklepane, co więcej: do tego stopnia roi się w nich od błędów, że raczej należałoby sobie życzyć, by wcale ich nie wydano; liczne też spośród nich zostały spisane przez autorów zepsutego lub fałszywego wyznania [...]

oraz po ostrej krytyce dykcyonarza Mikołaja Volckmara przeszedł do oceny krakowskiego leksykografa:

Te same zastrzeżenia odnoszą się do książeczki Łukasza Brzezwickiego zatytułowanej *Synonymy*, przedzierzgniętej z dykcyonarza Wolckmara, a wydanej w Krakowie. Ów jednak jeszcze mniejszej godzien jest wyrozumiałości, bowiem skompilował tamtego [poprzednika], który wszak władał obcym językiem; ten zaś, uważający się za Polaka, zachował wszystkie przeniesione z języka niemieckiego do polszczyzny błazeństwa (nie wspomnę już o łacinie) tak pobożnie nienaruszone, jakby poprzysiągł mu wierność w słowach. Wszystkie te niewłaściwe polskie słowa Wolckmara, które wyżej zilustrowałem przykładami, znajdziesz również u niego; dodał też inne, nie lepsze, jak *Olypiam* zamiast *długo lypiam*, *Odwarzam* zamiast *odwarkam* itp. (Knapiusz, cyt. za: Lenartowicz-Zagrodna 2020: 68–69).

W wyniku tej niepocholebnej opinii utrwaliło się przekonanie o niskiej wartości prac Brzezwickiego. I choć Knapiusz w 1621 roku za zależność od dykcjonarza Volckmara i szereg błędów językowych skrytykował wyłącznie *Synonimy*, z czasem odium spadło również na *Puerilia*. W efekcie o pracach Brzezwickiego niepodobna znaleźć w literaturze, zwłaszcza dawniejszej, żadnego pozytywnego zdania. Zarzucano mu, że: „swoim słownikiem język nasz zaraził” (Włodek 1780: 344), że „słowa nieforemne i niepolskie całkiem umieścił” (Siarczyński 1843: 49) oraz że „słowniczek” jego są „zagaśzczone błędami” (Wiszniewski 1844: 137–139). W tomie czwartym *Encyklopedii powszechnej* pracę Brzezwickiego nazywa się „kompilacją bez żadnej wartości, niedbale i nieumiejętnie wykonaną” słownika „Mikołaja Walkmara” (Orgelbrand 1860: 477). W tomie dziewiątym tejże *Encyklopedii* podano natomiast nieprawdziwą informację, że Brzezwicki „przerabiał” Knapiusza: „Największe dla leksykografii zasługi kładzie jezuita Knapski, którego następnie przerabiają: Brzezwicki, Szyrwid, Elger [...]” (Orgelbrand 1875: 241). O lekceważącym stosunku do prac Brzezwickiego świadczy również nazywanie ich *słowniczkami* lub *pisemkami* (Maciejowski 1852: 115) oraz dość swobodne podejście do ich tytułów (np. „*Dictionarium Synonimorum*” Szymanowski 1844: 201; zob. też: Sobolewski 1819: 603). Biogram Brzezwickiego umieszczono ponadto w *Dykcjonarzu biograficzno-historycznym, czyli krótkim wspomnieniu żywotów ludzi usławionych cnotą, nauką, przemysłem, męstwem, wynalazkami, błędami [...]* — zapewne ze względu na to, że zaliczono go do grona osób *usławionych... błędami* — skoro w nocie pada pod adresem leksykografa zarzut:

Brzezwicki (Łukasz), żyjący za czasów Zygmunta III, ułożył słownik wyrazów jednoznacznych polskich: *Dictionarium Synonimorum* i wydał w Krakowie; nie można mu przebaczyć, że będąc Polakiem wszystkie uchybienia Volckmara Niemca, które ten w swym słowniku popełnił, powtórzył, słowa nieforemne i niepolskie całkiem umieścił (Szymanowski 1844: 201).

Dodatkową przyczyną utrwalania się złej sławy Brzezwickiego było niewątpliwie powielanie wypowiedzi badaczy — przytoczony wyżej biogram z *Dykcjonarza biograficzno-historycznego* ma niemal identyczne brzmienie w wydany rok wcześniej *Obrazie wieku panowania Zygmunta III króla polskiego i szwedzkiego* autorstwa Siarczyńskiego (1843: 49). Podobnie rzecz wygląda z cytatem podanym niżej — w niezmienionej formie powtórzono go w czterech opracowaniach (CzOss 1828: 36; Wójcicki 1845: 548; Wieniarowski 1855: 194 oraz Tygll 1861: 1–2):

Zbiór wyrazów toż znacznych (synonima) przez Łukasza Brzezwickiego, który rzecz całą ze słownika Wolkmara skleił, i wszystkie błędy z niego wypisał, tem więcej naganny, że lepiej rodowity swój język od Niemca znać był powinien.

Źródłem tych wypowiedzi są słowa Knapiusza, rzadko podawane przez badaczy w łacińskim oryginale (Wiszniewski 1844: 139) lub polskim tłumaczeniu⁹, zdecydowanie częściej zaś w parafrazie, z pominięciem informacji, skąd zaczerpnięto niepocholebny fragment. Krytykę Brzezwickiego niekiedy kończy się komentarzem typu: „Słusznie mu Knapiusz przygania” (Siarczyński 1843: 49), „Knapski [...] słusznie potępił i zganił” (Orgelbrand 1860: 476–477).

W opracowaniach badaczy działających od drugiej połowy XX wieku nadal panuje o nim i jego pracach nieprzychylny zdanie, choć zdecydowanie bardziej stonowane (np. „Przeróbka słownika Volckamara” Grzegorzczuk 1967: 94; „późniejsze uzupełnienie” „słownika Wolkmara” Bednarska-Ruszajowa 2004: 47; „słowniczkę Brzezwickiego” Gruszczński 2000: 84; zob. też: Jankowiak, Kędelska 2012: 45–46). Natrafiłam również na jedną pozytywną opinię (jednak nie polskiego badacza, co w tym wypadku może mieć kluczowe znaczenie), w której Brzezwickiego wymienia się obok Mączyńskiego i Knapiusza jako jednego z autorów „głównych dzieł” leksykografii łacińskiej XVI i XVII wieku (Marinelli 1997: 168).

Na *Synonymy* i *Puerilia* jako źródło wiedzy o siedemnastowiecznej polszczyźnie powoływano się rzadko, nie weszły one w skład podstawy materiałowej *Elektronicznego słownika języka polskiego XVII i XVIII wieku*. Odwołali się do nich nieliczni, np. Janusz Strutyński (1972: 152) w książce *Polskie nazwy ptaków krajowych* oraz Marek Skwara (1999: 129, 169, 235), który ustalał znaczenia takich leksemów, jak: *bajka, znak, przypowieść, przysłowie czy powieść* w kontekście dawnej sztuki retorycznej.

Pomimo narastającej przez wieki jednoznacznie negatywnej opinii o dokonaniach leksykograficznych Brzezwickiego, dość znamienne wydaje się, że w pierwszej połowie XVII wieku jego dzieła wybito kilkakrotnie, a Filipowski, który podjął się wznowienia edycji, uchodził za drukarza decydującego się wyłączenie na tłoczenie dochodowych publikacji (Pirożyński 2000: 177). Nie zraziło go do podjęcia tego przedsięwzięcia nawet to, że pretensje do prac Brzezwickiego rościło sobie wielu drukarzy, co prowadziło do licznych sporów, kończących się wyrokami sądowymi (Lenartowicz-Zagrodna 2021).

⁹ Przekład zaczerpniętego z *Proemium* Knapiusza fragmentu poświęconego Brzezwickiemu zamieszczono na łamach „Dziennika Wileńskiego”: „Na podobną pochwałę zastępują *Synonyma* Łukasza Brzezwickiego z dykcjonarza Wolkmara wyciągnięte i wydane w Krakowie. Brzezwicki godzien jest większej od Wolkmara nagany: bo dla tego język polskim był obcym, tamtem zaś, nazwawszy siebie Polakiem, wszystkie błędy w polskim języku (nic o łacińskim nie mówię) przez Niemca popełnione, tak świącie zachował, jak gdyby przysiągł był na jego słowa” (Sobolewski 1819: 602).

Na słowniki polsko-łacińskie musiało być zatem wówczas bardzo duże zapotrzebowanie. Wypełniały one lukę wydawniczą — były dla mieszkańców południa Polski tym, czym dykjonarz Volckmara dla mieszkańców północy. Były też dziełem Polaka, nie Niemca, a zatem źródłem narodowej dumy. Zatem jeśli nawet prace Brzezwickiego miały znikomy wpływ na rozwój leksykografii polsko-łacińskiej, spełniały oczekiwania ówczesnych użytkowników, chcących zgłębiać bogactwo polszczyzny i łaciny, zwłaszcza zaś szkolnej młodzieży. Choćby z tego powodu należałoby poświęcić im osobne studium i zweryfikować zasadność zarzutów Knapusza oraz nowopolskich badaczy.

INCIPIENTIA:

Ab A.

- A & X.** Ac & siue atque.
Abowlein & bo/ Etiam, nam, namque, enim,
 quia, quoniam.
Ag & agfolwief & choć/ Quanquam, quam-
 uis, etsi; tametsi, licet, quamlibet.
Abow/ Aut, uel, seu, siue,
Ale/ At, sed, atqui, enim, uerum, uerum enim,
 uero
Ant/ Nec, neque.
All/ En, ecce
Anyot/ Angelus, genius
Anwas/ Malluuium, Gutturium.
Aj/ Donec, dum, usque dum, quoad, usque,
 tenuis,

B:

- Bábá & stára/** Anus, vs, uetula. Item an-
 nilis, annosus, longæua.
Bac sie/ Timere, extimescere, metuere, pa-
 uere, inclinari timore, uersari in timore.
Bage/ Animaduerto; obseruo, uideo, atten-
 do, intelligo, reputo iudico.
Bágný & rostropny/ Prudens, solers, atten-
 tus, sagax, perspicax.
Bágnosc/ Prudentia solertia, attentio.
Bádam sie/ Indago, inquiri, inuestigo, di-
 sputo,

A 2

INCIPIENTIA

ab A

A & Coniun: Copulat: vt, nos Romam ibimus, & illi Loretum. **И** до **А** зыма пойдземы / **а** он до Лорета.

Ab & **Albo** / Aut vel Coniunctiones diunctiuæ, vt, aut tu, aut ille. **А** бо ты / **А** бо он.

Ab **o** **sem** & **bo** / videnda Synonima

Aby / Vt vti, Coniunct: Caus: vt peccæpi vt faceret. **пр**ыказалем **а**бы то спрæвѣт.

Аз / & **а** **з** **о** **л** **о** **т** **е** **т** / videnda Synonima.

Адамъ **а** **б** **е** **т** / Florulenta.

А **г** **р** **е** **с** **т** **и** **т** **е** / Labrusca.

А **л** **а** **б** **а** **с** **т** **р** **и** **с** **е** / Alabastrices.

А **л** **е** / Sed ad est, Coniun: aduert: vero idem sonat, vt Achilles quidem fuit fortis, Ullisses vero astutus. **А** **х** **и** **л** **л** **е** **с** **в** **п** **р** **а** **в** **д** **з** **н** **е** **б** **ы** **т** **м** **о** **с** **н** **ы** / **А** **л** **е** **У** **л** **и** **с** **е** **с** **х** **ы** **т** **р** **ы**,

А **к** **т** **и** **с** **т** / Actum est.

А **м** **ы** **р** **а** **л** / Telassiarcha.

А **н** **г** **е** **л** **с** **к** **и** / Angelicus, **А** **н** **г** **о** **л** / vide Synon.

А **н** **г** **л** **с** **к** **а** **з** **е** **м** **л** **а** / Anglia, Britania.

А **н** **г** **л** **е** **т** **а** **н** **с** / Anglus Britanus.

А **н** **т** / Nec, neq; Coniunct: Disiunct: vt Nec melior vir fuit Africano, nec clatior.

А **н** **д** **А** **с** **ы** **к** **а** **н** **а** / **н** **е** **б** **ы** **л** **о** **г** **л** **о** **в** **е** **т** **е** **к** **а** **А** **н** **т** **л** **е** **р** **е** **г** **о** / **А** **н** **т** **р** **а** **в** **н** **т** **е** **й** **с** **е** **г** **о**,

А 2

А 10

Bibliografia

- Bednarska-Ruszałowa K., 2004, *Uczyć — bawić — wychowywać. Książka i jej funkcja społeczna w Polsce w okresie Oświecenia*, Kraków: Impuls.
- CzOss: „Czasopism Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich” 1828, R. 1, z. 3 / [online: P].
- Estreicher K., 1894, *Bibliografia polska*, t. XIII: *Stolecie XV–XVIII. W układzie abecednym*, Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Gruszczyński W., 2000, *Wokabularze ryskie na tle XVI- i XVII-wiecznej leksykografii polskiej*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Aspra.
- Grzegorzczak P., 1967, *Index lexicorum Poloniae. Bibliografia słowników polskich*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Jankowiak L.A., Kędelska E., 2012, *Adama Stanisława Krasińskiego zapomniany „Słownik synonimów polskich” i jego poprzednicy*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, t. XLVII, s. 39–67.
- Jocher A., 1840, *Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce, od wprowadzenia do niej druku po rok 1830 włącznie...*, t. I, Wilno: J. Zawadzki / [online: P].
- Klemensiewicz Z., 1981, *Historia języka polskiego*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kluczycki J., 1835, *Pamiętki polskie w Wiedniu i jego okolicach*, Kraków: D.E. Friedlein / [online: P].
- Lenartowicz-Zagrodna A., 2017, *Polsko-łacińskie słowniki Łukasza Brzezwickiego. Między Volckmarem a Knapiszem*, „Język Polski”, t. XCVII, z. 4, s. 91–102.
- Lenartowicz-Zagrodna A., 2020, *Z dziejów leksykografii polsko-łacińskiej. Przedmowy do słowników*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Lenartowicz-Zagrodna A., 2021, *Kiedy i gdzie ukazały się Synonima Latina Brzezwickiego*, „Język Polski” [w druku].
- Łempicki S., 1926, *Manucjusze weneccy a Polska (karta z dziejów humanizmu w Polsce)*, Lwów: Drukarnia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich / [online: P].
- Łukomski S., 1914, *Koźmin Wielki i Nowy. Monografia historyczna*, Poznań: Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha / [online: P].

- Maciejowski W., 1852, *Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do roku 1830...*, t. II, Warszawa: S. Orgelbrand / [online: P].
- Marinelli L., 1997, *Polski Adon. O poetyce i retoryce przekładu*, przekł. L. Marinelli, A. Nowicka-Jeżowa, Izabelin: Świat Literacki.
- Mayenowa M.R., Otwinowska B., Pszczołowska L., Puzynina J., 1955, *Walka o język w życiu i literaturze staropolskiej*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Orgelbrand S., 1860, *Encyklopedia powszechna*, t. IV, Warszawa: S. Orgelbrand / [online: P].
- Orgelbrand S., 1875, *Encyklopedia powszechna*, t. IX, Warszawa: S. Orgelbranda Synowie / [online: P].
- Pirożyński J. (red.), 2000, *Drukarze dawnej Polski. Od XV do XVIII wieku*, t. I: *Małopolska*, cz. 2: *Wiek XVII–XVIII*, vol. 1: A–K, Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- Plezia M., 2007, *Wstęp. Dzieje leksykografii łacińskiej w Polsce*, w: *Słownik łacińsko-polski*, red. M. Plezia, wyd. 2 (dodruk), t. I, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. V–XXXIX.
- PNiL: „Przewodnik Naukowy i Literacki”, dodatek do „Gazety Lwowskiej”, 1891, R. 19 / [online: P].
- Puzynina J., 1961, *Thesaurus Grzegorza Knapiusza. Siedemnastowieczny warsztat pracy nad językiem polskim*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Siarczyński F., 1843, *Obraz wieku panowania Zygmunta III króla polskiego i szwedzkiego*, t. I, Poznań: Księgarnia Nowa.
- Skwara M., 1999, *O dowodzeniu retorycznym w polskich drukowanych oracjach pogrzebowych XVII wieku*, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Sobolewski L., 1819, *Katalog dzieł do historii literatury polskiej należących (ciąg dalszy). Pisarze słowników języka polskiego*, „Dziennik Wileński”, t. I, nr 5, s. 600–609 / [online: P].
- Stankiewicz E., 1984, *Grammars and dictionaries of the Slavic languages from the Middle Ages up to 1850*, Berlin: Mouton De Gruyter.
- Strutyński J., 1972, *Polskie nazwy ptaków krajowych*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Szymanowski W., 1844, *Dykcyonarz biograficzno-historyczny czyli krótkie wspomnienia żywotów ludzi wstawionych cnotą, nauką, przemysłem*,

męstwem, wynalazkami, błędami. Od początku świata do czasów najnowszych, t. I, Warszawa: S. Orgelbrand / [online: P].

Tygl: „Tygodnik Ilustrowany” 1861, t. IV, nr 94 / [online: P].

Vrtel-Wierczyński S., 1937, *Brzeźwicki Łukasz*, w: *Polski słownik biograficzny*, red. W. Konopczyński, t. III, Kraków: Polska Akademia Umiejętności, s. 44.

Wieniarski A., 1855, *Nasze strony i nasi ludzie. Zbiór powieści historycznych, obrazków tegoczesnych, wspomnień i życiorysów*, t. II, Warszawa: J. Jaworski / [online: P].

Wiszniewski M., 1844, *Historja literatury polskiej*, t. VI, Kraków: Drukarnia Uniwersytecka / [online: P].

Włodek I., 1780, *O naukach wyzwolonych w powszechności, i szczególności. Księgi dwie*, Rzym: Drukarnia Archanioła Kasalettego / [online: P].

Wójcicki K., 1845, *Historja literatury polskiej w zarysach*, t. II, Warszawa: J. Unger / [online: P].

Szkice o słownikarzach i słownikach

Brzezwicki

Knapiusz

Woronowski

Litwiński

Trojański

Bielikowicz

Dziewiętnastowieczni autorzy słowników szkolnych

Knapiusz — słownikarz nad słownikarzami

W przeciwieństwie do Brzezwickiego na temat życia i dokonań Knapiusza (1561–1639), występującego w literaturze przedmiotu również pod nazwiskami: Cnapius, Knap, Knapski, powstało wiele opracowań, a koleje jego życia są stosunkowo dobrze rozpoznane. Wiadomo, że pochodził z rodziny mieszczańskiej osiadłej w Grodzisku Mazowieckim; jego ojciec zajmował się tkactwem. Nauki pobierał w kolegiach jezuickich: najpierw w Pułtusku, gdzie zgłębiał logikę, następnie w Wilnie, gdzie zdobył podstawowe wykształcenie filozoficzne. Studia filozoficzne odbył w Poznaniu, teologiczne zaś w Wilnie. W roku 1598 uzyskał święcenia kapłańskie. Życie zawodowe Knapiusza można rozdzielić grubą kreską na dwa okresy: w pierwszym uprawiał zawód nauczyciela (wykładał głównie retorykę, gramatykę i matematykę), w drugim, który nastąpił z początkiem XVII wieku, leksykografa. Został wówczas zwolniony z obowiązków szkolnych, aby w pełni mógł poświęcić się opracowywaniu *Thesaurusa*. Na marginesie działalności słownikarskiej Knapiusza pozostają teksty literackie — wiadomo, że uprawiał dramatopisarstwo (Puzynina 1961: 6–8; Lex).

Spośród powstałych na przestrzeni wieków słowników polsko-łacińskich to właśnie *Thesaurus* Knapiusza jest najlepiej znany, oceniony i przebadany. Nawet pobieżny ogląd pokazuje, że spełnia on kryteria, które w ogólnym, potocznym rozumieniu powinien spełniać „dobry” słownik. Bez wchodzenia w szczegóły stwierdzimy, że rejestruje szeroką bazę leksykalną, prezentuje różne znaczenia haseł, ma przejrzysty i konsekwentny układ makro- i mikrostruktury, zawiera informacje gramatyczne, niekiedy stylistyczne, przykłady użycia, dane o źródłach i autorach itd.

Zastanawia jednak, na jakim gruncie wyrosło obecne poszanowanie wobec pracy Knapiusza, przy jednoczesnym marginalizowaniu innych słowników polsko-łacińskich. Uznałam, że odpowiedzi na to pytanie należy poszukać w wydanych w XIX i początku XX wieku wypowiedziach prasowych oraz w wydawnictwach o charakterze popularnym i naukowym, w których odwoływano się do dzieła jezuitę. Publikacje tego typu docierały bowiem do szerokiego kręgu czytelników, nieograniczonego wyłącznie do środowiska naukowego, zatem bez wątplenia kształtowały i wpływały na powszechną świadomość odbiorców. W niniejszym rozdziale spróbuję pokazać, jak postrzegano Knapiusza oraz jego prace w minionych stuleciach i jak mogło to rzutować na jego ocenę w późniejszym czasie.

Wstępnej obserwacji poddanych zostało ponad 1200 dokumentów wygenerowanych przez wyszukiwarkę Polony dla haseł *Cnapius* (121 wyników), *Knapiusz* (72) oraz *Knapski* (1013)¹ i uzupełnionych o źródła zanotowane w *Nowym Korbutcie*. W ostatecznej analizie uwzględniłam około 300 tekstów² powstałych od XIX do połowy XX wieku. Uznaję, że zebrana próba jest wystarczająca, by ukazać ogólne tendencje w narracji o Knapiuszu i jego pracach, a także nakreślić ich obecność w badaniach i codziennym obiegu w czasach narodzin polskiego językoznawstwa i wzmożonego zainteresowania polszczyzną.

Narracja o Knapiuszu i jego dziełach

Z osobą Knapiusza Polacy zapoznawali się już od najmłodszych lat. Autorzy czytanek dla dzieci przedstawiali go jako godnego naśladowania bohatera, „młodego Grzesia, z natury szczupłego i wątłego zdrowia [...] pobożnego, cichego, łagodnego, więcej smutnego niż wesołego” (Wieniarski 1855: 188), ale przy tym wzorowego syna i pojętnego ucznia (Elzenberg 1875: 67–68), który do realizacji marzeń nie potrzebował wysokiego urodzenia — jako syn ubogiego mieszczanina osiągnął bowiem wszystko ciężką pracą (np. *GazKiel* 1877/96: 1; zob. też: *GazWKsPoz* 1854/218: 3; *PrzDz* 1867/322: 179; *PrzDz* 1867/324: 195). W podobnym tonie utrzymane są biografie zamieszczone w opracowaniach encyklopedycznych oraz w prasie. Prawdopodobnie dla osiągnięcia celów moralizatorskich Knapiusza przedstawia się w nich jako postać w młodości przeciętną, niewyróżniającą się specjalnymi talentami czy bystrością umysłu, ale za to pracowitą i wręcz heroicznie dążącą do wiedzy. Miał być wzorem do naśladowania dla zwykłego człowieka, np.:

W zakonie słucał retoryki rok jeden, filozofii i teologii lat 3. W obydwóch naukach średni tylko uczynił był postęp, bo ani zdrowia mocnego, ani żywego i bystrego pojęcia nie miał, ale brak szczęśliwej z przyrodzenia zdolności nadstawiał usilnością i pracą, w której spótućzników przewyższał. Dla niej szanowali go wiele przełożeni [...] (*Siarczyński* 1828b: 34).

¹ Wartości na 9.09.2019.

² Wykluczyłam z analiz wyniki powtórzone (np. różne edycje tego samego dzieła) lub materiały treściowo bardzo podobne (np. doniesienia antykwaryczne o możliwości nabycia słowników), następnie materiały dotyczące innego Knapskiego (nie Grzegorza) oraz takie, które podczas pierwszego sczytania uznałam za mniej nieistotne (np. gdy nazwisko leksykografa wymieniono w szeregu z innymi autorami, aby zasygnalizować istnienie tej postaci, ale bez dodatkowych refleksji, lub gdy w kilku różnych źródłach powielały się treści, sposób narracji o Knapiuszu lub zakres wykorzystywania jego prac).

Wśród zajęć nauczycielskich przekonał się z własnego doświadczenia o naglącej potrzebie dobrego słownika języków polskiego i łacińskiego. Stan słownictwa naszego do czasów K. był bardzo mizerny. Łacina klasyczna poczynała już ustępować miejsca wszechwładnemu później Alwarowi, a mowę ojczystą każono mieszaniami do niej frazesów łacińskich. Wiedziony szlachetnym popędem postanowił K. temu stanowi zaradzić, język polski od niesmacznej łataniny oswobodzić, a łaciński do klasycznej przywrócić czystości przez wygotowanie dobrego słownika. Jakoż po długiej, mozolnej i bezprzykładnej pracy dokonał zamierzonego przedsięwzięcia wydaniem dzieła, które zadziwia ogromem erudycji, a zaleca się gruntowną znajomością języka ojczystego i trafnością postrzeżeń filologicznych. [...] praca ta jest dziś jeszcze prawdziwym skarbem dla badaczy języka naszego. [...] K. stanowi niewątpliwie epokę w leksykografii polskiej, a pracami swemi zjednał sobie niepożyłą chwałę (Orgelbrand 1878: 285–286).

[...] przekonawszy się o potrzebie dobrego słownika łacińskiego i polskiego [...] ze zdumiewającą pilnością i wytrwałością przez lat kilkadziesiąt pracował (Nowodworski 1877: 480).

Można odnieść wrażenie, że badacze wypowiadający się o Knapieszu prześcigali się w podkreślaniu przymiotów jego duszy i umysłu, np.: „uczony” (Korytkowski 1892: 100), „eruditissimus” [najbardziej uczony] (Wisłocki 1868: 52), „najwybitniejszy” (Bednarski 1933: 178), „znakomity” (Nowodworski 1877: 480; Bądzkiewicz 1898: 294; Kryński 1903: 810; Załęski 1908: 95; Łucki 1924: 145) i „znamienity leksykograf” (Chodynicki 1833: 275; Orgelbrand 1878: 285), „nieśmiertelny” (Opioła 1938: 157), „wiekopomny autor” (Mecerzyński 1833: 77), „wzorowy pisarz” (CzOss 1830/3: 73), „wytrwały i pracowity” (Chlebowski 1884: 8), „sławny autor” (Cywiński 1934: 6), „słynny z nauki i zacności duszy” (Bądzkiewicz 1898: 294), „znakomity mąż, słynny nauką i zacnością duszy” (PrzDz 1867/322: 179), „bohater cichej pracy” (KurPoz 1939/1: 12). Z niemniejszym uznaniem wyrażali się też o jego dokonaniach, np.: „powszechnie wielbiony w kraju i za granicą” (Nowodworski 1877: 480), „sławny na cały świat” (Załęski 1908: 95), „zajmuje pierwsze miejsce pomiędzy filologami naszymi” (Szymanowski 1844: 611), „pierwszy ze słownikarzy naszych” (Woelke 1831: 3), „dla nauki polskiej niespożyte położył zasługi” (KurPoz 1939/1: 12), „od tego czasu nie było żadnego podobnego pracownika” (PrzDz 1868/49: 391).

Na pozytywny wizerunek Knapieszu składa się również jego stosunek do języka polskiego. Na dowód tego, że „bolał Knapski nad sprzęganiem w niesforną mieszaninę polskich i łacińskich wyrazów” (Cz 1868/47: 1), przytaczane są fragmenty zaczerpnięte z *Proemium* i zawierające refleksję nad stanem ówczesnej polszczyzny (np. Janik 1908: 16; GazPor 1839/38: 3). Badacze uważają go za obrońcę (Bruchnalski 1927: 8), nauczyciela (Wisłocki 1868: 52) i piewcę rodzimego języka, który „znaczny część życia poświęcił językowi polskiemu” (Urbanowicz 1855: 30), „nieśmiertelne zjednał sobie zasługi

około języka polskiego" (Depner 1904: 8), „ratował język polski od skażenia i zepsucia grożącego mu ze strony obcych języków" (Plenkiewicz 1904: 188) oraz „bogactwa mowy polskiej i przewagę stąd nad łaćcińską odkrywał" (Jocher 1859: 139). Jego biegłość w polszczyźnie i językach klasycznych wyraża się na liczne sposoby, np.: „dobrze świadom naszego języka" (MrPoz 1822/5: 135), „gorliwy o czystość języka narodowego" (N 1875/7: 468), „wyborny znawca polszczyzny" (Brückner 1930: 535), „niepospolity" (Plenkiewicz 1904: 189) oraz „najlepszy znawca języka za swoich czasów" (Kł 1972/347: 127), znał „wyborne rodowity język i jego bogactwo" (Kozłowski 1858: 503), „najbardziej się w retoryce odznaczył i bardzo był w językach greckim, łaćcińskim i ojczystym biegły" (Brown 1861: 398), „pierwszy pisarz czystość i obfitość języka polskiego wykazujący" (Wieniarski 1855: 188), „rozmiłowany w języku polskim" (KurPoz 1939/1: 12), jego dzieła zaś „cechuje wielka znajomość języka polskiego i głębokie zrozumienie jego właściwości" (KurPoz 1939/1: 13).

Nie mniej obszernie przedstawia się repertuar środków służących pochwalę Knapieszowych prac³. Pozytywnej ocenie podlegały m.in.: jakość opracowania i jego rozmiary, naukowość, poziom polszczyzny, wyjątkowość i przełomowość na tle polskiej leksykografii, użyteczność, nieprzemijalność oraz uznanie za granicą. Opinie te podaję w skromnym wyborze: „ze wszech miar pochwały godne" (Krasicki 1830: 104), „monumentalne" (JP 1926/2: 48), „najwyborniejszy słownik" (Schmidt 1846: 167), „uczone" (Siarczyński 1828a: 219; Krasicki 1830: 104; Chodynicki 1833: 275), „przeładowane erudycją" (Berwiński 1862: 37), „niby rodzaj encyklopedii podręcznej" (Brückner 1930: 535), „znakomite" (Syrokomla 1875: 265; Brückner 1930: 535), „pełne wartości" (Kryński 1903: 811), „wybitne", „cenne", „wielce użyteczne" (Kryński 1903: 814), „bardzo cenne, nieocenione, nieprzebrane" (Opióła 1938: 161, 163), „epokowe w leksykografii polskiej dzieło" (KurPoz 1939/1: 12–13), „epokowy słownik, istny skarbiec" (Załęski 1908: 94), „starannie i umiejętnie ułożony" (KurPoz 1939/1: 13), „zaleca się dobrą polszczyzną" (Wiszniewski 1844: 140;

³ *Thesaurus* składa się z trzech tomów: tom pierwszy to słownik o układzie polsko-łaćcińsko-greckim, drugi — łaćcińsko-polsko-greckim, trzeci zaś to zbiór przysłów z wyjściowym językiem polskim, powszechnie zwany *Adagia*. Z analizowanych wypowiedzi wynika, że nowopolscy badacze najczęściej powoływali się na tomy pierwszy i trzeci, przy czym niekiedy traktowali je jak dwa odrębne dzieła, pomijając fakt, że składają się na wspólną całość (mówili wówczas o pracach/dziełach/słownikach Knapieszusa), czasem zaś wypowiadali się o nich jak o elementach całości (co skutkowało używaniem liczby pojedynczej bez względu na to, o którym lub o ilu tomach *Thesaurusa* mówili), np.: „Słowników tych jest trzy: autor nazwał je częściami jednego skarbcza *Thesaurus*. [...] Każde więc z dzieł stanowi całość osobną" (Kryński 1903: 811). Stąd w moim opracowaniu rozchwanie i wymienne stosowanie form w liczbie pojedynczej i mnogiej w odniesieniu do pracy leksykograficznej Knapieszusa.

Kryński 1903: 811), „wiekopomny skarb polskiego języka” (Cz 1867/200: 1), „prawdziwy skarbiec mowy polskiej” (PrzWar 1840/III: 184), „wystarczające źródło polszczyzny” (Cz 1854/259: 2), „największe dzieło filologiczne całego wieku” (Brückner 1930: 535), zajmują „bardzo zaszczytne miejsce” (Orgelbrand 1862: 535), „podstawowe dla całej leksykografii polskiej” (Brückner 1930: 535), „do dziś dnia jest podstawą wszystkich następnych słowników” (Dmochowski 1865: 70), „z dzieł pisanych przez Polaków co do pracowitości i pilności lewie jest które, co by z dziełem Knapskiego w porównanie iść mogło” (Siarczyński 1828a: 220), „praca istotnie potrzebna” i „bardzo użyteczna” (Siarczyński 1828b: 33), „bardzo ważny i do dziś dnia użyteczny słownik, stanowiący epokę w słownikarstwie polskim” (Łyszkowski 1885: 80), „bardzo ważny i do dziś dnia arcyużyteczny słownik, stanowiący epokę w polskiej leksykografii” (Łukaszewicz 1848: 79; Lelewel 1853: 503) lub też „niemal epokę” (Cyfrowiczówna 1895: 50), „pierwsza w literaturze polskiej obszerniejsza praca w tym rodzaju” (Król 1903: 133), „ogromem przechodzą wiele prac podobnych” (Bartoszewicz 1877: 192), „wielkie” (Urbanowicz 1855: 30; Bruchnalski 1927: 8) i „ogromne” (Urbanowicz 1855: 30; Król 1903: 133), „nieodbitnie potrzebne każdemu Polakowi uczącemu się łacińskiego języka” (Chodynicki 1833: 275), „skarby dla uczącej się młodzieży” i „jedyna pomoc w tym zawodzie” (Kozłowski 1858: 503), „wiekopomnej dla Polaków pamięci” (Chodynicki 1833: 275), „Utwór tego męża, staranna kilkunastu lat praca, słownik nie bez wartości i dzisiaj, dla naszych przodków nieodzowną był książką, ułatwił poznanie języka Wirgilego i Owidiusza” (GazCodz 1847/341: 4), „za granicą rozkupowane” (Nowodworski 1877: 480), „Znano je i ceniono również za granicą” (KurPoz 1939/1: 13). Zwraca uwagę, że przytoczone wypowiedzi były częstokroć powtarzane przez kolejnych badaczy w niezmiennym formie bądź tylko w niewielkim stopniu modyfikowane, np.: „znakomita zasługa” (BibWar 1850/IV: 569), „trwała zasługa” (Chmielowski 1905: 95), „niemała zasługa” (Chociszewski 1912: 72), „największa zasługa dla leksykografii” (Orgelbrand 1875: 241); „dzisiejszym jeszcze filologom ważne świadczy przysługi” (Corvin-Piotrowski 1883: 200), „dzisiejszym jeszcze filologom walne świadczy przysługi” (PrzLw 1871/24: 856).

Chwali się też sposób pracy jezuitę, w tym: „ogrom pracy i erudycji połączonej z niemałą wnikliwością badacza” (KurPoz 1939/1: 13), „pracowitość” (Brückner 1930: 535), „wytrwałość” i „pilność” (Nowodworski 1877: 480), „dokładność” (Łukaszewicz 1848: 79), „niepospolita skrzętność w gromadzeniu materiału językowego” i „rzadka biegłość w naukowym tego materiału opracowaniu” (Kryński 1903: 812), „Całe to dzieło tak ogromne, tak pilnie i dokładnie wypracowane” (MuzDom 1837/36–37: 288), „wielkie i żmudne

dzieło [...] niejednego człowieka pracy wymagające" (MuzDom 1837/36–37: 288), „widać bezprzykładną i mrówczą pracę autora w gromadzeniu materiału, umiejętnie jak na ówczesny stan nauki opracowanie" (Opióła 1938: 161).

Wartość jego dzieł uwytkulana jest także przez zestawianie ich z pracami innych słownikarzy. Konfrontacja ta prowadziła zazwyczaj do wniosku, że słowniki Knapiusza są zdecydowanie cenniejsze. Często przywołuje się jego opinię o poprzednikach, aby podkreślić ich miałość i jednocześnie wskazać, że Knapiusz jako pierwszy wytyczał i przemierzał leksykograficzne ścieżki:

Sam Knapski przebiega słowniki wcześniejsze i niedotężność ich wytyka z szczerością, która nie daje miejsca podejrzeniu, żeby zdartą z nich sławą chciał się napuszać (Siarczyński 1828b: 35–36).

Wśród starszych prac polskich na uwagę zasługuje wyłącznie Mączyński, ponieważ „Inne prace słownikarskie mniej są ważne" (Majorkiewicz 1850: 289) i „na nazwę słowników nie zasługowały" (Nowodworski 1877: 480). W stosunku do *Leksykonu* Mączyńskiego *Thesaurus* jest „dokładniejszy" (Majorkiewicz 1850: 288); przewyższa go również „rozległością dzieła i kształceniem nowych wyrazów" (Urbanowicz 1855: 31). *Thesaurus* lepiej też wypada w porównaniu ze słownikiem Lindego, ponieważ rejestruje starsze zasoby polszczyzny. Podczas próby ustalenia rozwoju semantycznego słowa *rodzony* za niewystarczające uznano odwołanie się do słownika Lindego:

Linde atoli [...] nie jest powagą dostateczną w ogólnem definiowaniu wyrazów wyłączone w dawnej polszczyźnie używanych [...] z tej prostej przyczyny iż za jego czasów już się tak nie wyrażano. Istotną powagą naukową w tym względzie jest dawniejszy od Lindego słownikopisarz Knapiusz (Cz 1856/maj: 374–375).

W innym miejscu jego przewagę nad Lindem upatrywano w pierwszeństwie: „znaczenie tych form już Knapski właściwie objaśnił (p. SL)" (Łopaciński 1900: 165). *Dykcjonarz* Troca nie stanowi zaś w oczach badaczy żadnej dla *Thesaurusa* konkurencji: „Troc, używany jak Knapski, jest w ogóle mniej ważny" (Majorkiewicz 1850: 289). Co więcej, Knapiusz wyróżnia się również na tle słowników zagranicznych: „Pod względem poprawności opracowania nie ustępuje dzieło Knapskiego żadnej z ówczesnych podobnych prac zagranicznych, a niektóre z nich nawet znacznie uzupełnia i przewyższa" (KurPoz 1939/1: 13); „takiego, jakim był ks. Knapski, Europa w owym czasie gdzie indziej nie miała (ma się rozumieć co do greki i łaciny, gdyż co do polszczyzny stoi on niżej od Wujka, Skargi, Górnickiego, Kochanowskich itd.)" (TygPoz 1862/9: 69).

W styczniowym numerze „Kurieria Poznańskiego" z 1939 roku ukazał się obszerny artykuł poświęcony pamięci Knapiusza — zatytułowany został *Ojciec słownikarstwa polskiego. W trzechsetną rocznicę śmierci ks. Grzegorza*

Knapieskiego (KurPoz 1939/1: 12–13). Obok informacji o życiu i twórczości dramatycznej, umieszczono w nim obszerny fragment wyłuszczaający znaczenie słownika dla dziejów polszczyzny i polskiej leksykografii:

[...] ze względu na bogaty materiał językowy i przystawowy był i jest prawdziwym „skarbem”, użytecznym dla badań nad historią języka polskiego oraz cennym źródłem dla dziejów naszej kultury. [...] słowniki [...] przyczyniły się do oczyszczenia polskiej mowy z wyrazów obcych, nieraz prawdziwie barbarzyńskich, oraz do wzmoczenia się pierwiastku rodzimego i poczucia narodowego. Zaslugi jego w leksykografii są bardzo wielkie, albowiem dzieło jego jako podstawowe w tej dziedzinie ułatwiło później Lindemu opracowanie pomnikowego *Słownika języka polskiego* [...]. Tenże Linde nazwał Knapieskiego „nieśmiertelnym”, a w ostatnich czasach nadano mu zaszczytne miano „ojca słownikarstwa polskiego” (KurPoz 1939/1: 13).

Blisko sto lat wcześniej podobna opinia zamieszczona została w *Dykcjonarzu uczonych Polaków* (Chodynicki 1833: 275–277):

Tak wielkość, jak użyteczność pracy zważając, uwielbienia winnego Knapieskiemu odmówić nie można. Zadziwia każdego niezmierna wielość pism czytanych, które przytaczane w wyjątkach, w odwołaniach się do źródeł, z których je czerpa, do powagi, na której znaczenie i użycie wyrazów opiera, w tych 3ch tomach znajdujemy. Uprzedził go wprawdzie o pół wieku przeszło w tym zawodzie Mączyński, ale Knapiesz na ciernistej drodze, którą pisarz słownika przebywać musi, utorowanej w części przez poprzednika swego, puściwszy się w też ślady, sam ich pewności doświadczał, z zaufaniem stanął i one usprawiedliwił w dziele, słusznie *Skarbem* nazwanem, które dla swej poprawności, prawdziwej polszczyzny [sic!] i pisowni, przytaczania klasyków i pracowitości przed wszystkimi w ojczyźnie pierwszeństwo trzyma i zagranicznym wcale nie ustępuje. Autorowi jego winni są zawsze wiele Polacy, kochający jęzek [sic!] ojczysty, bo do ukształcenia jego najwięcej się przyłożył i utworzonymi dobrze wyrazami z bogactw (Chodynicki 1833: 277).

Widać zatem, że w wypowiedziach z badanego okresu (czy to książkowych, czy prasowych) Knapiesz kreowano na jednego z najznakomitszych użytkowników języka polskiego, przy czym wykorzystywany do tego celu repertuar argumentów oraz nadawana im stylistyka są u różnych autorów stosunkowo podobne, wręcz jednostajne.

Knapiesz w obiegu filologicznym

1. Literatura i literaturoznawstwo

Po prace Knapiesz sięgali pisarze, np. Ignacy Krasicki (1830: 104), Józef Kraszewski (1947: 234), Stefan Żeromski (1928), a także autorzy powieści drukowanych w prasie:

— Co sądzisz o artykułach Ochorowicza w „Gazecie Polskiej”?

Ponieważ to pytanie zadano mi owego dnia po raz trzynasty, a trzynastka jest cyfra fatalna, chciałem, tak lub owak, wykręcić się od wyjawiania własnego zdania.

— Sądzę — rzekłem dyplomatycznie — że wystarczającą odpowiedź na te artykuły dał już Knapski...

— Jaki Knapski?

— Grzegorz.

— A!... Grzegorz Knapski... Starzyzna!... Wiek szesnasty!

— Siedemnasty.

— Wszystko jedno. Cóż taki Knapski mógł wiedzieć o sprawach dziś na zajmujących?

— Wiedział tyle właśnie, ile trzeba. W swych szacownych *Adagiach* pod adresem Ochorowiczów wszystkich miejsc i czasów napisał:

„Kto drugiego chce strofować,
Nie ma się sam w tem najdować”.

Mój „in-ter-lo-ku-tor” (prześliczny wyraz!) osłupiał — ja zaś, wysunąwszy ostrożnie klapę z jego ręki — ulotniłem się (Węd 1902/7: 128).

Adagiami Aleksander Fredro inkrustował kwestie swych bohaterów, np. Jowialskiego („Kością w gardle, mówi Knapiesz, nie kołkiem” Fredro 1871: 185) czy Starucha z *Trzy po trzy* („»Albo daj, albo ci wydrę« powiedział Cnapius w 1641 r. Nic się więc nie zmieniło na tym świecie” Fredro 1880: 244).

Korzystano też często z prac Knapusza do objaśniania dzieł dawnych autorów. Można tu wymienić m.in. edycję pism Tacyta w tłumaczeniu Adama Naruszewicza (Tacyt 1804), poezje Horacego w przekładzie Marcina Fiałkowskiego (Horacy 1818 — powołując się na Knapusza tłumacz zdecydował się na wprowadzenie m.in. leksemów: *giermek, tuńczyk, ciemierzycy, garniec*), pijarski przekład *Georgik* Wergiliusza (1821), następnie łęczyckie księgi sądowe z lat 1385–1419 (Pawiński 1898), kodeks łacińsko-polski z połowy XV wieku (Wisłocki 1876), pochodzące z tegoż wieku kazania łacińskie (Łopaciński 1893), średniowieczną poezję łacińską (Brückner 1893), *Bogurodzicę* (Pilat 1879), *Roczniki* Długosza (1864) czy szesnastowieczny poradnik *Myślistwo ptasze* Mateusza Cygańskiego (1842), wybity ponownie w XIX wieku w opracowaniu Antoniego Wagi. Wydawca raz po raz odwołuje się w komentarzach do *Thesaurusa*, aby zaświadczyć rozliczne nazwy ptaków; przywołaniom tym towarzyszą zwykle stwierdzenia typu „Knapski ma...” lub „Knapiesz położył...”, zatem np.: „Knapski pod *ieterus* oprócz *wywiełga* ma jeszcze *zóltaczek*”, „Knapski ma jeszcze *zóltaczek* pod *charadius*”, „Knapiesz pod *bubo* położył *sowa* *łężna*, które to nazwisko kładzie jeszcze pod *otus* i *strix*”. Cytowano go też we wstępie do dziewiętnastowiecznej edycji sielanek, aby wyjaśnić znaczenie słowa *bukolika* (Mostowski 1805: 8). Na podstawie słowników jezuitów opracowano ponadto szereg komentarzy przydanych do jubileuszowej edycji *Pieśni świętojańskiej o Sobótce* oraz *Fraszek* Jana Kochanowskiego (1884a; 1884b), wydania korespondencji z czasów Jana II i Augusta II (Skrzydylka 1870), a także sielanek Szymona Szymonowica (1964).

2. Knapiusz w badaniach nad przeszłością języka

Knapiusz stanowił kopalnię wiedzy o historii języka. Sądzono chociażby, że „Do poznania natury głosek polskich posłużyć może” (GazLit 1822/28: 1). Odnosząc się m.in. do jego wypowiedzi i zawierając „delikatności ucha”, wnoszono o dawnej, zanikłej fonetyce: „Knapski np. wspomina o trzeciem o, zbliżonem do ó, ale brzmieniem przez nos w wyrazach *słoń, słońce, słoma, śledziona, dzwonią*” (Brodziński 1844: 45–46; zob. też: Brodziński 1874: 195). Brückner uważał go za ostatniego Polaka, który właściwie oznaczał pochylone samogłoski *é* oraz *ó* (Brückner 1930: 535; zob. też: Malinowski 1870: 170–172). Zamieszczony w *Proemium* fragment na temat konieczności kreskowania samogłosek wzbudził natomiast dyskusję nad istnieniem w XVII wieku fonetycznej różnicy między *a* pochylonym oraz *a* jasnym. Jedni badacze powątpiewali w słuszność przekazu Knapiusza: „Może to Knapski mówił o drukach tylko. [...] Skądże dzisiaj możemy mieć pewność, że to prawidło i w owym czasie było powszechnie przyjęte i szanowane od narodu, a nie raczej uważane tylko za próżny wymysł niektórych literatów?” (Feliński 1840: 127–128; zob. też: Brückner s.a.: 105; Malinowski 1870: 148–159). Inni zaś bezwzględnie mu ufali i na podstawie wprowadzonych do *Thesaurusa* oznaczeń *a* otwartego i *a* ścieśnionego, wnosili o istnieniu w polszczyźnie iloczasu: „wszystko zatem mówi za iloczasem. Wypada stąd wniosek ostateczny, że mamy iloczas polski, że samogłoski otwarte są samogłoski krótkie, samogłoski ścieśnione są długie” (GazLit 1822/32: 126).

Z Knapiusza czerpano też informacje o typowych dla polszczyzny formacjach słowotwórczych i sufiksach (np.: „Knapiusz podaje tylko cztery wyrazy na *-iszcze*: *chłopczyszczce, chłopiszczce, domiszczce, zgliszczce*, natomiast formy na *-isko* są w jego słowniku bardzo liczne” Łoś 1925: 87) oraz ich przeobrażeniach (np. „u Opecia 1522 r. spotykamy: zażegając *laterny* 61r; Knapski podaje go już w postaci nieco zmienionej, z ostatnią zgłoską miękką: *laternia*” Kryński 1888: 765). Przykładami wyjętymi z tomów *Thesaurusa* ilustrowano w podręcznikach formy fleksyjne dawnej polszczyzny, np. *dwiema* (Kryński 1900: 176), *myślić* (Kryński 1900: 287).

Jego słownik był traktowany jak podstawowe źródło wiedzy o życiu i znaczeniu wyrazów: „Badacze języka znajdują tam mnóstwo dawnych, a dziś zapomnianych wyrazów polskich” (Dmochowski 1865: 70), „Kto nie chce głębiej sięgać, niech sobie tylko otworzy Knapskiego lub Lindego” (Matusiak 1886: 4; zob. też: Kudasiewicz 1865: 51), „Jako wystarczy zajrzeć do byle jakiego słownika języka polskiego, by się dowiedzieć, że spuszczać krowy znaczy tyle co *doić*; znaczenie to dwukrotnie podaje Cnapiusz” (JP 1927/3: 87).

Był też pomocny podczas analiz etymologicznych polskiej leksyki. Odwoływali się do niego wielokrotnie: Aleksander Brückner (np. 1927), Henryk Suchecki (1871: 48), który dowodził istnienia innego źródłostowu dla leksemu *sprawa*, innego zaś dla *prawo* (toż: Rocznik 1872/XX: 126), czy Józef Rostafiński, ustalając m.in. genezę polskich nazw zwierząt, np.:

Zdajmy sobie sprawę, że nazwa tchórze pochodzi od dech, bo tchnąć znaczy tyle, co odetchnąć, chuchnąć, wydawać dech, a więc i wydawać jaką woń. Cnapius pod *tęchnę*, *tęchnię* odsyła do *wśmiardnąć się*, a *tchórzę* każe też patrzeć pod *boję się* i pod *wiatr przyrodzony* (Rostafiński 1916: 249).

Podobnie Erazm Majewski (1894), badając nazwy roślin i zwierząt, komentował ich historię w oparciu o Knapiuszowy *Skarbiec*. Przykładowo pod hasłem *bargieł* czytamy: „Pospólstwo w niektórych okolicach nazywa jeszcze *bargła węgielnikiem*, *wągłem*, a może i *wąglikiem*, które to ostatnie nazwisko ma Knapiusz” (s. 719), zaś pod *pardwa*: „Knapiusz pod *lagopus* położył kuropatwa i przez siebie utworzony wyraz *śnieżniczka*” (s. 422).

Na podstawie *Thesaurusa* powstawały opracowania o leksyce ludowej (Malinowski 1891; 1892), w tym nazwach roślin (Rostafiński 1904), dialektach (np. artykuł Brücknera *Z przeszłości gwar polskich* opublikowany w „Wiśle” — Wis 1892/4: 863–878) oraz języku kaszubskim (Pobłocki 1887; Berek 1891).

U niego szukano odpowiedzi na pytania, dlaczego dane wyrazy nie przyjęły się w polszczyźnie, np. z jakiego powodu *wieszcz* ustąpił *poecie*:

Dziwnem się tylko może wydawać, że wobec ulubionego łacińskiego terminu *vates* tak blisko niego leżący *wieszcz* nie zdobył sobie uznania u poetów XVI w. Ależ bo *wieszcz* oznaczał wówczas tylko proroka lub *wieszczbiarza*, a Knapski jeszcze w XVII wieku pisze: „*wieszczów* u nas innych nie masz, jeno te, które z ptaków abo bestyi postrzegania czynią” (Bruchnalski 1900: 6; toż: Eos 1900/VI: 214).

Brak danej formy wyrazowej w jego słowniku traktowano jako ewidentny dowód jej niestosowności, nieobecności lub wygaszenia w siedemnastowiecznej polszczyźnie. Na tej podstawie Kazimierz Wójcicki wnosił m.in. o nietaktowności leksemu *kobieta* (później ten argument powtarzano w prasie, np.: Tygll 1861/94: 32; GazWar 1864/258: 1; PolZbr 1930/330: 7; Gśl 1932/248: 4):

[...] wyraz *kobiety* [...] był najochoydniejszym w starożytnej Polsce do tego stopnia, że w XVI wieku [sic!] Grzegorz Knapski, jezuita, sławny autor słownika, pisarz skromny, co mnóstwo wyrazów i przysłów grubszych opuszczał, i tego wyrazu nie śmiał umieścić (Wójcicki 1845: 3–4).

Jan Łoś (1927: 166) dowodził natomiast, że w XVII wieku wyszły z użycia staropolskie formy *naju* i *waju*, skoro „Już Knapiusz nie znał właściwego znaczenia tych form”. Aleksander Brückner (s.a.: 120) przeciwnie — że nie istniały

wówczas formy sufiksalne „*ochoczy* i *roboczy*, jakich Knapiesz jeszcze nie znał (zna tylko *ochotny* i *robotny*)”. Stanisław Ptaszycy (1928: 4) twierdził, że w ówczesnej polszczyźnie nie funkcjonował leksem *archiwum*, Zygmunt Gloger (1901: 53) zaś to samo mówił o *ogierze*: „Knapiski nie zna jeszcze wyrazu *ogier*”. Ponieważ Knapiesz (i inni słownikarze) nie odnotował wyrazu *republika*, uznano, że nie istniał on w siedemnastowiecznej polszczyźnie, toteż nie został zapożyczony z łaciny, lecz z innych języków obcych (Porjęz 1920/12–13: 36).

3. Knapiesz w badaniach nad stanem języka w XIX wieku

Oprócz zastosowania w badaniach historycznych prace Knapiesz służyły również do rozwiązywania bieżących problemów językowych. Z niego czerpano wiedzę o tym, jak poprawnie mówić i pisać po polsku: „Największą wdzięczność winniśmy temu mężowi, że nam prawdziwy mówienia i pisanie po polsku sposób zachował” (MuzDom 1837/36–37: 288; zob. też: Malinowski 1870 — o wymowie; Walicki 1879).

W Knapieszu widziano kodyfikatora polszczyzny, równego Kochanowskiemu i Kopczyńskiemu (Korotyński 1882: 23), toteż wielokrotnie powoływano się na niego podczas dyskusji ortograficznych (np. RiWOrt 1830; Łoś 1917). W oparciu o jego prace ustalano m.in. pisownię problematycznych wyrazów, takich jak: leksemy obce („Knapiski dobrze świadom naszego języka, radząc w słowach cudzoziemskich używanie pisowni polskiej, każe pisać *kommissya* [...]. I słusznie, bo nie wymawianie do pisowni, ale pisownia do wymawiania stosować się powinna” MrPoz 1822/5: 136), następnie *kłuć* i *pruć* (Malinowski 1885: 4) oraz *mieysce* i *miesce* („Nie zgadzam się na pisanie *miesce* zamiast *mieysce* [...] bo przez to ujmuje się łagodności mowie naszej [...] Knapiski [...] w *Adagiach* pisze *mieysce*” DzWil 1815/6: 579). Obecny u niego zapisami argumentowano potrzebę rezygnacji z niepolskiej litery *x* (GazLit 1822/28: 1; PamWar 1822/11: 254; Wiśłocki 1868: 52) czy też zasady operowania literami *j*, *y* oraz *i*, w tym zapis spójnika przez *i*: „Że co tu mówię, jest prawdziwym, tego dowodzi Knapiesz w samym sercu Zygmunto-wskich czasów żyjący, który w *Thesaurusie* swoim gani pisanie spójnika *i* przez *y*” (Małecki 1868: 20), „Cnapius (Knapiesz) oświadczył się za *i*” (Sembrzycki 1888: 54).

Gdy recenzowano propozycję ortograficzną ks. Malinowskiego, który wnosił o potrzebie oznaczania trojakiemu *e*: *e* jasnego oraz dwu *e* pochyłonych — *è* ciemnego i *é* ścieśnionego, powołana komisja stwierdziła: „brak historycznej podstawy, gdyż żaden z pisarzy starych, tak Wujek, jak Knapiski,

dwojakiego pochylenia nie oznaczają" (DzPoz 1873/76: 3)⁴. Samo wprowadzenie osoby Knapiusza było już argumentem trudnym do odparcia, toteż aby uciszyć głosy oponentów w dyskusjach językowych chętnie przytaczano „powagę Knapskiego, a temu nikt nie zaprzeczy, że umiał po polsku" (PamWar 1817/12: 473; zob. też np.: Deszkiewicz 1853: 19, 138, 235; Malinowski 1873: 11, 23, 26, 71).

W oparciu o jego słownik wyjaśniano niezrozumiałe, a charakterystyczne dla minionej polszczyzny znaczenia i formy, które dziewiętnastowiecznym użytkownikom sprawiały problem. Kwestię poprawności form *wchód* i *wejście* rozstrzygano następująco: „Jedno i drugie jest dobre, używane bez różnicy od dawnych czasów (por. *Knapius*)" (PorJęz 1902/6–7: 101). Podobnie rozwiązywane były problemy dotyczące: użycia leksemu *podobny* (PorJęz 1938/5–6: 70), pisowni *sfora* czy *swora* (PorJęz 1920/14: 54), znaczenia leksemu *zasię* („przysłówki polski *zasię* w budowie swej odpowiada łacińskiemu *postea* i ma niekiedy jego znaczenie. Tak pojmował znaczenie przysłówka *zaś* dobry znawca polszczyzny, Grzegorz Knapski" BibWar 1889/II: 209), a także rekcji czasowników i wyrażen przyimkowych (np. *wybiram na* PorJęz 1901/2: 30).

Gdy zastanawiano się, która forma jest poprawna: *pierwszy raz* czy *pierwszą razą*, pomocy szukano u Knapiusza: „Dziś uważać można oba zwroty za równie dobre; już Knapski we słowniku swoim zapisuje: *pierwszy raz* *abo* *pierwszą razą* bez żadnej uwagi" (Gł 1897/11: s.n.). Adam Kryński na łamach „Kuriera Warszawskiego" prowadził cykl *O poprawność języka*, w którym dyskusyjne formy językowe objaśniał czytelnikom m.in. w oparciu o prace Knapiusza (np. *winować kogo w czym* KurWar 1929/249: 12). Chcąc dowieść niepoprawności formy *rozpłaszam*, pisał: „Już Knapski w swoim słowniku z 1621 r. ze słowem *rozpłaszam* załatwia się krótko, opatrzywszy je znaczeniem greckim, następnie łacińskim [...], odsyła je pod *rozpraszam*" (Kryński 1880: 238–239). Redakcja „Kuriera Codziennego" m.in. oparciu o *Skarbiec* postulowała możliwość używania formy *ruchać* w znaczeniu *ruszać* (KurCodz 1889/170: 5). Gdy natomiast anonimowy recenzent książeczki *Zwierzyńiec dla grzecznych dzieci* zakwestionował leksem *żywocina*, redakcja krakowskiego „Czasu" broniła go, powołując się na różne słowniki, w tym Knapiusza: „Gdyby krytykujący wziął był choć Lindego do ręki, znalazłby był, że *żywocina* znaczy *wszelkie stworzenie żywe*. Knapski bierze także *żywocinę* za wszystko, co żywe, za *rzecz żywą*" (Cz 1853/108: dod.). Gdy

⁴ Malinowski bronił się natomiast, twierdząc, „że Wujek i Knapski pomieszali i dlatego jednakowo oznaczali *è* ciemne i *é* ścieńnione przez *é*, że tylko jeden Jan Kochanowski miał o naturze tych trzech *e* jasne wyobrażenie" (DzPoz 1873/1: 4).

jakiegoś czytelnika zaintrygowała użyta na łamach „Poradnika Językowego” forma *pijałnia*, redakcja wyjaśniała: „Wprawdzie i przymiotnik nie jest pospolicie, ale zna go już Knapiesz” (PorJęz 1904/9: 133).

O tym, że Knapiesz uważano za autorytet językowy, świadczy również powoływanie się na niego przy okazji tworzenia neologizmów i neosemantyzmów. Jako usprawiedliwienie dla swych językowych poczynań po Knapiesz sięgnął m.in. tłumacz *Iliady*, Jacek Przybylski: „Tego prawa użyli przede mną starodawni pisarze polscy [...] Knapiesz [...] wyznaje, że sam utworzył 104 słów polskich” (Homer 1814: LVII).

Miarą Knapiesz mierzone np. nowe leksemy powstałe w oparciu o sufiks *-ista* (Morawski 1931: 320). Józef Majer (1849: 53–54) zaś cytował jezuitę w celu oceny przydatności poszczególnych sufiksów w kształtowaniu terminologii medycznej (zob. też: RocznZUJ 1849/IV: 74–75). Mając na uwadze powagę Knapiesz, „Redakcja Rocznika Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, zobowiązana czuwać nad poprawnością języka” debatowała, czy „słuszną byłoby rzeczą” wyraz *krocze* w znaczeniu medycznym „przedkładać nad inne, w tem samym znaczeniu dotąd używane” (RTNkr 1860/IV: 21). Podobnie Knapiesz był tłem dyskusji nad leksemem *świniogorz* (RocznZUJ 1849/IV: 107). Jeden z przyrodników, „Wsparty na powadze” słownikarza, przejął zaproponowaną przez niego nazwę *latawiec* na określenie gatunku ptaków (Jundźwił 1827: 102). Wielokrotnie przywoływano go również, oceniając najnowsze słownictwo anatomiczne (Peszke 1902: *passim*). Oto garść przykładów:

U Cnapiusa spotykamy przym. „podpaszny”, bezwarunkowo poprawny, więc też, trzymając się analogii, mówić powinniśmy „paszny” (s. 121).

[...] „śc. piętne”, bo tak wedle Cnapiusa brzmi przym. poprawny od rzeczow. r. ż. „pięta” (s. 123).

Cnapius zachował nam przym. jedynie poprawny „siatny”, nim się więc posługiwać należy (s. 130).

Poprawnie po polsku może być tylko „wątrobny”, jak pisze Cnapius (s. 132).

Już Cnapius przym. „zółciany” i „zółciowy” podaje jako równoznaczniki, drugi z nich jest dziś w użyciu powszechnym, więc prawdopodobnie usunąć go już nie będzie można, pomimo że pierwszy jest pod względem gramatycznym lepszy (s. 132).

Już u Cnapiusa spotykamy przym. „jadrzysty” — „jadr pełny” albo „jadr wielkich”, a że tu przerobiono go na „jadrzasty”, to już osobiste zamiłowanie autora do tego zakończenia winne temu (s. 153).

[...] właściwiej mówić za Cnapiusem „ślmaczy” (s. 153).

Podług Cnapiusa brzmieć powinien „banieczny”, zgodnie z wymaganiem gramatyki naszej (s. 161).

Przez pryzmat jego słownika oceniano też polskie słownictwo z zakresu prawa. Recenzent, który negatywnie wypowiadał się na temat jakości niektórych terminów prawnych, w tym *trucia płodu*, został ostro skrytykowany: „twierdzenia jego, dotyczące zagadnień terminologicznych oraz ogólnosłownikowych pozbawione są uzasadnienia i dowodzą braku odpowiedniej erudycji”. Podstawą tej krytyki było m.in. to, że „*trucie płodu*, które p. Zawadzkiemu wydaje się bardzo dziwnem, podaje już Knapski w swym słowniku (17 w.)” (GazSądWar 1932/49: 724).

Zdarzało się, że w związku z ślepym wręcz zapatrzeniem w Knapiusza, negowano używanie leksemów, nieodnotowanych w jego dziele, choć o takie było trudno. Świadczy o tym odpowiedź na zarzuty recenzenta, który ganił użycie leksemu *nadobny*, mówiąc „Nie ma w sobie Knapski przymiotnika *nadobny*” — autor bronił się: „Dziwi mnie takie w Knapskim przypomnienie, lecz pytam najprzód, czyli nie wolno językowi naszemu mieć słów, których by Knapski nie znał lub przypomniał? Potem otwieram dzieło Knapskiego [...] i z największym zadziwieniem w tomie II na karcie 456 te czytam słowa: *nadobne, nadobny, vide pięknie, piękny*” (GazKr 1811/47: 560). Opierając się na analogicznym argumencie, redakcja „Rozmaitości Lwowskich” negatywnie oceniała słowo *krytyka*: „Knapski go nawet w słowniku swym nie umieścił” (cyt. za: KurWar 1827/60: 1).

4. Knapiusz jako źródło pomocnicze

Należy następnie wspomnieć, że prace Knapiusza były bazą leksykalną dla różnorodnych słowników. Tomy pierwszy lub/i drugi *Thesaurusa* widnieją m.in. w wykazach źródeł takich prac leksykograficznych, jak (podaję wybór):

- *Słownik języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego (1807: LXVI);
- *Słownik łacińsko-grecko-polski* Franciszka Woelkego (1831);
- *Słownik łacińsko-polski do autorów klasycznych* Zygmunta Węclewskiego (1851);
- *Dokładny niemiecko-polski słownik* Krzysztofa Mrongowiusza (1854);
- *Słownik łacińsko-polski średniowiecznej łaciny i starożytności polskich* (Łebiński 1885: VII);
- *Słownik synonimów polskich* Adama Krasieńskiego (1885);
- *Słownik wyrazów godnych uwagi, użytych w „Porządku prawa bartnego” dla starostwa łomżyńskiego z r. 1616* Adama Kryńskiego (1885);
- *Słownik kaszubski z dodatkiem idiotyzmów chełmińskich i kocięskich* Gustawa Pobłockiego (1887);

- *Słownik kaszubski porównawczy* Aleksandra Berka (1891);
- *Słownik języka pomorskiego czyli kaszubskiego* Stefana Ramułta (1893);
- *Słownik wyrazów obcego, a mniej jasnego pochodzenia używanych w języku polskim* Jana Karłowicza (1894–1905);
- *Słownik gwar polskich* Jana Karłowicza (1903);
- *Słownik lekarski polski do działu chorób skórnych i wenerycznych* Franciszka Giedroycia (1921).

Natomiast Mściśław Kamiński (1873), Aleksander Darowski (1874), Stanisław Jarzyna (1899) czy Oskar Kolberg (2006) jednym ze źródeł pomocniczych do swych zbiorów przysłów uczynili *Adagia*. Nie byli to oczywiście jedyni paremiologowie opierający się na Knapieszu. Czerpał z niego również Benedykt Chmielowski (1745: 67), który przejął m.in. przysłowie o Filipie z Konopi; za Chmielowskim powtórzył je Darowski (1874), Chmielowskiemu właśnie przypisując autorstwo; Rostafiński zaś (1884: 6), opierając się na faktycznym brzmieniu tego przysłowia zapisanego w Knapieszowych *Adagiach*, zarzucał Chmielowskiemu, że „skłamał cytate”, a na tej podstawie podważał jakość całych *Nowych Aten* (zob. też: *GazPol* 1875/47: 4; *KurWar* 1884/15: 1).

Częstokroć wykorzystywano też przykłady z prac Knapieszu w podręcznikach do nauki języka polskiego (np. Czepliński: s.a.; Krasiński 1836; Malinowski 1863; Skrzypiński 1873); rekcję czasowników ilustrowano w nich przykładami wyjętymi z *Adagiów* (np. Muczkowski 1825: 98; Bem 1889: 302, 307; Czajkowski 1851: 117; Kudasiewicz 1863: 94, 137, 139, 143) lub *Thesaurusa* (np. *tracić na kim, czym* — *Porj* 1901/9: 136).

Knapiesz w badaniach pozajęzykowych

Knapieszu uważano za autorytet nie tylko językowy, ale i naukowy w ogóle. Niejednokrotnie uciekano się do jego pomocy, opracowując hasła zamieszczone w kluczowych dla nauki polskiej pracach encyklopedycznych XIX i początków XX wieku: *Encyklopedii powszechnej* (np. *alkierz* — *EncPowZ* 1836: 518; *chodnik* — *Orgelbrand* 1861a: 406; *erekcja, falit, flejtuch* — *Orgelbrand* 1861b: 371, 634, 982) oraz *Encyklopedii staropolskiej ilustrowanej* (np. *fontanna, gajda, ewazja* — *Gloger* 1901). Z jego słownika czerpano również m.in. informacje o:

- kulturze dawnych Słowian i ich zwyczajach, np. tłumacząc genezę i znaczenie okrzyku *lelom polelom* (Brückner 1912), opisując wierzenia na temat *południcy* („Grzegorz Knapski zapisuje w swym słowniku,

że *południca* jest to straszycło, które ukazuje się w południe pod postacią kobiety" KurPoz 1931/361: 6), *baby* (PrzPol 1909/4: 38) czy *pio-runów* (TygPow 1881/15: 236), a także zwyczaje pogrzebowe (Fischer 1921: 25), w tym podcinanie włosów na czas żałoby (RocZTowWarPN 1824/XVII: 331); Knapiesz był również jednym ze źródeł do badania legendy o Popielu (Wis 1916–1917/2: 247);

- kamieniach i minerałach, np. aby udowodnić znajomość bursztynu w XVII wieku („zbierał go jezuita Knapski i różne z niego rzeczy toczył i polerował" BibWar 1845/II: 71; zob. też: DodGazLw 1857/17: 1);
- poziomie wiedzy przyrodniczej, np. postulowano, że Polacy jeszcze na początku XVII wieku nie znali leoparda, ponieważ Knapiesz nazywa go *rysiem* (Rostafiński 1900: 434), natomiast *tura* i *źubra* uważali za odmienne zwierzęta, bo je „Knapski w swym słowniku stanowczo rozróżnia" (Wrześniowski 1876: 314). Niesiecki przywoływał Knapiesz, aby opisać polskie herby, np. *Gryfa* (1839: 304), *Pelikana* (1841a: 267) czy *Salamandrę* („Nasz ks. Cnapius tak Salamandrę kształtuje: jest, prawi, z rodzaju jaszczurek, do krokodyla ziemnego podobna, przecież nad jaszczurkę zieloną większa, czarnemi makułami upstrzona" 1841b: 230–231). Knapiesz był również źródłem wiedzy o dawnej ichtiologii (Jarocki 1822), ornitologii (Cygański 1842: *passim*) i botanice (np. z jego słownika można m.in. wnosić o dobrej znajomości cedru: „Knapski pisze: jest to drzewo szpilkowe, zawsze zielone, rdzeń jego czerwony, słoje wydane, zimę dobrze wytrzymuje, rośnie w górach; i drzewo, i szpilki dają zapach, ale nieprzyjemny. Nie tylko robaki drzewa tego nie toczą i rzeczy w niem chowanych mól nie psują" DodGazLw 1857/35: 144);
- stanie medycyny w dawnej Polsce, np. autorzy *Słownika anatomiczno-fizjologicznego* (Majer, Skobel 1838) wielokrotnie przywoływali jego nazwisko, aby dowieść, że poszczególne pojęcia medyczne były już wówczas znane, następnie jakie nazwy im przypisywano oraz które z tychże nazw ceniono najwyżej. Stąd często padają określenia typu: „znaczenie podaje Knapski" (s. 26), „różnicę tę dobrze już oznaczył Knapski" (s. 50), „Początek tych wyrazów Knapski wyjaśnia w sposób następujący" (s. 165), „jak to już uważał Knapski" (s. 222), „tak bowiem pisze już Knapski" (s. 153); np. „cycki [...] Wyraz ten jest zupełnie niemiecki, a przed wszystkimi mniej przywoity, jak to słusznie wytknął Knapski, pisząc: Cyc niewieści honestius dicitur [przywoiciej nazywa się — A.L.-Z.] piersi, piersi niewieście" (s. 153). Z różnych dawnych przysłów, w tym zanotowanego m.in. przez Knapiesz „Umorzą chorego śmieie", wnoszono, że Polacy nie wierzyli lekarzom (Biegeleisen 1929a: 355);

- strojach w dawnej Polsce, np. o *fartuchach* („Szerokie, otoczyste fartuchy *szorcami* zwano, świadczy Knapiusz” Gołębiowski 1830: 147) czy *kiecach* (Surowiecki 1861: 482);
- przyzwyczajeniach kulinarnych Polaków, np. w oparciu o Knapiuszwą definicję leksemu *barszczyk* jeden z badaczy rozważał poziom kwaśności zupy z ćwikły, zwanej kwaszeniną:

Dodam jeszcze, że ten barszcz, choć kwaśny, nie był chyba nigdy bardzo kwaśny, a jednocześnie będąc słodkawy musiał być dość obojętnego smaku, kiedy o człowieku, który, jak się wyraża Knapski, „ni pachnie, ni śmierdzi” albo o rzeczy „nieuartej, nieskutecznej, nieochotnej” mówiono *barszczyk* (Rostafiński 1887: 310).

W innym miejscu zaś dowodził, że w średniowiecznym gospodarstwie pozyskiwano wyłącznie sok z brzozy (Rostafiński 1900: 124);

- sztuce, w tym jakich instrumentów muzycznych używano w XVII wieku (np. *pomorty*, „Knapski widział to narzędzie wielkości niezmiernej na dworze króla Stefana Batorego” Gołębiowski 1831: 221; też zob. Kołaczkowski 1888: 218; RMuz 1860/37: 605; *drumla* „narzędzie od dawna w Polsce znane, bo już Knapski w słowniku swoim (r. 1641) pisze: »Na dremli grać, brząkać«” Gloger 1901: 48);
- rozrywkach i zabawach Polaków (np. „[...] inni gry wyprawiali w mi-gach po łacinie *mini*, po polsku *podrzeźniacze*, jak G. Knapski tłumaczy” Wójcicki 1843: 186); z podanego przez niego znaczenia pod hasłem *bierka* wnoszono: „Że wyraz ten oznaczał grę lub kamienia do gry jeszcze w w. XVII, dowodzi tego wyjaśnienie Knapskiego, który *bierkę* określa jako *calculus* czyli kamyczek i *calculus lusorius*, czyli kamyk w grze” (Wis 1905/5: 540–541);
- zwyczajach, np. o chodzeniu po kolędzie (KurWar 1834/346: 1), o zastępowaniu na dawnych dworach lokajów hajdukami (Roz 1856/39: 312);
- prawie, w tym prywatnym (Burzyński 1867), bartniczym (Kryński 1885) czy litewskim (Czacki 1861);
- systemie monetarnym (Grabowski 1847: 5; Hoszowski 1864: 15);
- systemie miar i wag (np. brak u Knapskiego słowa *ganek* na oznaczenie miary traktowano jako dowód jej nieistnienia w XVII wieku — Parczewski 1870: 42; zob. też: Stamm 1938);
- budownictwie, np. o *błonach* w oknach: „Po domach zalepiano okna błoną bydłęcą, pęcherzami, stąd mówiło się (czytaj w Knapskim): błona w oknie bądź błona, bądź szkło” (Łętowski 1856: 140). W oparciu o *Thesaurus* objaśniano hasła w słowniku poświęconym budownictwu

drzewnemu (Gloger 1909): czym są np. *fajerki* służące do ogrzewania (s. 20), *gruby* czyli ziemianki do przechowywania żywności (s. 50) czy *kleszcze* do podpierania ścian (s. 99); w pracach Knapiusza poszukiwano też wiedzy o dawnej architekturze (Podczaszyński 1843: 49).

W oparciu o podane przez Knapiusza znaczenia rozstrzygano ponadto kwestie historyczne, np.:

- do kogo należy nagrobek znajdujący się w kaplicy w Łowiczu: ponieważ — za Knapiuszem — wyryte na nim „Słowo *conditor* oznacza nie fundatora, lecz architekta”, uznano, że w kaplicy uwieczniono rzeźbiarza Jana Michałowicza, nie zaś fundatora — prymasa Jakuba Uchańskiego (Pagaczewski 1937: 41);
- jaką funkcję na dworze Jana Kazimierza pełnił Gotard Butler, skoro w dokumentach królewskich nazwano go *cubicularius* (Wassenberg 1858: 16–17);
- co oznacza widniejący w napisie grobowym Mikołaja Gomółki leksem *choravlae* — miejsce urodzenia czy zawód muzyka (RMuz 1860/44: 713–714).

Zawierzano mu również, ustalając dorobek literacki innych autorów. Chociażby na podstawie świadectwa Knapiusza Stanisławowi Łowskiemu przypisano autorstwo tłumaczenia z greki na język łaciński *Orationes de moribus* św. Bazylego (Szymanowski 1844: 540); Mączyńskiemu zaś odmówiono autorstwa słownika w wersji polsko-łacińskiej (DzWil 1806/8: 154).

Knapiusza uważano za szermierza katolików i tarczę jezuitów (zwłaszcza przed zarzutami skażenia języka przez jezuitów licznymi makaronizmami — Nowodworski 1877: 481); wymieniany był w szeregu z Wujkiem i Skargą (Urbanowicz 1855: 30). Z różnic między pierwszą a drugą edycją słownika wnoszono o panujących napięciach religijnych. Nie uszło więc uwadze bacznych czytelników to, że w pierwszej edycji słownika Knapiusz umieścił pod hasłem *miotła na niebie* cytat z astronomicznego dzieła Jana Brożka, jednak w edycji drugiej cytację tę usunięto. Korektę tę poczytywano za przejaw wypowiedzianej Brożkowi wojny za napisany przez niego w 1625 roku anty-jezuicki pamflet pt. *Gratias* (Bandtkie 1821: 63–64).

Knapiusz na co dzień

Adagia stanowiły niezawodne narzędzie służące do wychowywania i kształtowania dobrych obyczajów młodzieży (Bielska 1890: 83). Stąd też czerpano przykłady pożądanых zachowań społecznych (np. oszczędności

— Uhma 1935: 124; wierności małżeńskiej — Biegeleisen 1929b: 50; zob. też: Unger 1861; OgDom 1884/12: 191). Sam Knapiesz był zaś liczony w poczet najlepszych pedagogów (Króliński 1935: 109).

Niejednokrotnie zaczerpnięte z *Adagiów* przysłówia czyniono mottem utworów (np. Połujański 1851) lub artykułów prasowych (np. OpDom 1874/22: 181). W „Dzienniku Rolniczym” przed artykułem dotyczącym nawozów widnieje myśl z Knapiesz „Ziarnko do ziarnka, a będzie miarka” (DzRol 1865/11: 253); artykuł poświęcony zdobyciu zamku Fécamp w Normandii (XVI w.) opatrzone mottem „Śmiałemu szczęście dopomaga. Cnapius. *Adagia*” (Strz 1868/7: 10), natomiast opowieść o hrabi, który poślubił piękną Matyldę wbrew chęciom ojca, towarzyszyła przestroga: „Miłości nie wygrozisz — miłość bojaźnią nie stoi. Cnapius. *Adagia Polonica*” (Strz 1869/1: 9). Pierwsze zdanie tekstu pt. *Pieniacze zaściankowi*, poprzedzonego mottem z Knapiesz: „Nie pozywaj się do sądu, możeszli inak dojść rządu”, brzmi: „Nic nie masz prawdziwszego nad przysłowie, umieszczone na czele tej powiastki” (OpDom 1865/7: 53).

Cytatami z Knapiesz komentowano życie społeczne oraz wydarzenia polityczne i kulturalne, np. stosunki polsko-rosyjskie („Prawda nie głaszcze, prawda w oczy kole” *Echo* 1879/174: 2), wyprawy artystów na nieopłacalne finansowo koncerty do Mińska („Wprawdzie niewiele u nas mogą się pożywić, gdyż najlepszy koncert może tu dać maksimum 600 rubli netto. Ale Knapiesz mówi, że dobra psu i mucha” *Sł* 1883/308: 3) czy marną jakość nowo wydanej gramatyki Deszkiewicza („Pocziwy Knapiesz zapisał tam gdzie przysłowie: jaki pan, taki kram” *Roz* 1846/29: 228). Autor artykułu o powstającej na zamówienie hrabiego Milewskiego galerii autoportretów malarzy zwraca uwagę, że nie każdy na taki portret może sobie pozwolić: „mądrzej powiada Knapiesz: »nie wszystko możemy, co chcemy«, a jednocześnie jakby dla objaśnienia dodaje: »mieszek pan«, co po dzisiejszemu znaczy: pełna kieszeń — to pani, wielka władczyni” (*Św* 1894/9: 199).

Knapiesz był nie tylko kopalnią wiedzy o sprawach poważnych i naukowych, ale też polskiego humoru (np.: „Sam błędzisz, a drugich rządzisz — Uwaga. Twórca tego przysłowia (Knapiesz w roku 1632) myślał przy nim z pewnością o pośle Lutosławskim z obecnego Sejmu” *Mucha* 1923/17: 4; zob. też: Bartoszewicz 1884; 1905; *Mucha* 1915/9: 8; fraszki o lekarzach — *ABC* 1937/161: 1).

Jako ciekawostkę można również dodać, że w przewodniku turystycznym Grodzisk Mazowiecki uznano za ważny punkt trasy, ponieważ był miejscem urodzenia Knapiesz (Depner 1904: 7–8; zob. też: *KurWar* 1888/220: 2; *PrzTyg* 1890/12: s.n.).

Łyż(ecz)ka dziegciu

Podczas kwerendy natrafiłam też na pojedyncze głosy wyrażające niepoehlebny stosunek wobec Knapiusza lub jego prac. Nie zawsze zgadzano się z jego decyzjami ortograficznymi i fonetycznymi. Pewien obrońca litery *x* pisał, że Knapski „uwziął się na literę *x* [...] wykluczając ją samowolnie ze słownika” (GazCodz 1853/326: 2). Inny autor postulował zaś odmienne niż u Knapskiego oznaczanie głoski *j* — to jest na wzór angielski przez apostrof zamiast „rozdzielnika”: „Pierwszy sposób zdaje nam się być lepszym od owego, na który Knapski naprowadził, *z-iem, w-iazd*” (GazLit 1822/29: 87). Jan Śniadecki (1818: 75) zaś zarzucił mu, że przyczynił się do szerzenia językowej herezji, ponieważ jako pierwszy wypowiedział „falszywe zdanie” o tym, że polszczyzna nie zawiera dyftongów. Jednak ogólnie cenił dokonania Knapiusza, toteż zastanawiał się, „co mogło tego uczonego i szanownego gramatyka przywieść do tak mylnego twierdzenia”. Podawano też w wątpliwość słuszność językowych rozstrzygnięć Knapiusza, np. prosek powodujący kichanie jeden z badaczy proponuje nazwać *kichawcem*, choć u Knapiusza pojawiła się inna formacja słowotwórcza: „Knapski niewłaściwie nazwał go *kichawką*, bo wyraz ten oznacza także częste kichanie. Bez pochyby lepiej go nazwać *kichawcem*” (Skobel 1851: 378); w innym miejscu zaś czytamy: „*officator*, co Knapski zowie *mularz*, a nazwać był powinien *muraż* od *murus*, abo właściwie *robotnik* lub *budownik*” (Trzciniński 1810: 5). Propozycję Knapiusza, aby leksem *encyklopedia* zastąpić przez *umiejętność walna* skwitowano zaś następująco: „Może by to było i niezłe nazwanie, ale się nie utarło, a rzekłbym, że mało kto o niem wie” (N 1875/7: 468). Oczywiście kwestie ortograficzne, fonetyczne oraz leksykalne stanowiły wówczas żywy przedmiot dyskusji, zatem te propozycje Knapiusza, które jedni krytykowali, drudzy pochwalali (np. Feliński wbrew Śniadeckiemu zgadzał się z opinią Knapskiego o dyftongach — Feliński 1840: 152).

W badanym materiale odnalazłam też kilka negatywnych wypowiedzi na temat pierwszego tomu *Thesaurusa*. Najśmielsza odszukana przeze mnie krytyka tegoż tomu, oparta na trzech podstawowych zarzutach — 1) nie zawiera wszystkich wyrazów i zwrotów; 2) podaje za dużo ekwiwalentów łacińskich dla polskich haseł; 3) ma zachwiany układ mikrostruktury — została sformułowana przez Jana Amosa Komenskigo, zatem przez autora siedemnastowiecznego (1648–1670). W tym przypadku wiek XIX, wydając nową edycję pism Komenskigo (1883: 167–168), jedynie powtarzał echem opinię wybrzmiałą dużo wcześniej. Podobnych, ale mających źródło bezpośrednio w XIX wieku sądów na temat pierwszego tomu *Skarbca* jest niewiele i zwykle stoją one na marginesie opinii wyrażającej ogólną aprobatę (o uwagach, jakie mieli późniejsi badacze języka, wspomina PrzWar 1840/III: 185).

Nieco ostrzejszej krytyce poddane zostały *Adagia*; jej autorem był Kazimierz Wójcicki, który debiutował na łamach „Rozmaitości Warszawskich”, publikując objaśnienia przysłów. Może warto nadmienić, że Wójcicki, pisząc liczne prace o charakterze historycznym i językowym, niejednokrotnie odwoływał się do cenionego przez siebie *Thesaurusa* oraz że w swej historii języka polskiego zamieścił obszerny biogram Knapiesz (Wójcicki 1859: 455–458). Zdaniem Wójcickiego Knapiesz nie sprawdził się jednak jako paremiolog i był tylko marnym kompilatorem Salomona Rysińskiego, pierwszego zbieracza polskich przysłów:

Knapskiego praca co do przysłów dziś żadnej wartości dla sumiennego zbieracza nie ma. Dlaczego? Wyjaśnię. Rysiński z żywego słowa, z mowy potocznej swoich czasów zbierał przysłowia i z tych wiele krąży dotąd w ustach narodu. Knapskiemu nie szło bynajmniej o te pomniki językowe, lecz żeby jak najwięcej zebrał zdań moralnych, w fałszywą szatę przysłów ubranych. Zbierał więc, w zamkniętej swej celi, z ksiąg dawnych wyrywał starym poetom myśl moralną lub zdanie w zręcznym zwrocie mowy oddane i do przysłów wcielał. Nie dbał o to, że cały naród wkoło niego grał życiem pełnym czynu, uroku, poezji, że to życie w jego przysłowiaach odbijało jak w zwierciadle. On, zakonnik, jezuita, co mu po życiu światowym, po jego grzesznym życiu. I napisał wielką księgę, objaśnił po łacinie kilku historycznych przysłów początek, bo te przypadkiem zawadziły w jego zbiorze, ale gdzież są tam nasze przysłowia? Któż może z tej książki choć słabe powziąć pojęcie o znaczeniu przysłowia? Praca Knapskiego przydać się może, i to względnie tylko, układającemu słownik, ale nigdy zbieraczowi przysłów rodowych. To pełne mętów źródło, w którym pleśń tylko klasztornej celi poczuwać (wypowiedź Wójcickiego cyt. za: Unger 1853: 13–14; toż w nieco zmienionej formie.: Wójcicki 1859: 191 oraz inne wydania jego *Historii literatury polskiej*).

Dodajmy, że i w tym wypadku zdania o zbiorach przysłów Knapskiego i Rysińskiego były podzielone — dość przywołać skrajnie różną opinię Wieniarskiego (1855: 197) na temat Rysińskiego: „praca jego, nie wsparta gruntowną znajomością i trafnością poszukiwań, małe bardzo albo nic nieznaczące zostawiła owoce”.

Na podstawie przedstawionego materiału można wnosić o wszechobecności Knapiesz i ogromnym zaufaniu, jakim darzyli go przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych. Na jego słowniki powoływali się m.in. językoznawcy, lekarze, przyrodnicy, historycy, prawnicy. Służyły one jako źródło wiedzy o przeszłości polszczyzny, a ponadto jako niezbędnik do rozwiązywania aktualnych problemów językowych — jak mówić poprawnie i jak mówić w przyszłości, jak nazywać nową rzeczywistość. Spadła przy tym na Knapiesz odpowiedzialność za jakość polszczyzny, a z nią dość powszechne przeświadczenie o tym, że dobre jest tylko to, czego użył Knapiesz. Dowodzą

tego dodatkowo formuły towarzyszące nieustannemu wręcz powoływaniu się na jego prace, np.: „świadczy” (Gołębiowski 1830: 147; Szymanowski 1844: 540; Kochanowski 1884b: 433; Bem 1889: 302; Porjęcz 1905/3: 39), „ma” (Cygański 1842), „położył” (Cygański 1842), „tłumaczy” (Majer 1849: 22; Orgelbrand 1861b: 634, 707; Brückner 1912), „jako mówi” (Niesiecki 1839: 307), „mówi” (Orgelbrand 1861b: 982), „jako pisze” (Chmielowski 1745: 67), „twierdzi” (Wis 1896/X: 606), „uczy” (KurWar 1882/178: 3), „docet” [uczy] (Wisłocki 1868: 52), „oświadczył się” (Sembrzycki 1888: 54), „prawi” (Niesiecki 1841b: 230), „jakby powiedział” (Ramułt 1893: 102), „podaje” (Kryński 1888: 765; Łoś 1925: 87), „zowie” (Trzciniński 1810: 5), „wymownie podkreśla” (Bruchnański 1927: 8), „objaśnia” (Kochanowski 1884b: 421), „jak wykłada” (GazCodz 1858/133: 2), „mądrzej powiada” (Kr 1894/7: 4), „radzi” (Wiszniewski 1844: 405), „zauważył” (N 1877/56: 598).

Długa perspektywa czasowa sprawia, że Knapiesz okrzepł w pamięci pokoleń. Zapewne trwaniu tej pamięci sprzyjał fakt, że jego dzieła miały wiele wznowień (między 1643 a 1793 rokiem ukazało się 35 edycji tomu pierwszego, tomu drugiego zaś między 9 a 15 — KurPoz 1939/1: 12–13), a choć autorskie edycje były tylko dwie⁵, to późniejsze przeróbki sprzedawano pod nazwiskiem Knapiesz (np. edycje z 1780 roku — Szp 1936/3: poz. 78; z 1793 roku — Szp 1939/3: poz. 97; opracowanie Woronowskiego: z 1769 — Szp 1939/6: poz. 186; z 1787 roku — GazWKsPoz 1856/300: dod.)⁶. Egzemplarz pierwszej edycji *Thesaurusa* (t. I) można było nabyć jeszcze pod koniec XIX wieku za cenę 6 złp⁷ (PrzBib 1897/6: 107). W 1938 roku *Adagia Polonica* z 1632 roku kosztowały 35 zł i były już jedną z najdroższych pozycji antykwarycznych⁸ (Szp 1938/6: poz. 94).

⁵ Druga edycja *Thesaurusa* została przygotowana do druku przez Knapiesz, ale spod pras wyszła już po jego śmierci (1643–1644).

⁶ Sporadycznie pojawiały się błędne informacje na temat edycji: pomyłono np. datę wydania tomu pierwszego, określając ją na rok 1543 (katalog licytacji KatLic 1948: 14) lub 1721 („*Thesaurus polono-latino-graecus*, wydany w Krakowie 1721” MuzDom 1837/36–37: 288), tomu drugiego zaś na rok 1426 (MuzDom 1837/36–37: 288); błędnie podano też nazwisko autora przeróbki — *Wroszowski* zamiast *Woronowski* (KurPoz 1939/1: 13) oraz imię samego Knapiesz — *Stefan* (RoczTowWarPN 1827/XIX: 259), a także nazwisko — *Krupski* (Iwanowski 1891: 188).

⁷ W podobnej cenie sprzedawano *Słowniańskie starożytności Szafarzyka* (t. I–II, 1844) i *Klechdy* Wójcickiego (1837), w wyższej zaś pisma Mickiewicza w edycji z 1844 roku — 8 złp czy wydane w 1868 roku *Powstanie narodu polskiego* Mierostawskiego (t. I–V) — 20 złp (PrzBib 1897/6: 107).

⁸ Nie licząc 26 tomów *Bibliografii* Estreichera za 700 zł i 8 tomów *Słownika warszawskiego* za 150 zł, najdroższe dzieła, m.in. *Hippikę o koniach* z XVII w. i *Lexicon arabico-latinum* z 1653 roku, wyceniono na 75 zł (Szp 1938/6).

Dla badaczy był skarbcem wiedzy o polszczyźnie czasu minionego i źródłem pomysłów na jej rozwijanie, dla przeciętnego użytkownika zaś kopalnią życiowych mądrości i obszerną pomocą leksykograficzną, która dzięki kolejnym edycjom i uzupełnieniom nie zestarzała się — był to nadal Knapiusz, choć w nowej szacie językowej. Istnienie *Skarbcza* Knapiusza w świadomości kolejnych pokoleń można porównać do funkcjonowania Biblii Wujka, która choć współczesniana językowo (więc stale aktualna i zrozumiała), to mimo wprowadzanych w ciągu stuleci przez kolejnych redaktorów zmian jeszcze w drugiej połowie XX wieku była czytana w kościołach pod nazwą Biblii Wujka.

Poszukując odpowiedzi na pytanie, dlaczego w przeświadczeniu badaczy z XIX i początków XX wieku właśnie ten słownik stał się koronnym dziełem leksykografii polsko-łacińskiej, doszłam do przekonania, że jest ku temu kilka powodów, które można by ująć w dwu hasłach: czas powstania i zawartość.

Knapiusz układał słownik wówczas, gdy po łacinie formułowano nowe wypowiedzi nie tylko w piśmie, ale i w mowie — w tym ujęciu była więc językiem żywym, nie zamkniętym wyłącznie w skończonym zbiorze ksiąg. Ze słownika Knapiusza korzystał więc szeroki krąg użytkowników, a o jego przydatności świadczy kilkadziesiąt edycji. Postępujący przez stulecia spadek rangi łaciny sprawił, że stała się przedmiotem szkolnym i językiem nauki, używanym w dość wąskim środowisku. Mała więc zasięg oddziaływania nowych leksykonów, a z nim ich wpływ na kształtowanie powszechnej świadomości językowej.

W momencie wydania *Thesaurusa* nie istniał żaden jednojęzyczny słownik języka polskiego, toteż dla osób poszukujących wiedzy o polszczyźnie opracowanie Knapiusza stanowiło wówczas jedyne źródło informacji, było bezkonkurencyjne. Pełniło ono zarówno funkcję słownika przekładowego, jak i słownika ogólnego. Dystans czasowy spowodował natomiast, że dla nowopolskich badaczy *Thesaurus* miał wysoką wartość historyczną — taką patyną starości nie zdążyły się jeszcze pokryć inne słowniki, powstałe w XIX wieku (Litwińskiego, Trojańskiego, Bielikowicza), a nawet w drugiej połowie wieku XVIII (Woronowskiego).

Nie bez znaczenia pozostaje tu również fakt, że obszernością *Thesaurus* góruje nad pozostałymi słownikami polsko-łacińskimi (dorównać mu może tylko praca Bielikowicza), przy czym na obszerność tę składa się nie tylko ogromne bogactwo leksyki, ale również towarzysząca mu obfitość objaśnień. W efekcie praca Knapiusza jest zarówno słownikiem, jak i encyklopedią, która rejestruje wiedzę przydatną dla przedstawicieli różnych dyscyplin. Stąd w zgromadzonym do analizy materiale znajdują się wypowiedzi językoznawców, lekarzy, historyków, architektów itd.

Być może na postrzeganie *Thesaurusa* wpływ miały również uwikłania historyczne. Ponieważ powstał przed zniknięciem Polski z mapy i został ułożony przez rodowitego Polaka (nie jak np. słowniki Volckmara, Szyrwida czy Elgera), od podstaw (nie był przeróbką, jak np. *Dasypodiusz katolicki*), widziano w nim skarbiec i ostoję polszczyzny, a jednocześnie powód do narodowej dumy. Wielokrotnie bowiem podkreślano, że zyskał uznanie w całej Europie jako jedno z najlepszych wówczas opracowań leksykograficznych.

Powtarzane przed kolejne pokolenia badaczy głosy uznania i superlatywizacja Knapiusza oraz jego dokonań z pewnością wywarły wpływ na trwający do dziś sposób jego postrzegania.



A Pollicio pectus, a romanicie sic po
 Laeticie y po Greeku uytoljzē mo-
 je, iako maſt niſje. A Poloni-
 cum plenum, Interiectio & Ad-
 uerbium. Latinē reddi proprie
 non poteſt, cum nullam ſere ha-
 beat particulam Latinam, ſibi
 ſingularim extra orationis con-
 textum reſpondentem proinde phraſi varia reddenda eſt. addit verò emphaticam egregiam orationi & varios affectus exprimit.

A toj mie ciał. A toj go ciał. A toj mu tręſt. Vah iugulasti me, ut Terent: Eunuch. Papai iugularas hominem. βαβαι! εσφάζας ανθρώπων. Euge tetigisti hominē, ut idem Terent: ibidem. ωγα, φής ανθρώπων. Eia tetigisti huluscus, ex Terent: Phorm. ια ηψω ιδεως. ηελ φω τω λογω ιδου ηδω! i. Vah autem dictum! ηραλλος ιδου ηατη απουκωας. Hercle acutum reſponſum.

A to prawda. Id verò rectè dicitur. Ετ ούπε αληθως λεχθη. Verum sane id est δηλαδην αληθως εν: ετε. *Aniepodziwalem sie. Nunquam, pro dolor!* ηεραbam. φω μηδιστοι ελπισα. μηπει: ηλπισα.

Ainż tej doś. Ohe iam facis est Martial. & Ohe iam desine, Terent. αλς ηδη αεγυ i. ut vel ω απαρυκω δη απαρυκω.

Aidzje. Euge saluus iam per me esto. Mańte euafli. ωγα εω ηε. ωγα ισωδης.

A dajże pokoy. A postojże. A pamietajże. Mane dum mane. Manta dum ex Plauto pro. ηε. α γη οη περδωκετε.

A fromotajsto. Pro pudor! Pro impudentiam! φω η αιαααυητας! Ah pudendam rem facis. ωι ααααπαις. Simile est illud Terent: Hac te admittere indigna genere nostro!

A krywdz mi in tym czyniſ. Ah male agis mecum, Plaut. Ah inique facis, ex Cic. En vnquam cuiquam contumeliosius audistis factam iniuriam quam in hac est mihi? Terent. φω α δικωσ. *Abiniurius est in me. Terent: dicit, Multis modis iniurius est Clitiphō neq; ferri potis est.*

A niewiedzia em. Ah nescini. Dolendum! ig norauit. Terentia dicit, Ah vix tandem sensi stolidus. ωι εα ηδω. λυπητοι! εν ιδα. aliter sonat a exile, a nicowiedzialem, Atenim nesciebam, αλλα ηδ εν ιδα.

A dobrezje go. Eia ne parſis ſlagro, pugnis. Age adhibe vires. Eia cade acriter, acrius. Plaut: dicit, Perge in virum. id est, maledicta congerere, Lambin. ωη ηω αγα ερρωμωσ ηεωσ. vel αγα ερρωμωσ ηεωσ ſubaudito verbo.

A dobrze tak nā cie. Optimè sanè tecum actum. vai αηα οω ιηαηε. vide Dobrze tak nā cie.

A niechże idzie. Eat sanè eat. Abcat enim vero. Au discat ſano ex Plaut. Age, eat sanè. ια οη απιτω. α γη οη ιτω.

A zły cztowicze, vel O zły cztowicze. Pro scelus!

A Cuid. Hem scelera! Ter. φω κακω ηε ανθρωπω. φω σι κακων ανθρωπων. Ah te hominem malum. Eho incepta nescis quid fit actum Terent. A glupia niewiesz co ſie dzieje, vel ſwieci.

A przylkaiac. Arcyniſt mi. A boie ſie ciebie. Bombax apud Plautum in Pſendolo Calidorus & Pſendulus, Ballioni Lenoni proba varia in genus, reſpondenti contemptim. Pſend. Sacrilege. Bal. Fa-teor. Cal. Fur. Bal. Babz. Pſend. Fugitiue. Bal. Bombax. &c. βαουαη. Ariſtophan. η Bat apud eundem Plaut. in Pſend. η Babz, tatz, ino Stichosimiles particula.

Atr: adnoſto. φω ηω δααααααα! vel ηωσ δααααααα! Ah quum difficile est! sic Plau: Ah quanio melius! valerem ſi hic maneres. η Poteſt etiam hic poni particula, ut Latinē ita Polonicè ο, & Gracè ω. Ariſtoph: ω αααααααααααααα. Sic in illo Terentij Quid ego nesciam? ſ. ſcilicet, id quod narratur. A coc niewiem. vel Ucoé niewiem. Idem. O Geta! provinciam cepiſti duram.

A Subtelnego, a, romanicie takje uytowamy, czystay niſje. A Polonicum exile & ſubtile, eſt Coniunctio, Aduerbium, & aliquando Interiectio.

A przaiac. a g dzie? a co zacy? a ſyſyſ co mowi? Nam Enclitica Cicero: Vbinam gentium fumus? Terent: Quisnam homo eſt? Nē Enclitica. Cicero: Teneſne memoria? Itane eſt? Potin' eſt mihi verum dicere? a powieſt mi prawda. Teren. Audin' tu aiium? pro audis? Donat. Ain' tu? Eho ain' quis eam liberauerit? Plaut. η inieſt adſedł? Satin' abuit? Idem. η Et, rarius id, apud Poetas. Vir: Et quae tanta fuit Romam tibi cauſa videndi? Et quis erit modus? Idem. η An Terent: An ego toties de eadem re audiam? a bedeſtia tak czeſtlo o iedney rzezy ſuchal? Idem. An quicquam eſt etiam amplius? a ieſt co ieſtze wiecey? η Nunquid aliud vie? Nunquid aliud me vis? Idem Terent. a coc ieſtze po mnie? a cze go ieſtze chceſ? a co mi ieſtze roſkajeſt? η Quid? Plaut. Quid ſi non eſt? Idem. Quid ſi falles? Idem. Quid pater? viuutne? a ofice huzje? Idem. Quid diuitiae? ſuntne optime? Cicero: pro C. Rabirio. Patruus cum Saturnino fuit. quid pater? quicum? &c. Gracè η; vtrum, an? μων ετωσ; ita ne? ααα Chryſtoſtom: αη εη ταυα μων ωηη ſυνιθη; η An igitur haec ſibi illi acciderunt? a zafſie to iemu ſememu tr: ſto. α egyt, An?

Sepe hanc particulam Poloni Latini & Graci praesertim emittunt, tūc verò ex pronunciatione vel orthographia interrogatio eſt imanda eſt, ut zkad? iaki? g dzie? unde? qualis? ubi? η εωσ; πεισ; η η; ηι ληεωσ; εν ιδα; ωι ωσ ηεσ; ηδ παγωα; Itane eſt? Placet tibi factum? Terent: Hoc Labulle verū eſt? Martial: Scaliger.

A bic? a cztaié? a kajest? &c. Interrogatio peculiaris per ſubauditum verbum ſinitum. ut, a bic ſ. kajest?

A

abo

A

Abiało? biało: Agarno? garno.
 Włodarczy! (abo Włynarczy) są tu ryby? Sa łaskawy panie.
 Czy podobno nie maś. Za! z kadzic by sie wzięty.

Ait quis! aio: Negat quis! nego.

Adagium est aliena dicta qualiacumque, sine approbantis, vel ex ignorantia, vel ex morum simplicitate, vel ex timore & fuga contentione, vel ex favore & adulatione. Sic apud Terentium Gnatho parasitus.

Quicquid dicunt, laudo: id rursus si negent, laudo id quoque,
 Negat quis! nego: ait! aio. postremo imperavi egomet mihi
 Omnia assentari. Is quaestus est nunc multo vberimus,

Catullus de Seneca. Cane tempus anilitas. Omnia omnibus annuit. Scio quid hic notes Scaliger. sed hic locus id non requirit. nam & sic vera est sententia verborum Catulli. Potest etiam hic usurpari: Sine mente sonus. ex Virgilio. qui de simulacro Aeneae, Turno obiecto ait: — Dat inania verba. Et sine mente sonum.

Indicij vocem sed sine mente gerit. ex Ausonio.

Potest item talis responsio vel sic respondens vocari Echo. ἠχώ, vel etiā ἠχὸς ἀπήχου. Echus repercutio. Nam Echo est sonus à voce prolata ressaltans. Ideo ἠχώ δὲ ἀπὸ φωνῆς vocatur à Nonno, i. Echo secundò sonans. Et ab Euodo μῆμαδὲ ἀπὸ φωνῆς ἠχὸς id est, Imitatrix sermonis & verborum cauda.

ἠχὸς ἀπὸ φωνῆς ἀλλοτρίᾳ φωνῆς φωνῆν. A.

Mente carens propria voces rapit ex aliena.

Item. Echo aliena sonat verba, suo ore carens.

Similis apud Senecam Chens Calij Oratoris iracundi, qui cum eo canans, cum mores hominis bene callens, omnia eius dicta Echus testar approbaret; tandem ille offensus cum stomacho dixit: Dic aliquid contra ut duo simus vel videamur. Aptè ergo hoc Calij dictum quadrabit in eos, qui omnia aiunt & negant. Vide Horatij epist. 1. d. 1. Nul- lus in orbem locus. Et. ad versum 7. Affinia hinc dicto sunt, Oboietny 1. Dochlebo cá. Vnčagińieś iáko dycieś. Żeś dudy nadmieś; táf gráta. Żeś woff. A praxedá!

Aboday! aboc wydre.

Militaris licentia cum primis hoc dictum usurpat, Militibus adde praedones.

ὅτι δὲ καὶ μὴ δῶπον, ἵνα δὲ καὶ αὐτὸς ἐλάσσει. Homer. Si nò dederint, ipse ego capiam. Vel,

Ipse equidem eripiam, si ipsi dare sponte recusent. Sic 1. Reg. 2 filij Heli car- nes crudas exigentes ab immolantibus dicebant: Nunc dabis, alicuius tollam vi- Centurio à Casare è Gallia missus Romam ad comitia, audiens negari Casari proroga- tionem prouinciae, manu gladium concutiens, dixit: ἀλλὰ τῆτο (ἔιπε), δέει! Atqui hic dabit. Sic Poeta: Arma tenenti omnia dat qui iusta negat. Simile est illud Se- necae Troade. Coacta dices spontè quod fari abnuis. Ικμυτα παραίτησιν. Coa- cta facies spontè quod facere abnuis. Vel,

Dabis coactus spontè quod dare renuis.

A

250

Bibliografia

- „ABC” 1937, R. 12, nr 161, 23 maja / [online: P].
- Bandtkie J., 1821, *Historja Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie*, Kraków: A. Grabowski / [online: P].
- Bartoszewicz J., 1877, *Historja literatury polskiej potocznym sposobem opowiedziana*, t. I, Kraków: W. Kordecki / [online: P].
- Bartoszewicz K., 1884, *Perły humoru polskiego*, t. I, Kraków: W. Kordecki / [online: P].
- Bartoszewicz K., 1905, *Słownik prawdy i zdrowego rozsądku*, Warszawa: J. Cotty / [online: P].
- Bądzkiewicz A., 1898, *Wypisy polskie*, cz. 1, Warszawa: P. Laskauer, W. Babicki / [online: P].
- Bednarski S., 1933, *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce. Studium z dziejów kultury i szkolnictwa polskiego*, Kraków: Wydawnictwo Księży Jezuitów / [online: P].
- Bem A., 1889, *Jak mówić po polsku czyli gramatyka polska w zarysie popularnym*, Warszawa: A. Pajewski / [online: P].
- Berek A., 1891, *Słownik kaszubski porównawczy*, Warszawa: J. Jeżyński / [online: P].
- Berwiński R., 1862, *Studia o gusłach, czarach, zabobonach i przesądach ludowych*, t. 1, Poznań: L. Merzbach / [online: P].
- BibWar: „Biblioteka Warszawska” 1845, t. II; 1845, t. III; 1850, t. IV; 1889, t. II; 1898, t. II / [online: P].
- Biegeleisen H., 1929a, *Lecznictwo ludu polskiego*, Kraków: Polska Akademia Umiejętności, Drukarnia Instytutu Stauropigjańskiego / [online: P].
- Biegeleisen H., 1929b, *U kolebki. Przed ołtarzem. Nad mogiłą*, Lwów: Instytut Stauropigjański / [online: P].
- Bielska M., 1890, *Historja pedagogii*, Lwów: W. Szyjkowski / [online: P].
- Brodziński K., 1844, *Dzieła*, t. X, Wilno: T. Glückberg / [online: P].
- Brodziński K., 1874, *Pisma*, t. VIII, Poznań: J.I. Kraszewski / [online: P].
- Brown J., 1861, *Biblioteka pisarzy asystency polskiej Towarzystwa Jezusowego*, „Przegląd Poznański”, t. 32, z. 3–4, s. 253–404 / [online: P].

- Bruchnalski W., 1900, *Pojęcie i znaczenie poezji u poetów polskich XVI. wieku (wyjątek z większej całości)*, Lwów: E. Winiarz / [online: P].
- Bruchnalski W., 1927, *T.Z. Kalendarz świętych słowiańskich w Polsce i ks. Franciszek Siarczyński*, Warszawa: M. Arct / [online: P].
- Brückner A., 1893, *Poezja łaćńska w Polsce*, Kraków: Akademia Umiejętności, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego / [online: P].
- Brückner A., 1912, *Początki kultury słowiańskiej*, Kraków: Akademia Umiejętności, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego / [online: P].
- Brückner A., 1927, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków: Krakowska Spółka Wydawnicza, W.L. Anczyc i spółka / [online: P].
- Brückner A., 1930, *Dzieje kultury polskiej*, t. 2: *Polska u szczytu potęgi*, Kraków: W.L. Anczyc / [online: P].
- Brückner A., s.a., *Dzieje języka polskiego*, Warszawa: W.L. Anczyc i spółka / [online: P].
- Burzyński P., 1867, *Prawo polskie prywatne napisane i poświęcone pamięci ubiegłych w roku 1864 pięćuset lat istnienia Akademii Krakowskiej*, t. I, cz. 1, Kraków: Drukarnia c.k. Uniwersytetu Jagiellońskiego / [online: P].
- Chlebowski B., 1884, *Znaczenie różnic terytorjalnych, etnograficznych i związanej z nimi odrębności ekonomiczno-społecznych, politycznych i umysłowych stosunków dla naukowego badania dziejów literatury polskiej*, Kraków: W.L. Anczyc / [online: P].
- Chmielowski B., 1745, *Nowe Ateny...*, Lwów: P. Golczewski / [online: P].
- Chmielowski P., 1905, *Krytyczno-porównawczy przegląd dziejów piśmiennictwa polskiego*, t. I: *Literatura staropolska*, Warszawa: M. Arct / [online: P].
- Chociszewski J., 1912, *Piśmiennictwo polskie oraz życiorysy naszych znakomitszych pisarzy*, Poznań: K. Kozłowski, Drukarnia „Dziennika Poznańskiego” / [online: P].
- Chodynicki I., 1833, *Dykcyonarz uczonych Polaków, zawierający krótkie rysy ich życia...*, t. I, Lwów: Kuhn i Milikowski / [online: P].
- Corvin-Piotrowski J., 1883, *Jezuici*, t. I, Kraków: W.L. Anczyc / [online: P].
- Cyfrowiczówna E., 1895, *Dzieje literatury ojczystej dla młodzieży polskiej*, cz. 1, Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego / [online: P].
- Cygański M., 1842, *Myślistwo ptasze. Dzieło z XVI. wieku, obejmujące wykład wszystkiego, co wówczas do ptasznictwa w Polsce należało...*, wyd. A. Waga, Warszawa: M. Chmielewski / [online: P].

- Cywiński S., 1934, *Literatura w Wilnie i Wilno w literaturze*, Wilno: Lux / [online: P].
- Cz: „Czas” 1853, nr 108, 13 maja (dodatek); 1854, nr 259, 12 listopada; 1856, maj; 1867, nr 200, 1 września; 1868, nr 47, 26 lutego / [online: P].
- Czacki T., 1861, *O litewskich i polskich prawach, o ich duchu, źródłach, związku i o rzeczach zawartych w pierwszym statucie dla Litwy 1529 roku wydanym*, t. II, Kraków: J. Turowski, Drukarnia „Czasu” / [online: P].
- Czajkowski J., 1851, *Gramatyka języka polskiego zawierająca naukę rozbioru i składni*, Warszawa: J. Kaczanowski / [online: P].
- Czepieliński F., s.a., *Praktyczno-teoretyczna gramatyka języka polskiego*, cz. 2, Wilno: s.n. / [online: P].
- CzOss: „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich” 1830, R. 3, z. 3 / [online: P].
- Darowski A., 1874, *Przysłowia polskie odnoszące się do nazwisk szlacheckich i miejscowości*, Poznań: J.K. Żupański / [online: P].
- Depner W., 1904, *Wycieczka koleją wiedeńską*, Warszawa: J. Kamiński / [online: P].
- Deszkiewicz J., 1853, *Zbiór odpowiedzi recenzentom „Gramatyki języka polskiego” w Rzeszowie 1846 roku wydanej...*, Lwów: J. Milikowski, Drukarnia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich / [online: P].
- Długosz J., 1864, *Opera omnia*, oprac. A. Przeździecki, Kraków: Drukarnia „Czasu” / [online: P].
- Dmochowski F., 1865, *Nauka prozy, poezji oraz zarys piśmiennictwa polskiego*, cz. 3, Warszawa: J. Jaworski / [online: P].
- DodGazLw: „Dodatek Tygodniowy do Gazety Lwowskiej” 1857, nr 17, 25 kwietnia; 1857, nr 35, 29 sierpnia / [online: P].
- DzPoz: „Dziennik Poznański” 1873, R. 15, nr 1, 1 stycznia; 1873, R. 15, nr 76, 2 kwietnia / [online: P].
- DzRol: „Dziennik Rolniczy” 1865, nr 11, 1 czerwca / [online: P].
- DzWil: „Dziennik Wileński” 1806, nr 8, sierpień; 1815, t. I, nr 6, czerwiec / [online: P].
- „Echo” 1879, nr 174, 5 sierpnia / [online: P].
- Elzenberg J., 1875, *Książka do czytania, zawierająca przedmioty dzieciom najpotrzebniejsze*, Warszawa: S. Orgelbranda Synowie / [online: P].
- EncPowŻ: *Encyklopedia powszechna. Zbiór wiadomości najpotrzebniejszych dla wszystkich stanów*, 1836, t. I, Warszawa: A. i T. Glückbergowie / [online: P].

- „Eos” 1900, t. VI, z. 2 / [online: P].
- Feliński A., 1840, *Dzieła*, t. II, Wrocław: Z. Schletter, M. Frydlender / [online: P].
- Fischer A., 1921, *Zwyczajy pogrzebowe ludu polskiego*, Lwów: Zakład Narodowy im. Ossolińskich / [online: P].
- Fredro A., 1871, *Komedyje*, t. IV, Warszawa: Gebethner i Wolff / [online: P].
- Fredro A., 1880, *Trzy po trzy: Zapiski starucha*, Warszawa: Gebethner i Wolff / [online: P].
- GazCodz: „Gazeta Codzienna” 1847, nr 341, 22 grudnia; 1853, nr 326, 11 grudnia; 1858, nr 133, 21 maja / [online: P].
- GazKiel: „Gazeta Kielecka” 1877, R. 8, nr 96, 5 grudnia / [online: P].
- GazKr: „Gazeta Krakowska” 1811, nr 47, 12 czerwca / [online: P].
- GazLit: „Gazeta Literacka” 1822, nr 28, 20 sierpnia; 1822, nr 29, 27 sierpnia; 1822, nr 32, 16 września / [online: P].
- GazPol: „Gazeta Polska” 1875, nr 47, 1 marca / [online: P].
- GazPor: „Gazeta Poranna” 1839, nr 38, maj / [online: P].
- GazSądWar: „Gazeta Sądowa Warszawska” 1932, R. 60, nr 49, 5 grudnia / [online: P].
- GazWar: „Gazeta Warszawska” 1864, nr 258, 10 listopada / [online: P].
- GazWKsPoz: „Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego” 1854, nr 218, 17 września; 1856, nr 300, 21 grudnia (dodatek) / [online: P].
- Giedroyć F., 1921, *Słownik lekarski polski do działu chorób skórnych i wenerycznych*, Warszawa: Drukarnia Narodowa / [online: P].
- Gloger Z., 1901, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. II, Warszawa: P. Laskauer i spółka / [online: P].
- Gloger Z., 1909, *Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce*, t. II, Warszawa: W. Łazarski / [online: P].
- Gł: „Głos” 1897, nr 11, 13 marca / [online: P].
- Gołębiowski Ł., 1830, *Ubiory w Polsce od najdawniejszych czasów aż do chwil obecnych sposobem dykcyonarza ułożone i opisane*, Warszawa: A. Gałęzowski i komp. / [online: P].
- Gołębiowski Ł., 1831, *Gry i zabawy różnych stanów w kraju całym lub niektórych tylko prowincjach...*, Warszawa: N. Glücksberg / [online: P].
- Grabowski A., 1847, *Słowniczek numizmatyczny, obejmujący wiadomości o monetach różnego nazwiska, które w dawnych wiekach miały w Krakowie obieg, tudzież ewaluacją tychże*, Warszawa: s.n. / [online: P].

- GŚl: „Górnoślązak” 1932, nr 248, 26 października / [online: P].
- Homer, 1814, *Ilijada Homerska ku czci Achila Pelejonowicza z Ftyji...*, przekł. J.I. Przybylski, Kraków: Drukarnia Greblowska / [online: P].
- Horacy, 1818, *Poezycje*, przekł. M. Fiałkowski, Wrocław: W.B. Korn / [online: P].
- Hoszowski K., 1864, *Wiadomości historyczno-prawnicze w przedmiocie rzeczy menniczej w dawniej Polsce...*, Kraków: Drukarnia c.k. Uniwersytetu Jagiellońskiego / [online: P].
- Iwanowski E., 1891, *Wizerunek Rzeczypospolitej Polskiej*, t. II, Kraków: W.L. Anczyc / [online: P].
- Janik M., 1908, *Z dziejów wymowy w wieku XVII i XVIII*, Lwów: I Drukarnia Związkowa / [online: P].
- Jarocki F., 1822, *Zoologia czyli zwierzętopismo ogólne podług najnowszego systemu ułożone*, t. IV: *Ryby*, Warszawa: Łątkiewicz / [online: P].
- Jarzyna S., 1899, *Księga złotych myśli*, t. I–II, Lwów: S.F. Piątkiewicz / [online: P].
- Jocher A., 1859, *Harmonia mów albo zlanie ich w jedną, to jest polską, za pośrednictwem fenickiej, powróconej do familii mów słowiańskich*, Wilno: J. Zawadzki / [online: P].
- JP: „Język Polski” 1926, R. XI, z. 2; 1927, R. XII, z. 3 / [online: P].
- Jundziłł B., 1827, *Zoologia krótko zebrana*, cz. 2: *Ptastwo*, Wilno: J. Zawadzki / [online: P].
- Kamiński M., 1873, *Kobieta, miłość i małżeństwo, czyli zbiór zdań, myśli i epigramatów najświetniejszych pisarzy, poetów i filozofów...*, Warszawa: S. Orgelbranda Synowie / [online: P].
- Karbowiak A., 1900, *Obiady profesorów Uniw. Jagiellońskiego XVI. i XVII. wieku*, Kraków: Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Drukarnia „Czasu” / [online: P].
- Karłowicz J., 1894–1905, *Słownik wyrazów obcego, a mniej jasnego pochodzenia używanych w języku polskim*, Kraków: W.L. Anczyc i spółka / [online: P].
- Karłowicz J., 1903, *Słownik gwar polskich*, Kraków: Akademia Umiejętności, Drukarnia c.k. Uniwersytetu Jagiellońskiego / [online: P].
- KatLic: *Katalog licytacji bibliofilskiej urządzonej staraniem Tow. Miłośników Książki w Krakowie dnia 10 maja 1948*, 1948, Kraków: W.L. Anczyc / [online: P].
- Kł: „Kłósy” 1872, nr 347, 22 lutego / [online: P].

- Kochanowski J., 1884a, *Pieśń świętojańska o Sobótce*, oprac. J. Rymarkiewicz, Poznań: A. Cybulski / [online: P].
- Kochanowski J., 1884b, *Fraszki*, Warszawa: s.n. [odbitka z wydania pomnikowego] / [online: P].
- Kolberg O., 2006, *Radomskie*, Poznań: Bonami.
- Kołaczkowski J., 1888, *Wiadomości tyczące się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce*, Kraków: Drukarnia „Czasu” / [online: P].
- Komensky J.A., 1883, *Wielka dydaktyka*, przekł. H. Wernic, Warszawa: I. Zawiszewski / [online: P].
- Korotyński L., 1882, *Słów kilka o grafice, pisowni i czystości języka polskiego*, Warszawa: J. Berger / [online: P].
- Korytkowski J., 1892, *Arcybiskupi gnieźnierscy, prymasowie i metropolici polscy od roku 1000 aż do roku 1821...*, t. V, Poznań: Drukarnia „Kuryera Poznańskiego” / [online: P].
- Kozłowski F., 1858, *Dzieje Mazowsza za panowania książąt*, Warszawa: S. Orgelbrand / [online: P].
- Kr: „Kraj” 1894, nr 7, 2 marca / [online: P].
- Krasicki I., 1830, *Dzieła*, t. III, Warszawa: N. Glückberg / [online: P].
- Krasiński A., 1836, *Gramatyka polska dla dzieci krótko zebrana*, Wilno: Drukarnia Dyecezalna u XX. Missionarzy / [online: P].
- Krasiński A., 1885, *Słownik synonimów polskich*, Kraków: Akademia Umiejętności, Drukarnia „Czasu” Fr. Kluczyckiego i spółki / [online: P].
- Kraszewski J., 1947, *Historia o Janaszu Korczaku i o pięknej miecznikównie: powieść z czasów Jana Sobieskiego*, t. I–II, Warszawa: Czytelnik / [online: P].
- Król K., 1903, *Historja literatury polskiej*, Warszawa: M. Arct / [online: P].
- Króliński K., 1935, *Podręczny leksykon pedagogiczny*, Poznań: Drukarnia Pedagogiczna / [online: P].
- Kryński A., 1880, *Jak nie należy mówić i pisać po polsku*, Warszawa: Strasze-wieczowie / [online: P].
- Kryński A., 1885, *Słownik wyrazów godnych uwagi, użytych w „Porządku prawa bartnego” dla starostwa łomżyńskiego z r. 1616*, Kraków: Drukarnia c.k. Uniwersytetu Jagiellońskiego / [online: P].
- Kryński A., 1888, *Przyrostki pochodne: -eństwo, -arnia*, Warszawa: s.n. / [online: P].
- Kryński A., 1900, *Gramatyka języka polskiego*, Warszawa: M. Arct / [online: P].

- Kryński A., 1903, *Knapski Grzegorz*, w: *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, t. XXXV, Warszawa: Drukarnia A.T. Jezierskiego, s. 810–814 / [online: <http://bc.wbp.lublin.pl/dlibra/docmetadata?id=15908&from=publication>].
- Kudasiewicz A., 1863, *Trzeci kurs nauki języka polskiego zawierający ortografię i składnię*, Warszawa: K. Kowalewski / [online: P].
- Kudasiewicz A., 1865, *Stylistyka czyli teoria stylu: stylistyka ogólna*, Warszawa: K. Kowalewski / [online: <http://bc.wbp.lublin.pl/dlibra/doccontent?id=3456>].
- KurCodz: „Kurjer Codzienny” 1889, nr 170, 22 czerwca / [online: P].
- KurPoz: „Kurjer Poznański” 1931, nr 361, 9 sierpnia; 1939, nr 1, 1 stycznia / [online: P].
- KurWar: „Kurjer Warszawski” 1827, nr 60, 3 marca; 1834, nr 346, 27 grudnia; 1882, nr 178, 10 sierpnia; 1884, nr 15, 15 stycznia; 1888, nr 220, 10 sierpnia; 1929, nr 249, 11 września / [online: P].
- Lelewel J., 1853, *Dzieje Polski, które stryj synowcom swoim opowiedział*, Warszawa: S. Orgelbrand / [online: P].
- Lex: *Słowniki dawne i współczesne. Internetowy przewodnik edukacyjny*, red. M. Bańko, M. Majdak, M. Czeszewski / [online: <http://www.leksykografia.uw.edu.pl/slowniki/39/thesaurus-polono-latino-graecus-krakow-1621>].
- Linde S.B., 1807, *Słownik języka polskiego*, t. I, Warszawa: Drukarnia XX. Piarów / [online: P].
- Łebirski W., 1885, *Materyały do Słownika łacińsko-polskiego średniowiecznej łaciny i starożytności polskich*, Poznań: J.I. Kraszewski / [online: P].
- Łętowski L., 1856, *Samuel Zborowski: tragedia w III. aktach*, Kraków: K. Budwelsler i spółka / [online: P].
- Łopaciński H., 1893, *Głosy polskie zawarte w rękopisie z kazaniem łacińskiem z połowy wieku XV*, Kraków: Akademia Umiejętności, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego / [online: P].
- Łopaciński H., 1900, *Przyczynki do „Słownika języka polskiego”*, Warszawa: J. Jeżyński / [online: P].
- Łoś J., 1917, *Pisownia polska w przeszłości i obecnie. Zagadnienia i wnioski*, Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego / [online: P].
- Łoś J., 1925, *Gramatyka polska, cz. 2: Słowotwórstwo*, Lwów: Zakład Narodowy im. Ossolińskich / [online: P].

- Łoś J., 1927, *Gramatyka polska, cz. 3: Odmienna (fleksja) historyczna*, Lwów: Zakład Narodowy im. Ossolińskich / [online: P].
- Łucki A., 1924, *Towarzystwo Filomatów: wybór tekstów*, Kraków: Krakowska Spółka Wydawnicza / [online: P].
- Łukaszewicz L., 1848, *Rys dziejów piśmiennictwa polskiego*, Kraków: Drukarnia Uniwersytecka / [online: P].
- Łyszczowski M., 1855, *Krótkie wiadomości z dziejów piśmiennictwa polskiego*, Warszawa: H. Natason / [online: P].
- Majer J., 1849, *Uwagi w przedmiocie zasad słownictwa lekarskiego w ogólności, w szczególności zaś w przedmiocie zasad tworzenia i oceniania wyrazów lekarskich polskich*, Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego / [online: P].
- Majer J., Skobel F., 1838, *Słownik anatomiczno-fizyologiczny*, Kraków: S. Gieszkowski / [online: P].
- Majewski E., 1894, *Słownik nazwisk zoologicznych i botanicznych polskich, zawierający ludowe oraz naukowe nazwy i synonimy polskie, używane dla zwierząt i roślin od XV-go wieku do chwili obecnej...*, t. II, Warszawa: Noskowski / [online: P].
- Majorkiewicz J., 1850, *Historja, literatura i krytyka. Literatura polska w rozwoju historycznym*, Warszawa: J. Unger / [online: P].
- Malinowski F., 1863, *Krytyczny pogląd na zasady głosowni...*, Poznań: N. Kamieński i spółka / [online: P].
- Malinowski F., 1870, *Krytyczna gramatyka języka polskiego, z. II: Głosownia*, Poznań: L. Merzbach / [online: P].
- Malinowski F., 1873, *Krytyka pisowni zawartej w części VI „Gramatyki języka polskiego większej” profesora Antoniego Małeckiego*, Poznań: T.H. Daszkiewicz / [online: P].
- Malinowski L., 1885, *Jak pisano wyrazy: kłóc, kłół, kłóty, kłócie; próc, prót, próty, ptócie? Wypisy z gramatyk i słowników (wiek XVI–XIX)*, Kraków: Drukarnia Uniwersytecka / [online: P].
- Malinowski L., 1891, *Studia nad etymologią ludową*, Warszawa: J. Jeżyński / [online: P].
- Malinowski L., 1892, *O niektórych wyrazach ludowych polskich: zapiski porównawcze*, Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego / [online: P].
- Małecki A., 1868, *O naturze spółgłoski j i praktycznych stąd następstwach dla ortografii polskiej*, Lwów: E. Winiarz / [online: P].

- Matusiak Sz., 1886, *Rozbiory z zakresu języka polskiego*, cz. 1, Lwów: I Drukarnia Związkowa / [online: P].
- Mecherzyński K., 1833 *Historja języka łacińskiego w Polsce*, Kraków: Drukarnia Uniwersytecka / [online: P].
- Morawski J., 1931, *Polono-romanica: sufiks grecko-łaciński -ista*, Poznań: Drukarnia Uniwersytetu Poznańskiego / [online: P].
- Mostowski T. (red.), 1805, *Sielanki polskie z różnych pisarzy zebrane*, Warszawa: Drukarnia Nr 646 przy Nowolipiu / [online: P].
- Mrongowiusz K., 1854, *Dokładny niemiecko-polski słownik*, Królewiec: Gebrüder Bornträger / [online: P].
- MrPoz: „Mrówka Poznańska” 1822, nr 5, maj / [online: P].
- „Mucha” 1915, nr 9, 26 lutego; 1923, nr 17, 27 kwietnia / [online: P].
- Muczkowski J., 1825, *Gramatyka języka polskiego*, Poznań: J.A. Munk, W. Dec-ker i spółka / [online: P].
- MuzDom: „Muzeum Domowe albo Czytelnia Wieczorna” 1837, nr 36–37 / [online: P].
- N: „Niwa”: 1875, nr 7; 1877, nr 56 / [online: P].
- Niesiecki K., 1839, *Herbarz polski*, t. IV, wyd. J. Bobrowicz, Lipsk: Breitkopf i Haertel / [online: P].
- Niesiecki K., 1841a, *Herbarz polski*, t. VII, wyd. J. Bobrowicz, Lipsk: Breitkopf i Haertel / [online: P].
- Niesiecki K., 1841b, *Herbarz polski*, t.VIII, wyd. J. Bobrowicz, Lipsk: Breitkopf i Haertel / [online: P].
- Nowodworski M., 1877, *Encyklopedia kościelna podług teologicznej encyklopedji Wetzera i Weltego z licznymi dopełnieniami...*, t. X, Warszawa: F. Czerwiński / [online: P].
- OgDom: „Ognisko Domowe” 1884, nr 12, 15 czerwca / [online: P].
- OpDom: „Opiekun Domowy” 1865, nr 7, 15 lutego; 1874, nr 22, 3 czerwca / [online: P].
- Opióła I., 1938, Ks. *Grzegorz Cnapius T.J.*, „Filomata”, R. CV, s. 157–164 / [online: P].
- Orgelbrand S. (red.), 1861a, *Encyklopedyja powszechna*, t. V, Warszawa: S. Orgelbrand / [online: P].
- Orgelbrand S. (red.), 1861b, *Encyklopedia powszechna*, t. VIII, Warszawa: S. Orgelbrand / [online: P].

- Orgelbrand S. (red.), 1862, *Encyklopedia powszechna*, t. X, Warszawa: S. Orgelbrand / [online: P].
- Orgelbrand S. (red.), 1875, *Encyklopedia powszechna*, t. IX, Warszawa: S. Orgelbranda Synowie / [online: P].
- Orgelbrand S. (red.), 1878, *Encyklopedia powszechna*, t. VI, Warszawa: S. Orgelbranda Synowie / [online: P].
- Pagaczewski J., 1937, *Jan Michałowicz Urzędowa*, Kraków: W.L. Anczyc / [online: P].
- PamWar: „Pamiętnik Warszawski” 1817, t. IX, nr 12; 1822, t. III, nr 11 / [online: P].
- Parczewski A., 1870, *Monografia Szadku*, Warszawa: J. Goldman / [online: P].
- Pawiński A., 1898, *Księgi sądowe łęczyckie od 1385 do 1419*, Warszawa: Drukarnia Towarzystwa Komandytowego / [online: P].
- Peszke J., 1902, *O najnowszym słownictwie anatomicznym naszym*, Warszawa: W. Łazarski / [online: P].
- Pilat R., 1879, *Pieśń „Bogarodzica”, cz. 1: Restytucja tekstu pieśni*, Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego / [online: P].
- Plenkiewicz R. (red.), 1904, *Encyklopedia wychowawcza*, t. 6: *Jeziński F. – Literatura polska*, Warszawa: J. Sikorski / [online: P].
- Pobłocki G., 1887, *Słownik kaszubski z dodatkiem idyotyzmów chełmińskich i kociewskich*, Chełmno: W. Fiałek / [online: P].
- Podczaszyński K., 1843, *Nomenklatura architektoniczna czyli Słownik powodowany cieślniczych wyrazów*, Warszawa: Drukarnia Banku Polskiego / [online: P].
- PolZbr: „Polska Zbrojna” 1930, nr 330, 2 grudnia / [online: P].
- Połujański A. [pseud. Wszędobyłski], 1851, *Bukiet literacki*, Warszawa: J. Kaczanowski / [online: P].
- PorJęz: „Poradnik Językowy” 1901, nr 2; 1901, nr 9; 1902, nr 6–7; 1904, nr 9; 1905, nr 3; 1920, nr 12–13; 1920, nr 14; 1938, nr 5–6 / [online: P].
- PrzBib: „Przewodnik Bibliograficzny” 1897, R. 20, nr 6, 1 czerwca / [online: P].
- PrzDz: „Przyjaciel Dzieci” 1867, nr 322, 1 czerwca; 1867, nr 324, 15 czerwca; 1868, nr 49, 5 grudnia / [online: P].
- PrzLw: „Przegląd Lwowski” 1871, nr 24, 15 grudnia / [online: P].
- PrzPol: „Przegląd Polski” 1909, R. 44, t. II, z. 4 / [online: P].
- PrzTygŻ: „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1890, R. 25, nr 12, 22 marca / [online: P].
- PrzWar: „Przegląd Warszawski” 1840, t. III / [online: P].

- Ptaszycki S., 1928, *Archiwum — Archeion: uwagi etymologiczno-historyczne*, s.l. / [online: P].
- Puzynina J., 1961, „*Thesaurus*” Grzegorza Knapiusza. *Siedemnastowieczny warsztat pracy nad językiem polskim*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Ramułt S., 1893, *Słownik języka pomorskiego czyli kaszubskiego*, Kraków: Akademia Umiejętności, Drukarnia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich / [online: P].
- RiWOrt: *Rozprawy i wnioski o ortografii polskiej, przez deputacyą od Król. Towarzystwa Warsz. Przyjaciół Nauk wyznaczoną*, 1830, Warszawa: J. Węcki / [online: P].
- RMuz: „Ruch Muzyczny” 1860, nr 37, 12 września; 1860, nr 44, 31 października / [online: P].
- RoczTNKr: „Rocznik Ces. Król. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego” 1872, poczet 4, t. XX / [online: P].
- RoczTNzUJ: „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim Złączonego” 1849, t. IV / [online: P].
- RoczTowWarPN: „Roczniki Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk” 1824, t. XVII; 1827, R. XIX / [online: P].
- Rostafiński J., 1884, *Legenda o Filipie z konopi*, Kraków: Drukarnia „Czasu” / [online: P].
- Rostafiński J., 1887, *Burak i barszcz. Nazwa i rzecz. Ich pochodzenie i znaczenie w kolei czasów*, Warszawa: Noskowski / [online: P].
- Rostafiński J., 1900, *Symbola ad historiam naturalem medii aevi. Średniowieczna historia naturalna...*, Kraków: Uniwersytet Jagielloński / [online: P].
- Rostafiński J., 1904, *Prowincjonalne, polskie nazwy roślin XVIII w. z Prus Książęcych*, Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego / [online: P].
- Rostafiński J., 1916, *Tchórz, kuna i łasica*, Kraków: Akademia Umiejętności, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego / [online: P].
- Roz: „Rozmaitości” 1846, nr 29, 18 lipca; 1856, nr 39, 24 września / [online: P].
- RTNKR: „Rocznik Ces. Król. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego” 1860, t. IV / [online: P].
- Schmidt F., 1846, *Dzieje Królestwa Polskiego krótko lat porządkiem opisane*, t. I, Lwów: K. Jabłoński / [online: P].

- Sembrzycki J., 1888, *Krótki przegląd literatury ewangelicko-polskiej Mazurów i Szlązaków od r. 1670*, Nawsi: Redakcja „Przyjaciela Ludu” / [online: P].
- Siarczyński F., 1828a, *Obraz wieku panowania Zygmunta III*, cz. 1, Lwów: J. Schnayder / [online: P].
- Siarczyński F., 1828b, *Wiadomości o życiu i pismach Grzegorza Knapskiego*, „Czasopism Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich”, R. 1, z. 3, s. 33–49 / [online: P].
- Skobel F., 1851, *Wykład farmakomorfiki i katografologii*, Kraków: Drukarnia Uniwersytecka / [online: P].
- Skrzydylka W. (red.), 1870, *Listy z czasów Jana III. i Augusta II.*, Kraków: W. Kirchmayer / [online: P].
- Skrzypiński P., 1873, *Mównictwo polskie z zastosowaniami we wszystkich swych częściach...*, Warszawa: A. Pajewski / [online: P].
- Sł: „Słowo” 1883, nr 308, 12 listopada / [online: P].
- Stamm E., 1938, *Staropolskie miary*, cz. 1: *Miary długości i powierzchni*, Warszawa: Drukarnia Państwowa / [online: P].
- Strz: „Strzecha” 1868, R. 1, z. 7; 1869, R. 2, z. 1 / [online: P].
- Sucheckie H., 1871, *Zagadnienia z zakresu języka polskiego wywodem lingwistycznym i filologicznym*, Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego / [online: P].
- Surowiecki W., 1861, *Dzieła*, Kraków: Drukarnia „Czasu” / [online: P].
- Syrokomla W., 1875, *Dzieje literatury w Polsce od pierwiastkowych czasów do XVII wieku*, t. III, Warszawa: Gebethner i Wolff, J. Unger / [online: P].
- Szp: „Szpargały” 1936, R. 3, z. 3; 1938, R. 5, z. 6; 1939, R. 6, z. 3; 1939, R. 6, z. 6 / [online: P].
- Szymanowski W., 1844, *Dykcyonarz biograficzno-historyczny czyli krótkie wspomnienia żywotów ludzi wsławionych cnotą, nauką, przemysłem, męstwem, wynalazkami, błędami. Od początku świata do czasów najnowszych*, t. I, Warszawa: S. Orgelbrand / [online: P].
- Szymonowicz Sz., 1964, *Sielanki i pozostałe wiersze polskie*. Żeńcy, oprac. J. Pelc, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Śniadecki J., 1818, *Pisma rozmaite*, t. III: *Rozprawy i listy w naukach*, Wilno: J. Zawadzki / [online: P].
- Św: „Świat” 1894, nr 9, 1 maja / [online: P].

- Tacyt, 1804, *Dzieła wszystkie*, przekł. A. Naruszewicz, t. III, Warszawa: T. Mostowski, Drukarnia Nr 646 przy Nowolipiu / [online: P].
- Trzcirski A., 1810, *Pismo z powodu oryginalnego listu, który się w Aktach Archi-konfraternii Krakowskiej znajduje...*, Kraków: s.n. / [online: P].
- TyglI: „Tygodnik Ilustrowany” 1861, nr 94, 13 lipca / [online: P].
- TygPow: „Tygodnik Powszechny” 1881, nr 15, 10 kwietnia / [online: P].
- TygPoz: „Tygodnik Poznański” 1862, nr 9, 28 lutego / [online: P].
- Uhma T., 1935, *Dajmy Polsce rodzimy kapitał (ruch oszczędnościowy i jego metody)*, Warszawa: Samorządowy Instytut Wydawniczy / [online: P].
- Unger J., 1853, *Kalendarz warszawski popularno-naukowy*, Warszawa: J. Unger / [online: P].
- Unger J., 1861, *Kalendarz warszawski popularno-naukowy*, Warszawa: J. Unger / [online: P].
- Urbanowicz L., 1855, *Jezuici w Polsce*, Leszno: E. Günther / [online: P].
- Walicki A., 1879, *Błędy nasze w mowie i piśmie ku szkodzie języka polskiego popełniane oraz prowincjonalizmy*, Warszawa: J. Sikorski / [online: P].
- Wassenberg E., 1858, *Więzienie we Francji Jana Kazimierza, polskiego i szwedzkiego królewica*, Petersburg: B.M. Wolff / [online: P].
- Wergiliusz, 1821, *Georgiki czyli ziemiaństwo starożytnych Rzymian. Poema dydaktyczne*, przekł. A. Kotiużyński, Wilno: A. Marcinowski / [online: P].
- Węclewski Z., 1851, *Słownik łacińsko-polski do autorów klasycznych zwykle po gimnazyjach czytanych*, Poznań: A. Popliński / [online: P].
- Węd: „Wędrowiec” 1902, nr 7, 15 lutego / [online: P].
- Wieniarski A., 1855, *Nasze strony i nasi ludzie. Zbiór powieści historycznych, obrazków tegoczesnych, wspomnień i życiorysów*, t. II, Warszawa: J. Jaworski / [online: P].
- Wis: „Wisła” 1892, t. VI, z. 4; 1896, t. X, z. 3; 1905, t. XIX, z. 5; 1916–1917, z. 2 / [online: P].
- Wiśłocki W., 1868, *Nauka języka polskiego w szkołach polskich przed Kopczyńskim...*, Lwów: K. Piller / [online: P].
- Wiśłocki W., 1876, *Glossa super epistolas per annum dominicales. Kodeks łacińsko-polski z połowy XVgo wieku*, Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego / [online: P].
- Wiszniewski M., 1844, *Historia literatury polskiej*, t. VI, Kraków: Drukarnia Uniwersytecka / [online: P].

- Woelke F., 1831, *Słownik łacińsko-grecko-polski*, Warszawa: Drukarnia Stereotypowa / [online: P].
- Wójcicki K., 1843, *Obrazy starodawne*, t. I, Warszawa: M. Chmielewski / [online: P].
- Wójcicki K., 1845, *Niewiasty polskie: zarys historyczny*, Warszawa: S. Strąbski / [online: P].
- Wójcicki K., 1859, *Historia literatury polskiej w zarysach*, t. II, Warszawa: J. Unger / [online: P].
- Wrześniowski A., 1876, *O turach w Europie, zwłaszcza w Polsce*, „Ateneum”, t. I, z. II, s. 229–330 / [online: P].
- Załęski S., 1908, *Jezuici w Polsce: w skróceniu 5 tomów w jednym*, Kraków: W.L. Anczyc / [online: P].
- Żeromski S., 1928, *Charitas*, Warszawa: J. Mortkowicz / [online: P].

Szkice o słownikarzach i słownikach

Brzezwicki

Knapiusz

Woronowski

Litwiński

Trojański

Bielikowicz

Dziewiętnastowieczni autorzy słowników szkolnych

Woronowski — najlepszy kompilator *Thesaurusa*

Benedykt Woronowski urodził się w 1743 roku w Korycinie leżącym niedaleko na Litwie, toteż w dawniejszych notach biograficznych podkreśla się jego litewskie pochodzenie (np. Brown 1862: 430; PrzPoz 1862/33: 440; Orgelbrand 1903: 496). W 1760 roku wstąpił do zakonu jezuitów w Krakowie i jednocześnie zaczął nauczać w szkołach niższych; następnie studiował filozofię (Kalisz 1763–1766), matematykę (Poznań 1767–1769) oraz teologię (Poznań 1769–1773). Po ukończeniu studiów matematycznych podjął pracę w konwiku w Poznaniu¹ jako nauczyciel arytmetyki, geometrii oraz architektury wojskowej i cywilnej (Paszenda 2004: 385–402); być może uczył również gramatyki (Sommervogel 1960: 1215). Zawód nauczyciela uprawiał także po kasacie zakonu — jako profesor szkół Komisji Edukacji Narodowej: najpierw w Akademii Wielkopolskiej, a po jej reorganizacji w 1780 roku — w szkole wydziałowej (jako profesor bez katedry). Zarabiał wówczas 250 zł (dla porównania: pensja rektora szkoły wynosiła 2000 zł, a profesora „z katedrą” 600 zł — Wierzbowski 1913: 241). W raporcie wizytatora szkolnego widnieje notatka potwierdzająca szerokie wykształcenie Woronowskiego: „ks. Benedykt Woronowski uczy fizyki ogólnej i szczególnej w IV szkole, także historii naturalnej, polityki, moralnej nauki” (Wierzbowski 1907: 17). Jednym z jego uczniów był wówczas Stanisław Staszic (Kukulski 1926: 7–8; Grzebień 1996).

Woronowski uzyskał przywilej geometry przysięgłego, a następnie ubiegał się o patent na działalność mierniczą, który otrzymał od Komisji Edukacyjnej na podstawie specjalnych egzaminów oraz po złożeniu przysięgi (Czocharński, Kowalski 2014: 49): „Ks. Woronowski, jeden z profesorów tutejszych, będąc już geometrą przysięgłym w akademii Wrocławskiej, na granice często od obywatelów rekwirowany, doprasza się P. Komisji, aby dla większej wiarygodności patentem jej lub samego Najjaśniejszego Pana na ten urząd był upoważniony” (Wierzbowski 1907: 18). Zmarł w 1790 roku w Swarzędzu.

W zbiorach Biblioteki Ossolińskich znajduje się rękopis spisany w latach 1757–1773 przez kilka rąk. Jedną z jego części stanowią wieloautorskie ćwiczenia *Exercitationes quotidianae styli Latini, Graeci et Polonici elucubrat*

¹ W *Encyklopedii powszechnej* jako miejsce zatrudnienia podaje się konwikt szlachecki w Warszawie (Orgelbrand 1903: 496).

a rhetoribus societatis Iesu [Ćwiczenia powszednie stylu łacińskiego, greckie-go i polskiego wypracowane przez mówców z zakonu jezuitów — A.L.-Z.] (Kętrzyński 1881: 21–22) — zabytek jest opisany obecnie w katalogu jako *Ćwiczenia poetyczne uczniów kolegium jezuickiego...* (sygn. 31/II). Wśród osób odpowiedzialnych za ich ułożenie na czterech kartach (13, 14, 15, 17) widnieje nazwisko Woronowskiego.

Jedynym znanym i wydany dziełem Woronowskiego jest natomiast dwutomowy *Słownik polsko-łaciński ze Skarbu księdza Knapiusza Societatis Jesu wybrany a przeszło dwomasty słów początkowych, nadto słów i imion rodzajami i odmianami, tudzież porządnym zebraniem pisarzów łacińskich podług wieków łaciny ułożonym, pomnożony*, opublikowany po raz pierwszy w Kaliszu w 1769. Edycja druga, z dodatkiem w tytule: *a teraz przedrukowany w trzech tomach*, ukazała się w Gnieźnie w 1787 roku. Działający później leksykograf Stanisław Czernski wspominał o ułożeniu przez Woronowskiego również dykcjonarza łacińsko-polskiego (Czernski 1825: 778), jednak informacji tej nie potwierdzają żadne inne źródła.

Pracę Woronowskiego ocenia się wyłącznie przez pryzmat pierwowozu, traktując ją jako najlepiej opracowany i „najdoskonalszy skrót” (Grzebiń 1996), „skrócenie” (Chodynicki 1833: 276), „przerobienie” (Wiszniewski 1844: 405), „przeróbkę” (Orgelbrand 1878: 286; Iwanowska 1990: 545), „reedycję” (Iwanowska 1990: 545), „skrócone wydanie” (Pniewski 1938: 222), „przerobione skrócenie” (Bentkowski, 1814: 218; Orgelbrand 1878: 286) czy „nową wersję” (Iwanowska 1990: 545) słownika Knapiusza, np.:

Mamy przerobienia tego tomu [tj. pierwszego tomu *Thesaurusa* — A.L.-Z.] z opuszczeniem greczyzny i frazeologii. Najdokładniejsze jest: słownik polsko-łaciński [...] ks. Benedykta Woronowskiego (Wiszniewski 1844: 405).

Tom Pierwszy [*Thesaurusa* — A.L.-Z.] skrócił ks. Woronowski i nieco wyrazów polskich przydał, 1769 roku, w Kaliszu, we dwóch tomikach, 8vo, i to najlepsze (DzWil 1806/17: 157).

Sformułowania te stoją, jak widać, w sprzeczności z informacją zamieszczoną przez autora na karcie tytułowej, gdzie mowa jest o pomnożeniu pracy poprzednika, a nie o jej uszczupleniu. Mimo oceniania słownika Woronowskiego przez pryzmat Knapiuszowego *Thesaurusa*, wyrażano o nim z reguły pozytywne opinie. Odnosiły się one jednak wyłącznie do edycji pierwszej; drugiej zaś zarzucano, że została wydana drukiem „i złym, i mylnym” (DzWil 1806/17: 157), „złym i omyłek pełnym” (Chodynicki 1833: 276). Wątpliwa jakość tego wydania schodziła jednak na dalszy plan, gdy badacze oceniali aktywność naukową jezuitów kaliskich i postulowali potrzebę opracowania „historyczno-bibliografijnej wiadomości

o drukarniach" działających w Kaliszu — słownik Woronowskiego był wówczas wymieniany jako jedno z najważniejszych osiągnięć wydawniczych (BibWar 1859/II: 567).

Wedle deklaracji samego autora praca przeznaczona była do nauki łaciny na poziomie szkolnym — mieli z niej korzystać „wielkiej nadziei młodzieńszkowie do najznakomitszych dzieł i urodzeni, i w młodziuchnych latach swoich sposobiący się synowie” Rafała Gajewskiego, któremu dzieło zostało zadedykowane, a także „inna młodź polska”. Co dokładnie łączyło Woronowskiego z Gajewskim, nie udało się ustalić. Być może uznanie słownika-rza-jezuita Gajewski zjednał sobie silnie prokatolicką polityką prowadzoną w coraz chętniej zasiedlanym przez niemieckich protestantów Wolsztynie, którego był dziedzicem. Na mocy jego dekretu urząd burmistrza mógł sprawować w tym mieście wyłącznie katolik, on również rozpoczął w Wolsztynie budowę kościoła (Poniedziałek 2010: 67–68). Próbkę retorycznych umiejętności Woronowskiego prezentuje poprzedzający słownik list dedykacyjny *Do Jaśnie Wielmożnego Jegomości, Pana Rafała Gajewskiego, kasztelana rogozińskiego*, który zamieszczam jako aneks do niniejszego rozdziału.

Słownik był wykorzystywany w szkołach Komisji Edukacji Narodowej (Lewicki 1907: 128), ale warto zaznaczyć, że podchodzono do niego bez większego entuzjazmu, traktując raczej jako dzieło „rezerwowe”, zalecane z powodu braku lub niedostępności innych, lepszych opracowań. W jednym z dziewiętnastowiecznych artykułów wymieniony został wśród pomocy dydaktycznych po takiej oto zapowiedzi:

W braku książek elementarnych, aprobowanych przez Komisję, używano widocznie do nauki języka łacińskiego i polskiego nieaprobowanych, bądź to dawniejszych bądź też wydanych za czasów Komisji edukacyjnej [...]. W czasie od 1773–1795 wychodziły następujące dziełka, które się w braku, a nawet mimo innych odpowiedniejszych w tej lub owej szkole znaleźć mogły (Karbowski 1893: 71–72).

Poza środowiskiem szkolnym na pracę Woronowskiego powoływano się sporadycznie. Co ciekawe, odniesienia do niej znalazłam przede wszystkim w dziewiętnastowiecznych materiałach poświęconych zagadnieniom botanicznym i zoologicznym. Ekscerpował ją m.in. Erazm Majewski (1894) podczas układania łacińsko-polskiego *Słownika nazwisk zoologicznych i botanicznych polskich, zawierającego ludowe oraz naukowe nazwy i synonimy polskie, używane dla zwierząt i roślin od XV-go wieku do chwili obecnej, źródłowo zebrane i zestawione z synonimami naukowymi łacińskimi* — leksykon Woronowskiego posłużył więc jako źródło wiedzy o dawnej polszczyźnie (Majewski 1894: XLVI). Został on przywołany również w recenzji tegoż słownika Majewskiego, ale nazwisko Woronowskiego pada w niej po Knapiuszu:

[...] to wiem, że, gdzie tylko zajrzałem, znalazłem opuszczenia. [...] Cóż sądzić o takiej pracy? Na cóż to podawać w spisie opracowanych dzieł 3 wydania Knapskiego, skoro się do żadnego nie zajrzało? Na co Woronowskiego, jeżeli nie został wciągnięty [...] Że pan M. nie korzystał z Knapskiego, Woronowskiego, Lindego, to oczywista, ale jakim sposobem ze słownika wileńskiego opuścił 21 nazw! (Wsz 1889/41: 657).

Ponadto słownik jezuitę posłużył do wyjaśnienia genezy funkcjonujących w polszczyźnie nazw maku:

Nazwy: potrzos, samosiejek, samosiejka nie potrzebuje wytłomaczenia. Żeby zrozumieć inne, przypominam, że oczy u zająca nazywają się inaczej patry, a na Podlasiu wytrzyszczaki, przypominam dalej, że Woronowski wyraz spectator — widz, jak dziś mówimy — tłumaczy patrza. A więc mak, którego makówki — zwane inaczej po polsku główkami — nie mają otworków — to jest w pojęciu ludowym oczów — jest ślepy. Ten zaś, który nie jest ślepy, temi oczami w główkach zyrka — zyrkaty, niemi widzi — widak, widok, widuk, wytrzeszcza je — wytrzyszczak, wreszcie patrzy niemi — patrak, patrok, patrzyszcz. Skoro zaś znaczenie tych ostatnich wyrazów stało się mniej więcej niezrozumiałe, powstały z nich: patroch, patruch, patrych, paproch, podobnie jak patrochy przeobrażały się na patruchy, patrochy i paprochy. Te ostatnie brzmienia niewątpliwie nie były bez wpływu na powstawanie tamtych (Rostafiński 1899: 20).

Po dzieło Woronowskiego jako skarbiec wiedzy filologicznej sięgnął również Bożydar Ożyński (1883: 346), autor osobliwej gramatyki pt. *Skarbiec odkryty bogactwa, piękności i wszystkich prawideł zasadniczych*. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku wykorzystana je natomiast Aleksandra Iwanowska (1990: 533–560), analizując zasoby słownictwa morskiego. Na podstawie tego słownika śledzono ponadto rozwój pojedynczych leksemów (np. *frymark* — Kobylńska 1973: 76–77; *wziąć* — Rudnicka 2018: 202). W przypadku wszystkich tych opracowań Woronowski stanowił tło dla słownika Knapiusza².

Słownik miały w swych zbiorach biblioteka Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu (DzPoz 1893/69: 4), Biblioteka Raczyńskich (Sosnowski 1885: 470) oraz Biblioteka Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku (sygn. MF/Sd/357). Wiadomo również, że był w posiadaniu Józefa Ignacego Kraszewskiego (Pawlik 1888: 46), Aleksandra Batowskiego (1852: 57),

² Np. „W słowniku znalazły się te spośród materiału leksykalnego Cnapiusa wyrazy, które w wieku XVIII, w czasach Woronowskiego, były nadal w obiegu. Rzecz w przypadku słownictwa morskiego godna sprawdzenia, znakomita bowiem ich większość, wraz z objaśnieniami, przeniesiona została bez zmian ze słownika Cnapiusa. Znaczyłoby to, iż morskie słownictwo Cnapiusa było w XVIII stuleciu w dalszym ciągu żywe.

Na słownictwo morskie zawarte w słowniku Woronowskiego składa się kilkaset wyrazów i związków frazeologicznych. Woronowski w wielu przypadkach wykorzystał bez zmian materiał leksykalny wprowadzony przez Cnapiusa, zmiany natomiast, jakie wniósł, polegały m.in. na umieszczeniu nowych haseł, w tym także morskich” (Iwanowska 1990: 545).

a także hrabiego Edmunda Grabowskiego, o którego biblioteczki pisano, że jest „jedną z najznakomitszych i najobficiej zaopatrzonych bibliotek w Polsce. Tak doborem, jak i ilością materiału biblioteczka ta przewyższa bez wątpienia wszystkie, jakie po dziś dzień lubownicy literatur słowiańskich nabyć mieli sposobność” (KatEGr 1870: 1).

W dziewiętnastowiecznych i dwudziestowiecznych materiałach nazwisko Woronowskiego przywoływano niejako mimochodem, zwykle w przypisach lub pod hasłem poświęconym Knapiuszowi (np. Wiszniewski). Zdarzało się również, że błędnie podawano jego imię — np. w sporządzonym przez Batowskiego (1852: 15) katalogu inicjał imienia słownikarza to „F”. Woronowski nadal pozostaje w cieniu poprzednika, o czym mogą świadczyć po pierwsze brak jego słownika wśród podstaw materiałowych *Elektronicznego słownika języka polskiego XVII i XVIII wieku*, po drugie zaś przypisywanie Knapiuszowi właśnie autorstwa słownika — zarówno w obiegu naukowym (np. Stankiewicz 1984: 52; Elbanowski 2013: 31), jak i popularnym (czy raczej antykwarycznym). Jako przykład niech posłuży tytuł ogłoszenia, które pojawiło się na jednym z internetowych portali aukcyjnych w grudniu 2016 roku: „Słownik Polsko-Łaciński Grzegorz Knapiusz 1769 r.”³. Wartość zabytku oszacowano wówczas na 680 zł, jednak egzemplarz się nie sprzedał. Tak samo zainicjowany został opis innego egzemplarza (z 1787 roku) w katalogu Antykwariatów Warszawskich Lamus (s. 20), przygotowanym na „XLII aukcję książek i grafiki”, która odbyła się w gmachu Biblioteki Narodowej w Warszawie w maju 2016 roku⁴. Jego cena wywoławcza wyniosła 1200 zł. W listopadzie 2020 roku trzytomowy egzemplarz edycji drugiej, w tytule aukcji również opisany jako praca Knapiusza, wyceniony został już na 2680 zł⁵. Ofert kupna również nie było. Szkoda, że tendencja wzrostu ceny, nie idzie w parze ze wzrostem zainteresowania Woronowskim.

³ Zob. online: <https://archiwum.allegro.pl/oferta/sownik-polsko-lacinski-grzegorz-knapiusz-1769-r-i6642039739.html>.

⁴ Zob. online: <http://www.lamus.pl/pliki/XLII-aukcja-ksiazek-i-grafiki/katalog-2016-1-m.pdf>.

⁵ Zob. online: <https://archiwum.allegro.pl/oferta/1787-sownik-polsko-lacinski-knapiusza-3-tomy-i9861473335.html>.

Do Jaśnie Wielmożnego Jegomości, Pana Rafała Gajewskiego², kasztelana rogozińskiego

Jaśnie Wielmożny Mości Panie Kasztelanie, Panie i Dobrodzieju, przy uprzejmych oświadczeniu chęci, któreć przychylnie w dzień rocznych imienin oświadcza sąsiedztwo, dozwolisz i mnie z pracy swojej stawić się upominkiem. I lubo co do osoby w tak znacnym zgromadzeniu najniższym się być widzę, co do życliwości jednak w pierwszym najzyczliwszym rzędzie niech mi się godzi mieścić. Wysoki albowiem senatorskiej Twej osoby szacunek niemniej ode mnie, jak od tamtych uprzejmego domaga się życzenia, a to tym bardziej, im z obowiązku na mnie włożonego toż samo mam wykonać uroczyście. Mam zaś wykonać wtedy, gdy roczną obchodzisz pamięć pierwiastków życia, które nie sędziwemi laty tylko³, ale i najchwalebniejszymi czyny dojrziałe zostawa. A te jako są najwłaściwszą Twą ozdobą, tak i uprzejmych życzenia pobudką i należytych pochwał być powinny celem. W nich bowiem niby to najczystszym zwierściedle widzieć się dawa, co w jednej Twej osobie Bóg, co dom prześwietny, co na koniec miła dziedziczy ojczyzna. Widzieć się daje pobożność dzielna dla Boga, ozdoba znakomita dla prześwietnego domu, miłość uprzejma dla ojczyzny.

Pobożność, która już z dóbr utraty, już z niebezpieczeństwa jakiego uszczerbku pochodzącym trudnościom bynajmniej nie ustępuje, ta sama jest, której pobożności właściwe służy nazwisko; ta sama jest, która niby na świeczniku Polskiemu Królestwu w senatorskiej Twojej osobie przyświeca jaśnie. W niej albowiem równie w senacie, jak w domu dzielnej dla Boga pobożności dowody ujrzysz. W niej na publicznych obradach przy wierze gorliwość, w poufających posiedzeniach najznakomitszych cnót przykłady,

¹ Wszelkie objaśnienia o charakterze genealogicznym poczyniłam w oparciu o prace: Paprocki 1587; Dworzaczek: 1948–1958; Znamierowski 2004; Gajl 2007; Minakowski: online.

Przypisy oznaczone oprócz odsyłacza cyfrowego literą pochodzą od Woronowskiego. Dodane do nich objaśnienia mego autorstwa podaję w nawiasach kwadratowych.

² Rafał Gajewski (1714–1776) — uczeń kolegium jezuickiego w Poznaniu, wielokrotnie powoływany na urzędy publiczne (był m.in.: starostą gnieźnieńskim, deputatem Trybunału Piotrkowskiego, komisarzem skarbu koronnego, postem województwa poznańskiego podczas sejmiku elekcyjnego w 1764 roku, kasztelanem rogozińskim, chorążym wschowskim), kawaler Orderu św. Stanisława.

³ W chwili opublikowania słownika Gajewski miał 55 lat.

w sądach^{4(a)} żadnymi względami nie uwodząca się sprawiedliwość, w kościołach aż do zawstyżenia innych przykładne nabożeństwo, w domu ku ubogim znakomita szczodrobliwość, ku proszącym swej pomocy nieodmieniona skłonność, ku zostającym na usługach swoich dziwna łagodność, aby w czym nie szkodowała ich dusza szczególna piecza^{5(b)} — skąd jedno jest przy Twym dworze, co w prawdziwie chrześcijańskiej zostawać szkole.

Cóż mówić o znakomitej na domy boże hojności — hojności zaś nie tylko w czasie pokoju i najpomyślniejszego powodzenia, lecz nawet w czasie tym, w którym ostatnia nędza i smutne zda się panować spustoszenie? Świadkiem jej jest, prócz dawniej dwóch zbudowanych^{6(c)}, teraz nowo wielkim nakładem powstający kościół^{7(d)}. W czym acz wielością nakładów ustępujesz, ochoczością jednak serca owej izraelskiego króla Salomona wyrównywasz doskonale⁸. Skąd niepłótnie tuszyć sobie możesz, że które niegdyś na królewską Salomona, też same i na Twoją osobę aż do podziwienia nadające dobrami zleje się błogosławieństwo. I tać to pobożność tak jaśnie uczynkami okazana sprawiła, żeś w dożywotnią przyjaźń z prześwietnego Tworzyjańskich domu przybrała Katarzynę⁹, która z imieniem patronki swojej najokazalsze dziedzicząc cnoty, przy znakomitej długim ksiąg czytaniem nabytej mądrości, w kościele i w domu, w okazalszych i potocznych zabawach, w mowie i sprawach, zgoła we wszystkim samą tylko zda się tchnąć pobożnością. Skąd z niej nie mniej życia jako swej pobożności mając towarzyszkę wzajemnego wspianiałych cnót naśladowania, domowym cieszysz się przykładem.

Jaką zaś dom prześwietny Gajewskich, już starożytnością sędziwy, bo w rodowitym swym klejnocie Ostoi czasów króla Bolesława Śmiałego zasiągający¹⁰, już powinowactwa związkem do najprzedniejszych prawie

^{4(a)} Świadkiem tego jest urząd deputata na trybunał koronny w roku 1744.

^{5(b)} Chwalebny arcy w domu tym jest zwyczaj codziennie na nabożeństwo i naukę chrześcijańską domowników zwoływania.

^{6(c)} Stwierdzają to kościoły w Borzęcizkach i na Komorowie wystawione.

^{7(d)} Świadczy to kościół do połowy prawie już wymurowany i spieszenie przybywający w Wolsztynie.

[Budowę kościoła dokończyła po śmierci Gajewskiego w 1779 roku jego żona].

⁸ Salomon wybudował pierwszą świątynię w Jerozolimie.

⁹ Katarzyna Tworzyjańska (zm. 1789) — druga żona Gajewskiego (od 1754 roku).

¹⁰ Ostoja — polski herb szlachecki poświęcony pieczęciami i zapisami z XIV wieku; używany przez kilkaset rodzin (liczbę nazwisk herbowych szacuje się od 300 do ponad 750), zamieszkujących ziemię: krakowską, sandomierską, lubelską, łęczycką, sieradzką, poznańską. Przywołana przez Woronowskiego wzmianka o istnieniu herbu już w czasach Bolesława Śmiałego (zatem w XI wieku) jest legendą powstałą w XVI wieku, spisana następnie w herbarzu Bartosza Paprockiego (w *Gnieździe cnoty* autor podaje roczną datę nadania herbu — rok 1069).

wszystkich w Królestwie Polskim domów rozciągniętych najzacieśniej, bo nie do senatorskiej tylko w Opalińskich¹¹, Radomickich¹², Szodrskich¹³, Koźmińskich¹⁴, Mycielskich¹⁵, Miaskowskich¹⁶ etc., do hetmańskiej w Potoczkich¹⁷, do książęcej w Jabłonowskich¹⁸, Radziwiłach, Sapiebach, lecz do królewskiej i cesarskiej w królu Michale Korybucie Wiśniowieckim i z Leszczyńskich królowy francuskiej¹⁹, już na koniec najznakomitszymi dzieły równie w pokoju, jak w wojnie wsławiony, jaką — mówię — w jednej Twej osobie dziedziczy ozdobę, ten sam nie wie, kto w niej samej najchwalebniejszych czynów przodków pomieszczonych nie widzi. Owa roztropność w mowie, mądrość w radzie, rozsądność w zdaniach, sprawiedliwość w wyrokach,

¹¹ Wojciech Gajewski (zm. 1627), pradziad Rafała, kasztelan rogoziński, starosta wschowski i elektor Jana Kazimierza Wazy w 1648 roku, ożenił się z Apolliną z Opalińskich, wojewodzianką poznańską.

¹² Władysław Radomicki (1668–1737), kasztelan i wojewoda poznański, stronnik Augusta II Mocnego, senator, ożenił się z Ludwiką Gajewską, siostrą Rafała.

¹³ Eufrozyna Gajewska, siostrzenica Rafała została wydana za Jakuba Szodrskiego (1748–1783), którego ojciec Władysław był starostą inowrocławskim i starostą generalnym Wielkopolski.

¹⁴ Adam Koźmiński, starosta rogoziński, deputat na trybunał koronny w roku 1693, był mężem Apollinary Gajewskiej (siostry Franciszka, ojca Rafała).

¹⁵ Izabela Mycielska (zm. 1716–1789) została wydana za Antoniego Gajewskiego, brata Rafała. Ojciec Izabeli — Aleksander był kasztelanem sieradzkim i posem na sejmy.

¹⁶ Aleksander Miaskowski (zm. 1739), poseł na sejm, podkomorzy królewski, starosta tuszyński, kasztelan inowrocławski, był mężem Anny Gajewskiej (siostry Franciszka, ojca Rafała).

¹⁷ Józef Potocki herbu Pilawa (1710–1789), kasztelan rogoziński i kamieński, deputat na trybunałach koronnych, był mężem Anny Kunegundy Gajewskiej (siostry Rafała). Przedstawiciele rodziny Potockich wielokrotnie piastowali urząd hetmański — hetmanami wielkimi koronnymi byli m.in.: Stanisław Potocki (zm. 1667), Mikołaj Potocki (zm. 1651), Józef Potocki (zm. 1751), a hetmanem polnym koronnym — Andrzej Potocki (zm. 1691).

¹⁸ Jakub Szodrski, mąż Eufrozyny Gajewskiej, był spokrewniony z Jabłonowskimi herbu Prus III. Wśród Jabłonowskich tytuł księcia Świętego Cesarstwa Rzymskiego otrzymali m.in.: Józef Aleksander (zm. 1777), Stanisław Wincenty (zm. 1754), Dymitr Hipolit (zm. 1788) oraz Antoni Barnaba (zm. 1799).

¹⁹ Katarzyna Gajewska (zm. 1663) była żoną Władysława Leszczyńskiego herbu Wieniawa (zm. 1679). Syn Katarzyny i Władysława — Wacław Leszczyński — poślubił Zofię Korybut-Wiśniowiecką. Tym samym Gajewscy weszli w koligację z rodzinami królewskimi i — jakkolwiek dalekie — z cesarskimi: Stanisław Leszczyński był królem Polski w latach 1704–1709 i 1733–1736, jego córka — Maria Karolina — jako żona Ludwika XV została królową Francji; Michał Korybut-Wiśniowiecki był królem Polski w latach 1669–1673, jego żona Eleonora Habsburżanka była córką cesarza Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego.

w utrzymaniu powszechnego dobra nieoszczędzający i zdrowia, i dostatków starunek, arcydoskonale urzędów najokazalszych sprawowanie — te to są najchwalebniejszych przodków Twoich dzieł źródła. Skąd na sejmikach i sejmach, sądach i ugodach, senatu radach i w domowym zaciszu prezorni ojczyzny senatorowie, sprawiedliwi sędziowie, rozzjemce mądrzy byli Gajewscy. To zaś wszystko w jednej Twojej osobie niby żywym przodków swoich obrazie widział i dotąd upatruje świat polski. A tym samym wspominając sobie na wielkich zasługach wstawionych pradziada Twego²⁰, kasztelana rogozińskiego, dziada kasztelana santockiego²¹, ojca kasztelana konarskiego-kujawskiego²², w jednym przezacnym potomku zebrane wysokie dzieła i przymioty jak najokazalszemi gotuje uwieńczyć dostojności. Ani się w zamierzeniu swoim opóźnił, gdyż przez monarchę swego w senatorskiego krzesła ofiarowaniu do najwyższych w ojczyźnie, które nie miną, dostojności uczynił przystęp. Co tym uczyni rychlej, im o uprzejmej Twojej ku ojczyźnie miłości upewnion zostaje rzeczywiście.

Miłości tej świadkami są już zbawienne rady, już dla dobra powszechnego znaczne nakłady, już męstwa nieustraszonego w smutnej ojczyzny chwili jawne dowody, z których pierwszemi jako przezorny Królestwa senator, z drugimi jako kochający ojczyznę (toć bowiem nazwisko najprzyzwoitsze jest) ojciec, z trzeciemi jako szczerze ojczyźnie przychylny obywatel zakazywał należycie. Ani bowiem czego innego oczekiwać można było po osobie Twojej, w której z wyśmienitą życia pobożnością wysoka łączona była mądrość. Mądrość taka, że o niej to słusznie (co o świętej pamięci ojca Twego, kasztelana santockiego i starosty kościańskiego potomnym do podziwienia zostawiono^{23(e)} wiekom) mówić się powinno, że wysoka wiadomość rzeczy i wszelka umiejętność niby w właściwym swoim przybytku mieści się w tobie, a w rzeczach tyjących się rządów państwa więcej prawie pamięcią niż znakomitą (o którą pilnie jest staranie) zamykasz księgarnią. Stąd ledwie nie na wszystkich, jak tylko dojrzały wiek Twój zasiąga, będąc przytomny

²⁰ Wojciech Gajewski (zm. 1618).

²¹ Łukasz Gajewski (zm. 1708) — dziad Rafała.

²² Franciszek Gajewski (zm. 1734) — ojciec Rafała.

^{23(e)} In dedic. carm. P. Słowicki. Inde sublimis eruditio mente capacissima velut quodam musaeo concluditur et universa scientia domesticam se agnoscit Illustrissimi Capitanei... Politicorum arcana potius memoria retinet, quam bibliotheca („Stąd w najpojętniejszym umyśle niczym w jakiejś świątyni mieści się wspaniała wiedza i cała mądrość Jaśnie Oświeconego Starosty uświadamia sobie, że ma rodowe pochodzenie... Sekrety polityków lepiej przechowuje pamięć aniżeli biblioteka” — przekł. A.L.-Z.).

[Utwór znajduje się w zbiorze wierszy pochwalnych zatytułowanym *Heroica Poesis* autorstwa jezuita Łukasza Stanisława Słowickiego (1704)].

sejmikach i sejmach — któż wyrazi! — jako zbawienkami Twemi radami, co by szkodliwego było ojczyźnie oddalić, co najpożyteczniejszego starałeś się wprowadzić. Z daleka przez bystrość dowcipu i wysoką mądrość tam skryte na dobro powszechne upatrywałeś i odkrywałeś zdrady, gdzie największy jego pożytek być się zdawał. I luboć przeto w jawne podać się niebezpieczeństwo, luboć znaczne przychodziło czynić nakłady — nic to Cię od okazania tym sposobem uprzejmej ku ojczyźnie miłości nie odwiódłoby bynajmniej, mając za to, że nie dla siebie, lecz po Bogu jedynie dla dobra żyjesz ojczyzny.

I teć to uprzejme do ojczyzny przywiązanie Twoje tyle mi uczyniło odwagi, że pracę moją własnym Twym rozsądkiem za pożyteczną polskiej młodzieży uznana, Jego zaszczycić ważyć się imieniem. A lubo ona przez nikczemność swoją wysokiej Twojej nie wystarcza godności, z końca jednak, dla którego ją podjął, mam pewną nadzieję, że do smaku przypadnie wyśmienitej Twojej dobra powszechnego miłości. Ta zaś nadzieja tym bardziej pomnożoną zostawa, gdy mi na pamięć przychodzą wielkiej nadziei młodzieniaszkowie do najznakomitszych dzieł i urodzeni, i w młodzieńczych latach swoich sposobiący się synowie Twoi. Czerpać oni z tej pracy mojej jako najwłaściwszej sobie będą, czerpać zaś tym ochotniej, że rodzicielskim zaszczyconą imieniem, a odnosząc pożytek pociechą (która z ich postępuku właściwa), odwdzięczać będą Twoje do dzieła tego znakomite się przyłożenie. Czerpać będzie i inna młodzież polska, a za odebrany pożytek najpierwszym względem do wdzięczności Twojej osobie obowiązana się być uzna. A ten wdzięczności obowiązek najściślejszym prawem na moją zlaną upatruję osobę, który żadnych nie położywszy zasług, tak znakomite w zaszczycie od imienia Twojego mej pracy pozyskiwam szczęście, które jako poważam wysoce, tak że go żadna niepamięć z umysłu dozgonnie wdzięcznego nie zetrze, przyrzekam.

Jaśnie Wielmożnego W.W. M.M. Pana Dobrodzieja najuniżeńszy sługa
M. Bened. Woronowski S.I.

Caedem Dolomio Ahytmo caplanata.†

Nie kety, komu nad karkiem dobytą
 Niece wisi teniu bankiet wzmieniony
 Nie makuz ani granie
 Wdziężne sprawić miłe padie.
 Ale przeciwnie wzmianek szczupliwu
 Psi smaczno wchacie likey nie troskliwy
 Twarda ziemia blisko wody
 I cieni, sru tego wszystkie wygody
 Szczęśliwy który na rzeczach przestawa
 Potrzebnych, ten u smutku niezadawa
 Straszne morze, ani dziedzami
 Prozące Nierba, y nie pogodami
 Ten się nie skarży zimiu skotatały.
 Trały winnice, y z niewydaty
 Kole zboża, dla szkodliwych
 Dziedz, upatow, y wdzięcow mroźliwych.

Benedictus Woronowski.

Oda Horatii 3o Lib. 3. ad methodum. oda 18 Lib. 2.

Caegi monumentum mihi fido aere perennius,†
 Regaliq; situ Pyramidum exclusus omnium,
 Quod non imber edax, aut Aquilonis nimis impetus
 Effraus, valeat diruere, ac innumerabilis
 Annorum series, pretereuntesq; citi dies,
 Non omnis moriar, parq; mei multa sat asperam
 Vitabit Libitinam. Usque reus laude ego postera
 Curiam, magnificum donec adibit Capitolium,
 Summus, cum facita Divq; sacra Virgine Pontifex,
 Effato unanimi, qua volens obstupit Auspidus,
 Et qua Daunus egens irrigui fontis, aonestium
 Regnavit Populorum, referat, paupere de Domo
 Princeps, ingeniosum Colium carmen ad Stalos
 Deduxisse modos. Haecce peto, sume superbiam
 Quasitam meritis tibi, variisq; et mihi Delphicâ
 Lauro cinge volens, emeritum Melpomene caput.

Bened. Woronowski

Fragmenty ćwiczeń stylis-
 tycznych autorstwa Wo-
 ronowskiego — spisanych
 po polsku oraz po łacinie
 i opatrzonych jego pod-
 pisem; źródło: Biblioteka
 Zakładu Narodowego im.
 Ossolińskich, rękopis opi-
 sany jako: Ćwiczenia po-
 etyczne uczniów kolegium
 jezuickiego w Krakowie
 (?) i wiersze okoliczności-
 owe z lat 1757–1773, sygn.
 31/II, k. 15.

A A I:

A.

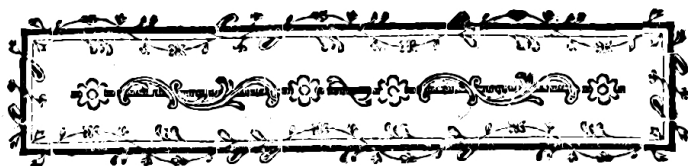


- A** W Polskim języku trójakie jest: *A* pełne, *A* subtelne, i. q. przez nos wymawiane. *A* Polskie pełne rozmawiać się potacanie wyłożyć może.
- A* dajże pokoy, a postójże. *Manedum mane Plaut*
A dobrzefz go. *Eja cæde acriter. Age adhibe vires, Analog.*
- A* dobrze tak ná cę, *Optimè sanè tecum aſum;*
Anal:
- A* idźe, *Enge salvus jam per me esto, Anal:*
- A* już też dość, *Ohe jam define, Terent:*
- A* krzywdę mi w tym czyhisz, *Ah iniquè facis;*
Cic: Ah malè mecum agis, Plaut:
- A* nie spodziewałem się. *Nunquam pro dolor! sperabam, Analog.*
- A* niechże idźe, *Age eat sanè, Plaut:*
- A* nie wiedziałem, *Ah vix tandem ſenſi ſtolidus: Terent. Dolendum! ignoravi, Anal:*
- A* poczekaże. a przydźe, *Ec, Expecta dum: Veni dum, Plaut.*
- A* sromotażzo, *Pro pudor! Pro impudentiam,*
Anal:
- A* to prawda, *Id verò rectè dicitur, Analog.*
- A* Toś mię ciąż, a toś mi raził, *Vah jugulaſti me Euge tetigiſti hominem, Terent.*
- A* trudnoſz to, *Ah quàm difficilè, Anal:*
- A* zły człowiecze, *Pro ſcelus, Ovid.*

A

A

Pierwsza karta części hasłowej pierwszego tomu *Słownika polsko-łacińskiego* ze Skarbu księdza Knapiusza ułożonego przez B. Woronowskiego, k. A; edycja pierwsza, dwutomowa z 1769 roku wydana w Drukarni Jezuitów w Kaliszu; źródło: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, sygn. XVIII-4117_2 / [online: <https://fbc.pionier.net.pl/details/nn3ZVvr>].



SŁOWNIK POLSKO - ŁACIŃSKI.

A.

A. w Polskim języku trojakié jest: a pełne, á sub-
tine, i á przez nos wymiawiane. A Polskie pełne,
rozmaicie się po łacinie wyłożyć może.

A dajże pokoy, á postoyże. *Menedum mane. Plaut.*

A dobrzeż go. *Eja cæte scriber. Age adhibe vires. Anal.*

A dobrze tak na cię. *Optimè sanè tecum actum. Anal.*

A idźże, *Euge solvus jam per me esto. Anal.*

A już też dość. *Ohe jam desine, Terent.*

A krzywdę mi w tym czynisz. *Ah iniquè facis Cic.*

Ah malè mecum agis. Plaut.

A nie spodziewałem się. *Nunquam pro dolor sperabam.*
Analog.

A niechże idzie. *Age eat sanè. Plaut.*

A nie wiedziałem. *Ah vix tandem sensi stolidus.*

Terent. Dolendum! ignoravi. Anal. (Plaut.

A poczekażże, a przyidźże etc. *Expecta dum, Veni dum.*

A sromotażto. *Pro pudor! Pro impudentiam. Anal.*

A to prawda. *Id verò rectè dicitur. Analog.*

A toś mię ciął, a toś mu trafił. *Vah jugulasti me.*

Euge tetigisti hominem. Terent.

A trudnoż to. *Ah quam difficilè. Anal.*

A zły człowiecze. *Pro scelus. Ovid.*

A

A sub-

Tom I. Słownika Polsko - Łacińskiego.

Bibliografia

- Batowski A., 1852, *Katalog Biblioteki Odnowskiej w przedaż przeznaczonej*, Lwów: Zakład Narodowy im. Ossolińskich / [online: P].
- Bentkowski F., 1814, *Historia literatury polskiej wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszonych*, t. I, Warszawa–Wilno: Zawadzki i komp., Drukarnia Rządowa / [online: P].
- BibWar: „Biblioteka Warszawska” 1859, t. II, nr 6 / [online: P].
- Brown J., 1862, *Biblioteka pisarzy asystencji polskiej Towarzystwa Jezusowego, powiększona dwoma dodatkami, z których pierwszy zawiera polskie i rosyjskie tłumaczenia, drugi wydania pisarzy Towarzystwa Jezusowego do innych asystencji należących w Polsce i Rosyi. Napisana we Lwowie od r. 1852 do 1855*, Poznań: L. Merzbach / [online: P].
- Chodynicki I., 1833, *Dykcyonarz uczonych Polaków, zawierający krótkie rysy ich życia...*, t. I, Lwów: Kuhn i Milikowski / [online: P].
- Czerski S., 1825, *Krótką bibliograficzną wiadomości o słownikach łacińsko-polskich i polsko-łacińskich*, w: tenże, *Słownik łacińsko-polski*, t. 2, Wilno: Drukarnia XX. Misyonarzy, s. 787–788 / [online: <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/297029/display/Default>].
- Czocharński M., Kowalski G., 2014, *Geodezja w początkach Królestwa Polskiego. Budowa zbiorów informacji przestrzennej na przykładzie wybranych miast regionu łódzkiego*, Łódź: Wydawnictwo Politechniki Łódzkiej.
- Dworzaczek W., 1948–1958, *Rafał Tadeusz Gajewski z Błociszewa h. Ostoją*, w: *Polski słownik biograficzny*, red. W. Konopczyński, t. VII, Kraków: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich / [online: <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/rafal-tadeusz-z-blociszewa-gajewski-h-ostoja>].
- DzPoz: „Dziennik Poznański” 1893, R. 35, nr 69, 24 marca / [online: P].
- DzWil: „Dziennik Wileński” 1806, R. 2, t. 6, nr 17, sierpień / [online: P].
- Elbanowski A., 2013, *Nowy Świat w polskich dykcyonarzach od XVI do początku XIX wieku*, „Lingwistyka Stosowana”, z. 7, s. 7–32.
- Gajl T., 2007, *Herbarz Polski od średniowiecza do XX wieku*, Gdańsk: Wydawnictwo L&L.

- Grzebień L. (red.), 1996, *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Lwanowska A., 1990, *Rozwój polskiej terminologii morskiej w XVIII w.*, „Kwartalnik Historii, Nauki i Techniki”, t. 35, nr 4, s. 533–560.
- Karbowiak A., 1893, *O książkach elementarnych na szkoły wojewódzkie z czasów Komisji Edukacji narodowej (dokończenie)*, „Muzeum”, R. 9, z. 11–12, s. 861–923 / [online: P].
- KatEGr: *Katalog książek składających bibliotekę hrabiego Edmunda Grabowskiego, niegdyś w zamku Radawnickim*, 1870, Berlin: Trowitzsch / [online: P].
- Kętrzyński W., 1881, *Katalog rękopisów Biblioteki Zakładu Nar. im. Ossolińskich*, t. 1, Lwów: Zakład Narodowy im. Ossolińskich / [online: P].
- Kobylińska J., 1973, *Z historii i geografii wyrazu frymark*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny”, z. 47, *Prace Językoznawcze* 2, s. 75–83.
- Kukulski Z., 1926, *Lata szkolne Staszica*, Lublin: Placówka Lubelska.
- Lewicki J., 1907, *Bibliografia druków odnoszących się do Komisji Edukacji Narodowej*, Lwów: Związkowa Drukarnia / [online: P].
- Majewski E., 1894, *Słownik nazwisk zoologicznych i botanicznych polskich, zawierający ludowe oraz naukowe nazwy i synonimy polskie, używane dla zwierząt i roślin od XV-go wieku do chwili obecnej...*, t. II, Warszawa: Noskowski / [online: P].
- Minakowski M., online, *Genealogia potomków Sejmu Wielkiego* / [online: <http://www.sejm-wielki.pl/>].
- Orgelbrand S. (red.), 1878, *Encyklopedia powszechna*, t. VI, Warszawa: S. Orgelbranda Synowie / [online: P].
- Orgelbrand S. (red.), 1903, *Encyklopedia powszechna*, t. XV, Warszawa: S. Orgelbranda Synowie / [online: P].
- Ożyński B., 1883, *Skarbiec odkryty bogactwa, piękności i wszystkich prawideł zasadniczych mowy i pisowni polskiej*, Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego / [online: P].
- Paprocki B., 1587, *Gniazdo cnoty...*, Kraków: A. Piotrowczyk / [online: P].
- Paszenda J., 2004, *Nauczanie architektury w szkołach jezuickich XVIII wieku, w: Wkład jezuitów do nauki i kultury w Rzeczypospolitej Obojga Narodów i pod zaborami*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Kraków: Wydawnictwo WAM, s. 385–402.

- Pawlik M., 1888, *Katalog księgozbioru, rękopisów, dyplomów, rycin [...] pozostałych po śp. Józefie Ignacym Kraszewskim*, Lwów: Drukarnia Polska / [online: P].
- Pniewski W., 1938, *Język polski w dawnych szkołach gdańskich*, Gdańsk: Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki / [online: P].
- Poniedziałek Z., 2010, *Wolsztyn. Od lokacji do transformacji 1384–1989*, Wolsztyn / [online: https://dziejewolsztyna.pl/Zygmunt_Poniedzialek_-_WOLSZTYN.pdf].
- PrzPoz: „Przegląd Poznański” 1862, t. 33, z. 2–4.
- Rostafiński J., 1899, *O maku (Papaver somniferum L.) i jego hodowli w Polsce*, Kraków: Akademia Umiejętności, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego / [online: P].
- Rudnicka E., 2018, *Kilka słów o tym, co pozanormatywne, czyli o żywotności błędów i ich definiowaniu*, w: *Wybrane aspekty badań nad normą językową*, red. P. Zbróg, Kraków: Wydawnictwo LIBRON, s. 185–210.
- Sommervogel C., 1960, *Bibliothèque de la Compagnie de Jésus*, t. VIII, Leuven: Editions de la Bibliothèque S.J. / [online: P].
- Sosnowski M., 1885, *Katalog Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu. Katalog der Raczyńskischen Bibliothek in Posen*, t. III, Poznań: Drukarnia Nadworna W. Deckera i sp. / [online: <https://kpbc.umk.pl/dlibra/doccontent?id=179929>].
- Stankiewicz E., 1984, *Grammars and dictionaries of the Slavic languages from the Middle Ages up to 1850*, Berlin: Mouton De Gruyter.
- Wierzbowski T., 1907, *Raporty generalnych wizytatorów z lat 1774–1782*, Warszawa: K. Kowalewski / [online: P].
- Wierzbowski T., 1913, *Protokoły posiedzeń Komisji Edukacji Narodowej 1778–1780*, Warszawa: J. Cotty / [online: P].
- Wiszniewski M., 1844, *Historia literatury polskiej*, t. VI, Kraków: Drukarnia Uniwersytecka / [online: P].
- Wsz: „Wszechświat” 1889, t. 8, nr 41, 13 października.
- Znamierowski A., 2004, *Herbarz rodowy*, Warszawa: Świat Książki.

Szkice o słownikarzach i słownikach

Brzezwicki

Knapiusz

Woronowski

Litwiński

Trojański

Bielikowicz

Dziewiętnastowieczni autorzy słowników szkolnych

Litwiński — iskra geniuszu zawieruszona w przeszłości

Litwiński należy do tych słownikarzy, których koleje życia skryły się w cieniach historii — wiadomo o nim niewiele. Na karcie tytułowej słownika nie pojawia się imię Litwińskiego, a jedynie informacja o jego przynależności do stanu duchownego. Imienia autora nie wymieniają również w przedmowie wydawcy dzieła — Zawadzki i Węcki — ani autor dzieła *Doniesienia księgarskie*, umieszczonego w sierpniowym wydaniu „Pamiętnika Warszawskiego” (PamWar 1815/8: s.n.). Podobnie rzecz wygląda w opublikowanym na łamach „Dziennika Wileńskiego” (DzWil 1819/5: 607) wykazie *Pisarzy słowników języka polskiego* (stanowiącym trzecią część *Katalogu dzieł do historii literatury polskiej należących*). Skutkiem tego z biegiem lat zaczęły narastać wątpliwości, jak rzeczywiście nazywał się leksykograf. W opracowaniach badaczy występuje on jako Fabian, Rafał oraz Jan. Joachim Lelewel (1826: 138), a za nim Franciszek Radziszewski (1875: 110), powołując się na protokół Komisji Edukacji Narodowej z kwietnia 1792 roku, zamieścili wzmiankę o Fabianie Litwińskim. Słuszność tej informacji zanegował Michał Brensztejn (1922: 22, 121), dla którego podstawowym źródłem wiedzy były dokumenty sporządzone po śmierci leksykografa, mianowicie *Regestr ksiąg śp. ks. Rafała Litwińskiego*; Rafałem mianował Litwińskiego również dr Antoni Kurpiel, historyk literatury i wydawca pamiętników Jundziłła (1905: 21), oraz historyk Leonid Żytkowicz (1938: 212). Zapewne autorytet Estreichera (1874: 616; 1991: 259) sprawił, że w katalogach bibliotecznych¹, w tym również w opracowywanych współcześnie katalogach bibliotek cyfrowych², jako autora trójjęzycznego słownika podaje się ostatecznie Jana Litwińskiego. Prawdopodobnie imię to jest jednak błędne i wynika z przypisania pracy księdza Litwińskiego innej osobie o tym samym nazwisku. W Wieliczce na przełomie wieków XIX i XX działał Jan Litwiński — drukarz i numizmatyk, który wydawał i redagował m.in. dwutygodniki „Szkolnictwo Ludowe. Organ Nauczycieli Ludowych”

¹ Autorstwo słownika przypisano Janowi Litwińskiemu m.in. w elektronicznym katalogu Biblioteki Narodowej (online: https://katalogi.bn.org.pl/discovery/fulldisplay?context=L&uid=48OMNIS_NLOP:48OMNIS_NLOP&search_scope=NLOP_IZ_NZ&isFrbr=true&tab=LibraryCatalog&docid=alma991043833029705066) oraz w komputerowym katalogu Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (online: <http://ossolineum.pl/kat/>).

² Zob. np. informacje na stronie E-biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego (online: <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/doccontent?id=2522>).

i „Nowości: Dwutygodnik Poświęcony Sprawom Miejskim i Gminnym Zachodniej Galicji”, a także sztuki przeznaczone dla teatru amatorskiego; był też autorem kilkakrotnie wznawianego *Albumu pieniędzy papierowych polskich z roku 1794 z historycznym podaniem*. Jeszcze bardziej prawdopodobne jest natomiast pomylenie leksykografa z żyjącym w drugiej połowie XVIII wieku Janem Litwińskim, profesorem retoryki. Udało mi się ustalić, że ów Jan był autorem panegirycznego tekstu pt. *Mowa na uczczenie rocznych Imienin Najjaśniejszego Stanisława Augusta*, wygłoszonego 8 maja 1783; druk jest przechowywany w zbiorach Biblioteki Narodowej pod sygn. SD XVIII.2.3903 (Litwiński 1783). Na jego karcie tytułowej widnieje podpis „przez M. Iana Litwińskiego szkół lubelskich wymowy professora”. Zapewne tenże Jan ułożył również jeden z wierszy herbowych, zamieszczonych w zbiorze *Decus literatum...* (1777: k. B2v). Tu jego autorstwo oznaczono w sposób następujący „V. D. Joannis Litwinski Col. Vid. Directoris”. Znamienne, że przy jego nazwisku w żadnym z dwu zabytków nie pojawiła się adnotacja o przynależności do stanu duchownego (skrót *V. D.* będzie tu raczej oznaczać *Venerabilis/Venerandi Domini* lub *Viri Docti*, nie zaś *Viri Detovii/Devitissimi* — Winiarczyk 1995: 115).

Wedle moich ustaleń Litwiński-słownikarz miał na imię Rafał, a twierdzenie to opieram na dwu argumentach. Po pierwsze, Józef Zawadzki, który doprowadził do pośmiertnego wydania pracy księdza, określa go „byłym bibliotekarzem Akademii wileńskiej” (nie podaje jednak imienia) (Turkowski 1935: 4–5). Po drugie, udało mi się odnaleźć w zbiorach biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego rękopis z 1797 roku (sygn. F5-A27-4649-4650), który zawiera potwierdzenie przynależności herbowej Pacewicz Pomarnackiego — dokument sygnowany jest podpisem: „x. Rafał Litwiński Bibliotekarz Akad. Wileń. Kanonik Inflan.”³.

Rafał Litwiński urodził się zatem w 1748 roku; mając 14 lat, wstąpił do zakonu jezuitów. Od 1768 roku pojawia się w wykazie nauczycieli jezuickiego kolegium w Krożach, zwanego „Atenami Żmudzkiemi”, które po kasacji jezuitów przeszło pod zarząd Komisji Edukacji Narodowej i stało się szkołą niższego stopnia wobec szkoły w Wilnie (Skłodowski 2017: 34–37). Litwiński wykładał tu retorykę (Balčiūnaitė: 2017: 70). W roku 1777 został wymieniony w gronie nauczycieli Uniwersytetu Wileńskiego — jako adiunkt klasy trzeciej i czwartej (Bieliński 1899–1900: 247). Wiadomo również, że działał na rzecz środowiska szkolnego — np. w lipcu i listopadzie w latach 1788 i 1791 prowadził dla wileńskich uczniów z różnych szkół śpiewane msze z okazji

³ Zob. online: https://kolekcijos.biblioteka.uu.lt/islandora/object/kolekcijos:VUB01_000719856#00001.

uroczystości na cześć św. Alojzego i św. Stanisława Kostki (Tekieliński 1876: 67, 81). Pełnił ponadto funkcję wicedyrektora, a następnie dyrektora wileńskiej drukarni akademickiej, zaś w 1792 roku został mianowany na bibliotekarza Szkoły Głównej w Wilnie. Wybór na to stanowisko zawdzięczał poparciu przedstawicieli Komisji Edukacji Narodowej. Ubiegał się o nie także pijar, ceniony przyrodnik, Stanisław Jundziłł, który podczas głosowania senatu uczelni otrzymał tylko jeden głos. Jundziłł tak później z niesmakiem wspominał tę sytuację:

[...] postanowiłem starać się o wakującą bibliotekę, który urząd wtedy na samym trzymaniu kluczków bibliotecznych zależał. Udałem się więc z prośbą o to do ks. Poczobuta, potem do innych członków akademickich. Ks. Poczobut przyjął mię oziębło, przecież całkiem nie odmówił, żartował jednak przed poufałymi z zabiegów moich, kładąc mię na rejestrze ubiegających się o bibliotekę wraz z Wojniłowiczem i Posienickim, jezuitami, znajomymi w całym mieście szynkowymi pijakami. Przeszedł dzień elekcji; ks. Litwiński został obrany bibliotekarzem; jam jedną tylko miał za sobą kreskę i ta była Karpowicza. Ks. Golański, lubo mógł i powinien był dać swój głos za mną, zbyt uległy ks. Pilchowskiemu, którego był vice-profesorem, na Litwińskiego przechylił się stronę. Krzywda ta moja doszła wiadomości Komisji Edukacyjnej, która, jak wiem pewnie, byłaby zganiła tę elekcję, gdybym choć jedno miał wotum więcej, nie zaś samego tylko Karpowicza, który, dla pewnych przyczyn, nie był dobrze u Komisji położony (Jundziłł 1905: 20–21).

Nie wiadomo, dlaczego Jundziłł uważał wybór Litwińskiego za zły. Za jego czasów biblioteka wzbogaciła się o pokaźny księgozbiór medyczny, należący wcześniej do regiments felczera Augusta Ottona. Litwiński zmarł w 1799 roku; w pozostałym po jego śmierci księgozbiornie znajdowało się blisko 260 tytułów wydawniczych (Brensztejn 1922: 121–122).

Jedynym znanym ogłoszonym drukiem dziełem Litwińskiego jest trójjęzyczny słownik, który został ukończony około 1770 roku i trafił pod prasy wileńskiej oficyny jeszcze za życia autora (DzWil 1819/5: 607). Oznacza to, że Litwiński pracował niemal równolegle z Benedyktem Woronowskim, który w 1769 roku wydał polsko-łaciński dykcyjnarz wzorowany na Knapiuszu. Druk dzieła Litwińskiego został „dla różnych przyczyn” (DzWil 1819/5: 607), a następnie w związku ze śmiercią autora przerwany, co znacznie odwlekło w czasie jego wydanie, a w efekcie opóźniło w stosunku do słownika Woronowskiego. Drugą próbę wydrukowania pracy podjął Józef Zawadzki, o czym donosił w datowanym na rok 1807 liście do księcia Adama Czartoryskiego:

Wkrótce będę miał szczęście przedstawić: „Słownik polsko-łacińsko-francuski”, dzieło pogrobowe Litwińskiego, byłego bibliotekarza Akademii Wileńskiej, moim nakładem i staraniem w kilku literach dorobione (Turkowski 1935: 4–5).

Upřednio musiał jednak uzupełnić zaginione lub zniszczone przez dziesięciolecie materiały. Nie wiadomo, komu zlecił to zadanie. Być może zadania podjął się „J.P. Kempirski”, z którym w 1811 roku Zawadzki zawarł umowę o przekład na język polski łacińsko-niemieckiego słownika Immanuela Schellera (Turkowski 1937: 223). Dzieło Litwińskiego miało ukazać się pod tytułem *Słownik dokładny języka polskiego* (Estreicher 1991: 259), jednak ponownie nie doszło do pełnego wydania, prawdopodobnie z powodu toczących się w tym czasie w Wilnie działań wojennych: od czerwca 1812 roku w Wilnie i okolicach zaczęły gromadzić się oddziały Napoleona, w grudniu zaś doszło do starcia jego wojsk z armią rosyjską.

Ostatecznie wydruk ukończono w Warszawie w 1815 roku (stąd na karcie tytułowej widnieje zapis „w Warszawie i Wilnie”), czyli około 45 lat od chwili powstania wersji autorskiej. Praca ukazała się pod tytułem *Słownik polsko-łacińsko-francuski na zasadach słowników Knapskiego, Danneta i Troca ułożony i pomnożony przez ks. Litwińskiego*. O wydarzeniu tym donosił „Pamiętnik Warszawski”:

Knapskiego *Skarbiec polsko-łaciński* in folio wydany wielce szacują uczeni, ale dziś stał się bardzo rzadkim i trudnym do nabycia; toż samo jest i z słownikiem Danneta; dykcyonarz Troca najlepszym jest dotąd słownikiem z polskiego na francuski język, lecz cena jego wysoka utrudnia nabycie dla mniej majątnych; prawdziwą zatem uczynił ks. Litwiński przystępę wydaniem niniejszego dzieła nie tylko młodzieży szkolnej, ale i osobom dojrzałym, łącząc zalety trzech słowników wyżej wspomnianych. Przydać jeszcze i to musimy, iż jedynie druk ścisły i oszczędność przyzwoita miejsca potrafiły sprawić, iż w dwóch tomach tyle rzeczy umieszczonych zostało. Księgarnia, pragnąc jeszcze nabycie dzieła tak dla szkół pożądanego uczniom uboższym ułatwić, ofiaruje przełożonym instytucjom, gdy więcej egzemplarzy będą brać, spuszczać je po zł. 25 (PamWar 1815/8: 125).

Wydawca zachęcał do nabycia słownika, zachwalając w przedmowie do niego pracowitość autora oraz zastugi, jakie oddał społeczeństwu:

Jeżeli tedy przykrości w ułożeniu porządnego słownika tak są wielkie, a użytek z nich dla nauk wypływający tak powszechnie uznanym, jakaż wdzięczność należy się pisarzom tego rodzaju? [...] gieniusze nadzwyczajne bez pracowitości rażą tylko zazwyczaj momentalnie blaskiem talentu swojego, a głowy średnie, *pracowite*, iskry owe gieniuszu na pożytek towarzystwa obracają (Zawadzki i Węcki, cyt. za: Lenartowicz-Zagrodna 2020: 223).

Nie sposób ocenić, czy zainteresowanie słownikiem było duże, wiadomo jednak, że interesowali się jego nabyciem nie tylko uczniowie. Jan Gwałbert Styczyński, literat, dziennikarz i bibliograf, pisał w 1817 roku do Zawadzkiego list, upominając się o kolejne tomy słownika:

Niech Pan Dobro<odziej> nie zapomina przysyłać mi dalszy ciąg tych dzieł, których mi z łaski swojej pierwsze tomy udzieliłeś [...]. Teraz pokornie proszę o przysłanie najrychlejsze: [...] Słownika Litwińskiego, t. 2 (Turkowski 1935: 329–330).

Zgodnie z doniesieniem księgarskim zamieszczonym w numerze „Pamiętnika Warszawskiego” z 1818 roku wyjściowa cena słownika została obniżona do 24 zł (PamWar 1818/12: 32). Nowy egzemplarz pracy Litwińskiego można było kupić w księgarni Zawadzkiego jeszcze w 1820 roku nadal za 24 zł, o czym świadczy nota w *Dodatku do Katalogu ksiąg polskich znajdujących się w Księgarni Zawadzkiego i Węckiego uprzywilejowanych drukarzy i księgarzy Dworu Królestwa Polskiego* (DodKat 1820: 63). W 1822 roku słownik, oznaczony jednak jako łacińsko-polski, nie polsko-łaciński, znalazł się na liście zamówień jednej ze szkół z rejonu rosieńskiego, zaopatrywanej w książki właśnie przez drukarnię Zawadzkiego (Turkowski 1937: 201). W sumie oficyna Zawadzkiego w latach 1816–1822 przekazała księgarni uniwersyteckiej 34 egzemplarze tego dzieła, skąd następnie trafiło do wileńskich szkół (niewiele, jeśli dla porównania zestawimy tę wartość z 275 egzemplarzami *Chemii Śniadeckiego*, 1352 egzemplarzami *Prawa przyrodzonego Strojnowskiego* czy 1422 — *Geometrii* Euklidesa) (Turkowski 1937: 213–215). Było ono dostępne jeszcze w roku 1833 za 3 ruble u innego wileńskiego księgarza — Teofila Glücksberga (1833: 46), a nawet w 1873 roku w krakowskiej księgarni Daniela Friedleina (KatFr 1873: 84).

O słowniku w XIX wieku wspominało rzadko. Nie udało mi się odnaleźć dłuższych wypowiedzi na jego temat (np. recenzji), a jedynie noty o charakterze bibliograficznym: Stefan Glixelli (1922: 10) wylicza go wśród słowników i gramatyk do nauki języków romańskich, zaznaczając, że jest to dzieło „obszerne” i „opracowane bardzo starannie”. Słownik widnieje również w wykazach literatury polskiej, zamieszczonych m.in. w opracowaniach Stanisława Cywińskiego (1934: 17), Fabiana Sławińskiego (1873: 14), Karola Mecherzyńskiego (1833: 121), Lesława Łukaszewicza (1859: 353) i Maksymiliana Łyszkowskiego (1855: 322) (trzej ostatni podają błędną datę wydania — 1816 rok) czy w obcojęzycznych omówieniach dotyczących literatury słowiańskiej (np. Vater 1847: 488; Šafařík 1869: 411; Barcia 1881: 317; Bachelet, Dezobry 1886: 1453) (czasem również z datą 1816).

Brak dłuższych komentarzy na temat słownika, jak też potrzeby wznowienia jego edycji prowadzą do wniosku, że nie zyskał on popularności, a jego wydanie przeszło bez echa. Wątpliwe bowiem, że praca Litwińskiego nie zyskała aprobaty z powodu jakości opracowania. Stało się to być może po części przez gasnącą potrzebę korzystania poza środowiskiem szkolnym z dykjonarza o układzie polsko-łacińskim, po części — przez pojawienie się z jednej strony nowego, poręczniejszego i dostosowanego do programu

nauki słownika polsko-łacińskiego w opracowaniu Trojańskiego (1819), z drugiej — kolejnych edycji cenionego *Mownika polsko-niemiecko-francuskiego* Troca (Lipsk 1812, Lipsk 1822–1824, Wrocław 1832). Wydaje się, że słuszną diagnozę postawił Trojański:

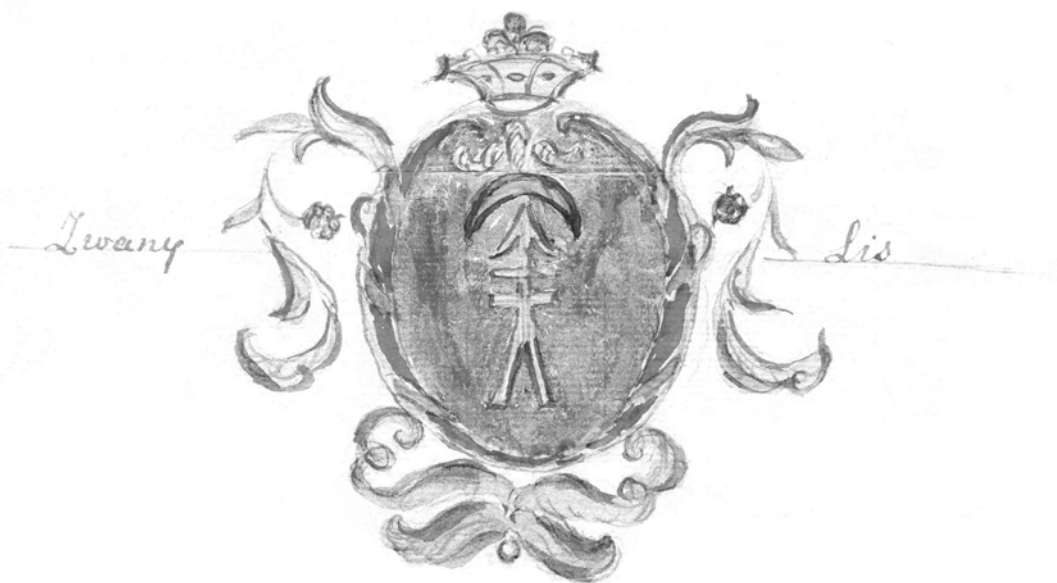
Sama obszerność [dzieła Litwińskiego — A.L.-Z.], pociągająca za sobą koniecznie wysoką jego cenę, gdyby mu nawet na potrzebnych zaletach nie zbywało, nigdy mu powszechnego do szkół wstępu zapewnić nie może (Trojański 1819: XV).

Słownik Litwińskiego z uwagi na trójjęzyczność był więc postrzegany głównie jako pomoc dydaktyczna dla młodzieży szkolnej — rejestrował wszak języki, na które w ówczesnych szkołach kładziono szczególny nacisk — nie zaś jako słownik dla naukowców czy badaczy. Jednak z tego samego powodu, czyli wielojęzyczności, rozrósł się do dwu tomów, co w oczywisty sposób wpłynęło na jego stosunkowo wysoką cenę, stanowiącą barierę do rozpowszechnienia w tymże uczniowskim środowisku. Nie zaspokoił zatem w pełnym stopniu ani potrzeb środowiska szkolnego, ani pozaszkolnego, oczekującego opracowania znacznie bardziej zaawansowanego, nadążającego za standardami wyznaczonymi przez zachodnich leksykografów. Być może praca Litwińskiego byłaby inaczej odebrana, gdyby nie prawie półwieczny rozdźwięk między jej ukończeniem a edycją. Na rynku wydawniczym panował więc leksykograficzny wakat.



Dokumenty z 1797 roku potwierdzające szlachetne pochodzenie rodu z Pomarnackich Pacewiczow sygnowane podpisem „x. Rafał Litwiński”; źródło: Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, sygn. F5-Mišrus. XVla.-1942 / [online: https://kolekcijos.biblioteka.uu.lt/islandora/object/kolekcijos:VUB01_000719856#00002].

Herb Domu H. P. Lanow
z Pomarnackich Paiewicow.



Ma być szafa biała w polu czerwonym dwa jelca na niej
tak ułożone że się widzą jak by dwa krzyże nad strądem
Pół Miesiąca na dwóch rogach obronnych na Miesięcy lilia
Ten Herb ma Dom Pomarnackich Wrywanym

Paiewicz Pomarnacki jest umieszczony w Autorze
Kuropatnickim, fol. 77, zaświadczam dan
w witnie Kolu 1797, Dnia 21. Października.

Młotał Lubimski
Bibliotekarz ^z Akad. ierksk.
Kanonik Inflant.
mff





A W Polskim języku, ile dawniej trojaki: bez akcentu jedno, a to pełniejszy: z akcentem drugie a to subtelniejszy, trzecie następne piszące się z ogonkiem, a to przez nos wymawianem wyrażane było. Dziś można mówić, pierwsze i ostatnie w powszechniejszym używaniu; drugiego zaś gatunku, czyli kreskowana litera á, ledwo nie w pełnym jest zaniedbaniu. Y przeto się tu o niey ani wzmianka nie czyni.

A lubo taż litera w rozmaitych sensach kładziona, rozmaita a tę szczególniejszą wyrazistość, albo energią im dodaje; Nie wyliczają się tu jednak takowe sensa, jakich dość spory widzieć rejestru w Dykcyonarzach Polskich pod tą literą spisaną; zwłaszcza, że wykład onych znajduje się niżey, szukając go pod temi bądź partykulami, bądź imionami, bądź słowami, bądź też przysłowiami, jakie się naydować będą w owym sensie, któryby mieć kto żądał na Łaciński, lub Francuski język z Oyczyńskiego wyłożony; niektóre jednakże tu kładą się.

A, [pytając.] i. a co tam? a masz co nowego? [2.] a czytać? a bić? a mówić? a zawołać? [3.] a jest? a jestże kto? [4.] a nie mówiłem? [5.] a prawdziw. to? a rychłolż to będzie? a jeszczeż nie? 1. *Quidnam opportas? Ede quid portas novi? Cedo quid portas, obsecro, atque id, si potes, verbo expedi?* 2. Zle mówi, kto mówi. *Et legere? Et percutere? aut, si percutimus in gladio? Et dicere? Et accersere?* ale mówić potrzeba tak: *Vin' tu hoc fieri? Vis legam? percutiam? alium? accersam? illum? vel: Subesne? Subes ut legam? ut verberem, ut Dicam? Esne accersendus?* 3. *Anno est intus? Nunquis hic nemo?* 4. *An non hoc dixi?* 5. *Ain' tu? Ain' verò? ain' tandem? Itane verò? Pro certone tu isthac dicis?* 5. *Quam citò? Quam mox coita est caena? An nondum*

etiam? 1. *Hé bien, quelle nouvelle m'apportes tu? dis-moi en un mot s'il est possible. 2. Si vous avez à faire de moi, je lirai, lui je donnerai un bon coup, je le dirai, je le ferai venir.. Vous plait-il de me lire, de le faire venir &c. 3. Est il ceans? N'est-il pas là dedans? N'y a t'il personne ici? est-ce qu'il n'y a personne? 4. Ne l'avoit-je pas bien dit? 5. Parlez-vous? Est-il possible? est il bien vrai? Ce que vous nous dites là, est-il bien vrai? 6. Le souper fera-t'il bientôt, au plûtôt cuit, ou, prêt! Quoi? Pas encore?*

A [ODPOWIADAJĄC.] n. p. Stuchaj jeno. A co? *Quid vis? Quid me vis? Hem! quid est?* Que voulez-vous? Que voulez-vous qu'on fasse pour vous? Eh bien, qu'y a-t'il?

A [OZECZĄC.] a nietak jest, a nie wierz temu. *Id enim verò pernego ita esse. Cave putes, ne credas istud. Atqui adduci non possum, ut credam. Atqui fieri non potest, ut ita sit. Fieri verò, autem, sequit, ut ris sic habeat. Mais ce n'est ce pas ainsi, Ne le croiez pas. Or je ne saurois croire, Or est-il, qu'il est impossible, que cela soit.*

A, [PRZYŁĄCZAJĄC SŁOWA DO SŁÓW, lub z. sensa do sensów] *Ac, Atque Et, etiam. Et, aussi. Même. 2. A co piszesz. A to jeszczez, a kiedy jeszczez. Quae autem scribis, Quod me rogas, Et guidam, atque adeo. Neque vero id solum est, Quid quod etiam. Quant a ce que vous écrivez, que vous me priez. Et certes. Et même. Et qui plus est- Mais encore. Mais que ditez-vous que.. Que direz-vous que.*

A [ZANIEWEM lub podziwieniem.] A tak to! 2. A śmiejesz się? a nie zmlkniesz mi? 3. A fromotaż to! A zły człowiecze! 1. *Itane verò. Itane tandem? Scicno hoc sit? Hoccine fieri?* 2. *Etiam rides? Pergin' argutarius? Etiamne amplius? Non silebis? Non tacebis?* 3. *Pro pudor! Pro*

Pierwsza karta części hasłowej Słownika polsko-łacińsko-francuskiego ułożonego przez Litwińskiego; Warszawa i Wilno: nakładem Zawadzkiego i Węckiego (t. I, k. A); źródło: Biblioteka Uniwersytecka, sygn. 5.9.11.27.[1] / [online: <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/413969/display/Default>].

Bibliografia

- Bachelet Th., Dezobry L.Ch., 1886, *Dictionnaire général des lettres, des beaux-arts et des sciences morales et politiques*, Paryż: Ch. Delagrave, s. 1453 / [online: https://books.google.pl/books/about/Dictionnaire_g%C3%A9n%C3%A9ral_des_lettres_des_b.html?id=M4hMAAAAMAAJ&redir_esc=y].
- Balčiūnaitė B., 2017, *Kražių jėzuitų kolegijos mokytojų bendruomenė 1616–1773 m.: mokytojavimo patirtis jėzuitų biografijose*, „Senoji Lietuvos Literatūra“ t. 44, s. 73–95 / [online: <http://www.lti.lt/failai/SLL44-73-95.pdf>].
- Barcia R., 1881, *Primer diccionario general etimológico de la lengua española*, t. 4, Madryt: Á. Hermanos / [online: <https://archive.org/details/primerdiccionario04barc/page/n5>].
- Bieliński J., 1899–1900, *Uniwersytet Wileński: 1579–1831*, t. 3, Kraków: W.L. Anczyc i spółka / [online: P].
- Brensztejn M., 1922, *Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie do roku 1832-go*, Wilno: J. Zawadzki / [online: P].
- Cywiński S., 1934, *Literatura w Wilnie. Wilno w literaturze*, Wilno: Lux / [online: P].
- Decus literatum eruditi sudoris pretio...*, 1777, Kraków: Typis Seminarii Academico-Diaecesani / [online: https://proxy.europeana.eu/0940435/_nhXSW-fg?view=https%3A%2F%2Fbc.bj.uj.edu.pl%2FContent%2F763881%2FN-DIGSTDR040076.pdf&disposition=inline&api_url=https%3A%2F%2Fapi.europeana.eu%2Fapi].
- DodKat: *Dodatek do Katalogu ksiąg polskich znajdujących się w Księgarni Zawadzkiego i Węckiego uprzywilejowanych drukarzy i księgarzy Dworu Królestwa Polskiego*, 1820, Warszawa: Zawadzki i Węcki / [online: P].
- DzWil: „Dziennik Wileński” 1819, t. 1, nr 5 / [online: P].
- Estreicher K., 1874, *Bibliografia polska XIX. stolecia*, t. II, Kraków: Drukarnia c.k. Uniwersytetu Jagiellońskiego / [online: P].
- Estreicher K., 1991, *Bibliografia polska*, t. XVI, cz. 1, Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Glixelli S., 1922, *O nauce języków romańskich w Wilnie 1781–1832*, Wilno: Lux / [online: P].

- Glücksberg T., 1833, *Katalog ogólny*, Wilno: T. Glücksberg / [online: P].
- Jundziłł S., 1905, *Pamiętniki*, wyd. A. Kurpiel, Wilno: nakładem Akademii Umiejętności, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego / [online: P].
- KatFr: *Katalog książek, rękopisów, rycin, litografii, map, rysunków, monet i medali polskich tudzież obcych do rzeczy polskich odnoszących się, które nabyć można w składzie antykwarskim księgarni D.E. Friedleina w Krakowie*, 1873, t. 1, Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego / [online: P].
- Lelewel J., 1826, *Bibliograficznych ksiąg dwoje...*, t. II, Wilno: J. Zawadzki / [online: P].
- Lenartowicz-Zagrodna A., 2020, *Z dziejów leksykografii polsko-łacińskiej. Przedmowy do słowników*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Litwiński J., 1783, *Mowa na uczczenie rocznych jmieniń najiasniejszego Stanisława Augusta krola polskiego Wielkiego Xiążęcia Litewskiego...*, Lublin: w Drukarni J.K. Mci Kollegium XX. Trynitarzów / [online: P].
- Łukaszewicz L., 1859, *Rys dziejów piśmiennictwa polskiego*, Poznań: N. Kamiński / [online: P].
- Łyszkowski M., 1855, *Krótkie wiadomości z dziejów piśmiennictwa polskiego*, Warszawa: J. Jaworski / [online: P].
- Mecherzyński K., 1833, *Historja języka łacińskiego w Polsce*, Kraków: Drukarnia Uniwersytecka / [online: P].
- PamWar: „Pamiętnik Warszawski” 1815, t. 2, nr 8, sierpień; 1818, R. 4, t. 12, nr 12, grudzień / [online: P].
- Radziszewski F., 1875, *Wiadomość historyczno-statystyczna o znakomitszych bibliotekach i archiwach publicznych i prywatnych...*, Kraków: W.L. Anczyc / [online: P].
- Skłodowski J., 2017, *Kroże, zapomniane „Ateny Żmudzkie”, „Cenne. Bezcenne. Utracone”, nr 11, s. 34–37* / [online: http://cennebezcenne.pl/wp-content/uploads/2017/11/CBU_2011_2-s-34-37_SK%C5%81ODOWSKI.pdf].
- Sławiński F., 1873, *O prawach budowy zgłosek*, Warszawa: J. Sikorski / [online: P].
- Šafařík P., 1869, *Geschichte der slawischen Sprache und Literatur nach allen Mundarten*, Praga: F. Tempsky / [online: https://archive.org/details/bub_gb_3vEIAAAAQAAJ/page/n3].
- Tekieliński W., 1876, *Opis dzienny szkół wileńskich Akademii i Uniwersytetu oraz Diarjusz znaczniejszych wypadków w Wilnie od r. 1781 po rok 1824 nastątych*, Wilno: J. Blumowicz / [online: P].

- Trojański K., 1819, *Gramatyka łacińska do potrzeby szkół polskich zastosowana*, Wrocław: W.B. Korn / [online: P].
- Turkowski T. (oprac.), 1935, *Materiały do dziejów literatury i oświaty na Litwie i Rusi z archiwum drukarni i księgarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie z lat 1805–1865*, zebrał T. Turkowski, t. 1, Wilno: nakładem Towarzystwa Przyjaciół Nauk / [online: <https://archive.org/details/materiały-do-dziejow-oswiaty-na-litwie-i-rusi-t.-1-1935>].
- Turkowski T. (oprac.), 1937, *Materiały do dziejów literatury i oświaty na Litwie i Rusi z archiwum drukarni i księgarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie z lat 1805–1865*, zebrał T. Turkowski, t. 2, Wilno: nakładem Towarzystwa Przyjaciół Nauk / [online: <https://pbc.gda.pl/dlibra/doccontent?id=2868>].
- Vater J.S., 1847, *Litteratur Der Grammatiken, Lexika Und Wörtersammlungen Aller Sprachen Der Erde*, Berlin: N. Buchhandlung / [online: <https://play.google.com/books/reader?id=IVFZAAAACAAJ&hl=pl&pg=GBS.PA1>].
- Winiarczyk M., 1995, *Sigla Latina in libris impressis occurrentia cum siglorum Graecorum appendice. Skróty łacińskie w książkach drukowanych z dodatkiem skrótów greckich*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Żytkowicz L., 1938, *Rządy Repnina na Litwie w latach 1794–7*, „Rozprawy Wydziału III Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie”, t. 10, Wilno: nakładem Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Drukarnia Artystyczna „Grafika” / [online: <http://dlibra.umcs.lublin.pl/dlibra/doccontent?id=15816>].

Szkice o słownikarzach i słownikach

Brzezwicki

Knapiusz

Woronowski

Litwiński

Trojański

Bielikowicz

Dziewiętnastowieczni autorzy słowników szkolnych

Trojański — spalona próba detronizacji Knapusza

W przeciwieństwie do pozostałych leksykografów na temat Trojańskiego dysponujemy stosunkowo obszernym i dobrze udokumentowanym materiałem, pochodzącym głównie z dziewiętnastowiecznej prasy oraz czasopism naukowych (wśród źródeł — również inaczej niż w przypadku wcześniejszych słownikarzy — mniej jest książek). Wynika to z faktu, że Trojański jako osoba publiczna (pełnił m.in. funkcję dziekana oraz rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego) mocno zaznaczył swą obecność w ówczesnym życiu naukowym, kulturalnym i edukacyjnym, a jego działalność budziła żywe zainteresowanie. Jednak również i o nim krążą obecnie informacje wątpliwe lub błędne. Trojański zazwyczaj podpisywał swoje prace inicjałami „J.K.”, niekiedy wyłącznie „K.”; zdarzało się również, że podawał pełne tylko drugie imię „Kajetan”. Wśród zgromadzonych prac autorstwa Trojańskiego nie znalazłam żadnej, w której byłaby zanotowana cała postać pierwszego imienia. Gdy pisano o nim w gazetach codziennych czy rocznikach naukowych, nazywano go przeważnie „Kajetanem” (czasem z przydanym inicjałem litery „J.”, a zatem „J. Kajetan”). Być może na ten sam problem natrafili również inni badacze: to tłumaczyłoby, dlaczego w niektórych opracowaniach i katalogach bibliotecznych Trojańskiemu przypisuje się imię Jan¹, w innych zaś — Józef². Na podstawie wykazów zajęć prowadzonych w poszczególnych latach akademickich dla studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego można jednak z całą pewnością stwierdzić, że inicjał litery „J.” należy rozwijać jako „Jan” — mowa tu bowiem o wykładach z literatury łacińskiej, które wygłaszał „Joannes Cajetanus Trojański Phil. D. Literaturae Latinae Profess. O.P.” (IndLecUJ 1831–1832: s.n.; zob. też: IndSchUJ 1841: III–XI).

¹ Np. Worbs 1995; Frączek 2000; zob. też katalogi: Biblioteki Narodowej (online: <https://katalogi.bn.org.pl>), Biblioteki Kórnickiej (online: <https://platforma.bk.pan.pl/>) i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Radomiu (online: <http://www.mbpradom.pl/index.php/kat-2>).

² Np. katalogi: Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie — Crispa (online: <https://crispa.uw.edu.pl/>), Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej (online: <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra>), Biblioteki Cyfrowej Uniwersytetu Jana Kochanowskiego (online: <https://biblioteka-cyfrowa.ujk.edu.pl/>), Biblioteki Cyfrowej UMCS (online: <http://dlibra.umcs.lublin.pl/dlibra>) czy Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (online: <https://ptpn-hip.pfsl.poznan.pl>).

Ponadto na stronie internetowej Towarzystwa Naukowego Krakowskiego znajduje się krótka nota poświęcona Janowi Kajetanowi Trojańskiemu³. Umieszczono przy niej litografię przedstawiającą Trojańskiego ubranego w cylinder i trzymającego w dłoni kartkę z napisem „Fiat lux, dispere atque tenebrae”. Szkoda, że portret został przycięty u dołu — tam bowiem widniał podpis wyjaśniający, kogo rzeczywiście przedstawia rysunek: „Trojański Feliks. Dr med.”⁴. Obaj Trojańscy żyli w pierwszej połowie XIX wieku, obaj należeli do Towarzystwa Naukowego, obaj także drukowali swoje prace w tych samych numerach czasopism. Feliks był doktorem medycyny i autorem m.in. wykładu *O zapatrzeniu się brzemiennych niewiast* oraz uwag wyjaśniających przyczyny dzisiejszego fizycznego znikczemnienia rodu człowieka (RoczTNKr 1841/1; 1843/2); Kajetan natomiast — filologiem i rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Co ich łączyło? W jednym ze swych dzieł Kajetan umieścił dedykację: „Viro amplissimo et doctissimo Felici Trojański artis medicae utriusque doctori dilectissimo fratri qui me tenera aetate parente orbatum animo vere paterno complexus ad id, quod sum, produxit [...]” [„Jaśnie Oświeconemu i Uczonemu Mężowi, Feliksowi Trojańskiemu, Doktorowi Medycyny i Najmilszemu Bratu, który mnie, osieroconego w młodym wieku, otoczył ojcowską doprawdy troską i do tego, czym jestem, przywiódł” Trojański 1836 — przekł. A. L.-Z.]. Stąd znać, że Feliks był starszym bratem Kajetana.

Kajetan Trojański urodził się w Lublinie w 1796 roku; tu też przez dziewięć lat uczęszczał do gimnazjum. Udał się następnie na studia do Krakowa, gdzie w latach 1813–1816 kształcił się pod okiem Jerzego Samuela Bandtkiego⁵. Za jego radą podjął studia prawnicze we Wrocławiu. Na tamtejszym uniwersytecie podjął pracę na stanowisku lektora języka polskiego i literatury, a za swe naukowe dokonania otrzymał nagrodę pieniężną. Podczas pobytu we Wrocławiu opracował polskojęzyczną *Gramatykę łacińską do potrzeby szkół polskich zastosowaną* oraz *Słownik polsko-łaciński do użycia szkolnego* (książki ukazały się w 1819 roku). W 1818 roku otrzymał powołanie do poznańskiego Gimnazjum Marii Magdaleny (wiązało się ono z prowadzoną na terenie Wielkopolski po 1815 roku polityką: dążono bowiem do uruchomienia polskiego szkolnictwa, a władze zaczęły zabiegać o sprowadzenie do Poznania profesorów-Polaków).

³ Zob. online: <http://www.tnk.krakow.pl/czlonkowie/trojanski-jan-kajetan/>.

⁴ Kompletna litografia zawierająca podpis identyfikujący przedstawioną postać udośćniona jest na stronie Polony. Zamieszczam ją też w materiałach ilustracyjnych na końcu rozdziału.

⁵ Z Bandtkiem łączyła Trojańskiego przyjaźń. W 1835 roku Trojański wygłosił na jego pogrzebie „czułą” mowę (KwN 1835/2: 371).

Przed objęciem stanowiska Trojański musiał zdać egzamin sprawdzający jego kwalifikacje. Obejmował on matematykę, pedagogikę, historię i filologię, a składał się z trzech części: domowej pracy pisemnej (po łacinie i po niemiecku), egzaminu ustnego oraz lekcji próbnej. Trojańskiego pytano m.in. o historię prawodawstwa, ustroju i obyczajów w Rzymie, o to na „ile nauczyciel w traktowaniu etycznym i towarzyskim swoich uczniów powinien uwzględnić różnicę stanu ich rodziców i warunki zewnętrzne dawniejszego ich wychowania”, o podobieństwo i proporcje trójkątów, o sposób pobudzenia uczniów do aktywności; przekładał też z łaciny mit Platoński oraz Liwiusza. Warto dodać, że z zakresu filologii egzaminował Trojańskiego Franz Passow, niemiecki leksykograf, autor *Słownika języka greckiego*. Po uzyskaniu pozytywnego wyniku w 1819 roku rozpoczął trwającą blisko dziesięć lat pracę w Gimnazjum Marii Magdaleny (KrMPoz 1926/11: 237–240). W tym czasie zajmował się również porządkowaniem akt miejskich, a także rozwojem naukowym — w 1821 roku uzyskał stopień doktora na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W listopadzie 1820 roku Trojański wraz z Janem Kasjuszem, profesorem literatury starożytnej, sprzeciwili się zarządzeniom Jana Samuela Kaulfussa, ówczesnego rektora gimnazjum, który wprowadził język niemiecki jako wykładowy do dwu najwyższych klas (KrMPoz 1938/2: 187). Stało to z jednej strony w sprzeczności z przyjętą w gimnazjum ideą polszczyzny jako języka wykładowego („Metoda nauczania była dobra, bo dbano przede wszystkim o rozwinięcie władz umysłowych na podstawie języka ojczystego” Karwowski 1918: 34), z drugiej zaś w znaczny sposób utrudniało nauczanie łaciny:

Radykalną tę zmianę odczuli najbardziej obaj profesorowie języka łacińskiego, Jan Wilhelm Kassysz i Kajetan Trojański, którzy teraz uczniów swoich, nieumiejących dobrze ani po łacinie, ani po niemiecku, mieli zmuszać do tłumaczenia autorów starożytnych na język niemiecki. Skutek był ten, że obaj profesorowie w tłumaczeniu autorów łacińskich nie mogli ruszyć z miejsca (KrMPoz 1926/7–8: 150).

Obaj profesorowie wywalczyli — zwracając się do Józefa Zerboniego, prezydenta Poznania — przywrócenie polszczyzny, ale wyłącznie na zajęciach z tłumaczenia autorów starożytnych. Z powodu paraliżowania procesu germanizacji szkolnictwa Trojański został zmuszony przez władze pruskie do odejścia z poznańskiej uczelni (Słowiński 1982: 41, 52–53, 76).

Z pracy w gimnazjum zrezygnował w 1828 roku, ale jeszcze przez ponad pół wieku po opuszczeniu miasta „stał w żywej pamięci” poznaniaków (Bielski 1873: 301), zapisując się jako „znakomity profesor”, „znany w literaturze naszej filolog” (Giller 1881: 307), „głośniejszy z nazwiska” (Chotkowski

1883: 8), „uczony mąż”, „doskonały nauczyciel i biegły filolog”, który „nie-małą położył około szkolnictwa zasługę” (Karwowski 1918: 103) i którym poznaniacy mogli się szczycić, bo „zna [go] cała Polska” (DzPoz 1873/117: 1). Jego uczniami byli wówczas m.in. Arsen Kwilecki, powstaniec listopadowy i działacz narodowy, Adolf Mułkowski, później dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej, oraz Marcelli Motty, tłumacz Horacego. Ten ostatni wspominał później Trojańskiego z pewnym rozrzewnieniem w jednym z felietonów opublikowanych na łamach „Dziennika Poznańskiego” w cyklu *Przechadzki po mieście*:

Trojańskiego znałem, jak moja pamięć sięgała. Nie było częstszego u nas gościa, dopóki żył w kawalerskim stanie; zwykle przychodził ze szkoły o czwartej, nieraz z Muczkwoskim i pamiętam do dziś tę jego figurkę niską i szczupłą, najczęściej w granatowy frak ze złotymi guzikami ubraną, jego twarz nieco śniadą, gęste, czarne i połyskujące włosy i małe, bystre oczy. Siedział skromnie na kanapie i milczał lub uśmiechał się znacząco, osobliwie, gdy Muczkwowski rozprawić i zapalać się zaczął; spierali się często: pan Józef rąbał z góry i głośno, pan Kajetan odpowiadał spokojnie, z przekąsem; ale to przyjaźni ich wcale nie psuło, owszem, było im dobrze z sobą i szukali się nawzajem. W towarzystwach zachowywał Trojański zawsze pozorną powściągliwość i łagodność, lecz dość było spojrzeć na wyraz jego twarzy, na ironiczne zmrużenie ócz, aby poznać, że wszystko sobie uważa i że ma za kołnierzem. W klasie ów spokój jego trwał niedługo i rozmaite miewał intermezza. Uczył on od trzeciej klasy, tj. od kwarty, gdzie dawał grecką i większą część łaciny, a nieraz mi mówili moi znajomi z tej klasy: „czekaj, tylko się dostaniesz pod Trojańskiego, zobaczysz, jak ci będzie!”. Godzina zaczynała się od łagodnego egzaminu, stojąc na katedrze, pytał cichym głosem jednego po drugim w tej samej ławce, a gdy kilku źle odpowiedziało lub niedostatecznie, jak to czasem się zdarza, wtedy zwyczajnie unosił się Trojański niepospolitym gniewem, zżymał się i krzyczał, rzucając książkę na katedrę lub na środek klasy i dokuczliwym dowcipem zawstydział winowajców. Więcej jednak niż wybuchów lękali się uczniowie jego zgrzyźliwych, ale trafnych uwag, i uczyli się, jak mogli, chociaż dużo wymagał; uznawali przy tem, że w sądach swoich sprawiedliwy, nauczycielem jest doskonałym.

Koledzy jego przy gimnazjum upartywali w nim biegłego filologa, a znajomość rzeczy pod tym względem okazał, wydając kilka, na owe czasy bardzo pożytecznych, książek szkolnych. Już dziewiętnastego roku, niedługo po przybyciu do Poznania, ułożył *Gramatykę łacińską dla użytku młodzieży polskiej*⁶, która wprowadzoną została do szkół i oczekiwała się tutaj dwóch wydań; nie wyszła mi ona z pamięci, bo się nad nią namęczyłem niemało w niższych klasach, równie jak i nad *Zadaniami do tłumaczenia z polskiego na łacinę*, w dwóch częściach — jak mi się zdaje — gdzie, szczególnie między przykładami na rodzaje i deklinacje, znajdują się czasem osobliwe zdania; jednego np. jeszczem nie zapomniał, otóż: „białe zęby małej kaczkii!” Prócz tego, zaradzając istotnej potrzebie, bo

⁶ Motty błędnie uznał wydanie z 1824 roku za pierwsze — w rzeczywistości było to wydanie drugie. Ukazało się ono w Poznaniu u J.A. Munka nakładem Zawadzkiego i Węckiego. W stosunku do edycji pierwszej (Wrocław 1819, druk: W.B. Korn) było ono *nowe, przerebione i poprawione*, jak informowano w tytule. Pozostałe wydania *Gramatyki* ukazały się w Warszawie u Zawadzkiego i Węckiego (trzecie w 1834 roku, czwarte — w 1836).

książki takiej nie mieliśmy przedtem, wydał równocześnie z gramatyką *Słowniczek polsko-łaciński*. Języki starożytne były głównym przedmiotem jego zatrudnień, ale obok tego zaczął się już tutaj u nas zajmować gorliwie językiem niemieckim w celu ułatwienia nauki jego młodzieży polskiej. Chociaż pochodził z Lublina i szkolne wychowanie odebrał w rodzinnym mieście, wyuczył się lingwy germańskiej na uniwersytetach, zdaje mi się w Hali i w Wrocławiu, gdzie się doktoryzował; nie zapomniał o niej później w Krakowie i wypracował tamże nie tylko *Gramatykę niemiecką dla Polaków*, lecz i obszerny *Słownik niemiecko-polski i polsko-niemiecki*, który jest obfitszy i dokładniejszy od znającego ci zapewne słownika Mrongowiusza (DzPoz 1890/279: 1).

Powodem wyjazdu z Poznania było przyznanie Trojańskiemu posady w Uniwersytecie Jagiellońskim (IndLecUJ 1831–1832: s.n.; Ogrodziński 1936: 1, 3). I choć na temat poziomu naukowego krakowskiej uczelni wyrażał niepochlebne opinie („Trojański, zostawszy profesorem Uniwersytetu Krakowskiego, kpił z niego, mówiąc, że stoi »wysoko« dlatego, iż po schodach trzeba do niego wchodzić” KrMPoz 1926/12: 261), to jednak związał się z nią do końca życia. Przez ponad dwadzieścia lat wykładał literaturę łacińską i objaśniał autorów starożytnych, a jednocześnie systematycznie awansował: od 1828 roku był członkiem Wielkiej Rady Uniwersyteckiej, w 1835 powołano go na dziekana Wydziału Filologicznego (funkcję tę pełnił do 1837 i ponownie w latach 1845–1848), zaś w 1841 — na rektora Uniwersytetu (do 1843 roku), a tym samym na prezesa Towarzystwa Naukowego (Gąsiorowski, Topolski 1981: 773). Wszedł też w skład zespołu do ksiąg elementarnych, mającego opracować nowe podręczniki dla szkół niższego szczebla w związku z zarządzoną przez ministerstwo reorganizacją szkolnictwa (Cz 1850/14: 1). W międzyczasie na mocy rozporządzenia ministerialnego w 1840 roku został mianowany na dyrektora liceum św. Anny w Krakowie (Cz 1850/3: 1). Był też członkiem działającego w Kopenhadze Królewskiego Towarzystwa, powołanego w celu badania „starożytności północnych” (Roz 1834/27: 216), a także współtwórcą czasopisma „Neue Jahrbücher für Philologie und Pädagogik” (GazWKsPoz 1843/155: 1249).

Pełnione funkcje nakładały na niego obowiązek częstych wystąpień publicznych podczas różnorodnych uroczystości, np. z okazji rocznicy założenia uczelni (GazCodz 1842/137: 1) lub w związku z koniecznością zdania sprawy z działalności Towarzystwa (treść jednego ze sprawozdań autorstwa Trojańskiego zob.: RoczTNKr 1847/3: 1–19; zob. też: DzNar 1842/52: 210). Jako rektor opiniował kandydaturę Michała Wiszniewskiego na stanowisko profesora Katedry Historii Powszechnej (Polaczkówna 1910: 85). Do niego też, pisząc poemat pt. *Stefan Czarniecki*, z prośbą o pomoc zwrócił się Kajetan Koźmian, ponieważ „Potrzebował pewnych szczegółów co do rozkładu katedry krakowskiej i co do grobowca Kazimierza W.” (Tomkowicz 1913: 5). Wiadomo

również, że Trojański udzielał się społecznie — jego nazwisko kilkakrotnie widnieje wśród darczyńców na rzecz ubogich (np. GazKr 1846/13: 2; GazKr 1847/9: 2 — tu występuje jako dziekan Wydziału Filologicznego).

W 1849 roku pojawiły się u Trojańskiego poważne problemy ze zdrowiem — w obowiązkach akademickich zastępował go od tego czasu Adolf Mułkowski; on sam zaś udał się „do wód” (Cz 1876/176: 1). Zmarł w lipcu 1850 roku w Marienbadzie. Informacje o złym stanie jego zdrowia musiały jednak docierać z zagranicy już wcześniej, ponieważ na łamach kilku gazet nekrolog wydrukowano przed rzeczywistą datą śmierci (np. Cz 1850/160: 4; GazWKsPoz 1850/167: 668), co zmusiło redakcje do drukowania sprostowań, np.:

Kraków, 17 lipca — Z uczuciem prawdziwej radości donieść pośpieszamy, że bolesna nowina o śmierci szan. prof. p. Trojańskiego w Marienbadzie fałszywą być się wydaje. Według najświeższych listów szan. prof. lubo jeszcze mocno chory, wyszedł już podobno z niebezpieczeństwa (GazWKsPoz 1850/170: 679).

Po kilku dniach nekrolog powtórzono: „Smutną otrzymaliśmy wiadomość, że doktor profesor Trojański umarł w tych dniach w Marienbadzie; jest to bolesna strata dla Uniwersytetu i literatury” (GazCodz 1850/190: 3).

Zainteresowania naukowe Trojańskiego są bardzo rozległe (Zdanowicz 1878: 236). Jeszcze podczas studiów (mając osiemnaście lat), prawdopodobnie pod okiem Bandtkiego, wykazał umiejętności edytorskie, przygotowując wydanie pieśni o buncie wójta Adalberta, które opatrzył własnym wstępem historycznym i komentarzami (druk w: MCr 1814/I: 83). Było to pierwsze wydanie pieśni, pozostającej do tej pory w rękopisie. O wysokim poziomie tego opracowania może świadczyć fakt, że wielokrotnie powoływano się na nie, podejmując różnorodne zagadnienia w dyskusji nad dziejami Polski (np. Horszowski 1866: 11; Semkowicz 1887: 337; Długopolski 1905: 15, 53).

Trojański podejmował również prace translatorskie: w 1838 roku przetłumaczył z języka francuskiego i niemieckiego, napisaną pierwotnie po duńsku, rozprawę Karola Rafu pt. *Wiadomość o odkryciu Ameryki w X wieku* (TygLit 1838/23: 184; Lekszycki 1843: 19).

Był ponadto autorem licznych rozpraw z zakresu kultury antycznej, z których część wygłosił podczas posiedzeń Towarzystwa Naukowego w Krakowie (RoczTNKr 1858/2: 105–106). W odczycie z 1819 roku pt. *Uwagi nad składem polskiego wiersza i o potrzebie nadania mu rytmicznego kształtu* postulował możliwość wprowadzenia metryczności do języka polskiego (PrzNLitWUm 1848/1: 22–23), co poparł autorskimi przykładami tłumaczenia polskim heksametrem heroicznym fragmentów *Iliady* Homera oraz wyjątków

z Horacego⁷. Część tego wystąpienia wydrukował w „Mrówce Poznańskiej” (MrPoz 1822/5: 236–247, 1822/6: 21–37), a następnie obszernie wyłożył w rozdziale o wierszowaniu, dołączonym do *Gramatyki języka polskiego* Józefa Muczkowskiego (1836). Z perspektywy czasu oceny tego opracowania były zróżnicowane. Trojańskiego chwalono za nowatorskie spojrzenie na teorię metryki i propagowanie myśli „o zdolności polszczyzny do naśladowania metrów klasycznych”, która wywarła później wpływ na twórczość Marcellego Motty’ego (przekłady Horacego), a także Adama Mickiewicza (*Pieśń Wajdeloty*)⁸ (Ogrodziński 1835: 153, 163); krytykowano zaś za brak rzeczowego przeniesienia metryki łacińskiej na polski grunt:

Trojański nie miał wcale na celu pisanie rozprawy naukowej, ale krótkie tylko zebranie przepisów i podanie ich uczącemu się w dogmatycznej formie. Stanowisko Trojańskiego, jakkolwiek obiecuje wyłożyć zasady metryki polskiej, jest wyłącznie prawie klasycznym i to odbiera artykułowi jego wszelkie znaczenie (Muz 1885/9: 464).

W sprawozdaniu z działalności Gimnazjum św. Marii Magdaleny za rok 1824 ukazał się napisany przez Trojańskiego po łacinie artykuł na temat dydaktyki języków klasycznych (Trojański 1824b: 1–16). Wygłosił również referat „o telegrafii narodów starożytnych, osobliwie Greków i Rzymian”, w którym:

⁷ W przekładzie Trojańskiego (cyt. za: Ogrodziński 1935: 151–152):

„Więcej Septymiesz jeden wie to, zacny Neronie,
W jakim mnie poważaniu masz, gdy zmusza prośbami,
Tobie bym go polecił, należne dając pochwały,
Który godnych wybierasz zacności swej duszy i domu:
Wszak gdy mnie zaufanym sądzi w twej, Nero, przyjaźni,
Co ja znacę u ciebie, mocniej ode mnie to czuje;
Szczerze zaiste szukałem wymówki od tego; jednakże
By nie mniemał, iżem się umyślnie poniżył dla niego,
Nie chcą mu się przysłużyć, że zmyślam tylko niemożność —
Lżejszej winy wolałem ściągnąć na siebie naganę,
I mniej skromnym postępkim odważam się ciebie obrazić.
Lecz przebaczywszy tę śmiałość, do której przyjaciel powodem,
W liczbę go twoich chciej wliczyć, godnym jest tego zaszczytu” (Horacy, List I 9).

„Niedbały bogów czciciel i rzadki zbyt,
Kiedy bezbożnej blaskiem mądrości mej
Napuszczon błędę, teraz cofnąć
Muszę me żagle i inną drogą
Dążyć do celu: dnia bowiem twórca, co
Drżące pioruny z chmur tylko rzucał, już
W pogodnej porze z wielkim trzaskiem
Konie przepędził i wóz straszliwy” (Horacy, Pieśń I 34).

⁸ Warto nadmienić, że nazwisko Trojańskiego widnieje w wykazie prenumeratorów *Poezji* Mickiewicza (1828: s.n.).

[...] wykazał (przytaczając miejsca pisarzy starożytnych), że telegrafy z zapalonych na wzgórzach ogniów powszechnie były od najdawniejszych czasów używane w Grecji i Rzymie, a rozbierając niektóre wyjątki z Cezara Wojny galickiej, gdzie mowa jest o telegrafach głosowych, wyprowadził ten wniosek, że Gallom starożytnym przyznać należy pierwszy pomysł porządnej telegrafiki, wydoskonalonej przez ich następców. Uczyniwszy wreszcie wzmiankę o używaniu jaskółek, gołębi i innego ptastwa do służenia za żywe telegrafy, zakończył rzecz nowym wynalazkiem Francuzów telegrafiki muzycznej (Estreicher 1833: 10; zob też: *GazKr* 1832/155: 1; 1842/220: 2; *GazWKsPoz* 1833/120: 672).

Odczyt ten zyskał rozgłos w wiedeńskim środowisku naukowym (*TygPol* 1833/17: 407–408).

W 1830 roku „czytał rozprawę o tragedii u Rzymian, zastanawiając się w szczególności nad przyczynami, dla których ten rodzaj poezji nie mógł u tego starożytnego bojami tylko i dwoma sprzecznymi zasadami sekt filozoficznych, to jest stoicyzmu i epikureizmu, zajętego ludu do pewnej doskonałości wznieść się stopnia” (*KurPol* 1830/99: 510). Ogłosił ją drukiem w 1831 roku na łamach „*Rozmaitości Naukowych*” (*GonKr* 1831/96: 342). W wystąpieniu poświęconym „*duchowi mitologii Greków i Rzymian*” (Seredyński 1869: 6) próbował dowieść, że „były to pomysły o pierwiastkowem tworzeniu się rzeczy natury przez poetów w sposób im właściwy i do zmysłowego pojęcia zastosowany wyrażone, czyli, jak mówi Creutzer, że to była poezja religijna ludów starożytnych, wyobrażona znakami” (*GazKr* 1832/71: 6). Wygłosił też inne odczyty, m.in.: „o nauczycielach publicznych u Greków i o towarzystwie naukowem w dawnym Rzymie” (*GazCodz* 1834/841: 1; *Kor* 1834/136: 1), „o zbytkach Rzymian w biesiadowaniu” (streszczenie w: *GazWKsPoz* 1831/5: 24) i o dwu zachowanych łacińskich rękopisach Pliniusza (praca wydrukowana w: *IndSchUJ* 1841: III–XI; zob. też: *OrN* 1841/44: 335).

Największe dokonania Trojański osiągnął jednak na polu dydaktyki, publikując przeznaczone dla młodzieży podręczniki oraz słowniki. W 1819 roku ukazała się we Wrocławiu *Gramatyka łacińska dla uczącej się młodzieży*. Stanowiła ona tłumaczenie niemiecko-łacińskiej gramatyki Geорга Grotefenda (Orgelbrand 1862: 557), wskutek czego krytykowano jej niesamodzielną i skomplikowaną: „owe chaos bez końca, owe atomy uwag i przypisków, owa siekanina prawideł i teorii bez liku do dziś dnia jeszcze młodzież w nierozwikłanym labiryncie zatrzymuje” (*GazPol* 1829/121: 522). Niemniej wykorzystywano ją w szkołach i była kilkakrotnie wznawiana (kolejne edycje wydrukowano w latach: 1824, 1834 i 1836), a także przerabiana (służyła jako wzór dla Antoniego Poplińskiego podczas pracy nad *Gramatyką łacińską*, wydaną w Poznaniu w 1835 — *GazWKsPoz* 1835/183: 951). Dostrzegano również jej zalety, tym bardziej że zastąpiła panującą w szkołach przez

stulecia jezuicką gramatykę Alwara, o której mówiono: „postrach młodzieży a oraz kamień probierczy zdolności uczniów i najgroźniejsza skała, o którą rozbijały się mierne talenta” (PrzL 1835/8: 59). *Gramatyka* Trojańskiego stała się jednym z najlepiej rozpoznawanych podręczników szkolnych, służących do edukacji kolejnych pokoleń. Dobitym dowodem tego, że funkcjonowała w świadomości Polaków jako symbol kojarzący się z mozolną nauką łaciny, jest chociażby przywoływanie jej jako uczniowskiej zmory w różnych powieściach drukowanych na łamach ówczesnych gazet, np.:

Słuchając jej opowiadania, skóra cierpła na człowieku, gdyż pomimowolnie nasuwał się przed oczy wizerunek sensowatego korepetytora z gramatyką Trojańskiego w jednej ręce, a potężną linią w drugiej (GazCodz 1854/342: 1; zob. też: GazCodz 1857/35: 1 — fragment powieści *Matka i macocha* Juliana Miłkowskiego).

Chłopiec ten trzyma w ręku łacińską gramatykę Trojańskiego, ustami szepce koniugacje nieforemne, a oczy ma zwrócone na owe akacje zaglądnące w okno, po których skaczą żółtawe trznadłe i świergotem swym niemałe mu sprawiają roztargnienie (Gł 1861/64: 1 — fragment powieści *Zdrowi i chorzy* Leona Kaplińskiego).

Dochodził go ów zmieszany hałas i dźwięczny gwar zabawy. Uczeń jego, oparłszy głowę o stół na gramatyce Trojańskiego smacznie chrapał w ubraniu (GazCodz 1857/3: 2–3 — fragment powieści *Bakałarz* Włodzimierza Wolskiego).

Wraz z pierwszą edycją *Gramatyki łacińskiej* ukazał się *Słownik polsko-łaciński*, stanowiący jej uzupełnienie i pomoc w kursie języka łacińskiego. W drugiej edycji *Gramatyki* Trojański wspominał o jeszcze jednym celu opracowania leksykonu — miał on korespondować z przygotowywanymi przez Adama Jacynę ćwiczeniami translatorskimi: „Razem z pierwszym wydaniem *Gramatyki* wyszedł na widok mały polsko-łaciński słownik, który wypracowałem w tej myśli, że szanowny mój kolega, dr Jacyna, dzieło dla uczniów do tłumaczenia z polskiego na łacińskie na wzór niemieckiego Derynga lub Krafta wygotuje [...]” (Trojański 1824a: [IV]). Próbkę swych ćwiczeń Jacyna przedstawił Trojańskiemu, a ten zamieścił ją w *Gramatyce*. Spowodowana gruźlicą śmierć Jacyny (1822) uniemożliwiła jednak finalizację przedsięwzięcia. Wydanie *Słownika polsko-łacińskiego* przeszło bez większego echa, nie miał też wznowień.

Rok 1828 przyniósł natomiast cenione ze względu na praktyczne zastosowanie *Zadania do tłumaczenia z polskiego na łacińskie* (cz. I zawierająca przykłady na wszystkie prawidła gramatyki, cz. II zawierająca ćwiczenia treści ciągłej, Poznań: W. Decker)⁹. O wydarzeniu tym donoszono w prasie, chwalać poziom opracowania edycji:

⁹ Więcej na temat zbiorów ćwiczeń Trojańskiego zob. w rozdziale *Dziewiętnastowieczni autorzy słowników szkolnych...*

P. Trojański, autor *Gramatyki języka łacińskiego*, której dwa już były wydania, tem nowem dziełem pomnożył nie nader bogatą w tej gałęzi nauk literaturę naszą. Przekonany codziennem doświadczeniem, że poznanie prawideł gramatycznych, chociażby gruntownie wyłożonych i dokładnie wyjaśnionych przykładami, nie jest wystarczającym, aby uczeń mógł się zaraz z pomyślnym skutkiem wziąć do tłumaczenia ciągłych zadań, ale że do tego potrzebna jest koniecznie wprawa w użycie reguł poznanych przy uczeniu się gramatyki: zebrał przykłady na każdą z osobna regułę gramatyki, które są niejako wstępem, czyli przygotowaniem do używania z pożytkiem dzieła, zawierającego w sobie ćwiczenia ciągłej treści do tłumaczenia na łacinę. Zbiór takowy stanowi część pierwszą dzieła, którego tytuł wypisaliśmy. Przy większej części zadań na cele przykładów polskich umieszczone są prawidła gramatyczne. Przypiski i słowniczek, znajdujący się na końcu, zawierają wyrazy łacińskie, aby mający tłumaczyć, bez potrzeby szperania miał je zaraz pod ręką. Część druga obejmuje zadania ciągłej treści. Sposób, który podług zdania autora, prowadzi do celu drogą najkrótszą, bo prostą i łatwą, bez wodzenia wpród po krętych i błędnych bezdrożach, jest ten: naprzód, aby tłumaczyć na łacińskie takie tylko zadania, które by wyborną łaciną oryginalnie ułożone, na polskie do tego właśnie użytku przełożone były i do łaciny tyle zastosowane, ile to bez skażenia mowy ojczystej uczynić się da, a przy tem opatrzone uwagami, które by dostarczając stosownych zawsze i dobranych wyrażen, przewodniczyły razem tłumaczycemu i ani na chwilę z dobrej nie dały mu zboczyć drogi; po wtóre, aby ich przy pilnem i uważnem czytaniu wzorowych pisarzy przyzwyczajając do zachowywania w pamięci tych wyrażen i sposobów mówienia, które się w nich znajdują, i ćwiczyć ich w używaniu takowych. Podług tych zasad ułożona jest część druga. Na wstępie znajduje się dla pierwiastkowej wprawy kilka łatwych zadań, przetłumaczonych z Döringa przez śp. doktora Jacynę, sekretarza Uniwersytetu Warszawskiego. W ciągu samego dzieła jest pięć rozdziałów z pierwszej księgi historii Krasickiego, są listy sławnego filologa M.A. Mureta do króla Stefana Batorego i do Jana Zamoyskiego, odpis tego ostatniego, list biskupa Łubieńskiego do Kazimierza Sarbiewskiego i odpis Sarbiewskiego. W ogólności mówi autor, iż najobfitsze żniwo znalazł z dziełach Mureta, którego wyborny styl i czystość języka w niczem nie ustępuje Cyceronowym pismom. Na końcu tej drugiej części umieszczony spis uwag gramatycznych, zawarty w obydwóch częściach niniejszego dziełka. O sposobie używania tej pracy autor powiada, że tak ją urządził, aby służyła jedynie do ćwiczeń ściśle pamięciowych tak, iżby przy tłumaczeniu nie tylko nie było potrzeby używać pióra, lecz owszem iżby to zupełnie zabronionem być mogło; a wszelkie zapisywanie nie na papierze, ale w pamięci się odbywały. Myśli względem sposobu używania tego dzieła obszernie wyklada w przedmowach do każdej z osobna części (DzWil 1828/10: 448–450).

Trojański, znając koncepcję ćwiczeń Jacyny i korzystając z zebranego już materiału, ułożył własne *Zadania*, wzbogacił je jednak o wykazy o charakterze słownikowym. W części I, w rozdziałach I–V komplet słów potrzebnych do przetłumaczenia danego zdania autor umieścił przy samym zadaniu, zaś leksykę dla rozdziałów VI–XX ujął w podzielonym na części mowy *Słowniku polsko-łacińskim*, wybitym na końcu książki (Trojański 1828). Kolejne rozdziały części I oraz wszystkie części II zawierają wybraną (trudniejszą) leksykę w formie przypisów pod każdym zadaniem. Być może zaopatrzenie

ćwiczeń we własne słowniki zablokowało potrzebę szybkiego wznowienia samodzielnego *Słownika polsko-łacińskiego* z 1819 roku — ten bowiem, jak wspomniano, miał tylko jedną edycję.

Warto zaznaczyć, że ułożone przez Trojańskiego pomoce do nauki łaciny nie miały wyłącznie zasięgu lokalnego — znajdowały się m.in. na listach lektur szkół w Piotrkowie (AktP 1835: 13–14), Poznaniu (PrPoz 1845: 18) i Warszawie (Leszczyński 1846: 11).

W kolejnych latach w centrum zainteresowań Trojańskiego znalazła się edukacja młodzieży w zakresie języka niemieckiego. Opracowaną przez niego *Gramatykę niemiecką do szkolnego i prywatnego użycia* (1833) ministerstwo wpisało na listę lektur (Cz 1851/290: 4), a sposób wyłożenia w niej zagadnień późniejsi gramatycy brali za wzór (Reben 1871: 8, 25).

Najbardziej cenione prace Trojańskiego stanowią dwa słowniki: *Dokładny polsko-niemiecki słownik do podręcznego użycia przez Polaków i Niemców z dodatkiem zawierającym spis form nieregularnych* (1835–1836) oraz *Dokładny niemiecko-polski słownik do podręcznego użycia przez Polaków i Niemców* (1844–1847).

O możliwości nabycia leksykonów Trojańskiego, ukazujących się pierwotnie w formie zeszytowej, donosiły gazety. Zachętą do zakupu słownika polsko-niemieckiego miało być to, że „Pisarz jest już znany z wielu prac filologicznych, a między innymi z Gramatyki niemieckiej dla Polaków, która reskrytem królewsko-pruskiego ministerium oświecenia publicznego z dnia 2 sierpnia 1833 r. polecona została do użycia szkolnego w W. Księstwie Poznańskim” (KurKr 1835/35: 1) oraz że rozprawdzająca go księgarnia A. Grabowskiego dawała upust: „biorący na raz egzemplarzy 10 otrzymuje jedenasty bezpłatnie” (KurKr 1835/38: 152; GazKr 1835/260: 1126). Podobnie rzecz wyglądała ze słownikiem niemiecko-polskim, zapowiadany m.in. w prasie warszawskiej: „*Słownik niemiecko-polski* przez J.K. Trojańskiego; 8 zeszytów in 8vo maiori, każdy zeszyt zawiera od 10 do 11 arkuszy druku. Słownik ten jest doprowadzony do litery S. Cena prenumeracyjna po zł 4 za każdy zeszyt wyszły i z przedpłatą tąż samą za 9ty jak za poprzednie” (KurWar 1846/271: 1).

Słowniki można było kupić również w innych miastach, w tym np.: w Poznaniu (w 1843 roku widniały w *Katalogu książek polskich znajdujących się w księgarni N. Kamińskiego i Spółki przy Starym Rynku nr 65 w Poznaniu 1843*; w 1867 roku za oprawny komplet trzeba było zapłacić w tym mieście 7 talarów — DzPoz 1867/262: 4), w Wilnie (SpRR 1851/6: 2), we Lwowie (Now 1855/155: 123). Nowe egzemplarze obu dzieł można było nabyć jeszcze w 1874 roku (za 12 zł jeden lub za 22 zł komplet), o czym donoszono w ogłoszeniu

jednej z krakowskich księgarni: „Ten zaszczytnie znany słownik, jedyny, który dokładnie i wyczerpująco frazesy i zwroty w obydwóch tych językach poprawnie podaje, był od kilkunasta lat wyczerpanym. Moim poszukiwaniom jednak powiodło się wynaleźć jeszcze nieliczną ilość i dlatego, zwracając nam uwagę, upraszam o rychłe zamówienia” (Cz 1882/230: 6). Można stąd wnosić, że niemieckie leksykony Trojańskiego były wydawnictwami o szerokim kręgu oddziaływania.

Potwierdza to również fakt, że powoływali się na nie przedstawiciele różnych dziedzin, np. historyk Kazimierz Lubecki (1918: 6), omawiając znaczenie wyrazu *wolnik* w odniesieniu do kniazi z Lubicza, czy lekarz Józef Majer, analizując terminologię chemiczną, w tym jakość leksemów *ciałotwór* i *ciałoutwór* (Majer, Skobel 1838: 78)¹⁰. W słownikach Trojańskiego szukano też argumentów dla dyskutowanych kwestii ortograficznych (Malinowski 1885: 11), a nawet wyznaniowych — gdy recenzowano przekład katechizmu (ZwEw 1872/10: 234–235). Były też punktem odniesienia podczas oceniających innych prac z zakresu filologii germańskiej. Tak oto pisano o podręczniku Teodora Stahlbergera pt. *Deutsche Sprach- und Sprechlehre* (Kraków 1887): „pozbawiony jest praktycznej wartości przez to, że nie obejmuje znaczeń polskich; w skutek tego musi uczeń brać do pomocy słownik podręczny niemiecko-polski, gdzie może nawet nie znajdzie niektórych wyrazów, jak np. *Bocken* (§. 27), *Schmalsucht* (§. 237), *Stroich* (§. 175), skoro ich brakuje w takim słowniku jak Trojańskiego” (Muz 1887/10: 647). Stanowiły też pomoc dla innych późniejszych leksykografów, np. dla Friedricha Booch-Arkossy, autora *Nowego dokładnego słownika polsko-niemieckiego i niemiecko-polskiego* (Lipsk 1883), dla Dominika Bartoszewskiego, który na wzór pracy Trojańskiego ułożył *Słownik polsko-rosyjski* (Warszawa 1841–1843) (DzWar 1851/137: 1), a także dla Józefa Podstrańskiego — twórcy *Słownika polsko-czeskiego* (Praga 1851) (DzWar 1853/21: 4).

Doceniano również jakość zawartych w obu *Dokładnych słownikach* zasobów leksykalnych, zwłaszcza w świetle napływających z Francji i Niemiec nowinek o pracach nad słownikami „wyrazów używanych przez złodziei” i „filistrów” : „U nas, chwała Bogu, cywilizacja w tym względzie opóźniła się, więc potrzeby nie ma podobnych dziełek, dlatego też i wyrazownictwo złoczyńców tuła się tylko po powieściowych obrazkach, nie będąc przedmiotem poważniejszego śledzenia. Toteż ani Linde, ani Ropelewski, ani Mrongowiusz lub Trojański nie wcielili do swoich słowników tego, co służy za hieroglif wyrzutkom społeczeństwa” (Roz 1859/12: 90). Wysoki poziom

¹⁰ Józef Majer powołuje się na słownik J. Kajetana Trojańskiego, polemizując z doktorem medycyny J. Feliksem Trojańskim (Jankowiak 2011: 97–109).

opracowania tych dzieł (uznawanych za „wyborne”) sprawił, że już za życia określano Trojańskiego mianem „najznakomitszego naszego leksykografa” (Łukaszewicz 1848: 204).

Podczas układania leksykonu polsko-niemieckiego Trojański rozpoczął studia nad słownikiem Lindego, o którym — wbrew powszechnie panującej wówczas opinii — nie miał jednoznacznie dobrego zdania (GazCodz 1839/2598: 4; TygPet 1839/66: 376). Jego zamiarem było zrecenzowanie i poprawienie całego dzieła Lindego, ponieważ żywił przekonanie, że na tej podstawie będzie można przygotować ulepszoną i bogatszą pod względem leksykalnym wersję słownika języka polskiego. W pracy Lindego dostrzegał jedynie punkt wyjścia do realizacji tego przedsięwzięcia. Zachowane materiały jego przeglądu obejmują jednak tylko początkowe litery alfabetu. Recenzję pierwszego tomu słownika opublikował w „Kwartalniku Naukowym” (KwN 1835/1: 134–155) — wyliczył w niej ok. 60 omyłek pod hasłami na literę A. W pracy Trojańskiego zaczęto pokładać duże nadzieje, ponieważ już w pierwszym etapie rewizji „zebrała się spora broszura uwag różnorodnych i opuszczeń Lindego. Przeglądając [...] systematycznie Lindego i notując swoje nad jego pracą uwagi byłby się więcej dla literatury i języka przysłużył nad spisywanie gramatyk łacińskich ze wzorów niemieckich z niemieckim pedantstwem do naszej potrzeby niezastosowanych” (Now 1854/144: 1250). Ostatecznie zarzucano jednak Trojańskiemu, że:

Nie mógł się więc zdobyć na pogląd śmielszy, swój własny, oryginalny [...]. Stąd w duchu zupełnie Lindego notował swoje spostrzeżenia. Żył już i drukował rozprawę swoją w czasach dokonanej reformy literackiej, czego więc Linde nie widział, to widział, to mógł ręką namacać Trojański, przecież nie namacał, nie zniżył się do prowincjonalizmów, do rękopismów, do autorów nowej epoki, ale ze starej dosnuwał nic przez Lindego niedosnutą. Stąd dopełnienia jego są zupełnie klasyczne, są robione jakby przed rokiem 1815, wyglądają jakby spóczesne samemu słownikowi języka polskiego (Now 1854/144: 1250; toż w: DzWar 1854/259: 4).

Wiadomo, że Trojański pracował nad nową redakcją słownika polsko-łacińskiego — już nie szkolnego („małego”, jak sam nazwał swoją pierwszą pracę tego typu), ale ogólnego — mającego być podsumowaniem jego trzydziestoletniej pracy filologicznej. Na jego wydanie oczekiwano z niecierpliwością, licząc, że doświadczony na polu leksykografii Trojański opracuje dzieło, które wypełni wydawniczą lukę; o postępach w pracy nad będącym już w ostatniej fazie przygotowań słownikiem donosiły gazety codzienne (GazCodz 1839/2421: 2; GazWKsPoz 1839/51: 299). Do wydania jednak nie doszło, ponieważ w lipcu 1850 roku, kilka dni przed śmiercią leksykografa, rękopis dzieła spłonął w pożarze Krakowa. Wiadomość o zniszczeniu dorobku naukowego Trojańskiego pojawiła się w prasie:

[...] ubolewać nam przychodzi, że owoce wieloletniej pracy tego uczonego męża przez pożar 18 b.m. zniszczone zostały; przygotował on był do druku nowe wydanie swojego niemiecko-polskiego słownika i nowy słownik polsko-łaciński i łacińsko-polski, nad którym przez 20 lat pracował. Wszystko to zginęło w płomieniach (GazCodz 1850/206: 2).

W podobny tonie żalu nad stratą wypowiadano się wielokrotnie, np.:

[...] spaliła się szacowna biblioteka filologiczna prof. Trojańskiego, przygotowana do druku: powtórna edycja słownika niemieckiego i na ukończeniu już będący z niezmierną pracą i ścisłością ułożony wielki słownik łacińsko-polski i polsko-łaciński w rękopiśmie (Kalinka 1850a: 57).

Kosztowny manuskrypt słownika polskiego, w ciągu lat kilkunastu mozolnie wypracowany, zniszczył wraz z całą treścią mieszkania Trojańskiego okropny pożar naszego miasta w r. 1850, w chwili kiedy wysłany niewcześnie do Karlsbadu autor, w tegoż zdrojach swój żywot utopił (M. Brodowicz; materiał zamieszczony na stronie Towarzystwa Naukowego Krakowskiego / [online: <http://www.tnk.krakow.pl/czlonkowie/trojanski-jan-kajetan/>]).

W dostarczeniu dzieł nowych nie był komitet szczęśliwy! Nie z własnej przecież winy, lecz gdyby z zawziętego *fatum*, które w pożarze miasta dotknął trzech członków, wraz z całym mieniem i tę ich pracę zniszczyło. *Słownik polsko-łaciński*, 30-letnia praca koll. Trojańskiego, na jaką podobno niełatwo zdobędzie się naród, obrócony w perzynę, zniknął na zawsze, bo i po jego autorze samo już tylko zostało wspomnienie. [...] Opłakujemy wreszcie stratę jednego z najzasłużeńszych kolegów, Kajetana Trojańskiego [...]. Wspomniałem o jego dziele, które tej niemal chwili, gdy autor w dalekich stronach u wód zagranicznych dokonywał życia, zamienione w perzynę rozwiąta się po świecie, jak gdyby tęskne ze twórcą, z którym złączyć się chciało w krainach wieczności (Majer 1851: 552–555).

Warto zauważyć, że w przeciwieństwie do Knapiusza, w XIX wieku niemal bezkrytycznie wychwalanego, w świetle nowopolskich wypowiedzi Trojański, choć ogólnie ceniony, nie był jednak postacią nietykalaną, z którą nie można było podjąć polemiki. Jego poglądy naukowe niejednokrotnie podważano, dyskutowano z nimi, krytykowano — niekiedy nawet w dość ostrych słowach (przy czym nigdy nie negowano jego dokonań na polu leksykografii). O nim samym zaś można znaleźć opinie pełne uszczypliwości i sarkazmu. Dobrym przykładem są chociażby *Listy o Krakowie* Waleriana Kalinki (1850b: 69–70), skierowane przeciw krakowskiej elicie intelektualnej:

J.K. Trojański, profesor, dziekan, rektor z kolei. Ciężkie słowniki podniosły imię jego w obłoki sławy, z których na nas śmiertelników spoglądając, do pracy swojej czerpie spirytualne natchnienia. Dzieła jego są następujące: Gramatyka łacińska 1819, 1824, 1834; Słownik polsko-łaciński 1819; Zadania do tłumaczenia z polskiego na łacińskie I, II 1828, 1829; Gramatyka niemiecka 1833; Słownik polsko-niemiecki 1833; Słownik niemiecko-polski I, II. W przekonaniu, iż zrobimy przysługę p. T., gdy poprzestaniemy na wyliczeniu dzieł powyższych, nie wspominając już nic o sposobie, w jaki obowiązki profesora wypełnia, o nudnym i niedbałym wykładzie, o dziwnej napuszoności, którą uczniów od

siebie odstrasza, na tem uwagi nasze kończymy. Mamy poszanowanie dla wytrwałości, chociażby ta była tak mechaniczną, jak układanie słowników, ale rozprawa o mitologii greckiej niezbyt chlubne dała nam świadectwo o wysokości umysłowej i nieco ogólniejszych pojęciach p. Trojańskiego.

Za życia był więc traktowany jako osoba publiczna: jego działania i dokonania miały wpływ na życie współczesnych mu ludzi (zwłaszcza środowiska akademickiego), zatem budziły zainteresowanie; z tego również powodu poddawano je wnikliwym ocenom. Jednak już w dwa lata po śmierci Trojańskiego sposób mówienia o nim uległ zmianie: pamięć o nim była nadal żywa, ale na łamach gazet pojawiły się apele o potrzebie opracowania jego dokładnego życiorysu. Zaczęto bowiem postrzegać go jako postać wybitną i symbol polskości, który w obliczu antypolskiej polityki zaborcy należy pielęgnować:

Tak więc Niemcy chcą gwałtem pozyskać dla siebie pamięć Estreichera i zaliczyć go do swoich rodaków, a krajowcy ani myślą choćby skromnym nekrologiem uczcić pamięć i zasługi, i naukę znakomitego krakowianina. Przecież Uniwersytet Krakowski, najbliższe mający prawo, ni słowa dotąd nie powiedział w Rocznikach swoich o zasługach naukowych i uniwersyteckich J.K. Trojańskiego, zmarłego w r. 1850, męża, co tyle napisał i sprawował w trudnych czasach obowiązki rektora Uniwersytetu (GazWar 1852/314: 1; toż: GazWKsPoz 1852/283: 3).

Kajetan Trojański zapisał się w pamięci Polaków głównie za sprawą podręczników do gramatyki łacińskiej i niemieckiej; jego najbardziej cenionymi dziełami były zaś słowniki ułożone dla Polaków i Niemców, dzięki którym już niedługo po śmierci zyskał miano „leksykografa bardzo zasłużonego” (RoczTNKr 1858/2: 156). Słowniki te stały się wzorem dla późniejszych leksykografów (np. Bartoszewicz 1841), a współcześnie przedmiotem zainteresowań językoznawców (np. Frączek 2000; 2007; Frączek, Lipczuk 2004; Nowowiejski 2016). W dziewiętnastowiecznej prasie wymienia się go obok Kopczyńskiego i Śniadeckiego w gronie najwybitniejszych przedstawicieli Wielkopolski, która „od dawnego czasu odgrywa rolę tej kapłanki znicza, co od kołyski bytu politycznego niemal strzeże świętego ognia umiejętności językowej od groźących jej wpływów obczyzny” (Cz 1868/234: 1; DzLit 1869/9: 71). Jego nazwisko pojawia się wśród takich leksykografów, jak Linde, Mrongowiusz czy Troc (DzPoz 1876/256: 1). Być może gdyby nie pożar Krakowa Trojański stanąłby w rzędzie obok Knapusza.



Trojański Feliks D. med.

Wykonana przez Józefa Głowackiego litografia przedstawiająca Feliksa Trojańskiego, brata Jana Kajetana Trojańskiego; na dole powiększony podpis charakteryzujący portretowanego; źródło: Biblioteka Narodowa, sygn. G.6284/II / [online: P].

**WIADOMOŚĆ
O ODKRYCIU
AMERYKI
W DZIESIĄTYM WIERU.**

W DUŃSKIM JĘZYKU NAPISAŁ
KAROL CHRYSZTYAN RAFN.

NA FRANCUZKIE PRZEŁOŻYŁ
KSAWERY MARMIER.

NA NIEMIECKIE
GOTTLIEB MOHNIKE.

A PODEŁUG TYCH PRZEKŁADÓW NA POLSKIE PRZETŁUMACZYŁ
J. R. TROJAŃSKI.



W KRAKOWIE
W Drukarni Józefa Czecha.
—
1838.

Strona tytułowa dzieła w przekładzie Trojańskiego *Wiadomość o odkryciu Ameryki w dziesiątym wieku*, 1838, Kraków: J. Czech; źródło: Biblioteka Narodowa, sygn. 2.074.623 A / [online: P].

*Pienuszy i drugi tom Kosztują po złp. 7 gr 5
trzeci i czwarty po złp. 9.
Jaki Rabat P. Maciejowski Księgarzom dać,
tego nie wiem.
J. R. Trojański.*

Notatka dotycząca ceny jakiegoś dzieła Maciejowskiego, sporządzona i podpisana przez Jana Kajetana Trojańskiego; źródło: *Autografy nowe ze zbioru Władysława Górskiego*, t. 13, Biblioteka Jagiellońska, sygn. BJ Rkp. 7863 IV / [online: P].

J. C. Trojański, Lecturis S.

Quod et temporis angustiae et ipsa brevitatis ratio, omni jure praecipuis scribentium virtutibus annumerari solitae, me facere cogebat, et tam exiguo operi ipse convenientissimum fore arbitrabar, ut nulla praefatione facta, ad rei propositae tractationem accederem; id ne efficere liceret, duabus de causis, inter se diversis, accidit. Quum enim in hoc literarum genere neminem unquam existimatorem doctum et intelligentem aliquid probavisse scirem, nisi quod per se magnum esset et grave, perfectum ingenio, elaboratum industria, sermonis denique nitore excultum; illorum vero, qui in doctrinae aliquo genere totum animum et diligentiam posuerunt, id proprium esse viderem, ut ejus artis scientia, quam colerent, nimio opere delectarentur, eamque, ceteris posthabitis, in sinu gestarent et tanquam filiolum exoscularentur, quodque didicerunt ipsi, praeclarum aliquid esse existimarent: non sine causa verendum mihi putavi, ne quis me eadem superstitione captum, aut spe laudis commotum, ultro me ad scribendum obtulisse, aut occasionem oblatam cupide arripuisse crederet, quo nugas istas, neque argumenti dignitate, neque orationis elegantia commendatas, pro rebus magnis et praeclaris venditarem. Igitur quod saepe multi arrogantia fecerunt, ut occasionem nacti de se rebusque suis praedicarent, id ego necessitate adductus, quo crimen arrogantiae effugiam, facere cogor, ut, antequam de re suscepta dicere instuam, de me ipso pauca dicam factique rationem probem.

(1)

Fragment wykładu Trojańskiego wydrukowanego w sprawozdaniu Gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu; źródło: C. Buchowski, *Ad solemne examen in Gymnasio Regio Poseniensi*, Poznań: W. Decker, 1824, s. 1 / [online: <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/show-content/publication/edition/59233?id=59233>].

Do Księgarni Zawadzkiego i Węckiego nadeszło *Nowe wydanie Zadania do tłumaczenia z polskiego na łacińskie przez J. K. Trojańskiego Część pierwsza zawierająca przykłady na wszystkie prawidła grammatyki, wydanie nowe, przejrzane, poprawione i pomnożone, zł. 3.*

Anons w dziale nowości wydawniczych; źródło: „Kurier Warszawski” 1830/259: 1 / [online: P].

których wprawdzie nikt tu nie wie, a które też zapewne wielu za błahę poczyta — wyjęte z Kuryera Warszawskiego, a to jedynie dla tego, aby im dać próbkę sumiennosci tak nazwanego sumiennego dziennika. *Risum teneatis amici!*

„Polak Sumienny donosi, że General Roeder komenderujący w Poznaniu, otrzymawszy mylny raport, iż Tytus Działyński wraca do W. X. Poznańskiego, posłał na granicę oficera z 10 huzarami czarnymi dla schwycenia tego zasłużonego naszego ziomka. Huzary przybywszy do granicy, pożegnali swego oficera i przeszli do Polski, mówiąc, że przeciw sprawie narodów walczyć nie mogą. To zdarzenie wielką radość w Poznaniu sprawiło.“

Do powyższego artykułu przylączamy wiadomość z Warszawy z dnia 10. Grudnia, umieszczoną w dzienniku *Globe* z dnia 25. Grudnia, która nam, co znamy dokładnie, w jakim sposobie nastąpił odjazd Hr. Działyńskiego, zewszedł miar śmieszna wydawać się musi. Oto jej treść dosłowna:

„Dziś obchodzimy święto narodowe. Najzamożniejszy właściciel dobr ziemskich w Pruskiej Polsce, *Vetus* (Tytus) Działyński, który się szczyli swoim do historii należącym imieniem, co tylko odprawił do naszej stolicy wiaźd swój na czele utworzonej z wyboru młodzieży W. X. Poznańskiego rzeszy świętej. Zniszczył on oddział wojska Pruskiego, który mu się na granicy chciał oprzeć.“

O zbytkach Rzymian w biesiadowaniu.

Pod tym napisem najnowszy numer *Pamiętnika Krakowskiego* zawiera napisany przez K. Trojańskiego Prof. uniw. Jagiellońskiego artykuł, z którego następujący umieszczamy wyciąg: „W pierwszych czasach skromność Rzymian do tego dochodziła stopnia, iż jeden tylko raz na dzień pokarmem krzepili ciało; posiłek takowy nazywał się *coena*, i jak się zdaje, brany był w południowej porze. Wprawdzie wyrazy *jentaculum*, t. j. nasze ranne śniadanie i *prandium* śniadanie przedobiedne, do dawniej należących łaciny, zdają się dowodzić, że już u starożytnych Rzymian oba te śniadań rodzaje w użyciu być musiały, czego zaiste zaprzeczyć niepodobna; trudnaby jednakże rzecz przedsiębrał ten, któryby usiłował dowieść, że ich używanie od najdawniejszych czasów było powszechne, Wszakże wtenczas, gdy

obiady rzymskie (*coenae*) najwcześniej o 3ciej, a najczęściej o 5. dopiero zpołudnia godzinie w używaniu być zaczęły, niepodobna przypuścić, aby aż do téj chwili bez posiłku mieli wszyscy zostawać. Niezbywa nawet na świadectwach oczywistych, że dzieci, osoby słabowite, a osobliwie rzemieślnicy ciężkimi zatrudniający się pracami; zaraz zrana takowy brali posiłek; ten jednakże, podobnie jak poobiednia przekąska *merenda*, składał się tylko z kawałka suchego chleba, który czasem maczano w czystym lub przyprawionym ziołami wzmocniającejmi winie.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

OBWIESZCZENIE.

Młyn mała Piła przy Murowanéj Goślinie, sukcesorom Piotra Warlińskiego własny, od 1. Stycznia 1831. aż do tego czasu 1832. publicznie najwięcej dającemu wydzierżawionym być ma.

W tym celu termin na dzień 15. Stycznia r. przyszł. przedpołudniem o godzinie 10tej przed Sędzią *Helmuth* w naszej Izbie dla stron wyznaczony, na który ochęć dzierżawy mających z tém nadmienieniem wzywamy, iż warunki w każdym czasie w Reģistraturze przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 20. Grudnia 1830.

Królewo-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 17. Stycznia r. przyszł., o godzinie 9tej zrana, sprzedawć będę w tutejszym Zamku Sądowym, najwięcej dającemu meble i pościel; o czém publiczność niniejszém zawiadomiam.

Poznań, dnia 27. Grudnia 1830.

Krauthofer,

Referendaryusz Sądu Ziemiańskiego.

Szanowni obywatele zechcą złożyć roczne swe składki dla nieszczęśliwego Józefa Malczewskiego, umieszczonego w Instytucie szarych siostr, na ręce W. Rozy, obywatela i Deputowanego na Sejm miasta Poznania.

Jak dawniej tak i teraz przyjmuję zboże na sypanie na śpichlerzu moim za zapłatę 2ch srebrnych groszy składowego od wiertła do S. Jana b. r., za którą zapłatę i zabezpieczenie zboża i przerobienie onegoż biore na siebie. Poznań, dnia 3. Stycznia 1831.

Fryderyk Bielefeld.
w rynku pod Nr. 45.

A.

ADY

A, et, ac, -que, atque; at,
sed, vero, autem.
Abecadło, libellus elementorum.
Abecedaryusz, puer elementarius, alphabeticus; tiro literarum elementariorum.
Abelek, corium vitulinum.
Ablegat, zob. Poseł.
Abo, zob. Albo.
Abrewiacya, zob. Skrócenie.
Abrys, delineatio, adumbratio, forma.
Abrysować, zob. Odrysować.
Absolucya, liberatio; dać absolucyą, liberare, absolvere; liberum pronuntiare, innocentem pron.
Absolwować, zob. Absolucyą dać.
Abszyd, missio.
Aby, ut, uti; aby nie, ne, quin, quo minus §. 249. i nast. 264. i. n.
Ach, ah, heu, pro, eheu.
Achtel, pars octava.
Acz, Aczkolwiek, quamvis, quamquam, licet, etsi, etiamsi.
Adagia, zob. Przysłowie.
Adagio (w Muzyce), cantus lentus, placide incedens.
Adamaszek, pannus Damascenus; sericum Damascenum, scutulatum.
Adamaszkowy, opus Damascenum; suknia, vestimentum e serico Damasceno factum.
Adycya, zob. Dodawanie.

ADR

Adherent, zob. Stronnik,
Adiunkt, adjutor, optio, vicarius.
Adiunktostwo, adjutoris partes, provincia vicaria.
Adiutant, comes, adjutor praefecti militum, minister, nuntius, optio.
Administracya, administratio, cura, procuratio.
Administrant, administrator, administer, curator, procurator.
Administrować, administrare, tractare aliquid; negotium gerere, re fungi, rei praeesse.
Admirał, praefectus classis, thalassiarchus.
Admiralicya, collegium rei navalis, duces, praefecti rei maritimae, senatus rei navalis.
Admiralski okręt, praetoria navis; mieszkanie, curia navalis.
Admiralstwo, praefectura rei navalis, maritimae.
Admirować, admirari, de mirari, zob. Dziwić się.
Adoracya, adoratio, veneratio.
Adorator, adorator, venerator, cultor.
Adorować, adorare, venerari aliquem.
Adres, praescriptio epistolae, index; osoby, habitatio, locus, sedes.
Adresować, inscribere literas, nomini alicujus epistolam inscribere.

A

Ad-

Bibliografia

- AktP: *Akt uroczysty zakończenia rocznego kursu nauk w Gimnazjum Woje-
wódzkim w Piotrkowie...*, 1835, Warszawa: J. Węcki / [online: P].
- Bartoszewicz D., 1841, *Słownik polsko-rossyjski: (podług słownika polsko-nie-
mieckiego J.K. Trojańskiego)*, t. 1, Warszawa: J. Glücksberg / [online: P].
- Bielski J., 1873, *Widok Królestwa Polskiego, czyli najważniejsze wiadomości
o wewnętrznych i zewnętrznych sprawach dawniej Rzeczypospolitej*, t. 1,
Poznań: T.H. Daszkiewicz / [online: P].
- Chotkowski W., 1883, *Mowa powiedziana na pogrzebie śp. hr. Arsenia Szrenia-
wa z Kwilcza Kwileckiego...*, Kraków: Drukarnia „Czasu” / [online: P].
- Cz: „Czas” 1850, nr 3, 4 stycznia; 1850, nr 14, 17 stycznia; 1850, nr 160, 16 lipca;
1851, nr 290, 16 grudnia; 1868, nr 234, 11 października; 1876, nr 176, 3 sierp-
nia; 1882, nr 230, 8 października / [online: P].
- Długopolski E., 1905, *Bunt wójta Adalberta*, Kraków: Drukarnia „Czasu” /
[online: P].
- DzLit: „Dziennik Literacki” 1869, R. 8, nr 9, 31 stycznia / [online: P].
- DzNar: „Dziennik Narodowy” 1842, R. 1, nr 52, 26 marca / [online: P].
- DzPoz: „Dziennik Poznański” 1867, R. 9, nr 262, 14 listopada; 1873, R. 15, nr 117,
22 maja; 1876, R. 18, nr 256, 9 listopada; 1890, R. 32, nr 279, 4 grudnia /
[online: P].
- DzWar: „Dziennik Warszawski” 1851, R. 1, nr 137, 24 sierpnia; 1853, R. 3, nr 21,
23 stycznia; 1854, R. 4, nr 259, 3 października / [online: P].
- DzWil: „Dziennik Wileński. Nowiny Naukowe” 1828, t. 3, nr 10 / [online: P].
- Estreicher A., 1833, *Głos JWgo Aloyzego Rafała Estreichera, rektora Uniwer-
sytetu Jagiellońskiego, prezesa Towarzystwa Naukowego Krakowskiego,
miany na posiedzeniu publicznem tegóż Towarzystwa dnia 28 lutego 1833
r.*, Kraków: s.n. / [online: P].
- Frączek A., 2000, *Funkcja słownika w świetle zawartych w nim informacji
morfologicznych. Na podstawie „Dokładnego słownika” Jana K. Trojań-
skiego (1847) i „Słownika kieszonkowego” Stanisława Walewskiego (1979)*,
w: *Problemy frazeologii i leksykografii*, red. A. Kątny, K. Hejwowski, Olec-
ko: Wszechnica Mazurska, s. 155–174.

- Frączek A., 2007, *Dobór haseł w słownikach polsko-niemieckich połowy XIX wieku. Na podstawie prac Trojańskiego, Jordana oraz Łukaszewskiego/Mosbacha*, w: *Słowiańsko-niesłowiańskie kontakty językowe. Slawisch-nichtslawische Sprachkontakte*, red. A. Kątny, Olecko: Wszechnica Mazurska, s. 227–242.
- Frączek A., Lipczuk R., 2004, *Słowniki polsko-niemieckie i niemiecko-polskie — historia i terażniejszość*, Szczecin: Oficyna In Plus.
- GazCodz: „Gazeta Codzienna” 1834, nr 841, 24 maja; 1839, nr 2421, 9 marca; 1839, nr 2598, 14 września; 1842, nr 137, 29 maja; 1850, nr 190, 23 lipca; 1850, nr 206, 6 sierpnia; 1854, nr 342, 17–19 grudnia; 1857, nr 3, 3 stycznia; 1857, nr 35, 26 stycznia – 7 lutego / [online: P].
- GazKr: „Gazeta Krakowska” 1832, nr 71, 14 marca; 1832, nr 155, 13 czerwca; 1835, nr 260, 13 listopada; 1842, nr 220, 27 września; 1846, nr 13, 17 stycznia; 1847, nr 9, 13 stycznia / [online: P].
- GazPol: „Gazeta Polska” 1829, nr 121, 5 maja / [online: P].
- GazWar: „Gazeta Warszawska” 1852, nr 314, 27 listopada / [online: P].
- GazWKSpoz: „Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego” 1831, nr 5, 7 stycznia; 1833, nr 120, 25 maja; 1835, nr 183, 8 sierpnia; 1839, nr 51, 1 marca; 1843, nr 155, 6 lipca; 1850, nr 167, 20 lipca; 1850, nr 170, 24 lipca; 1852, nr 283, 2 grudnia / [online: P].
- Gąsiorowski A., Topolski J. (red.), 1981, *Wielkopolski słownik biograficzny*, Warszawa–Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Giller A., 1881, *Wieniec pamiątkowy półwiekowej rocznicy powstania listopadowego, obchodzonej 20 listopada 1880 r.*, Rapperswyl: Muzeum Narodowe / [online: <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=8645>].
- Gł: „Głos” 1861, nr 64, 17 marca / [online: P].
- GonKr: „Goniec Krakowski” 1831, nr 96, 28 kwietnia / [online: P].
- Hoszowski K., 1866, *Żywot Jana Muskaty, biskupa krakowskiego*, Kraków: Drukarnia c.k. Uniwersytetu Jagiellońskiego / [online: P].
- IndLecUJ: „Index Lectionum in Universitate Studiorum Jagiellonica...”, 1831–1832, Kraków: Drukarnia Uniwersytecka / [online: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=574620>].
- IndSchUJ: „Index Scholarum in Universitate Studiorum Jagiellonica”, 1841, Kraków: Drukarnia Uniwersytecka / [online: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/605908/edition/574593>].

- Jankowiak L.A., 2011, *Polskie słownictwo medyczne w drugiej połowie XIX wieku oraz na przełomie XIX i XX wieku*, „Studia Językoznawcze: synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny”, t. 10, s. 97–109.
- Kalinka W., 1850a, *Historia pożaru miasta Krakowa*, Kraków: W.Z.W.D.K., S. Cieszkowski / [online: P].
- Kalinka W., 1850b, *Listy o Krakowie*, Poznań: A. Woykowski / [online: P].
- Karwowski S., 1918, *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, t. 1: 1815–1852, Poznań: Bracia Winiewiczowie / [online: P].
- Katalog księzek polskich znajdujących się w księgarni N. Kamieńskiego i Spółki przy Starym Rynku nr 65 w Poznaniu 1843*, Poznań: N. Kamieński / [online: P].
- Kor: „Korrespondent” 1834, nr 136, 24 maja.
- KrMPoz „Kronika Miasta Poznania” 1926, R. IV, nr 7–8, 31 lipca; 1926, R. IV, nr 11, 30 listopada; 1926, R. IV, nr 12, 31 grudnia; 1938, R. XVI, t. 16, nr 2, 30 czerwca / [online: P].
- KurKr: „Kurjer Krakowski” 1835, nr 35, 13 maja; 1835, nr 38, 13 listopada / [online: P].
- KurPol: „Kurjer Polski” 1830, nr 99, 14 marca / [online: P].
- KurWar: „Kurjer Warszawski” 1830, nr 259, 27 września; 1846, nr 271, 12 października / [online: P].
- KwN: „Kwartalnik Naukowy Wydawany w Połączeniu Prac Miłośników Umiejętności” 1835, t. 1, z. 1; 1835, t. 2, z. 2 / [online: P].
- Lekszycki J., 1843, *Rozprawa historyczna o Kolumbie, czyli o źródłach jego głównej idei robienia nowych odkryć w zachodzie Europy*, Warszawa: Drukarnia Banku Polskiego / [online: P].
- Leszczyński J., 1846, *Program Instytutu Wyższego Naukowego prywatnego realnego o czterech klassach dla płci męskiej*, Warszawa: J. Kaczanowski / [online: P].
- Lubecki K., 1918, *Z historii lubickiej*, Kraków: Rada gminna Lubyczy-Kniazie / [online: P].
- Łukaszewicz L., 1848, *Rys dziejów piśmiennictwa polskiego*, Kraków: Drukarnia Uniwersytecka / [online: P].
- Majer J., 1851, *Zdanie sprawy z czynności Towarzystwa dokonanych w r. 1849/50*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Uniwersytetem Jagiellońskim Złączonego”, t. XX (V), s. 517–562 / [online: P].
- Majer J., Skobel F., 1838, *Słownik anatomiczno-fizjologiczny*, Kraków: S. Gieszkowski / [online: P].

Malinowski L., 1885, *Jak pisano wyrazy: kłóć, kłóć, kłóty, kłócie; próć, próć, próty, ptócie? Wypisy z gramatyk i słowników (wiek XVI–XIX)*, Kraków: Drukarnia Uniwersytecka / [online: P].

MCr: „Miscellanea Cracoviensia” 1814, t. I / [online: P].

Mickiewicz A., 1828, *Poezye*, t. 4, Poznań: W. Decker / [online: P].

MrPoz: „Mrówka Poznańska” 1822, nr 5, maj; 1822, nr 6, czerwiec / [online: P].

Muczkowski J., 1836, *Grammatyka języka polskiego*, Kraków: S. Gieszkowski / [online: P].

Muz: „Muzeum” 1885, R. I, z. 9; 1887, R. III, z. 10 / [online: P].

Now: „Nowiny” 1854, nr 144, 2 grudnia; 1855, nr 155, 29 grudnia / [online: P].

Nowowiejski B., 2016, *Słownik w słowniku: czyli Trojański u Mrongowiusza, w: Dawne z nowym łącząc... in memoriam Mariani Kucała*, red. J. Klimek-Grądzka, M. Nowak, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, s. 241–249.

Ogrodziński W., 1935, *Polskie przekłady Horacego*, Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego / [online: P].

Ogrodziński W., 1936, *Wielkopole na katedrze filologii klasycznej w Krakowie w XIX wieku*, Poznań: Drukarnia Uniwersytetu Poznańskiego / [online: <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/410362/edition/323406?language=pl>].

Orgelbrand S. (red.), 1862, *Encyklopedia powszechna*, t. X, Warszawa: S. Orgelbrand / [online: P].

OrN: „Orędownik Naukowy” 1841, nr 44.

Polackówna M., 1910, *Michał Wiszniewski 1830–1848*, Kraków: Drukarnia „Czasu” [odbitka z XII „Rocznika Krakowskiego”] / [online: P].

PrPoz: *Programm des Königlichen Marien Gymnasiums in Posen...*, 1845, Poznań: W. Decker i spółka / [online: P].

PrzL: „Przyjaciel Ludu” 1835, R. 2, t. 1, nr 8, 22 sierpnia / [online: P].

PrzNLitWUm: „Przegląd Naukowy Literaturze, Wiedzy i Umnictwu Poświęcony” 1848, t. 1, nr 1.

Reben E., 1871, *Odpowiedź ks. Janocie na jego artykuł...*, Kraków: Drukarnia „Kraju” / [online: P].

RoczTNKr: „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Uniwersytetem Jagiellońskim Połączonego. Poczet Nowy” 1841, R. 16, t. 1; 1843, R. 17, t. 2; 1847, t. 3; 1858, t. 2 / [online: P].

- Roz: „Rozmaitości” 1834, nr 27, 5 lipca; 1859, nr 12, 23 marca / [online: P].
- Semkowicz A., 1887, *Krytyczny rozbiór „Dziejów polskich” Jana Długosza (do roku 1384)*, Kraków: Wydawnictwo Akademii Umiejętności / [online: P].
- Seredyński W., 1869, *Rękopisy Towarzystwa Naukowego systematycznie zestawione*, Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego / [online: P].
- Słowiński L., 1982, ... *Nie damy pogrześć mowy. Wizerunki pedagogów poznańskich XIX wieku*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- SpRR: *Spis nowych dzieł polskich znajdujących się w księgarni pod firmą Rubena Rafałowicza w Wilnie*, 1851, nr 6, 21 lipca, Wilno: M. Zymelowicz / [online: P].
- Tomkowicz S. (oprac.), 1913, *Korespondencja literacka Kajetana Koźmiana z Franciszkiem Wężykiem (1845–1856)*, zebrał, objaśnił i wstępem opatrzył S. Tomkowicz, Kraków: Akademia Umiejętności, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego / [online: <https://pbc.gda.pl/dlibra/publication/42528/edition/44024/content>].
- Trojański J.K., 1824a, *Gramatyka łacińska dla użytku młodzieży polskiej*, Poznań: W. Decker / [online: P].
- Trojański J.K., 1824b, *Lecturis S.*, w: C. Buchowski, *Ad solemne examen in Gymnasio Regio Posnaniensi*, Poznań: W. Decker, s. 1–16 / [online: <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/show-content/publication/edition/59233?id=59233>].
- Trojański J.K., 1828, *Zadania do tłumaczenia z polskiego na łacińskie. Część pierwsza zawierająca przykłady na wszystkie prawidła Gramatyki*, Poznań–Bydgoszcz: W. Decker i spółka / [online: <https://bbc.mbp.org.pl/dlibra/publication/edition/10297?id=10297&from=pubindex&dirids=15&lp=1152>].
- Trojański J.K., 1833, *Grammatyka niemiecka do szkolnego i prywatnego użycia*, Poznań: W. Decker i spółka / [online: P].
- Trojański J.K., 1835–1836, *Dokładny polsko-niemiecki słownik do podręcznego użycia przez Polaków i Niemców z dodatkiem zawierającym spis form nieregularnych*, cz. 1–2, Poznań–Berlin: E.S. Mittler / [online: P].
- Trojański J.K., 1836, *Gramatyka łacińska do użytku uczącej się młodzieży*, Warszawa: Zawadzki i Węcki / [online: P].
- Trojański J.K., 1844–1847, *Dokładny niemiecko-polski słownik do podręcznego użycia przez Polaków i Niemców*, cz. 1–2, Poznań: E. Mittler / [online: P].
- TygLit: „Tygodnik Literacki” 1838, R. 1, nr 23, 3 września / [online: P].
- TygPet: „Tygodnik Petersburski” 1839, R. 10, nr 66 / [online: P].

TygPol: „Tygodnik Polski” 1833, t. 6, nr 17, 5 maja / [online: P].

Worbs E., 1995, Das „*Ausführliche Polnisch-Deutsche Handwörterbuch*” von Jan Kajetan Trojański: ein Beitrag zur polnischen Lexikographie des 19.Jh, „Prace Filologiczne”, t. 40, s. 397–413.

Zdanowicz A., 1878, *Rys dziejów literatury polskiej*, oprac. L. Sowiński, t. 5, Wilno: J. Zawadzki / [online: P].

ZwEw: „Zwiastun Ewangeliczny” 1872, R. 10, nr 10, 31 października / [online: P].

Szkice o słownikarzach i słownikach

Brzezwicki

Knapiusz

Woronowski

Litwiński

Trojański

Bielikowicz

Dziewiętnastowieczni autorzy słowników szkolnych

Bielikowicz — leksykograf, który przegrał z czasem

Życiorys — próba rekonstrukcji

Na temat życia ks. Antoniego Bielikowicza nie powstały do tej pory żadne szczegółowe i pełne opracowania. Źródłem wiedzy o nim są przede wszystkim materiały z epoki — dziewiętnastowieczna prasa oraz sprawozdania gimnazjalne. Jedyną próbę scalenia informacji o jego działalności podjął Wincenty Ogrodziński, autor poświęconego Bielikowiczowi hasła, które opublikowano w *Polskim słowniku biograficznym* (Ogrodziński 1936: 43–44).

Bielikowicz urodził się w 1819 roku (taka data widnieje w dokumentach archidiecezji lwowskiej — SchUn 1848: 76; 1853: 77) lub 12 maja 1820 roku (taką datę podaje Ogrodziński) we wsi Wiktorów (lub Wiktorowo¹) położonej na terenie zaboru austriackiego. Ogrodziński lokalizuje ją w pobliżu miasta Stryj (leżącego nad rzeką Stryj), jednak przegląd źródeł nie pozwala potwierdzić tej informacji, bowiem ani na szczegółowych mapach Galicji z lat 1824 (Huber 1824) oraz 1855 (Kummersberg 1855), ani w późniejszych podziałach administracyjnych regionu (StDzW 1939/6: 74–88, *Stryj* 1890: 429–438) w pobliżu Stryja nie widnieje miejscowość o jednej z alternatywnych nazw. Wieś Wiktorów odnajdujemy natomiast w okolicach Stanisławowa (na północny zachód od niego, w odległości około 20 km) — jej istnienie w latach dwudziestych XIX potwierdza mapa Hubera (1824) oraz opis zamieszczony w *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego...* (Wiktorów 1893: 447). Wydaje się, że to właśnie w tej wsi należy upatrywać rodzinnej miejscowości Bielikowicza. Potwierdzałyby to również fakt, że Bielikowicz pobierał nauki w Gimnazjum w Stanisławowie, które ukończył w 1839 roku i którego był jednym z najznamienitszych absolwentów — w kronice szkoły wymienia się go w punkcie *Poczet osób znaczniejszych, które w gimnazjum Stanisławowskiem naukę pobierały* (Dąbrowski 1879: 30), m.in. obok Franciszka Karpińskiego i Augusta Bielowskiego (Trusz i in 1929; *Stanisławów* 1890: 195). Po odbyciu studiów filozoficznych w Uniwersytecie Lwowskim oraz teologicznych w Uniwersytecie Wiedeńskim otrzymał w 1844 roku święcenia kapłańskie (SchUn 1848: 76), zaś w dwa lata później uprawnienia do nauczania religii w języku niemieckim (Ogrodziński 1936: 43).

¹ Użyta przez Ogrodzińskiego forma miejscownikowa „w Wiktorowie” nie przynosi jednoznacznej informacji na temat nazwy rodzinnej wsi Bielikowicza (Ogrodziński 1936: 43).

Całe życie zawodowe Bielikowicza związane było ze szkolnictwem na terenach Galicji. Prawdopodobnie na początku roku szkolnego 1847² podjął pierwszą pracę jako katecheta w Gimnazjum w Brzeżanach — wymienia się go w kronice szkoły w punkcie *Jako profesorowie działali tutaj* (*Kronika* 1875: 36). Wydaje się jednak, że zatrudnienie nie miało jeszcze wówczas stałego charakteru, ponieważ: po pierwsze — zgodnie z dokumentacją adresową z tego roku etat katechety w Gimnazjum Brzeżańskim wakawał (PrHGALod 1847: 484–485); po drugie — w kronice szkoły, spisanej w 1906 roku i dość dokładnie rejestrującej zmiany w składzie grona pedagogicznego, Bielikowicz się nie pojawia (Tomaszewski 1906: 3–105). Niewątpliwie przeszkodę w stałym zatrudnieniu Bielikowicza mogła też stanowić niekorzystna sytuacja brzeżańskiej szkoły, spowodowana narastającym konfliktem między władzami austriackimi a Polakami — 21 lutego 1846 doszło pod Narajowem (w cyrkule brzeżańskim) do starcia oddziału austriackiej armii cesarskiej z polskimi powstańcami, którzy zamierzali następnie zająć Brzeżany (Nicieja, Patelski, 1997: 77–100; Zygmunto wicz 1934: 17–19). Na czas rozruchów batalion cesarski zajął budynek Gimnazjum w Brzeżanach, a zajęcia z konieczności odbywały się w prywatnych domach profesorów. Wówczas też na dwa lata zakazano nauki w języku polskim, wykładowym czyniąc niemiecki (Czernecki 1905: 67).

Brzeżański epizod nie trwał długo, gdyż zapewne jeszcze w tym samym roku Bielikowicz został przeniesiony do Gimnazjum w Stanisławowie — jego nazwisko odnotowano pod rokiem 1847 w kronice szkoły w dziale pt. *Chronologiczny poczet nauczycieli, którzy od r. 1784 aż dotąd w zakładzie pracowali* (Dąbrowski 1879: 26). Zgodnie z informacjami zawartymi w księgach adresowych datę podjęcia pracy w nowym miejscu należałoby przesunąć na rok następny (PrHGALod 1848: 555; 1849: 514; 1850: 479; 1851: 596; 1852: 577; SchUn 1848; 1849; 1850; 1851; 1852). Bielikowicz uczył tu religii w obrządku łacińskim; zajęcia prowadził dla wszystkich klas w wymiarze dwu godzin tygodniowo (JahrSt 1851: 3–10). Odnotowano również, że podarował tamtejszej bibliotece kilkanaście książek, w tym: *Naukę języka polskiego z zasad Szreniawy* (z. 2, Lwów 1845), podręcznik do nauki łaciny (1838) i mowy łacińskiej (Budapeszt 1839), bajki Ezopa (Wrocław 1812) oraz wydawnictwa o tematyce teologicznej (JahrSt 1851: 20). Przyczynił się też do uporządkowania jej zbiorów:

² Wykluczyć należy możliwość podjęcia przez Bielikowicza pracy w roku 1846, ponieważ w dokumentacji adresowej z tego roku nie odnajdujemy jego nazwiska w spisach galicyjskiej kadry profesorskiej; ponadto etat katechety był wówczas zajmowany przez innego, znanego z nazwiska nauczyciela — w Brzeżanach religii nauczał Mathias Hirschler (PrHGALod 1846: 476–477).

W r. 1852 zarządzono w skutek starania ówczesnego katechety gimn. ks. Bielikowicza podział inwentarza. Jedna zakrystia z inwentarzem i kluczami oddaną została katechezie gimn. obrządku łac., któremu wyznaczono ryczałt roczny na opędzenie wydatków połączonych z odprawianiem nabożeństwa dla młodzieży szkolnej; — druga zakrystia z osobnym inwentarzem i drugimi kluczami oddaną została proboszczowi gr. kat., i ten stan rzeczy trwa dotąd (Dąbrowski 1879: 46).

Jako nauczyciel w Stanisławowie śledził proces reorganizacji szkolnictwa, dokonujący się po Wiośnie Ludów zgodnie z projektem *Entwurf der Organisation der Gymnasien und Realschulen in Österreich* (Wiedeń 1849). Gimnazja klasyczne przekształcono wówczas na ośmioklasowe, co w pierwszych latach po reformie wywołało niedobory kadrowe. Wiadomo, że Bielikowiczowi zlecono z tego powodu dodatkowo prowadzenie zajęć z języka greckiego — trzech godzin tygodniowo dla uczniów klasy trzeciej (JahrSt 1851: 13).

Na kolejny problem przy próbie naszkicowania kolei życia Bielikowicza napotykamy pod rokiem 1853. W kronice Gimnazjum w Rzeszowie (*nota bene* prowadzonej przez samego Bielikowicza) widnieje adnotacja, że w styczniu tegoż właśnie roku przybył do Rzeszowa, gdzie został mianowany dyrektorem prowizorycznym tamtejszego sześcioklasowego gimnazjum (Świstuń 1886: 46; w sprawozdaniu za rok 1935–1936 notuje się datę dzienną podjęcia pracy przez Bielikowicza: 7 stycznia 1853 — SprRz 1935–1936: V); datę tej nominacji przyjmuje Ogrodziński (1936: 43). Natomiast w dokumentacji administracyjnej z 1853 roku Bielikowicz figuruje jako katecheta w Gimnazjum Akademickim we Lwowie (CUnL 1853: 77; PrHGaLod 1853: 578), a jego związek z Rzeszowem datuje się na rok następny (PrHGaLod 1854: 589). Zgodnie z informacją umieszczoną w księdze adresowej za rok 1853 stanowisko dyrektora Gimnazjum Rzeszowskiego nie było obsadzone, a funkcję zastępcy pełnił Konstantyn Wodak (PrHGaLod 1853: 576). Rodzi się tu pytanie, czy jest możliwe, aby Bielikowicz pełnił obie te funkcje jednocześnie, skoro Lwów i Rzeszów dzieli odległość około 170 km, niewątpliwie znacznie trudniejsza do pokonania w XIX wieku niż współcześnie? Warto zauważyć, że w chwili gdy Bielikowicz objął funkcję zastępcy na czas mianowania nowego dyrektora szkoły, miał zaledwie trzydzieści trzy lub cztery lata. Urząd ten piastował przez kolejne lata: w 1855 (PrHKr 1855: 249), 1856 (PrHKr 1856: 339), 1857 (PrHKr 1857: 330) i część 1858 (Świstuń 1886: 48; w sprawozdaniu za rok 1935–1936 notuje się datę dzienną zakończenia przez Bielikowicza pracy w Gimnazjum Rzeszowskim: 29 lipca 1858 — SprRz 1935–1936: V). Wiadomo, że w tym czasie porządkował nauczycielską bibliotekę, prowadził zajęcia m.in. z greki i łaciny (PrHKr 1855: 249; JahrRz 1854; 1857;

1858)³. Jednym z jego uczniów był wówczas Józef Pelczar (SprRz 1937–1938: XXXVI). Między 1853 a 1859⁴ rokiem spisywał kronikę szkoły (Świstuń 1886: 46) i odpowiadał za opracowywanie corocznych, w tym czasie niemieckojęzycznych sprawozdań (Ochenduszek 2010: online). Borykał się też z problemami lokalowymi oraz zdrowotnymi uczniów, takimi jak renowacja kościoła gimnazjalnego czy epidemia dyzenterii, czyli czerwonki w 1855 roku, z powodu której tymczasowo zamknięto szkołę (Świstuń 1886: 47). Trudno odtworzyć przebieg całej działalności Bielikowicza na rzecz rzeszowskiej szkoły, można jednak domniemywać, że jako reprezentant grona pedagogicznego spotkał się z cesarzem Franciszkiem Józefem, który w czerwcu 1855 wizytował gimnazjum (Świstuń 1886: 47). Bielikowicz stał się również *spiritus movens* przekształcenia go w wyższe gimnazjum ośmioklasowe (Świstuń 1886: 5), przy czym zanim reforma ta doszła do skutku, musiał pokonać wynikłą przeszkodę. Gdy rada miejska Rzeszowa udała się do ministerstwa oświaty z wnioskiem o zgodę na dodanie do obecnych sześciu dwu klas wyższych, otrzymała nie tylko odpowiedź odmowną, ale i nakaz zredukowania liczby klas do czterech z powodu niskiej frekwencji uczniów w klasie szóstej. Podczas zebrania władz Rzeszowa, w którym uczestniczył również Bielikowicz, urządzono ponownie wysłać do Wiednia delegację z prośbą o zachowanie sześciu klas. Tym razem delegacji osiągnęli cel, zaś dzięki zadeklarowanemu przez radę miasta wsparciu finansowemu w wysokości 3000 zł rocznie dla gimnazjum, ministerstwo zgodziło się ponadto na otwarcie od 1859 klasy siódmej, a od 1860 ósmej (Świstuń 1886: 47–48).

Jako dyrektor musiał Bielikowicz wykazać się cechami, które pozwoliły mu zdobyć zaufanie środowiska. Dowodziłby tego fakt, że w 1858 roku powierzono mu kierownictwo nad nowo otwartą (2 września 1857) placówką w Krakowie — niższym Gimnazjum św. Jacka. Ponieważ w krakowskiej prasie odnotowano kilka wizyt Bielikowicza w Krakowie (do którego podróżował bezpośrednio z Rzeszowa) już w latach wcześniejszych — w 1854 (Cz 1854/202: 4) i 1857 roku (Cz 1857/151: 4) — można domniemywać, że brał również czynny udział w tworzeniu tej szkoły. Pod jego auspicjami została ona przekształcona w 1868 roku w wyższe gimnazjum ośmioklasowe (np. SzGaLod 1872: 366). Gimnazjum św. Jacka było ostatnim, docelowym miejscem zatrudnienia Bielikowicza. Doprowadził on do jego rozkwitu, o czym świadczyć może chociażby rosnąca corocznie liczba uczniów: w pierwszym

³ Za udostępnienie rzeszowskich sprawozdań dziękuję panu dr. Tadeuszowi Ochendusze.

⁴ Wątpliwa jest tu data końcowa, bowiem Bielikowicz od 1858 roku był już dyrektorem Gimnazjum św. Jacka w Krakowie.

roku funkcjonowania do gimnazjum uczęszczało 139 uczniów, zaś w roku 1870 ich liczba wzrosła do 459 (SprKr 1871: 18–25). O uczniów zabiegał m.in. poprzez umieszczanie w lokalnej prasie ogłoszeń o terminach egzaminów wstępnych (np. Cz 1858/193: 4). Bielikowicz przeprowadził również szkołę przez proces stopniowej polonizacji. W 1860 roku został wezwany do Wiednia w sprawie reorganizacji szkół — jako jeden z ekspertów, mających wypowiedzieć się w sprawie zniesienia języka niemieckiego jako wykładowego w galicyjskich gimnazjach (Cz 1860/261: 3; Moszyński 1896: 172). Od 1861 roku na mocy rozporządzenia ministerialnego po polsku wykładano: religię, język polski, historię naturalną i matematykę — w klasach niższych i wyższych; łacinę, grekę i fizykę — w klasach niższych; historię i geografiię — w trzech klasach najniższych (SprKr 1871: 18).

Wiadomo, że równoległe z obowiązkami dydaktycznymi (m.in. lekcje z historii powszechnej) Bielikowicz pracował naukowo — prowadził wówczas prace nad słownikiem polsko-łacińskim, którego pierwszy zeszyt ukazał się w 1863 roku, o czym szczegółowo powie się niżej. Udzielał się również w życiu społecznym: w 1864 powołano go na zastępcę radcy do sądu małżeńskiego drugiej instancji, stworzonego „dla ułatwienia spraw małżeńskich” w części diecezji krakowskiej, która należała do Austrii (GazLw 1864/97: 1; toż: GazWKsPoz 1864/99: 4). Funkcję asesora pełnił nieprzerwanie do 1868 roku (ElVenC 1867: 14; 1868: 39). Uprawiał też działalność charytatywną. W 1853 roku dał 5 złr na budowę kościoła w Wiedniu (Cz 1853/109: 1); około 1865 roku przekazał Towarzystwu Naukowemu Krakowskiemu pięć zeszytów swego słownika (Serwatowski 1865: 6), natomiast w 1870 roku nabył *Pamiętnik jubileuszowy* Towarzystwa Dobroczynności, ofiarując za niego 5 złr (RoczTDKr 1870: 14). Aktywnie działał też na rzecz edukacji młodzieży — gdy we Lwowie założono Towarzystwo Pedagogiczne „mające na celu wpływać na rozwój szkół, a w ogóle wychowania publicznego i domowego”, Bielikowicz wspierał zakładanie jego filii w Krakowie, namawiając nauczycieli szkół średnich i ludowych, aby do niego przystąpili (Cz 1868/144: 1).

Osiągnięcia dydaktyczne i administracyjne oraz wysoki poziom opracowania pierwszych zeszytów dykjonarza umożliwiły prawdopodobnie Bielikowiczowi aplikację do Towarzystwa Naukowego Krakowskiego — na łamach „Biblioteki Warszawskiej” z 1864 roku wymienia się go w gronie nowo przyjętych członków czynnych (BibWar 1864/IV: 484–485)⁵. Warto

⁵ Ogrodziński (1936: 44) podaje błędną datę tej nominacji — rok 1865, co może wynikać z powołania się biograf na „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego” z 1866, gdzie Bielikowicza nazywa się „członkiem nowo przybrany” (RoczTNKr 1866/XI: 24).

nadmieniń, że na tym samym posiedzeniu Towarzystwa na członka czynnego został zatwierdzony również Jan Matejko (Cz 1864/181: 4; Oj 1864/112: 4). Od tego czasu w dokumentacji świeckiej i kościelnej przy jego nazwisku widnieje adnotacja „członek Towarzystwa Naukowego Krakowskiego” (np. SzGaLod 1871: 381; 1872: 366), pojawia się ona również w drugiej edycji słownika.

Wiadomo, że Bielikowicz sprawował funkcję dyrektora Gimnazjum św. Jacka jeszcze w 1870 roku (SzGaLod 1870: 385). W wieku 51 lat zapadł na zdrowiu i nie był w stanie nadzorować placówki. Podjęta została wówczas decyzja o wyznaczeniu zastępstwa: „W. R. s. k. poruczyła d. 4 lutego prof. Stan. Siedleckiemu kierownictwo Gimnazjum św. Jacka na czas słabości dyrektora Bielikowicza” (SprKr 1872: 20). 29 sierpnia 1872 krakowski dziennik „Czas” donosił o śmierci Bielikowicza:

We Lwowie zmarł 25go sierpnia ks. Antoni Bielikowicz, dyrektor Gimnazjum św. Jacka w Krakowie, licząc lat 52. Był on dawniej profesorem, dyrektorem Gimnazjum w Rzeszowie. Wydawnictwo słownika łacińskiego stało się dla niego źródłem trosk, a gdy na posadzie dyrektora gimnazjum nowe przybyły kłopoty, którym nie umiał zaradzić przy braku energii, powstało w nim rozdrażnienie, które go już przed rokiem przyprawiło o chorobę. Był to kapłan i nauczyciel wielkich zalet, obojęcia łagodnego, nauki gruntownej (Cz 1872/196: 2).

Podobnie sformułowano nekrolog zamieszczony w wydawanym także w Krakowie dzienniku „Kraj”:

† Ksiądz Antoni Bielikowicz, dyrektor Gimnazjum św. Jacka w Krakowie, zmarł we Lwowie dnia 25 bm. w 52 roku życia. Był dawniej katechetą w jednym z gimnazjów w Galicji wschodniej, później profesorem i dyrektorem w Rzeszowie, a w końcu w Krakowie. Zmarły jest autorem *Słownika łacińsko-polskiego [sic!]*, używanego w gimnazjach (Kr 1872/196: 2).

W drukowanej we Lwowie „Gazecie Narodowej” z 31 sierpnia tegoż roku pojawiła się natomiast adnotacja w dziale *Wykaz zmarłych osób*: „Bielikowicz Antoni r. l. ksiądz 52 l. na rozmiękczenie mózgu” (GazNar 1872/238: 3).

Mimo że Bielikowicza ceniono za jego pracę na polu edukacji i nauki oraz że nie był postacią anonimową — jak wynika z ówczesnych notatek prasowych — dość szybko zaczęła przemijać pamięć o nim i jego osiągnięciach. Błędnie określano np. datę jego śmierci, podając, że zmarł w 1871 roku (EnOg 1872: 435); ponadto — choć zwykle zaznaczano jego przynależność do stanu duchownego — zdarzało się, że Bielikowicza tytułowano *panem* (Cz 1853/109: 1; BibWar 1866/I: 297). Jeszcze za życia autora (w ogłoszeniach ukazujących się w obrębie działu nowości wydawniczych), ale i po jego śmierci (w nekrologach Bielikowicza) mylono układ języków w sporządzonym

przezeń słowniku, podając informacje, że ma ono porządek „łacińsko-polski” (GwC 1865/15: 119; WarRLit: 1872: 149; Kr 1872/196: 2); nieprecyzyjnie podawano także datę wydania dzieła (np. 1863–1866 — EnOg 1872: 435; 1865 — Rycharski 1868: 351).

Życiorys Bielikowicza pozostaje w wielu miejscach niedopowiedziany, a ustalenie pewnej datacji uniemożliwiają wskazane w materiałach źródłowych rozbieżności.

Słownik polsko-łaciński. Powstanie i losy

Jeśli pominiemy spisywane przez Bielikowicza sprawozdania szkolne — te bowiem miały z góry narzuconą, urzędową formę (Ochenduszko 2015: 199–202) — jedyną znaną zachowaną jego pracą jest *Słownik polsko-łaciński*.

Publikację słownika rozpoczęto w Krakowie w pierwszym kwartale 1863 roku, co nie pozostało bez echa w ówczesnym życiu kulturalnym. Od lutego na łamach tamtejszego „Czasu” zaczęły pojawiać się zapowiedzi edycji *Słownika polsko-łacińskiego* (Cz 1863/47: 4; 1863/49: 4).

Na podstawie artykułów prasowych można ustalić, że po opublikowaniu pierwszego zeszytu Bielikowicz zaprezentował efekt swej pracy na zebraniu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, które wyznaczyło komisję, „by ten przedmiot rozpoznać” (Cz 1863/53: 3; toż: DzPow 1863/54: 225). Dykcjonarz zyskał aprobatę recenzentów (KurWar 1863/128: 614), co prawdopodobnie umożliwiło Bielikowiczowi wejście do grona krakowskiej elity intelektualnej: w 1863 roku nie należał jeszcze do Towarzystwa, członkostwo uzyskał w rok później (BibWar 1864/IV: 484–485). Nadmienmy, że w wydaniu zeszytowym słownika pod jego nazwiskiem widnieje jedynie napis „Dyrektor Gimnazjum w Krakowie”; w wydaniu drugim, dwutomowym notę pod nazwiskiem rozszerzono o nowy tytuł: „członek Towarzystwa Naukowego Krakowskiego”.

Informacje o edycji zeszytów rejestrowały gazety, co warto podkreślić, nie tylko krakowskie. O dziele Bielikowicza pisano w „Kurierze Warszawskim” (KurWar 1863/128: 614) oraz na łamach „Biblioteki Warszawskiej” (BibWar 1863/II: 524). W obu czasopismach wypowiedzi na jego temat były jednoznacznie pozytywne — tak ze względu na jakość opracowania, jak i potrzebę tego typu edycji:

Słownik polsko-łaciński przez ks. Antoniego Bielikowicza, dyrektora Gimnazjum w Krakowie. Zeszyt I i II, w Krakowie w Drukarni c.k. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 1863.

Od dawna już czuliśmy pomiędzy książkami szkolnymi wielką potrzebę słownika polsko-łacińskiego, a tem dotkliwiej teraz, kiedy plan nauk stanął nareszcie i począł się

rozwijać na pożądaney podstawie. Przeszarzał się i niedostępny Thesaurus Knapskiego, wyczerpany od lat już wielu słownik tak Litwińskiego, jak i Trojańskiego, wymagania też nauki wzrosły. Nie brak, prawda, zabierającemu się do pracy, wielkich pomocy, szczególnie w literaturze niemieckiej, ale przy nieustalonem dotąd słownikarstwie naszym, synonimice, a po części nawet i gramatyce samej, niełatwe to, jeżeli dokładnie ma być wykonane dzieło. Bardzo więc w porę ks. Antoni Bielikowicz dyrektor Gimnazjum w Krakowie, daje nam w większych rozmiarach *Słownik polsko-łaciński*, którego dwa pierwsze zeszyty (do wyrazu *gdy*) dotąd nas doszły, a różne pisma chlubną zaszczytły i zaśluzoną wzmianką. O ile z tych pierwszych zeszytów sądzić można, autor, korzystając z najlepszych dzieł pomocniczych, szczególnie Krafta i Georgesa, prócz znaczeń samych, obsadza obficie wyrazy na powadze opartą frazeologią, uwzględnia po części konieczny tu element gramatyczny, dotykając miejscami synonimów. Czekamy z upragnieniem całości tak pożądanego dzieła (BibWar 1863/II: 524).

W wychodzącej również w Warszawie „Gazecie Polskiej” 23 maja 1863 roku przy okazji artykułu poświęconego słownikom łacińsko-polskim ukażała się krótka adnotacja: „[...] przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, gdzie się obecne drukuje i już zeszytami wychodzi Słownik polsko-łaciński, przychylnie oceniony przez tamtejsze Towarzystwo Naukowe, o którym już parękroć w naszej wspominaliśmy Gazecie” (GazPol 1863/116: 1). W dwa tygodnie później (6 czerwca) w tejże gazecie dykcjonarzowi Bielikowicza poświęcono na pierwszej stronie oddzielny artykuł:

Ksiądz Antoni Bielikowicz, dyrektor Gimnazjum w Krakowie, rozpoczął w roku bieżącym wydawnictwo Słownika polsko-łacińskiego w większych rozmiarach. Dwa pierwsze zeszyty (do wyrazu *gdy*) wyszły już z druku. Dzieło to dziś, kiedy język łaciński, pierwsza po języku ojczystym podstawa filologicznego wykształcenia, zajął znowu przynależne sobie miejsce w programie wychowania publicznego, jest bardzo na czasie i zapewnia dotychczasowy brak odpowiedniego dzieła w tym przedmiocie w naszej naukowej literaturze. Nie ośmielamy się sądzić z części o całości, podajemy tu tylko wiadomość o tej pracy ks. Bielikowicza, czekając ukończenia wydawnictwa. Dzieło to drukuje się w Krakowie w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego (GazPol 1863/126: 1).

W kolejnych numerach „Gazety Polskiej” natrafiamy na informacje o możliwości nabycia słownika w cenie 40 złp za „zeszyt 1szy do 3go z przedpłatą za 10 zeszytów” lub za 50 złp po wybiciu całości (GazPol 1863/183: 4). Podobne ogłoszenia pojawiają się od listopada 1863 roku także w „Gazecie Warszawskiej” (GazWar 1863/265: 4). Od końca grudnia następnego roku w sprzedaży było już osiem zeszytów (GazWar 1864/297: 4; 1865/6: 4). Zawiadomienia o sprzedaży tej pozycji wydawniczej drukowano jako składowe jednolitego wizualnie tekstu ciągłego (np. w dziale nowości księgarskich — m.in.: GazPol 1863/183: 4; 1863/190: 4; 1863/264: 4) oraz jako wyróżnione graficznie i samodzielne noty w formie reklamy (GazPol 1863/184: 4; 1863/189:4).

W miarę ukazywania się kolejnych zeszytów słownikowi Bielikowicza zaczęto poświęcać w prasie coraz więcej uwagi. Najdłuższy z opublikowanych artykułów na jego temat znalazłam na pierwszej stronie w krakowskim „Czasie”:

Dotąd wyszło zeszytów IX, kończących się stronicą 1440. Każdy zeszyt zawiera po 10 arkuszy druku. Dziewiąty jest dopiero w połowie litery S. Według tego całość, widać, może obejmować będzie 13–14 poszytów; a według zapowiedzi miała wynosić przeszło 100 arkuszy druku ścisłego w dwa słupy, i sprawdzi się to z górą. Na tę objętość cena dość niska była zapowiedziana, bo jako przedpłata wynosiła 8 złr. Słownik ten jest dowodem, co znaczy, czego dokazać może praca ciągła, regularna i usilna — i tej przykład dał na sobie ks. dyrektor Bielikowicz. W roku 1863 rozpoczął on szczęśliwie swe dzieło zapowiedzią, a potem wydaniem 1go poszytu. — Mimo twardych i nieszczęśliwych czasów, ks. d. Bielikowicz nie ustał w przedsięwzięciu i, jak widzimy, jest już bliskim końca. Kto zna słownikarską pracę, ten niezawodnie podziwiać będzie jego wytrwałość i usiłowanie, usiłowanie na jego tylko osobę ograniczone — wiedzieć albowiem trzeba, iż mimo tych trudów, mimo niesprzyjających okoliczności własnym nakładem podejmuje ukazywanie się na świat tego dzieła, iż cała praca od pierwszego szczegółu do ostatniego przez niego tylko samego prowadzona. W nowszych i najnowszych czasach jeszcze się tej objętości słownik polsko-łaciński nie pojawił. Wielu się dawniej zbierało, kilku nawet pokończyło podobne prace — ale nie doczekali się szczęśliwej pory albo też w końcu te prace poszły z dymem pożarów. Do szczęśliwych przeto liczyć się może ks. dyrektor Bielikowicz, co się tyczy jego osobistości. Czy dozna względów, które by trudy jego, mianowicie koszta jego, wróciły, to inna rzecz — to rzecz publiczności, która się do tego poczuwać powinna. Potrzebą i wartością wewnętrzną opłacają się rzeczy. Że takiego słownika potrzeba czuć się dawała, któż przeczyć może, gdy podobnego innego nie ma pod ręką? Co się tyczy jego wartości wewnętrznej, któż wątpić będzie, gdy powiemy tylko, że ks. dyrektor Bielikowicz usiłowanie swoje na pożytek publiczny własnym kosztem podejmuje — pracy jego nikt nie zamówił, nikt nie opłaca, nikt nie podpira. Wiadomość ta o tem więcej powinna dać z góry mniemania i wiary co do dobroci dzieła niż mnóstwo innych ogólników, choćby najprawdziwszych. Po tem wypowiedzeniu naszym możemy i sami wyrazić się w ogóle, że dzieło to przydatne dla uczących się i dla uczonych. Autor bowiem starał się objąć w niem wszystko, co przydać się tylko może w nauce języka łacińskiego, a co słownika ramami objąć się pozwoli, i to odpowiednio do objętości, którą sobie zamierzył. Korzystał z prac słownikarskich najlepszych. Baczenie na język polski, na odmiany i zwroty z przydaniem odpowiednich łacińskich, z bogaceniem wyrażeniami, sposobami mówienia i figurami zaleca ten pełen pracy słownik. Życzyć by tylko należało, aby powszechnem uznaniem, nade wszystko używaniem tegoż słownika usiłowania szanownego pracownika nagrodzonymi zostały (Cz 1865/63: 2).

Druk ukończono pod koniec 1865 roku — ukazał się wówczas „ostatni poszyt XIII słownika” (BibWar 1866/I: 297), o czym donosiły w pierwszych dniach stycznia 1866 roku gazety różnych polskich miast, m.in. we Lwowie (DzLit 1866/2: 32) i w Warszawie (BibWar 1866/I: 297).

Wydania pierwsze i drugie

Słownik Bielikowicza miał dwie edycje: pierwszą zeszytową, drugą książkową. Na temat *editio princeps* dysponujemy fragmentaryczną wiedzą, niemniej na podstawie rozproszonych informacji można ustalić kilka faktów związanych z tym wydaniem.

Pierwszy zeszyt ukazał się na początku 1863 roku, kolejne mniej więcej co dwa miesiące aż do finalizacji druku na zeszycie trzynastym w dwa lata później. Za druk odpowiedzialna była Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zgodnie z zapowiedzią autora na każdy zeszyt miało składać się 10 arkuszy *in octavo* (20 składek), czyli 160 stron. Zawartość poszczególnych zeszytów kształtowała się więc następująco:

- zeszyt I: *A–Czwórka*,
- zeszyt II: *Czwórkować–Gdy*,
- zeszyt III: *Gdyrać–Kiwanie*,
- zeszyt IV: *Kłąb–Mastyks*,
- zeszyt V: *Masyw–Obawa*,
- zeszyt VI: *Obawiać–Pić*,
- zeszyt VII: *Picie–Pożar*,
- zeszyt VIII: *Požarcie–Republikanin*,
- zeszyt IX: *Republikański–Smarować*,
- zeszyt X: *Smarowanie–Trójrocznica*,
- zeszyt XI: *Trójrogi–Wpust*,
- zeszyt XII: *Wpustne–Zamykać*,
- zeszyt XIII: *Zamykanie–Żynać* oraz *Dodatek*, zawierający hasła pominięte w części głównej.

Zeszyty miały ciągłą numerację składek oraz stron, dzięki czemu opracowanie drugiej edycji polegało na scaleniu wszystkich zeszytów w dwa tomy i wymianie starych kart tytułowych na nowe, opatrzone datą 1866, aktualną informacją o zawartości: t. 1: *A–O*, t. 2: *P–Z* oraz dodatkową adnotacją o autorze jako członku Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Do takiego wniosku na temat relacji między edycją zeszytową a dwutomową prowadzi brak jakichkolwiek różnic między nimi — tak treściowych (te same hasła i ich opracowanie), jak i graficznych (identyczny układ szpalt). Nie do ustalenia jest natomiast, czy edycja druga stanowiła dodruk, czy powstała poprzez zszycie niesprzedanych egzemplarzy z lat 1863–1866.

Nie znamy łącznej wysokości nakładu, jednak — ponieważ Bielikowicz wydawał słownik własnym sumptem — można przypuszczać, że był on uzależniony od liczby zadeklarowanych prenumeratorów (taką praktykę stosowano przy określaniu nakładów gazet — Bujak 1989: 31–35). Liczbę adresatów, zgodnie z notą autorską zamieszczoną w zeszycie pierwszym, miano oszacować po ukazaniu się drugiego zeszytu (zatem z końcem czerwca 1863). Znamienne, że redaktorzy „Gazety Polskiej” donosili o możliwości prenumeraty jeszcze w sierpniu 1863, czyli po publikacji trzeciego zeszytu (GazPol 1863/184: 4). Kompletny słownik można było nabyć w przedpłacie za 8 florenów (jak widnieje w z. I) lub za 40 złp (jak podawała „Gazeta Polska”).

Słownik pozbawiony jest właściwie elementów składających się na ramę książki: nie ma zatem wykazu skrótów i oznaczeń, informacji o kryteriach doboru leksyki ani not odautorskich, które ułatwiałyby użytkownikom postępowanie się nim. Wyjątek stanowi zamieszczony na początku *Spis pisarzyw łacińskich w tym słowniku przytaczanych*. Mając na uwadze, że Bielikowicz przez całe życie zawodowe nauczał w gimnazjum (a od momentu podjęcia pracy w szkole rzeszowskiej powadził zajęcia z łaciny), należy założyć, że słownik przeznaczony był przede wszystkim dla młodzieży szkolnej (jako pomoc w edukacji nie potrzebował naukowej oprawy). Jednak rozmach, z jakim został ułożony, przyczynił się do poszerzenia kręgu potencjalnych odbiorców, co podkreśla opinia komisji recenzenckiej wyznaczonej przez Towarzystwo Naukowe Krakowskie:

Zajmująca się w Krakowie komisja rozbiorem kwestii co do pierwszego zeszytu słownika polsko-łacińskiego, ułożonego przez ks. Antoniego Bielikowicza, oświadczyła się za użytecznością tegoż tak dla szkół gimnazjalnych, jako też księży, badaczy przyrody itp. (KurWar 1863/128: 614).

Bielikowicz nie powołał się na żadne prace poprzedników, a wyjaśniając przyczynę ułożenia słownika, pisał: „Celem zaradzenia potrzebie, od dawna czuć się już dającej z powodu zupełnego braku słownika polsko-łacińskiego”. Nota tej treści znalazła się w *editio princeps* na końcu pierwszego zeszytu oraz w ogłoszeniach prasowych zapowiadających edycję; brak jej w wydaniu drugim. Informacja ta jest oczywiście błędna i budzi wątpliwość, aby Bielikowicz nie wiedział o istnieniu innych, powstałych wcześniej samodzielnych słowników polsko-łacińskich, chociażby Knapskiego (1621) z licznymi wznowieniami, Woronowskiego (1769), Litwińskiego (1815) czy Trojańskiego, którego podręcznik pt. *Gramatyka łacińska do potrzeby szkół polskich zastosowana uzupełniony o Słownik polsko-łaciński* (1819) powszechnie wykorzystywano w edukacji szkolnej.

Wydaje się zatem, że „zupełny brak” to sformułowanie nie tyle fałszywe, co przesadne, wskazujące na przestarzałość *Thesaurusa* Knapskiego, wyczerpanie nakładów dzieł Trojańskiego i Litwińskiego oraz potrzebę opracowania pomocy dostosowanej do kształtu ówczesnej edukacji (BibWar 1863/II: 524).

Słownik w obiegu

Wszystkie odnalezione przeze mnie w prasie i książkach wypowiedzi, opublikowane zarówno jeszcze za życia leksykografa, jak też w niedługim czasie po jego śmierci, każą sądzić, że słownik Bielikowicza był „powszechnie ceniony” (Rogalski 1871: 763). Zachwalano m.in. objętość i sposób wydania słownika: „Ogromna ta księga obejmuje w 8ce. str. 2072” (BibWar 1866/I: 297; toż: Rodz 1866/7: 110), „przeszło 130 arkuszy na pięknym papierze, czystym i czytelnym drukiem” (Cz 1873/60: 4); podkreślano też pracowitość autora i wyjątkowość dzieła: „Wiadomo powszechnie, z jaką autor wytrwałością, poświęceniem i długoletnią pracą dokonał tego dzieła już przy schyłku zacnego swojego żywota. Wydaniem powyższego słownika, jedynego, jakie literatura nasza posiada [...] niemałą oddał przysługę wszystkim ludziom nauki” (Cz 1873/60: 4), „jako owoc mozolnych i sumiennych studiów jest najlepszą i najdokładniejszą dotąd pracą, jakie literatura nasza na polu filologii wydała” (Rycharski 1868: 351).

Pozytywnego zdania o dokonaniu Bielikowicza nie zmieniono również później. Pochwałę leksykografa wyrażono w poświęconym mu haśle w *Encyklopedii powszechnej* Samuela Orgelbranda (1898: 435): „Bielikowicz [...] autor najlepszy słownika polsko-łacińskiego”. O jego dziele wyrażono się też z uznaniem w *Polskim słowniku biograficznym*:

Był to czwarty z rzędu, najobszerniejszy słownik polsko-łaciński, dorównujący obfitością materiału i włożonym trudem słownikowi Cnapiusa 1621, przewyższający zaś bezwzględnie inne słowniki polsko-łacińskie. Pracę Bielikowicza cechuje przejrzystość układu i poprawność wyrażen, a przede wszystkim źródłowość przedstawionego materiału (Ogrodziński 1936: 43–44).

Nieco chłodniejszą, lecz nadal bardzo pozytywną recenzję słownika wygłosił w latach czterdziestych XX wieku prof. Rudolf Niemiec, filolog klasycysty, przy okazji prezentowania na posiedzeniu Komisji Filologicznej Polskiej Akademii Umiejętności referatu o konieczności opracowania nowego słownika polsko-łacińskiego:

Od wielu lat odczuwamy brak słownika polsko-łacińskiego, który by odpowiadał dzisiejszym wymaganiom, gdyż najobszerniejszy nowszy słownik ks. Bielikowicza ukazał się w r. 1866. Ks. Bielikowicz oparł swoją pracę na słownikach Krafta, Georgesa

w pierwszych edycjach, na frazeologii Wagnera w opracowaniu Seibta z r. 1847, ponadto z prac polskich na słowniku polsko-niemieckim Trojańskiego, gdy chodziło o język polski i jego frazeologię, wreszcie na słowniku polsko-łacińsko-greckim opracowanym przez Knapskiego. Słownik Bielikowicza obfituje w dużą ilość słów dzisiaj już nieużywanych, oprócz tego posiada stek wyrazów obcych, którymi również dzisiaj się nie posługujemy, wreszcie podaje mnóstwo wyrażen zaczerpniętych z późniejszych pisarzy, szczególnie kościelnych. Mimo dużych rozmiarów słownik ten jest niewystarczający, gdyż przy całym ogromie brak w nim bardzo wielu wyrazów i zwrotów, które w ciągu 80 lat od ukazania się słownika Bielikowicza powstały, natomiast zawiera bardzo dużo artykułów zupełnie zbytecznych.

Po Bielikowiczu nie było poważnych prób napisania słownika polsko-łacińskiego (SprCzP 1945/9: 235–236).

Potwierdzenie naukowych walorów dykcjonarza stanowi jego obecność w szkolnym obiegu: słownik włączono m.in. do wykazu lektur obowiązującego w IV Gimnazjum we Lwowie w latach 1880 (SprLw 1880: 43) oraz 1881 (SprLw 1881: 13). Z pewnością w drugiej połowie XIX wieku wykorzystywano go również w innych polskich gimnazjach, o czym świadczą pieczętki widniejące w niektórych zachowanych do dziś egzemplarzach słownika. Biblioteka Uniwersytetu Opolskiego np. dysponuje egzemplarzem (sygn. 109221 L) z exlibrisami „Fundamentalna Biblioteka Warszawskiej Czwartej Muzycznej Gimnazji” (w tomie pierwszym) oraz „Biblioteka c.k. Gimnazjum w Złoczowie” (w tomie drugim). Można przypuszczać, że *Słownik polsko-łaciński* służył uczniom również w Gimnazjum św. Jacka w Krakowie, gdzie ks. Bielikowicz pełnił wówczas funkcję dyrektora. Zgromadzony materiał, choć skromny, gdyż w sprawozdaniach szkolnych pochodzących z tego okresu zwykle nie wymieniano wśród lektur słowników obcojęzycznych⁶, uprawnia jednak do stwierdzenia, że dykcjonarz Bielikowicza znalazł zastosowanie w edukacji gimnazjalnej, nieograniczonej wyłącznie do miejsc pracy autora.

O szerokim zasięgu dzieła świadczy niewątpliwie fakt, że było ono powszechnie dostępne w sprzedaży w różnych polskich miastach (np. w Ostrowie — ogłoszenie księgarskie w: *Plutarch* 1865: [144]). Można go było nabyć jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku (np. w Warszawie — Gebethner i Wolff 1901: 65; Fiszler 1911: 90; Fiszler 1913: 5; *KurWar* 1928/324: 33; Wilder 1930: 3; Jabłonko 1932: 3; 1936: 3; *Szp* 1937/4: 2). Wypada też wspomnieć, że posiadają go obecnie w swych zbiorach biblioteki z całej Polski — głównie uniwersyteckie, ale również wojewódzkie i lokalne — niekiedy po kilka egzemplarzy. Przeglądając zbiory losowo wybranych polskich bibliotek,

⁶ Jest to wniosek płynący z lektury sprawozdań rocznych pochodzących z kilkudziesięciu polskich gimnazjów ze wszystkich trzech zaborów.

natrafiłam na ponad 50 pełnych, dwutomowych egzemplarzy słownika⁷ w różnych miastach Polski (np. w Rzeszowie, Krakowie, Lublinie, Częstochowie, Łodzi, Gdańsku, Szczecinie, Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu, Warszawie, Wrocławiu, Opolu, Białymstoku), leżących nie tylko w granicach dawnego zaboru austriackiego. Tezaurus ten nie stanowi rzadkości także w zbiorach prywatnych, co potwierdzają — choć przewrotnie — pojawiające się oferty sprzedaży w antykwariatach (np. *Antykwariat* 2012: 173/963) oraz na portalach aukcyjnych (w latach 2007–2011 wystawiono na licytacjach około 15 egzemplarzy słownika — całego lub pojedynczych jego tomów). Książka zachowała się zatem w wielu egzemplarzach, przy czym należy zaznaczyć, że uwaga ta odnosi się do wydania drugiego, które opublikowano w dwu tomach (t. 1: *A–O*; t. 2: *P–Z*) w 1866 roku.

Za rzadkość należy natomiast uznać *editio princeps*, czyli wydanie w formie zeszytowej. Dla porównania można podać, że od 2007 roku archiwum serwisów aukcyjnych zarejestrowało zaledwie jedną ofertę sprzedaży: sześć zeszytów słownika Bielikowicza, czyli odpowiednik tomu pierwszego (ArAll: online). Trudniej też odnaleźć tę edycję w zbiorach bibliotecznych. Z całą pewnością wszystkie zeszyty posiada Biblioteka Śląska w Katowicach (sygn. ZS II 64494/1–2), ale oprawione w dwa tomy, niezgodnie z podziałem zeszytowym (zeszyt szósty, rejestrujący hasła *Obawiać – Pić*, rozbito tak, że do

⁷ Egzemplarze słownika znajdują się m.in.: w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Marszałka J. Piłsudskiego w Łodzi (sygn. 655/1–2//80 P), w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego (sygn. 56348/1–2), Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie (sygn. 815606 [1–2], 863046–863047, 975829–975830), Bibliotece Narodowej (sygn. 811.162.1'374=00 134 T. 1–2, II 71.041 T. 1–2, II 190.219 T. 1–2), Bibliotece Jagiellońskiej (t. 1 — 9 egzemplarzy: sygn. 277498 II 1, 567118 II 1, 342056 II 1, 21123 II 1, BJ Cam. S. VI. 27, BJ Cam. Z. II. 270, BJ Cam. Z. II. 89, BJ Cam. Z. II. 87, BJ Cam. Z. II. 85; t. 2 — 10 egzemplarzy: sygn. 567118 II 2, 277498 II 2, 342056 II 2, 21123 II 2, BJ Cam. Z. II. 90, BJ Cam. Z. II. 88, BJ Cam. Z. II. 86, BJ Cam. Z. II. 271, BJ Cam. T. IV. 23, BJ Cam. Z. II. 273), Bibliotece Uniwersytetu Opolskiego (sygn. 24 A3 001,1–2, 24 A3 002,1–2, 109221 L), Bibliotece Uniwersytetu Gdańskiego (sygn. 087834/1–2, II 269756/1–2), Bibliotece Gdańskiej PAN (sygn. II 24166 1–2, II 88737 1–2), Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu (t. 1: sygn. NZB KP31534, t. 2: sygn. NZB KP31535), Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu (sygn. 620344 II /1–2, II XSB 14.001–002, II XSB 14.003–004), Bibliotece Uniwersytetu Rzeszowskiego (sygn. ZS 62483/1–2, inf. B/I-35/1–2, Pcz. P/3397/1–2), Bibliotece Główniej Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie (t. 1: sygn. 90379, t. 2: sygn. 90380), Bibliotece Uniwersyteckiej im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku (sygn. 90300/1–2, Gf 56514–Gf 56515, tylko t. 1: Gf 108257), w Książnicy Podlaskiej im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku (sygn. 811.162.1 Sz), Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu (ZSPEC 30451.01–02), Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece w Bydgoszczy (tylko t. 1: sygn. T AGS 100), Bibliotece Główniej Uniwersytetu Szczecińskiego (sygn. Z. 28793–Z. 28794, Z. 31304–Z. 31305, P. 9120–P. 9121), Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie (sygn. S-12(321635 II/T.1–2), J-8-42(316493 II/T.1–2)), w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich (sygn. 531817) etc.

woluminu pierwszego włączono hasła na literę *O*, zaś do drugiego — na literę *P*). Kompletne *editio princeps*, zamknięte w trzech woluminach, znajdują się również w Bibliotece Głównej Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie (sygn. II 19380) oraz Bibliotece Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu (sygn. P-II-7541, P-II-7542, P-II-7543), a także w Bibliotece Narodowej — podzielone na pięć woluminów (sygn. 250.903). Ponadto cztery zeszyty posiada Biblioteka Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II (sygn. II-19830, II-19831, II-19832, II-19833).

Całościowo rzecz ujmując, można stwierdzić, że praca Bielikowicza nie miała niszowego charakteru. Przedstawione tu fakty przemawiają więc: 1) za powszechną, nieograniczoną wyłączenie do krakowskiego środowiska naukowego, świadomością istnienia *Słownika polsko-łacińskiego*; 2) za zainteresowaniem ze strony nabywców-czytelników; 3) za jego praktycznym wykorzystywaniem w procesie szkolnej edukacji. Skala tych zjawisk wzrosłaby, jeśliby udało się zgromadzić kompletny materiał z prasy, bibliotek i sprawozdań szkolnych (to jednak nie było moim celem).

W tym kontekście zastanawiać więc może, dlaczego — choć słownik powszechnie zachwalano, co niewątpliwie musiało wzmacniać zainteresowanie potencjalnych nabywców — dysponujący nakładem księgarz krakowski, Aleksander Nowolecki, zdecydował się na „Nadzwyczajne obniżenie ceny dzieła” i „postanowił zniżyć niesłychanie, cenę oznaczając 3 złr [z 12 złr — A.L.-Z.], a zaś dla wszystkiej uczącej się młodzieży w gimnazjach w Galicji 2 złr” (Cz 1873/60: 4; to samo ogłoszenie: Cz 1873/72: 4). Czy jego decyzja wynikała z rzeczywistej chęci rozpowszechnienia słownika (jak księgarz deklaruje w ogłoszeniu), czy z niskiego zainteresowania i próby pozbycia się zalegającego nakładu? Znamienne wydaje się, że Nowolecki w 1875 roku okazując cenę 3 złr oferował już nie tylko szkołom, ale i duchowieństwu (ogłoszenie księgarskie w: Szpaderski 1875: [2]) oraz że ogłoszenie zamieścił w różnych gazetach (obok krakowskiego „Czasu”, również w „Dzienniku Poznańskim” — DzPoz 1873/63: 4). Taniej można było nabyć słownik także we Lwowie — za 5 złr (ogłoszenie księgarskie w: Stanecki 1872: [2]; DzLit 1872/42: 684) oraz w Krakowie — za 6 złr (PrzBib 1880/8: 130).

Mimo pozytywnych opinii o zawartości bazy leksykalnej dykjonarz nie stanowił też do tej pory przedmiotu naukowego opisu. Nie wzbudził ani zainteresowania filologów klasycznych, ani polonistów, a zanotowane w nim zasoby leksykalne ekscerpuje się incydentalnie — natrafiłam na jedno takie opracowanie: po słownik Bielikowicza sięgnął Stefan Zabieglik (1987: 29), ustalając znaczenia leksemu *rozsządek* i jego potąceń (np. *zdrowy rozsządek*) w kontekście rozważań filozoficznych. Na temat słownika brakuje też

podstawowych informacji we współczesnych opracowaniach, natomiast jeśli są one zamieszczone, to zwykle z błędną datą wydania pierwodruku (Ogrodziński 1936: 44; Ochenduszko 2010: online). Nasuwa się zatem pytanie, co sprawiło, że pamięć o tym dziele zaczęła stopniowo zanikać.

Wydaje się, że podłożem tego procesu było systematyczne zmniejszanie roli łaciny w programach szkolnych. Słownik Bielikowicza powstał w ostatniej fazie nacisku na edukację o profilu klasycznym. Model gimnazjum klasycznego, stworzony w Prusach, zakładał czynną znajomość łaciny w mowie i piśmie. Upatrywano w niej bowiem narzędzia z jednej strony do „gimnastyki umysłu” i wyrabiania zdolności logicznego myślenia (Kwiatek 2012: 44), z drugiej — do poznawania tekstów autorów klasycznych, w których uczniowie mieli odnaleźć ideał człowieka, ukształtowanego wewnątrznie w oparciu o takie przymioty charakteru jak: indywidualizm, umiłowanie wolności i piękna, poszanowanie nauki czy moralność (Kwiatek 2012: 44). Szkoła miała stworzyć nową tożsamość narodową na wzór antyczny (Hejnicka 2006: 206), toteż na jej nauczanie przeznaczano średnio 10 godzin w tygodniu (Mikołajczak 1999: 255–256). Zgodnie z wyliczeniami badaczy w 1816 roku tygodniowo wszystkie roczniki (dziesięć klas) odbywały 76 godzin lekcyjnych łaciny, w 1837 roku — liczbę zwiększono o godzin 10, zatem do 86 tygodniowo przy jednoczesnej redukcji klas do dziewięciu; podobny stan utrzymał się w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XIX wieku, kiedy to pod wpływem ducha romantycznego zaczęto doceniać łacinę głównie jako język średnio-wiecznego Kościoła (Kwiatek 2012: 46, 51, 53).

Ukuty w Prusach model edukacji klasycznej przejęła Austria i wprowadziła również do galicyjskich szkół (Miąso 1995: 128; 2009: 109). W programie IV Gimnazjum we Lwowie, który *nota bene* notuje dykjonarz Bielikowicza wśród lektur szkolnych, od klasy czwartej przewidywało się wprawki translatorskie z języka polskiego na łacinę (SprLw 1881: 19). Podobnie było w innych gimnazjach, jak wynika z lektury wielu sprawozdań szkolnych. Niewątpliwie przydatny do tego typu ćwiczeń był słownik polsko-łaciński.

W drugiej połowie XIX wieku w wyniku nacisku środowisk przemysłowych zaczęto przekształcać szkoły średnie tak, aby ich program dostosować do wymogów współczesności, a uczniów przygotować do zawodów technicznych (Miąso 2009: 107–109). W efekcie utworzono gimnazja realne, kładąc w nich główny nacisk na przedmioty praktyczne; gimnazja klasyczne zaś przemodelowano (Mikołajczak 1999: 261). W 1882 roku zmniejszono o 9 tygodniową liczbę godziny łaciny dla wszystkich klas (z 86 do 77), zaś w roku 1892 zredukowano ją o kolejne 15 (do 62). Zmianie uległ też cel nauczania języka łacińskiego: z kształtowania charakteru jednostki na kształtowanie

umiejętności logicznego myślenia. Dążeniem stało się wpajanie systemu gramatycznego jako bazy do tłumaczenia tekstów autorów klasycznych na język ojczysty (Kwiatek 2012: 57–60). Do ćwiczeń w drugim kierunku zaczęto przywiązywać mniejszą wagę.

W wyniku tych przekształceń lekturą zbędną stawał się obszerny słownik polsko-łaciński; wystarczające bowiem były pomoce zamieszczane w podręcznikach szkolnych — ich autorzy zwykle dołączali wokabularze dostosowane pod względem zasobu leksykalnego do omawianego materiału. Ponadto w 1906 roku ukazał się *Słowniczek polsko-łaciński* Jana Jędrzejowskiego, który znalazł zastosowanie w nauczaniu gimnazjalnym (SprBor 1911–1912: 42); być może lepiej wpisywał się on w potrzeby ówczesnego programu szkolnego niż starszy o pół wieku słownik Bielikowicza.

Część odpowiedzialności za usuwanie dykcjonarza z pamięci użytkowników spada również na prasę, która — choć rozpowszechniała wiedzę o dokonaniu Bielikowicza — to jednocześnie ją zaciemniała. Do wiadomości czytelników noty bibliograficzne o wydaniu kolejnych zeszytów docierały wybiórczo. Zdarzały się też mylne doniesienia: np. w numerze 292 z 21 grudnia 1864 roku „Gazeta Polska” wymienia w dziale *Wiadomości księgarskie*: „Bielikowicz ks. Ant. Słownik polsko-francuski, zeszyt 8my” (GazPol 1864/292: 4). Natomiast w nekrologu autora zamieszczonym w „Tygodniku Wielkopolskim” z 1872 roku podawano: „Umarli: we Lwowie dnia 25go p.m. ksiądz Antoni Bielikowicz, autor *Słownika łacińsko-polskiego*” (TygWp 1872/37: 504) — rzecz o tyle godna uwagi, że błędnie podano tytuł słownika (łacińsko-polski zamiast polsko-łaciński). Znamienne jest, że wiedza o słowniku nie była pewna już dla Karola Estreichera, który pod rokiem 1863 podawał informację o edycji dwutomowej, nie zeszytowej: „Słownik polsko-łaciński przez... dyrekt. Gimn. w Krakowie. Tomów 2 Kraków, druk Uniw. Jagiel., 1863 do 1866, w 8ce, str. 930 i od str. 931–2071, spisu k. 2” (Estreicher 1870: 106); natomiast pod rokiem 1866, obok zawartości obu tomów, notował: „Może wychodził zeszytami od 1863 roku?” (Estreicher 1961: 316).

Obecnie w korzystaniu ze słownika Bielikowicza przeszkodę stanowi przestarzały język tegoż zabytku⁸: trudności widoczne są m.in. na poziomie grafii (np. *peryod*), słowotwórstwa (np. *peńlica* 'pętla'), semantyki (np. *petarda* 'szturmak do wysadzania bram') i leksyki (np. *petocie* 'wyrzut skórny w postaci plamek drobnych'). Tu więc przed historykami języka oraz klasykami pojawia się ciekawe wyzwanie: reedycji lub uwspółcześnienia ostatniego

⁸ Oto jedna z wypowiedzi zamieszczonych na forum internetowym: „Bielikowicz jest, owszem, niezły, ale ze względu na archaizmy i słownictwo niedostosowane do dzisiejszej polszczyzny — bardzo trudny w użytku” (GazPIFor 2004).

solidnego ogniwa leksykografii polsko-łacińskiej. Warto bowiem na koniec przytoczyć opinię współczesnego litewskiego badacza Arvydasa Pacevičiaus (2012: 239–240), który odwołał się do pracy Bielikowicza, rozważając poprawność określenia *Bibliotheca Litwana*: „Šia proga noriu pareikšti, kad lenkiškas Bielikovičiaus žodynas kelia didesnį pasitikėjimą negu rusiškas Ivaškovskio, nes, šiaip ar taip, lenkai buvo geresni klasikai už rusus” [„Chciałbym przy okazji podkreślić, że słownik Bielikowicza budzi większe zaufanie niż rosyjski słownik Iwaszkowskiego; poza tym Polacy byli lepszymi klasykami niż Rosjanie” — przekł. A.L.-Z.].



Sprawozdanie szkolne z działalności Gimnazjum w Stanisławowie (rok 1851), w którym Bielikowicz figuruje jako katecheta; źródło: „Jahresbericht des kais. kon. Obergymnasiums in Stanislawow fur das schuljahr 1851”, Stanisławów: J.P. Piller, s. 1, 10, Biblioteka Uniwersytetu Rzeszowskiego / [online: <https://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/publication/2352/edition/2191/content?ref=desc>].

Schulnachrichten

für den

Zeitraum vom 1. October 1850 bis 31. Juli 1851

vom Direktor Johann Piątkowski.

A. Lehrverfassung.

I. Obligate Lehrgegenstände.

Erste Klasse.

Klassenvorstand war der suppl. Lehrer Joseph Schmeltauer.

a) Sprachen:

Deutsch lehrte vier Stunden wöchentlich der suppl. Gymn. Lehrer Klemens Hauptmann. Grammatik in Verbindung mit Lectüre des Lesebuches, 1-ter Band. Zusammengesetzter Satz, Formenlehre des Verbs 1 Stunde nach Schinagl's Leitfaden in der deutschen Formen- und Satzlehre; Wien Beck, 1839. Orthogr. Übungen 1 Stunde. Lesen, Sprechen und Vortragen der leichteren Stücke 1 Stunde. In 2-ten Semester ein Aufsatz jede Woche oder alle zwei Wochen als häusliche Arbeit.

Latein lehrte acht Stunden wöchentlich der Gymn. Lehrer Franz Konzer. Grammatik. Formenlehre der wichtigsten regelmäßigen Flexionen nach Butsch's lat. Grammatik. Übungen in beiderseitigen Übersetzungen nach Dünnebier. Memoriren der Vocabeln, in der zweiten Hälfte des Schuljahres häusliches Aufschreiben von Übersetzungen.

Polnisch lehrte zwei Stunden wöchentlich der suppl. Gymn. Lehrer P. Basil von Hniewski. Lesen, Schreiben nebst allgemeinen Regeln der Orthographie.

b) Wissenschaftliche Gegenstände:

Religion in wöchentlich zwei Stunden lehrte der Gymnasial-Katechet Anton Bielikowicz. Katechismus nach Schmig. Für die Schüler der gr. kath. Ritus der suppl. gr. kath. Religionslehrer P. Basil v. Hniewski nach dem alten Lehrbuche.

10

B. Übersicht des Lectionskatalogs nach Lehrkräften:

Lehrkraft	Lehrgegenstand	Klasse	wöchentl. Stunden-Zahl
1. Johann Piątkowski, Gymn. Direktor	Griechisch	V. und VII.	8
2. Erasim Strzetelski, Obergymnasial-Lehrer	Griechisch	VI.	15
	Latein	VI. und VII.	
3. Anton Bielikowicz, Gymn. Katechet	Religionslehre für den röm. kath. Ritus	II. III. IV. V. VI. VII.	14

Grono nauczycieli przy końcu roku szkolnego 1871.

Dyrektor:

1. Ks. Antoni Bielikowicz, członek towarzystwa naukowego krakowskiego, uczył historii powszechnej w II klasie.

Profesorowie:

2. P. Aleksander Koźmiński, uczył matematyki w klasie VII. V. IV., fizyki w klasie VII. III a i b.
3. P. Klemens Merunowicz, uczył języka niemieckiego w klasie VI a. V. I c., matematyki w klasie I c., historii naturalnej w kl. I c.
4. P. Karol Kłesk, członek komisji fizyograficznej c. k. towarzystwa naukowego krakowskiego, uczył historii naturalnej w klasie I a. II a. V. VI a i b., matematyki w kl. VIII. I a., fizyki w kl. VIII.
5. P. Jan Dutkiewicz, uczył języka łacińskiego w klasie IV. III b., greckiego w kl. III b.
6. P. Sofron Tymński, uczył języka łacińskiego w klasie VIII. VI a., greckiego w kl. VIII. VII.
7. P. Ignacy Zaamirowski, uczył języka łacińskiego w klasie VII. III a., polskiego w klasie VIII. VII.
8. P. Karol Flaeh, uczył historii pow. w klasie VIII. VII. V., języka niemieckiego w klasie VIII. VII.
9. P. Stanisław Siedlecki, uczył logiki w klasie VII., psychologii w kl. VIII., języka greckiego w kl. VI a. IV., polskiego w kl. VI a.

Nauczyciele:

10. Ks. Julian Bukowski, uczył religii w klasach wyższych.
11. Ks. Walenty Skimina, uczył religii w klasach niższych.
12. P. Józef Rozwadowski, uczył języka łacińskiego w klasie V. I a., greckiego w kl. V.

Zastępcy nauczycieli:

13. P. Jan Waleczak, uczył matematyki w klasie I b. III a i b. VI b., fizyki w kl. IV., historii naturalnej w kl. I b.
14. P. Ferdynand Chorąży, uczył języka łacińskiego i niemieckiego w kl. VI. b.
15. P. Józef Tułasiewicz, uczył języka niemieckiego w klasie IV. i II a.
16. P. Jan Popławski, uczył języka łacińskiego w klasie II a., polskiego w klasie V. II a. I a.
17. P. Henryk Stroka, uczył historii pow. w kl. VI b. III a., geografii wkl. I a i b., języka polskiego w kl. IV. I b.
18. P. Tadeusz Trybek, uczył języka łacińskiego w klasie I b., greckiego w klasie VI b. III a.
19. P. Józef Piękosz, uczył języka łacińskiego w klasie I c., polskiego w kl. I c., niemieckiego w kl. III b., historii pow. w kl. II b.
20. P. Wojciech Wachelowski, uczył matematyki w klasie VI a. II a. i b., historii pow. w kl. IV., geografii w kl. I c., historii naturalnej w kl. II b.
21. P. Wiktorya Doleżan, uczył języka niemieckiego w klasie III a. II b., polskiego w kl. III a., historii pow. w kl. VI a. III b.
22. P. Hipolit Pakowski, uczył języka łacińskiego w klasie II b., polskiego wkl. VI b. III b. II b.
23. P. Czesław Rozmuski, uczył języka niemieckiego w klasie I a. i b.

3

Sprawozdanie szkolne, w którym Bielikowicz został wymieniony jako dyrektor gimnazjum oraz nauczyciel historii powszechnej; źródło: „Sprawozdanie c.k. dyrekcji gimnazjalnej św. Jacka w Krakowie za rok szkolny 1871”, Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 17, Biblioteka Uniwersytetu Rzeszowskiego / [online: <https://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/publication/935/edition/866/content?ref=desc>].



Bielikowicz wymieniony w gronie dyrektorów Gimnazjum Rzeszowskiego; źródło: „Sprawozdanie dyrekcji I. Państwowego Gimnazjum im. ks. St. Konarskiego w Rzeszowie za rok szkolny 1935/36”, Rzeszów: Drukarnia Udziałowa, s. V, Biblioteka Uniwersytetu Rzeszowskiego / [online: <https://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/publication/308/edition/272/content?ref=desc>].

V

c) Dyrektorzy¹⁾

(prefekci, zastępcy, kierownicy, p. o. dyr.)

1) Paszkowski prefekt ²⁾	—	1788
2) Kaufer Ferdynand zast.	1788	— 11/8	1789
3) Ks. Hofmann Franciszek	11/8	1789	— 21/8	1801
4) Czabinay Daniel zast.	21/8	1801	— 30/7	1802
5) Ks. Eibel Jakób	30/7	1802	— 11/2	1803
6) Czabinay Daniel zast.	11/2	1803	— 21/7	1805
7) Ks. Wisgiggel Kolumb	21/7	1805	— 29/1	1810
8) Czabinay Daniel zast.	29/1	1810	— 27/8	1811
9) Melicher Jan	27/8	1811	— 2/8	1829
10) Viditz Stefan zast.	2/8	1829	— 30/7	1830
11) Ks. Wassura Franciszek	30/7	1830	— 19/8	1840
12) Hofmann Wincenty zast.	19/8	1840	— 3/10	1841
13) Bieleczky Józef dyrektor	3/10	1841	— 17/6	1851
14) Daszkiewicz Jan	17/6	1851	— 21/5	1852
15) Wodak Konstanty zast.	21/5	1852	— 7/1	1853
16) Ks. Bielikowicz Antoni	7/1	1853	— 29/7	1858
17) Oskard Andrzej	29/7	1858	— 17/9	1862
18) Łoziński Czesław zast.	17/9	1862	— 1/10	1862
19) Ks. Polański Tomasz	1/10	1862	— 15/1	1867
20) Sołtykiewicz Antoni zast.	15/1	1867	— 8/3	1868
21) Szynglarski Franciszek	8/3	1868	— 5/11	1871
22) Brzeziński Karol zast.	5/11	1871	— 11/8	1872
23) Sołtykiewicz Antoni	11/8	1872	— 31/8	1872
24) Ks. Dymnicki Feliks zast.	31/8	1872	— 1/6	1873
25) Sobieski Stanisław	1/6	1873	— 13/11	1878
26) Kozioł Walenty	13/11	1878	— 21/8	1885
27) Tokarski Tomasz zast.	21/8	1885	— 1/8	1886
28) Lercel Władysław	1/8	1886	— 12/3	1899
29) Nogaj Józef	12/3	1899	— 28/8	1905
30) Rygiel Jan zast.	28/8	1905	— 17/5	1906
31) Dr. Kalitowski Emil	17/5	1906	— 9/9	1911
32) Ostrowski Dezydery	9/9	1911	— 20/3	1920
33) Jasiewicz Szczęsny, kierownik	20/3	1920	— 3/1	1921
34) Dr. Kreiner Jan	3/1	1921	— 1/9	1922

¹⁾ Prof Danielski Jan w Rzeszowie zebrał następujące szczegóły o dyrektorach w czasie 1658—1778:

Ks. Kraus Michał rektor pierwszy	
Ks. Onufry 1671
Ks. Augustyn	" . . . 1680
Ks. Piotr	" . . . 1691
Ks. Antoni	" . . . 1715
Ks. Anzelm	" . . . 1720
Ks. Alojzy	" . . . 1722—1725
Ks. Staniewski Stef.	XVIII w.
Ks. Moszczeński Marcin prefekt	. . . 1760
Ks. Szybiński Dominik	" . . . 1775

²⁾ Do roku 1849 mieli tytuł prefekta, a od roku . . 1850 dyrektora.

SŁOWNIK POLSKO-ŁACIŃSKI

PRZEZ

ks. Antoniego Bielikowicza

Dyrektora Gimnazjum w Krakowie.

ZESZYT I.

A — Czwórka.



W KRAKOWIE

W DRUKARNI C. K. UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

1863.

Strony tytułowe słownika. Po lewej wydanie zeszytowe, po prawej książkowe; źródło: Biblioteka Narodowa / [online: P].

SŁOWNIK POLSKO-ŁACIŃSKI

PRZEZ

ks. Antoniego Bielikowicza

Dyrektora Gimnazjum, członka Towarzystwa Naukowego
Krakowskiego.

Tom pierwszy.

A—O.

W KRAKOWIE

W DRUKARNI C. K. UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

pod t. zarządem Ferdynanda Schmiedehausena.

1866.

A.

A, I. głoska pierwsza abecadła, litera a, *Cic. div. 1, 13, 23.* - II. 1) jako wykrzyknik: a toś mię ciał! vah jugulasti me! a toś go ciał! euge tigitisti hominem! *Ter.* a krzywdę mi czynisz! ah male agis mecum! *Plaut.* ah inique facis! *Cic.* - 2) pytając: Nam, - ubinam gentium sumus? *Cic.* - ne, - tenesne memoria? ita est, *Cic.* - et, - et quae tanta fuit Romam tibi causa videndi? *Virg.* - an, - an ego toties de eadem re audiam? *Ter.* a mamże ja tyle razy o jednéj rzeczy słuchać? nunquid aliud me vis? *Ter.* a czego jeszcze więcej odemnie chcesz? Quid pater vivitne? - Utrum an? - 3) z gniewem albo z podziwieniem: a tak to, siccine hoc fit, *Plaut.* - 4) napolinając: st, tacete: quid clamoris est? *Cic. de Or.* - 5) potwierdzając: a więc przyjmę to, utique hoc accipiam; - 6) przecząc: a nie tak jest, id enim vero pernego ita esse; - 7) z zdziwieniem i zapytaniem: czy, czyż? a (czy) to prawda, id vero recte dicitur? verum sane id est; - 8) jako spójnik, coniunctio iungens et disiungens: et, ac, que, atque; at, sed, vero, autem; - ex opposito: będą mi ludem, a ja im będę Bogiem, et erunt mihi in populum, et ego ero eis in Deum, *Jer. 32, 38.* - 9) w znaczeniu a przecie: nec tu interfuisti, et ego id egi, *Cic.* niebyłeś przytomny, a ja to uczyniłem; amicitias neque facile admisit, et constantissime retinuit, *Suet.* - 10) dodając, addendo: dwa a dwa czyni cztery, duo et duo sunt quattuor; - 11) w znaczeniu zatém, tedy: wstań który spis, a oświeci cię Chrystus, surge qui dormis, et illuminabit te Christus, *Ephes. 5, 14.* - III. przen. Jam jest A i Ω, *Apoc. 1, 8.* Deus omnium rerum parens et auctor est; ad

Deum referenda sunt omnia, na w. *Cic.* a i z, początek i koniec, ab initio usque ad finem, *id.* - zawsze jeszcze przy abc, circa primas formas literarum haeret, *Quint.* nie dójść jeszcze do abc, imperitum et omnium rerum rudem esse; in omnibus rebus peregrinum et hospitem esse, *Cic.*

Abecadło, nazwisko głosek a, b, c, d, i. t. d., literarum ordo, *Suet.* literarum notae ordine suo digestae; uczyć się abecadła, literarum nomina et contextum discere, *Quint. 1, 1, 25.*

Abelek, z cielęcia podrośłego wyprawna skóra, pellis vitulina; corium vitulinum.

Abó, 1) rozłączając: ten abó ów, aut, vel, sive, seu; abó to, abó owo; abó tak, abó siak, aut invitabit aut dehortabitur; - 2) pytając: an? nonne? quidnam novi? *Cic.*

*Abrewiacya, skrótowiec, scriptio- nis, scripturae compendium, *Gell.* verborum notae, *Sen.* literarum compendium, *Cellar.* scriptura compendia- ria, *Cleric.* także sigla; siglum, *Cod. Just.* na monecie: abruptio, *Rasche.*

*Abrys, planu w myśli ułożonego na papierze odznaczenie, descriptio- nis - f. deformatio (postać czego), *Vitr.* adumbratio; forma alicuius rei rudis et impolita, *Cic.* species operis, *Vitr.* główne rysy, ichnographia; od- cieniowanie czego, sciagraphia; zro- bić czego a., speciem operis deforma- re, *Vitr. 1, 1, 4.* imaginem alicuius rei delineare, *Plin. 35, 10.* speciem ali- cuius rei depingere, *Cic.* budynku, imitationem operis lineis deformare, *Vitr.* zupełny i dokładny a. czego, expleta et perfecta alicuius rei forma, dać rys życia człowieka, imaginem vitae alicuius exprimere, *Nep. Ep. 1, 2.* krótki a. compendium; breviarium,

Celem zaradzenia potrzebie, od dawna czuć się dającej z powodu zupełnego braku Słownika polsko-łacińskiego, postanowiłem wydać własnym nakładem, w większych rozmiarach

S Ł O W N I K

Polsko-Łaciński,

obejmujący przeszło 100 arkuszy ścisłego druku w większej ósemce.

Słownik tenże wydawany będzie zeszytami 10-arkuszowymi, co dwa miesiące bez przerwy. Przedpłata na całe dzieło wynosi 8 złr w. a. i zamyka się z końcem Czerwca 1863 r. Pojedynczy zeszyt 10-arkuszowy kosztuje aż do zupełnego ukończenia dzieła 1 złr. Pierwszy zeszyt 10-arkuszowy jest już do nabycia.

Przedpłatę przyjmują: Księgarnia **D. E. Friedleina** w Krakowie, i Autor:

Ks. Antoni Bielikowicz.

Dyrektor gimnazjum¹ w Krakowie.

(20 3 2-3)



Informacja w formie reklamy o wydaniu słownika Bielikowicza; źródło: „Czas” 1863/49: 4 / [online: P].

Celem zaradzenia potrzebie, od dawna czuć się dającej z powodu zupełnego braku Słownika polsko-łacińskiego, postanowiłem wydać własnym nakładem, w większych rozmiarach

S Ł O W N I K

POLSKO-ŁACIŃSKI,

obejmujący przeszło sto arkuszy ścisłego druku w większej ósemce.

Słownik tenże wydawany będzie zeszytami 10-arkuszowymi, co dwa miesiące bez przerwy.

Przedpłata na całe dzieło wynosi 8 złr w. a. i zamyka się z końcem Czerwca 1863 r.

Pojedynczy zeszyt 10-arkuszowy kosztuje aż do zupełnego ukończenia dzieła 1 złr.

Pierwszy zeszyt 10-arkuszowy jest już do nabycia.

Przedpłatę przyjmują: Księgarnia **D. E. Friedleina** w Krakowie, i Autor:

Ks. Antoni Bielikowicz.

Dyrektor gimnazjum¹ w Krakowie.

(2073-1-3)



Informacja w formie reklamy o wydaniu słownika Bielikowicza; źródło: „Czas” 1863/47: 4 / [online: P].

Słownik Polsko-Łaciński

przez

Ks. ANT. BIELIKOWICZA.

Dotychczas wyszły 3 zeszyty. Prenumerata ra 10 zeszytów złp. 40. Po wyjściu kompletnego dzieła, cena podwyższoną będzie na złp. 50.



Informacja w formie reklamy o wydaniu słownika Bielikowicza; źródło: „Gazeta Polska” 1863/184: 4 / [online: P].

Słownik polsko-łaciński

w dwóch tomach, formatu 8vo, obejmujący przeszło 130 arkuszy na pięknym papierze, czystym i czytelnym drukiem. Opracował

ś. p. *Ks. Antoni Bielikowicz*,

b. Dyrektor Gimnazjum Ś. Jacka w Krakowie.
Cena pierwotna wynosiła około 12 złr., obecnie **zniżoną została na 3 złr.**

Wiadomo powszechnie, z jaką autor wytrwałością, poświęceniem i długoletnią pracą dokonał tego dzieła już przy schyłku zanego swojego życia. Wydaniem powyższego Słownika jedyne, jakie literatura nasza posiada, a które w r. 1866 dokończone zostało, czem nie małą oddał przysługę wszystkim ludziom nauki.

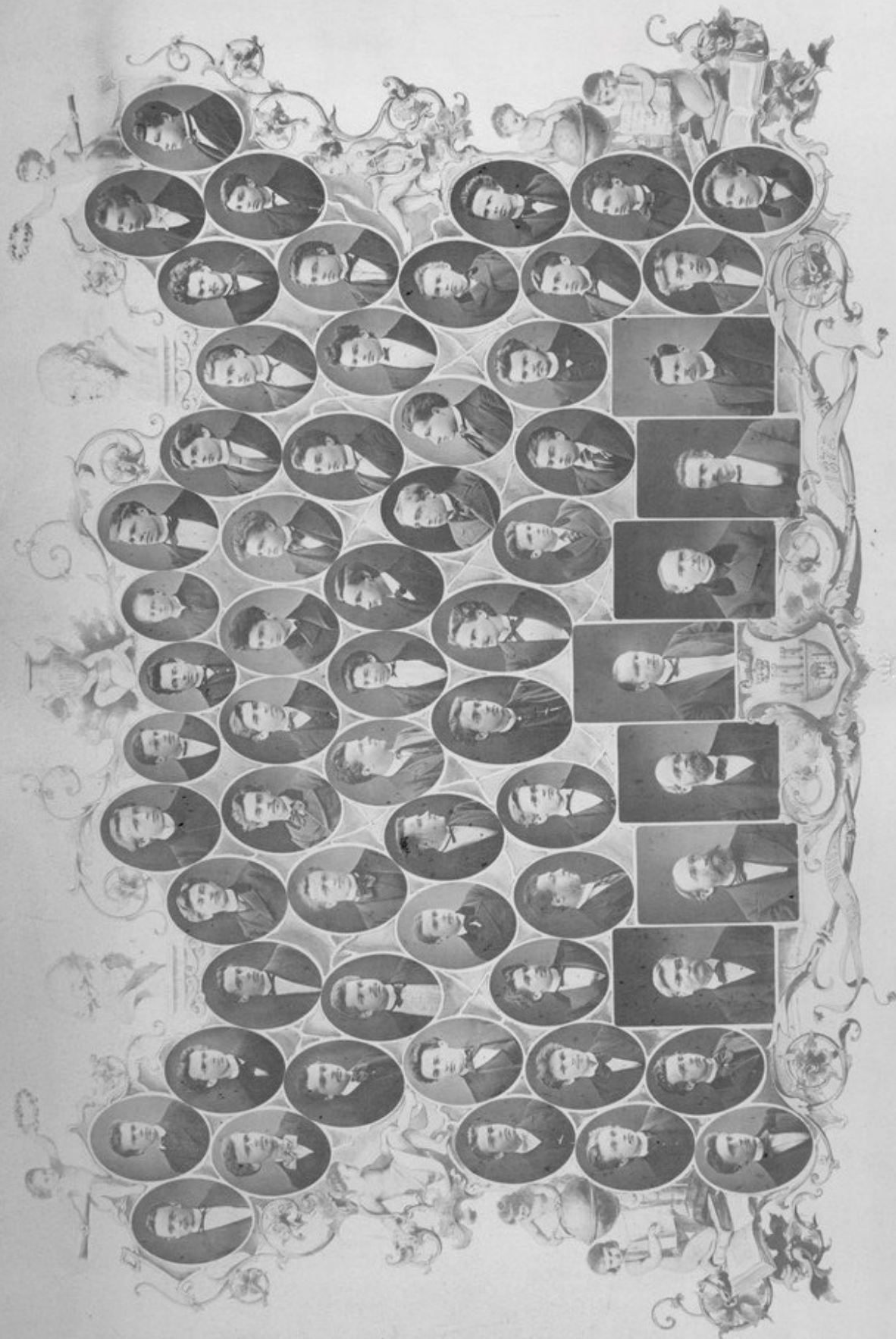
Spadkobierca tej spuścizny pragnąc, aby to dzieło znalazło większe rozpowszechnienie, postanowił niżyc niesłychanie cenę oznaczając 3 złr., a zaś dla wszystkicj uczacćj się młodzieży w Gimnazjach w Galicyi 2 złr. w. a., którą to kwotę uczniowie składać mogą na ręce uproszonych właściwych Dyrektorów, którym w miarę żądania liczba egzemplarzy dostarczoną zostanie.



Informacja o możliwości nabycia nowych egzemplarzy słownika; źródło: „Czas” 1873/60: 4 / [online: P].



Tableau absolwentów Gimnazjum św. Jacka w Krakowie wykonane w 1872 roku. Z dużym prawdopodobieństwem uczniowie ci mieli zajęcia z ks. Antonim Bielikowiczem. W dolnym rzędzie grono nauczycieli prowadzących klasę, po środku zapewne Teodor Stahlberger, zastępujący Bielikowicza, pozostali to: Aleksander Kościński, Klemens Merunowicz, Sofron Tyński, Ignacy Znamirowski, Stanisław Siedlecki i Jan Bukowski (ustalenie na podstawie SprKr 1872: 17, zgodnie z którym nauczyciele ci mieli w tym roku zajęcia z uczniami klasy ósmej); źródło: Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, sygn. BZS.RKPS.7277.k.17 / [online: http://pauart.pl/app/artwork?id=BZS_RKPS_7277_k_17].



Bibliografia

- Antykwariat „Rara Avis”. 101 aukcja antykwaryczna. Książki — druki konspiracyjne — plakaty*, Kraków, 9 czerwca 2012 [katalog opracowany w formie książki ISSN 1641-0041; opublikowany na stronie internetowej] / [online: <http://raraavis.krakow.pl/wp-content/uploads/2019/02/a101.pdf>].
- ArAll: „Archiwum Allegro” / [online: archiwumallegro.pl/slownik_polskolacinski_1863_r-1622359088.html].
- BibWar: „Biblioteka Warszawska” 1863, t. II; 1864, t. IV; 1866, t. I / [online: P].
- Bujak J., 1989, *Informacja o książce i prasie w tygodnikach galicyjskich 1772–1900*, Kraków: Prace Monograficzne Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie.
- CUuL: „Catalogus universi venerabilis cleri saecularis et regularis aechdioeceseos Leopolitanae pro anno domini MDCCCLIII” 1853, Lwów: P. Piller / [online: <https://dlibra.kul.pl/dlibra/publication/13737/edition/12892/content>].
- Cz: „Czas” 1853, nr 109, 14 maja; 1854, nr 202, 5 września; 1857, nr 151, 7 lipca; 1858, nr 193, 25 sierpnia; 1860, nr 261, 14 listopada; 1863, nr 47, 27 lutego; 1863, nr 49, 1 marca; 1863, nr 53, 6 marca; 1864, nr 181, 6 listopada; 1865, nr 63, 17 marca; 1868, nr 144, 25 czerwca; 1872, nr 196, 29 sierpnia; 1873, nr 60, 13 marca; 1873, nr 72, 28 marca / [online: P].
- Czernecki J., 1905, *Brzeżany. Pamiątki i wspomnienia. W setną rocznicę założenia gimnazjum*, Lwów: Drukarnia Związkowa / [online: P].
- Dąbrowski T., 1879, *Historia Gimnazjum w Stanisławowie*, „Sprawozdanie dyrekcji ces. król. Gimnazjum w Stanisławowie za rok szkolny 1878”, Lwów: nakł. funduszu szkolnego w Drukarni Związkowej, s. 1–48 / [online: <https://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/publication/2355/edition/2194>].
- DzLit: „Dziennik Literacki” 1866, nr 2, 9 stycznia; 1872, nr 42, 19 października / [online: P].
- DzPow: „Dziennik Powszechny” 1863, nr 54, 7 marca / [online: P].
- DzPoz: „Dziennik Poznański” 1873, nr 63, 16 marca / [online: P].
- ElVenC: „Elenchus venerabilis cleri tam saecularis quam regularis patris Dioeceseos Cracoviensis Imperio Caesareo-Austriaco in civibus subiectae” 1867; 1868; Kraków: K. Budweiser [wydawnictwo stanowi wspólny blok

- z „Directorium Persolvendi Rite Officii Divini Secundum generales rubricas breviarii missalis Romani et sacrae rituum congregationes decreta...” / [online: P].
- EnOg: *Encyklopedia ogólna wiedzy ludzkiej*, 1872, t. II, Warszawa: J. Unger / [online: P].
- Estreicher K., 1870, *Bibliografia polska. 120000 druków*, cz. I: *Stolecie XIX*, t. I, Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Estreicher K., 1961, *Bibliografia polska*, t. II, Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Fiszler K., 1911, *Katalog nr 12: dział antykwarski*, Warszawa: W. Cywiński / [online: P].
- Fiszler K., 1913, *Katalog nr 15: dział antykwarski. Uzupełnienia do katalogu nr 14*, Warszawa: W. Cywiński / [online: P].
- GazLw: „Gazeta Lwowska” 1864, nr 97, 28 kwietnia / [online: P].
- GazNar: „Gazeta Narodowa” 1872, nr 238, 31 sierpnia / [online: P].
- GazPIFor: „Gazeta.pl Forum” 2004, 3 września / [online: http://forum.gazeta.pl/forum/w,175,14743100,14743100,Bardzo_dobry_slownik_polsko_lacinski.html?p=15473638].
- GazPol: „Gazeta Polska” 1863, nr 116, 23 maja; 1863, nr 126, 6 czerwca; 1863, nr 183, 13 sierpnia; 1863, nr 184, 14 sierpnia; 1863, nr 189, 21 sierpnia; 1863, nr 190, 22 sierpnia; 1863, nr 264, 18 listopada; 1864, nr 292, 21 grudnia / [online: P].
- GazWar: „Gazeta Warszawska” 1863, nr 265, 19 listopada; 1864, nr 297, 28 grudnia; 1865, nr 6, 9 stycznia / [online: P].
- GazWKsPoz: „Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego” 1864, nr 99, 29 kwietnia / [online: P].
- Gebethner G., Wolff A., 1901, *Katalog dzieł nakładowych i w większej ilości nabytych*, Warszawa: Drukarnia Rubieszewskiego i Wrotnowskiego / [online: P].
- GwC: „Gwiazdka Cieszyńska” 1865, nr 15, 15 kwietnia / [online: P].
- Hejnicka-Bezwińska T., 2006, *Pedagogika pozytywistyczna*, w: *Pedagogika. Podręcznik akademicki*, red. Z. Kwieciński, B. Śliwierski, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 196–209.
- Huber D., 1824, *Koenigreich Galizien und Lodomerien herausgegeben im jahre 1790 von liesganig. Nach den vorzüglichsten neuern hilfquellen vermehrt*

- und verbessert von dem k.k. oest. Generalquartiermeisterstabe im jahre 1824*, Wiedeń: General Quartiermeister Stabe / [online: P].
- Jabłonko J., 1932, *Katalog nr 17. Dział antykwarski ksiązek dawnych i wyczerpanych*, „Bazar Literacki”, Warszawa: B. Wójcikiewicz / [online: P].
- Jabłonko J., 1936, *Katalog nr 30. Dział antykwarski ksiązek dawnych i wyczerpanych*, „Bazar Literacki”, Warszawa: B. Wójcikiewicz / [online: P].
- JahrRz: „Jahresbericht über den Zustand des k.k. Staast-Gymnasiums zu Rzeszow während” 1854; 1857; 1858, Rzeszów: F. Skielski's Wittwe.
- JahrSt: „Jahresbericht des kais. kön. Obergymnasiums in Stanislawow” 1851, Stanisławów: J.P. Piller / [online: <https://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/publication/2352/edition/2191?language=pl>].
- Kr: „Kraj” 1872, nr 196, 29 sierpnia / [online: P].
- Kronika c. kr. Gimnazjum w Brzeżanach*, 1875, „Sprawozdanie dyrektora c.k. Wyższego Gimnazjum w Brzeżanach za rok szkolny 1875”, Lwów: nakładem krajowej Rady Szkolnej w Drukarni Związkowej, s. 33–39.
- Kummersberg C.R. von, 1855, *Administrativ Karte von den Königreichen Galizien und Lodomerien mit dem Grossherzogthume Krakau und den Herzogthümern Auschwitz, Zator und Bukowina*, Wiedeń: Artaria / [online: P].
- KurWar: „Kurjer Warszawski” 1863, nr 128, 6 czerwca; 1928, nr 324, 2 grudnia / [online: P].
- Kwiatek J., 2012, *Spór o model gimnazjum w XIX-wiecznej niemieckiej myśli pedagogicznej*, „Cieszyński Almanach Pedagogiczny”, nr 1, s. 36–62.
- Miąso J., 1995, *Reformy oświatowe w Prusach, Austrii i Rosji i ich wpływ na szkolnictwo na ziemiach polskich w drugiej połowie XIX wieku*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, nr 3, s. 122–137.
- Miąso J., 2009, *Szkolnictwo w XIX-wiecznej Europie i początki pedagogiki porównawczej w Anglii*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, t. 46, s. 85–146.
- Mikołajczak A., 1999, *Łacina w kulturze polskiej*, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Moszyński J., 1896, *Myśl polityczna z księgi dziejów cierpień i pracy*, t. II, Kraków: Drukarnia „Czasu” / [online: P].
- Nicieja S., Patelski M., 1997, *Rok 1846 we Lwowie. Stracenie Kapuścińskiego i Wiśniowskiego i ich kult we Lwowie*, w: *Rok 1846 w Galicji. Ludzie wydarzenia tradycje. Zbiór studiów*, red. M. Śliwa, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej, s. 77–100.

- Ochenduszek T., 2010, *Leksykon nauczycieli i wychowanków I Gimnazjum i Liceum w Rzeszowie, urodzonych pomiędzy XVII wiekiem a 1945 rokiem*, Rzeszów: Wydawnictwo Collegium Ressoviense / [online: https://www.1lo.rzeszow.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=731&Itemid=1694].
- Ochenduszek T., 2015, *Kadra kierownicza gimnazjów galicyjskich w okresie autonomii*, Rzeszów: Wydawnictwo Koraw.
- Ogrodziński W., 1936, *Bielikowicz Antoni*, w: *Polski słownik biograficzny*, red. W. Konopczyński, t. II: *Beyzym Jan — Brownsford Marja*, Kraków: Polska Akademia Umiejętności, s. 43–44.
- Oj: „Ojczyzna” 1864, nr 112, 21 listopada / [online: P].
- Orgelbrand S. (red.), 1898, *Encyklopedia powszechna*, t. II: *B–Borysz*, Warszawa: S. Orgelbranda Synowie / [online: P].
- Pacevičius A., 2012, *Diskusija 'Bibliotheca Lituana' termino klausimu*, „Knygotyra”, t. 59, s. 236–241 / [online: <https://www.zurnalai.vu.lt/knygotyra/article/view/1117/585>].
- Plutarch, 1865, *Życiorysy Plutarcha*, t. I: *Arystydes i Kato Starszy*, oprac. J. Zwolski, Ostrów: J. Priebatsch / [online: P].
- PrHGALod: „Provincial Handbuch der Königreiche Galizien und Lodomerien” 1846; 1847; 1848; 1849; 1850; 1851, 1852; 1853; 1854, Lwów: Galizischen Aerial Druckerei (za lata 1846–1851) / Lwów: Galizischen Provincial Staats Druckerei (za lata 1852–1854) / [online: P].
- PrHKr: „Provincial Handbuch des Krakauer Verwaltungs-Gebietes” 1855; 1856; 1857, Kraków: C. Budweiser / [online: <http://mtg-malopolska.org.pl/>].
- PrzBib: „Przewodnik Bibliograficzny” 1880, nr 8, 1 sierpnia / [online: P].
- RoczTDK: „Rocznik Towarzystwa Dobroczynności Miasta Krakowa” 1870, R. LII / [online: P].
- RoczTNKr: „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego” 1866, t. XXXIV (XI) / [online: P].
- Rodz: „Rodzina” 1866, nr 7, 14 lutego / [online: P].
- Rogalski L., 1871, *Historia literatury polskiej*, t. II, Warszawa: S. Lewental / [online: P].
- Rycharski L., 1868, *Literatura polska w historyczno-krytycznym zarysie...*, t. II: *Dzieje literatury od czasów Stanisława Konarskiego do naszych dni*, Kraków: Drukarnia „Czasu” / [online: P].

- SchUn: „Schematismus Universi Saecularis et Regularis Cleri Archi Diaeceseos Metropol. Leopold. Rit. Lat.” 1848; 1849; 1850; 1851; 1852; 1853, Lwów: P. Piller / [online: <https://dlibra.kul.pl/dlibra/publication/13784/edition/13067#structure>].
- Serwatowski W., 1865, *Dodatki do Rocznika Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego / [online: <https://play.google.com/books/reader?id=yDu-GdUoYusC&hl=pl>].
- SprBor „Sprawozdanie dyrekcyi Polskiego Gimnazjum Realnego z Prawami Szkół Rządowych w Borszczowie” 1911–1912, Boryszew: P. Seidman / [online: <http://pbc.up.krakow.pl/dlibra/doccontent?id=6368>].
- SprCzP: „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności” 1945, t. XLVI, nr 9 / [online: <https://www.sbc.org.pl/dlibra/show-content/publication/edition/290041?id=290041>].
- SprKr: „Sprawozdanie c.k. dyrekcyi Gimnazjalnej św. Jacka w Krakowie” 1871; 1872, Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego / [online: <https://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/publication/935/edition/866#structure>].
- SprLw: „Sprawozdanie dyrekcyi c.k. Gimnazjum IV. we Lwowie” 1880; 1881, Lwów: nakładem funduszu szkolnego / [online: <https://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/publication/5480/edition/5039#structure>].
- SprRz: „Sprawozdanie dyrekcyi I. Państwowego Gimnazjum im. ks. Stanisława Konarskiego w Rzeszowie” 1935–1936; 1937–1938, Rzeszów: Drukarnia Udziałowa / [online: <https://www.pbc.rzeszow.pl/publication/307#structure>].
- Stanecki T., 1872, *Arytmetyka i algebra dla klas wyższych gimnazjalnych i realnych*, Lwów: E. Winiarz / [online: P].
- Stanisławów [hasło], 1890, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, W. Walewski, t. XI, Warszawa: Drukarnia „Wieku”, s. 429–438 / [online: P].
- StDzW: „Stanisławowski Dziennik Wojewódzki” 1939, nr 6, 1 kwietnia / [online: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=88696>].
- Stryj [hasło], 1890, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, W. Walewski, t. XI, Warszawa: Drukarnia „Wieku”, s. 429–438 / [online: P].
- SzGaLod: „Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem” 1870; 1871; 1872, Lwów: Galicyjska Drukarnia Rządowa / [online: <https://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/publication/2176/edition/2046>].

- Szp: „Szpargały” 1937, R. 4, z. 4, kwiecień / [online: P].
- Szpaderski J., 1875, *Kazania*, t. III, Kraków: W. Kordecki / [online: P].
- Świsłtuń F., 1886, *Kronika Gimnazjum Rzeszowskiego*, „Sprawozdanie dyirekcji c.k. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1885/86”, Rzeszów: J.A. Pelar, s. 5–49 / [online: <https://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/publication/67/edition/47>].
- Tomaszewski S., 1906, *Pogląd na rozwój Gimnazjum Brzeżańskiego (1789–1905). Część druga*, „Sprawozdanie dyirekcji c.k. Gimnazjum Wyższego w Brzeżanach za rok szkolny 1906”, Brzeżany: nakładem funduszu szkolnego, s. 3–105 / [online: <https://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/publication/17/edition/15>].
- Trusz W., Zieliński J., Chowaniec Cz. (red.), 1929, *Księga pamiątkowa I Gimnazjum Państwowego im. Mieczysława Romanowskiego w Stanisławowie wydana z okazji uroczystości jubileuszowych i zjazdu b. uczniów w dniach 21-go i 22-go września 1928 roku*, Stanisławów: nakładem Komitetu Jubileuszowego / [online: http://stanislawow.net/publikacje/semper/ks_gimnazjum1.htm].
- TygWp: „Tygodnik Wielkopolski” 1872, nr 37, 14 września / [online: P].
- WarRLit: „Warszawski Rocznik Literacki” 1872, R. 2 / [online: P].
- Wiktorów [hasło], 1893, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, W. Walewski, t. XIII, Warszawa: Drukarnia „Wieku”, s. 447 / [online: P].
- Wilder H., 1930, *Katalog nr 26. Varia (Polonica)*, Warszawa: B. Wierzbicki / [online: P].
- Zabieglik S., 1987, *Krzywe zwierciadło filozofii, czyli dzieje pojęcia zdrowego rozsądku*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Zygmuntowicz Z., 1934, *Zbrodnia Austriaków*, Lwów: Drukarnia „Nowa” J. Lachowskiego / [online: P].

Szkice o słownikarzach i słownikach

Brzezwicki

Knapiusz

Woronowski

Litwiński

Trojański

Bielikowicz

Dziewiętnastowieczni autorzy słowników szkolnych

Dziewiętnastowieczni autorzy słowników szkolnych — mistrzowie drugiego planu

Propagowany w XIX wieku system nauki języków klasycznych znosił dawną metodę dydaktyczną, polegającą na pamięciowym opanowywaniu reguł gramatycznych. Świadomość zmiany rangi łaciny oraz celu i sposobu jej nauczania artykułowano w przedmowach do podręczników¹, np.:

Zresztą inny był cel nauki języka łacińskiego dawniej, a inny jest dzisiaj. Dawniej, kiedy język łaciński był jedynym prawie do nabycia wyższego wykształcenia środkiem, a język ojczysty jako *lingua vulgaris* ograniczał się do potrzeb codziennego życia, można było ponieść niejakię ofiarę z ojczystego języka, aby sobie przyswoić ten, co otwierał tak bogate wiedzy ludzkiej skarby. Dziś uczymy się języka łacińskiego nie tylko jako klucza do skarbnicy życia starożytnego świata, bo życie to obecnie i inną drogą poznać można, ale uczymy się go także dla gimnastyki ducha, a ta właśnie nie na usuwaniu trudności polega, ale na ich pokonywaniu. Uczymy się go dalej i dla niego samego; bo przecież język ludzki, ten największy dar nieba, to najwierniejsze ducha ludzkiego odbicie, godzien jest, abyśmy go znali dla niego samego; a wszelkie umiejętne poznanie tam się dopiero poczyna, gdzie duch ludzki wśród różnaitości szczegółów jedności organicznej dopatruje. Dochodzi zaś do tego drogą porównania, a ta polega na szukaniu podobieństw i różnic (Trzaskowski 1879: III–IV).

Nowe podejście do nauki łaciny zakładało uaktywnianie uczniów podczas zajęć szkolnych m.in. poprzez ćwiczenia z zakresu krytyki tekstów oraz uprawki stylistyczne i translatorskie:

Doświadczenie przekonało, że uczenie się na pamięć gotych prawideł i form gramatycznych, w których uczeń nie widzi żadnego zastosowania, zniechęca go i nie tylko męczy, ale osłabia jeszcze umysł. Aby nauka gramatyki wydała pożądaną owoc, należy dla utrwalenia w jego pamięci form i prawideł utworzyć z nich żywy obraz przez tłumaczenie stosownych zdań z obcych języków na ojczysty i odwrotnie; tym dopiero sposobem uczeń poweźmie jasne pojęcie o wyłożonym przedmiocie. Piękne i pełne prawdy zdanie Seneki (Ep. 6): *Longum iter est per praecepta, breve et efficax per exempla* zastępuje tu na największe uwzględnienie. Podobnie jak ucznia zajmują rzeczy dotykalne, tak przeciwnie: ma wstręt do wszystkiego, co jest abstrakcyjnym. Prawidła więc oderwane są dla niego trudne i zniechęcające. Ćwiczenia dopiero go pokrzepiają; wtedy tylko doznaje przyjemności, kiedy w tłumaczeniu zadanych przykładów znajduje zastosowanie już nauczonych prawideł i form (Kühner 1863: s.n.).

¹ Dziewiętnastowieczne zbiory ćwiczeń do łaciny miały zwykle po kilka wydań; w miarę możliwości docierałam do edycji pierwszych, jednak gdy dostęp do nich był ograniczony, odwoływałam się również do późniejszych. Nie ma to wpływu na jakość wniosków.

W efekcie przyczyniło się to do wzrostu rangi słowników przekładowych. Te jednak, aby dobrze spełniały zadanie, należało podporządkować programowi nauczania i układać specjalnie do użytku szkolnego, jako integralną część kursu. Można więc w tym okresie zaobserwować nowe zjawisko na rynku wydawniczym: samoistne słowniki przeznaczone do tłumaczenia autorów klasycznych wciągniętych na gimnazjalną listę lektur (np. Węclewski 1851), następnie słowniki do pojedynczych autorów lub do poszczególnych dzieł, np. do *Żywotów* Korneliusza Neposa oraz *Wojny galijskiej* Cezara (Jerzykowski 1850; Sumiński 1863²; Kłak 1886). Pojawiły się również takie leksykony, które były układane i dostosowywane do zawartości konkretnego podręcznika. Tak pomyślany został chociażby słownik Kajetana Trojańskiego (1819b), stanowiący dodatek do *Gramatyki łacińskiej* tegoż autora (1819a)³, poza tym *Spisy wyrazów do ćwiczeń łacińskich* Zygmunta Samolewicza (1893a; 1898b), wydrukowane niezależnie od samych *Ćwiczeń łacińskich* (1893a; 1898a), oraz *Słowniczeki do ćwiczeń łacińskich* ułożonych przez Franciszka Próchnickiego, które uzupełniały jego zbiory zadań⁴.

Ponadto oprócz typowych gramatyk do języka łacińskiego na szerszą niż dotychczas skalę spod pras drukarskich zaczęły wychodzić pomoce dydaktyczne dla uczniów, zawierające materiał dopasowany do poziomu kursu łaciny oraz do określonego podręcznika. Świadczą o tym zarówno tytuły poszczególnych publikacji (np. *Ćwiczenia łacińskie na pierwszą klasę szkół gimnazjalnych zastosowane do Gramatyki łacińskiej Poplińskiego* Trzaskowskiego 1863), jak też deklaracje autorów (np. „Przykłady na klasę drugą, ściśle zastosowane do drugiego wydania mej gramatyki języka łacińskiego, podają do każdego paragrafu gramatyki pewną liczbę zdań [...]” Samolewicz 1881: 1). Były to zbiory ćwiczeń, zdania do tłumaczenia oraz teksty autorów klasycznych wydawane w całości lub w formie wypisów (wybranych fragmentów dzieł). W obrębie tychże pomocy drukowano zaś niewielkie wykazy leksyki.

² W *Bibliografii* Estreichera (1878: 410) przy tej pozycji widnieje data 1862. Odnaleziony przeze mnie egzemplarz nie jest zatem edycją pierwszą; ale nie rejestruje go też Estreicher.

³ W przedmowie do podręcznika znajduje się adnotacja (cytat za wydaniem trzecim z 1824 roku): „Razem z pierwszym wydaniem Gramatyki wyszedł na widok mały polsko-łaciński słownik” (Trojański 1824: s.n.). Na temat tegoż słownika zob. stosowny rozdział w niniejszej publikacji.

⁴ Ćwiczenia Próchnickiego miały wiele wydań, poczynając od drugiej połowy XIX wieku po pierwszą wiek XX. We wcześniejszych edycjach słowniki były dołączane do ćwiczeń jako aneksy na końcu książek, a numeracja stron była w nich kontynuowana (np. Próchnicki 1888; toż 1921). Później słowniki drukowano jako oddzielne publikacje, możliwe do nabycia niezależnie od zeszytów ćwiczeniowych; miały w związku z tym samodzielną numerację stron i własne karty tytułowe (np. Próchnicki 1924a; 1924b).

Zatem w XIX wieku rozwinął się nowy typ słownika do łaciny. Jego cechą formalną (zewnątrzną, edytorską) stanowił sposób publikacji — był to niesamoistny druk, wprowadzany jako uzupełnienie czy też dodatek do szkolnych zbiorów z ćwiczeniami translatorskimi, najczęściej na końcu książki.

W sumie przejrzałam blisko pięćdziesiąt prac około dwudziestu pięciu autorów, co jest jedynie częścią tego typu pomocy zawierających słowniki⁵. Są to m.in. prace: Fryderyka Gedikego (1809: polska wersja Feliksa Bentkowskiego), Kajetana Trojańskiego (1819a; 1828a; 1828b), Ludwika Kosickiego (1821), Karola Fryderyka Broma (1822), Antoniego Kotschuli (1822), Edwarda Walentego Kainki (1822), Leopolda Sumińskiego (1837), Antoniego Poplińskiego (1845; 1847; 1858), Józefa Molińskiego (1856), Jana Skoruta (1862), Rafaela Kühnera (1863: polska wersja D.F.), Bronisława Trzaskowskiego (1863; 1868; 1879), Stanisława Sobieskiego (1866; 1872), Antoniego Jerzykowskiego (1866; 1867; 1868; 1872; 1882), Józefa Ignacego Znamierowski (1876), Zygmunta Samolewicza (1880, 1881), Franciszka Próchnickiego (1881; 1883; 1888), Marcina Sasa (1894), Antoniego Danysza (1903) oraz anonimowych autorów (np. *Elementa* 1826). Niektóre z nich powstawały jako oryginalne dzieła polskich autorów spisane dla polskich uczniów, inne były tłumaczone z autorów zagranicznych lub na nich wzorowane, jeszcze inne — stanowiły przeróbki podręczników przeznaczonych do nauki innych języków nowożytnych.

Warto zwrócić uwagę, że poszczególne podręczniki i zbiory zadań do nauki łaciny miały liczne wydania. *Słownik do Korneliusza...* Antoniego Jerzykowskiego wznawiano pięciokrotnie: Krotoszyn 1850, Gniezno 1866, 1902, 1906, 1912; *Zdania... dla niższych klas* — cztery razy: Leszno 1852, Ostrów 1866, 1872, Gniezno 1880; a *Oddział pierwszy jego Zadań... dla średnich klas* — trzy: Poznań 1866, 1871, 1881; trzykrotnie też wyszły *Zadania na celniejsze konstrukcje...* Ludwika Kosickiego: Wrocław 1821, Kraków 1822, 1832; dwie części *Zadań do tłumaczenia...* Kajetana Trojańskiego publikowano dwukrotnie — w 1828 oraz 1829–1830 roku; kilkakrotnie publikowano również trzy części *Przykładów do tłumaczenia...* Antoniego Poplińskiego (1845; 1847; 1858). W związku z tym za cechę dziewiętnastowiecznych słowników szkolnych obok niesamoistności można również uznać wielokrotne wznawienia.

Odnoszę ponadto wrażenie, że obok opracowań powszechnie znanych i wykorzystywanych w gimnazjach niezależnie od położenia geograficznego, część ćwiczeń miała zasięg lokalny, ograniczony do konkretnej szkoły. Wniosek taki nasunął mi się podczas lektury sprawozdań rocznych relacjonujących funkcjonowanie gimnazjów z różnych miast. Często wymienia

⁵ Wykaz ekscerpowanych prac zamieszczam w aneksie do niniejszego rozdziału.

się w nich książki używane w procesie edukacji. Tytuły jednych są obecne w sprawozdaniach z wielu miast (jak prace autorstwa Poplińskiego czy Jerzykowskiego), tytuły innych — tylko w sprawozdaniach pochodzących z jednej lokalizacji (np. na ćwiczenia Molińskiego natrafiłam tylko w sprawozdaniach z Trzemeszna).

Ze względu na różnorodność tych dodatków leksykograficznych warto przyrzeć się im w sposób przekrojowy i scharakteryzować niektóre ich właściwości, przede wszystkim metody opracowania i zawartość.

Rodzaje dodatków leksykograficznych

Układ języków jest w pomocach leksykograficznych skorelowany z typem ćwiczeń: zatem jeśli zadania polegają na tłumaczeniu z polskiego na łacinę, zamieszczane są tylko pomoce z polszczyzną jako językiem wyjściowym (np. Jerzykowski 1866; 1882; Próchnicki 1881; 1883; 1888; Sas 1894); jeśli odwrotnie — wyjściową pozycję zajmuje łacina (np. Gedike 1809; Kainko 1822; Jerzykowski 1867; 1868); jeśli natomiast ćwiczenia mają charakter dwubiegunowy, wprowadzane są również pomoce o dwójakim układzie języków (np. Skorut 1862; Kühner 1863; Sobieski 1866; Jerzykowski 1872; Znamirowski 1876; Trzaskowski 1879; Samolewicz 1881).

Pomoce te noszą różne nazwy. Jeżeli rejestrują wszystkie niezbędne do wprawek translatorskich słowa, które wystąpiły na kartach całego podręcznika czy zbioru ćwiczeń, a dodatkowo materiał leksykalny uporządkowany jest w nich alfabetycznie, z reguły nazywa się je *słownikami* lub *słowniczkami*. Jeżeli natomiast słownictwo wypisane na końcu książki podane jest z podziałem na poszczególne lekcje czy rozdziały, to obok nazwy *słowniczek* spotkać można również określenia: *wokabuły*, *wokabularz* lub *spis wyrazów*. Warto tu podkreślić, że w szkolnej nomenklaturze *wokabularz* nabiera nieco innego znaczenia niż powszechnie w XIX wieku stosowane. W definicjach uznanych dziewiętnastowiecznych leksykografów najistotniejszym wyznacznikiem wokabularza były zawartość i sposób opracowania artykułów hasłowych: Samuel Linde (SL 1814: 282) definiował go jako 'słownik obejmujący słowa same bez frazesów', Stanisław Czerski (1822: IV) — autor obszernego, dwutomowego słownika łacińsko-polskiego — jako 'wykład gołych wyrazów przez wyrazy ojczyste lub łacińskie bliskoznaczne'; w Słowniku wileńskim (eSwil) zaś — jako 'słowniczek obejmujący same wyrazy bez szczegółowego objaśnienia, a zwykle tylko z odpowiedniami przy każdym wyrazie słowami innego języka'. Przy *wokabule* pojawiają się natomiast objaśnienia: 'słowo ze słownika' (SL 1814: 282) i 'wyraz ze słownika dla nauczenia się na pamięć,

zwykle z odpowiednim wyrazem innego języka' (eSWil). W odniesieniu do szkolnych *wokabularzy* i *wokabuł* kryteria te schodzą na dalszy plan, a wybór tych nazw koresponduje przede wszystkim z układem materiału, w mniejszym stopniu ze sposobem opracowania artykułów hasłowych oraz z przeznaczeniem.

Zatem w obrębie prac autorów szkolnych pojęciami nadrzędnymi są *słownik* i *słowniczek* (tę nazwę będę wykorzystywać najczęściej w toku wywodu), które odnoszą się do każdego typu pomocy leksykograficznej dołączonej do zbioru ćwiczeń w formie aneksu bez względu na sposób rozpisania leksyki (ciągły/całościowy lub rozczłonkowany/częściowy), zaś *wokabularz* i *spis wyrazów* mają węższe znaczenie, ponieważ jednoznacznie sugerują, że materiał został w nich posegregowany, przy czym owa segregacja przybierać mogła różne formy. I tak np. w *Zadaniach... dla niższych klas* Antoniego Jerzykowskiego (1872) uczeń obok zbierających cały materiał leksykalny alfabetycznych słowników łacińsko-polskiego (s. 232–309) i polsko-łacińskiego (s. 310–357) znajdzie *Wokabuły do pierwszych 17 stron* (s. 217–231), gdzie materiał leksykalny podany został w układzie alfabetycznym, ale w obrębie rozdziałów. Do pierwszej części swoich *Zadań do tłumaczenia z polskiego na łacińskie* Kajetan Trojański (1828a: 125–168) dołączył niewymieniony w spisie treści *Słowniczek polsko-łaciński do zadań Części pierwszej*, przeznaczony do uprawek translatorskich zamieszczonych w rozdziałach od VI do XX. W przeciwieństwie do *Wokabuł* Jerzykowskiego *Słowniczek* Trojańskiego ma układ ściśle podporządkowany kolejności występowania wyrazów w ćwiczeniach (zatem układ nie jest alfabetyczny), a dodatkowo hasła uszeregowane są w nim według części mowy:

Ze względu na to, iż początkujący uczniowie ani zapasu potrzebnych wyrazów mieć nie mogą, ani potrzebnej posiadać uprawy w szukanie i dobieranie ze słownika stosownych znaczeń, zrobiłem w kształcie słownika zbiór wyrazów do każdego z osobna zadania potrzebnych, na cztery gatunki rozdzielonych (rzeczowniki, przymiotn., słowa i wyrazy nieodmienne) i takowe podług numerów umieściłem na końcu; tak aby mający tłumaczyć bez potrzeby szperania miał je zaraz pod ręką (Trojański 1828a: IV–V).

Czyli skoro w rozdziale VI pierwsze zdanie do przetłumaczenia brzmi: „Kochaj ojca i matkę, gdyż to jest powinnością dobrych synów i dobrych córek” (s. 13), to w części słownikowej w grupie rzeczowników hasła pojawiają się w kolejności: *ojciec*, *matka*, *powinność*, *syn*, *córka*, następnie uczeń powinien odnaleźć w grupie przymiotników hasło *dobry* itd. Podobnie rzecz wygląda w *Wokabularzu* Stanisława Sobieskiego (1872): materiał

leksykalny podzielony został tu na rozdziały (odpowiadające poszczególnym zagadnieniom gramatyki) i wymieniony zgodnie z porządkiem występowania słów w tekstach ćwiczeń, ale już bez podziału na części mowy. *Wokabularz* ten ma układ łacińsko-polski, ponieważ wprawki obejmują tylko tłumaczenie z łaciny. Tak samo rzecz wygląda w *Spisie wyrazów* Samolewicza (1880: 74–128), z tą różnicą, że — ponieważ ćwiczenia obejmują przekłady i z polskiego, i z łaciny — w *Spisie wyrazów* uwzględniono oba warianty układu języków. Zbliżone rozwiązanie zastosował Antoni Popliński (1845: 184–204), który podał *Wyrazy łacińskie do polskich ćwiczeń* zgodnie z kolejnością ich wystąpienia w *Przykładach*, ale punktem orientacyjnym uczynił nie numery rozdziałów, lecz stron. Innym przykładem niealfabetycznego porządkowania haseł jest dodany do elementarza pt. *Elementa puerilis institutionis* z 1826 *Słowniczek* (w innym wydaniu nazwany *Wokabuły czyli krótki słownik — Elementa* 1847); trudno jednak zaobserwować w nim jakąś przejrzystą koncepcję układania materiału leksykalnego. Nietypowe rozwiązanie stanowi tu natomiast numerowanie haseł — być może wprowadzone po to, by nauczyciel mógł wygodnie zadawać uczniom kolejne dziesiątki słów do nauczenia na pamięć.

Sposób porządkowania materiału wiąże się z przeznaczeniem pomocy leksykograficznych: wokabularze (i słowniczk) podzielone na lekcje adresowane są do rozpoczynających naukę, słowniki (nazwijmy je) kompleksowe o układzie ciągłym — do uczniów bardziej zaawansowanych. Oddają to fragmenty przedmów Samolewicza do zbiorów ćwiczeń dla klasy pierwszej (1880) oraz drugiej (1881):

Zamiast słownicza, z którego wyszukiwanie wyrazów uczniom klasy pierwszej jest i za trudne, i za wiele obarcza ich pisaniną, umieściłem na końcu spis wyrazów, w którym ze względu na zwodliwą pamięć uczniów każdy wyraz systematycznie po kilka razy się powtarza (Samolewicz 1880: s.n. / przedmowa do wyd. 1).

W miejsce spisu wyrazów do każdego ustępu z osobna umieściłem przy końcu słowniczek, aby tym sposobem powoli przyzwyczajając ucznia do używania słownika pod kierownictwem nauczyciela. W tym zresztą względzie nie wprowadzam nowości, gdyż przeważna większość przykładów na klasę drugą daje słowniczkowi przed tak zwanym wokabularzem pierwszeństwo (Samolewicz 1881: l).

Obok słowniczków i wokabularzy dołączanych na końcu książek spotkać też można wykazy słówek zamieszczone w obrębie rozdziałów podręcznika lub przy czytankach. Sposobów prezentacji leksyki było w tym przypadku kilka. Przykładowo *Żywoty* Neposa w opracowaniu Jana Łukomskiego (1863) zostały złożone tak, że każda strona jest dwudzielna: w górnej części mieści się tekst łaciński, w dolnej — różnego typu

objaśnienia, w tym polskie ekwiwalenty dla słów i zwrotów łacińskich. W pierwszej części *Zadań do tłumaczenia...* Trojański (1828a: 1–8) z myślą o uczniach niemających z łaciną wcześniej kontaktu zamieścił w początkowych rozdziałach (I–IV) w kolumnie lewej polskie zwroty i zdania do przetłumaczenia, a w kolumnie prawej — odpowiednie łacińskie słownictwo. W pierwszej edycji *Gramatyki łacińskiej* tegoż autora znalazły się *Zadania początkowe służące do ćwiczenia uczniów w tłumaczeniu z polskiego na łacińskie* (Trojański 1819a: 302–319) — tu słowa występujące w polskich czytankach zostały opatrzone numerami, pod tekstem zaś w formie odnośnych przypisów widnieją łacińskie ekwiwalenty. Taką samą pomoc leksykograficzną dostał uczeń pracujący na drugiej części *Zadań do tłumaczenia...* Trojańskiego (1828b) oraz na *Zadaniach na celniejsze reguły konstrukcji do tłumaczenia z języka polskiego na łaciński* ułożonych przez Ludwika Kosickiego (1821). Inny, jakkolwiek podobny wariant takiego rozwiązania prezentują ćwiczenia Sobieskiego (1866) przeznaczone dla bardziej zaawansowanych uczniów. Autor podzielił czytanki na paragrafy obejmujące zwykle całe akapity, a pod tekstem podał słowa, uwzględniając ten podział. Dodatkowo w samych tekstach czytanek zamieścił w nawiasach (nieliczne co prawda, ale jednak) ekwiwalenty dla polskich spójników, przyimków i zaimków. U Znamirovskiego (1876) każdy paragraf rozpoczyna się wykazem słówek, po którym następują teksty do tłumaczenia, owe słówka zawierające. Zdarzają się również ćwiczenia translatorskie skonstruowane w taki sposób, że pojedyncze słowa języka docelowego wplata się w tekst przeznaczony do tłumaczenia (np. Danysz 1903). Wybór leksemów podyktowany jest stopniem zaawansowania kursu — podaje się bowiem tylko te słowa, które nie wystąpiły we wcześniejszym materiale. Autor ćwiczenia kontroluje w ten sposób zasób leksyki i jej wykorzystywanie, ponieważ sugeruje uczniowi tylko jeden określony ekwiwalent bądź związek wyrazowy dopasowany do konkretnego kontekstu.

Zawartość dodatków leksykograficznych

Niesamoistność publikacji i wiążąca się z tym konieczność oszczędności miejsca lub rygor zwięzłości dla obniżenia kosztów wydania (co cechowało wszak nie tylko wydania z tego okresu, ale też wcześniejsze) prowadziły do ograniczania zawartości oraz rezygnacji z aparatu leksykograficznego. Na potrzebę zwięzłości motywowaną czynnikiem ekonomicznym zwraca uwagę m.in. Kajetan Trojański:

Wzgląd, który zawsze na oczach mieć musiałem, iż praca moja poświęcona być miała użytkowi młodzieży szkolnej, przymuszała mnie pilnie baczyć na to, aby książka jak najmniejszą miała obszerność, gdy od tego jej cena zawisła (1819b: III).

Słowników tego typu nie opatruje się więc szczegółowymi notami odautorskimi na temat zasad konstruowania haseł, ich doboru, układu etc.; brak również wykazu skrótów. Lakoniczne informacje o słownikach podawane są w ogólnych przedmowach, poprzedzających zbiory ćwiczeń, ale ograniczają się one z reguły do podkreślenia przydatności słownika dla uczniów niepotrafiących korzystać jeszcze z obszernych, samoistnych słowników i do zarysowania zawartości lub podstawowej koncepcji słownika (np. Gedike 1809; Jerzykowski 1868; Trzaskowski 1879; Samolewicz 1880; 1881; Próchnicki 1881). Oto garść wypowiedzi:

Dwa słowniki: łacińsko-polski i polsko-łaciński wyrazów w zadaniach zawartych oszczędzą uczącym się wiele czasu, którego by użyć musieli do szukania znaczenia w słownikach wielkotomowych (Kühner 1863: s.n.).

Co się tyczy słownika umieszczonego przy końcu książki, wyznaję otwarcie, że w pierwszej chwili nie myślałem o jego ułożeniu, lecz przekonawszy się w ciągu pracy, że słowniki nasze bardzo często nie podają potrzebnych lub stosownych znaczeń, poczytałem za rzecz konieczną sporządzić szczegółowy wykaz wyrazów znachodzących się w wybranych powieściach, który by nie tylko zadosyć uczynił potrzebie czytającego ten wybór z *Przemian* Owidiuszowych, ale nadto był pożytecznym przyczynkiem do ogólnego słownika, który przyjdzie z czasem napisać dla klasyków łacińskich (Jerzykowski 1867: V).

Dołączony słowniczek ma ułatwić uczniom przygotowanie się w domu. Uczniowie tych klas, w których się czytają *Żywoty* Neposa, nie umieją jeszcze używać większego słownika z prawdziwą korzyścią, a szukanie w nim stosownego znaczenia zabiera za wiele drogiego czasu (Jerzykowski 1868: s.n.).

[...] umieściliśmy pod tekstem polskim tylko trudniejsze znaczenia i frazesy, tudzież gramatyczne i stylistyczne uwagi z odsyłaczami do gramatyki dr. Samolewicza i Sobieskiego; resztę znaczeń przenieśliśmy do osobnego słowniczka, w którym znajdują się znaczenia łacińskie wszystkich niemal wyrazów tekstu polskiego. Liczba obok łacińskiego znaczenia stojąca wskazuje ustęp polski, do którego się to znaczenie odnosi (Trzaskowski 1879: IV).

Słowniczek, dość dokładny, obejmuje także spis ważniejszych w komentarzu zawartych uwag stylistycznych i gramatycznych, jako też najkonieczniejsze wskazówki synonimiczne (Próchnicki 1881: s.n.).

W słowniku dołączonym przy końcu książki umieściłem wszystkie imiona własne dlatego, że polska ich pisownia po największej części znacznie się różni od formy łacińskiej, tudzież te wyrazy, które się nie tak często znachodzą, i te sposoby mówienia, które się nie dają dosłownie przekładać, a których znajomość jest niezbędnie potrzebną, jeżeli tłumaczenie nie ma być niewolniczym przestrojeniem myśli polskich w łacińską formę, lecz przybrać barwę prawdziwie rzymską, odpowiednią właściwościom i duchowi języka łacińskiego (Jerzykowski: 1882: IV).

Wiele pomocy dydaktycznych pozbawionych jest jednak jakiegokolwiek przedmowy (np. Kosicki 1821; Kainko 1822; Skorut 1862; Znamirowski 1876; Sas 1894).

Zawartość słowniczków pozostaje ściśle podporządkowana programowi szkolnemu i dostosowana do poszczególnych szczebli nauczania, jest służebna wobec konkretnych treści dydaktycznych, realizowanych na poszczególnych zajęciach. Na ograniczoną treścią podręcznika, do którego są dołączone, bazę leksykalną wskazują tytuły, jak chociażby łacińsko-polski *Słowniczek objaśniający wszystkie wyrazy, które się w tej książce znajdują*, zamieszczony na końcu używanych w szkołach pijarskich wypisów (Gedike/Bentkowski 1809: 169), czy *Słowniczek polsko-łaciński, zawierający wszystkie wyrazy w tych Przykładach użyte*, dodany do *Przykładów do tłumaczenia z polskiego na łacińskie podług Augusta...* autorstwa Antoniego Poplińskiego (1847: 125).

W *Przedmowie* do ćwiczeń Niemca Fryderyka Gedikego, przetłumaczonych na polski przez Feliksa Bentkowskiego omówione zostały cechy dobrego podręcznika do łaciny. Obok sugestii, aby wiedzę wykładać: 1) ciekawie; 2) zrozumiale (stopniując od rzeczy łatwiejszych do trudniejszych); 3) krótko; 4) z nastawieniem na kształtowanie moralności i 5) odnosząc się do pożytecznych i historycznych wiadomości, znalazł się postulat, by ułatwiać uczniom przygotowanie do zajęć. Sposobem na osiągnięcie tego celu miał być słownik dostosowany do treści nauczania:

Do tego służy słowniczek, który stosownie do swego przeznaczenia wszystkie tekstu wyrazy zawiera. Dla tym większej wygody w używaniu tegoż słowniczka umieszczony [sic!] jest początek wyrazu pod tekstem, aby uczeń niezupełnie jeszcze obeznajmiony z formami, zwłaszcza w czasowniku, częstokroć nie szukał nadaremnie. Życzeniem moim było objaśnić znaczenia wyrazów stosownie do źródłostowowego postępu, ale się zbytniego powiększenia dziełka obawiał. Spodziewam się przeto, że nauczyciel ustnem to tłumaczeniem dopełni, jako rzecz najważniejszą w nauce języków, a wszelako bardzo często zaniedbaną (Gedike/Bentkowski 1809: s.n.).

Należy więc założyć, że słowniki tworzone *stricte* jako pomoc dydaktyczna powinny zawierać słownictwo z dzieł autorów klasycznych, które omawiano na zajęciach: albo w oryginalnym kształcie jako lektury, albo w postaci spreparowanej jako czytanki lub wreszcie jako wyimki w ramach zadań do ćwiczeń językowych i translatorskich (Kinowska 1976: 59–60). Zalecenie takie zostało oficjalnie sformalizowane w instrukcji ministerialnej z 1884 roku, o czym pisze Franciszek Próchnicki, który dostosowywał do niej nową edycję swego zbioru ćwiczeń (zob. też: Kłak 1908):

[...] zmiana [...] wyniknęła ze słusznego żądania instrukcji ministerialnej z r. 1884, ażeby: „środkowym punktem nauki łaciny w każdej klasie był czytany właśnie autor”. Książka niniejsza stara się temu żądaniu ile możliwości zadosyć uczynić. Z tego powodu, ażeby

ułatwić spełnienie polecenia wspomnianej instrukcji (str. 15 w. 7 i 8 z dołu), nie tylko przeważna część zdań luźnych zaczerpnięta jest z „Pamiętników Cezara o wojnie galijskiej”, lecz także ustępy treści ciągłej w wielkiej części opierają się na wspomnianym pisarzu (Próchnicki 1888: I–II).

Na podstawie przeglądu ówczesnych sprawozdań z działalności wybranych gimnazjów (w Trzemesznie⁶, Nowym Sączu⁷, Krakowie⁸, Stanisławowie⁹, Tarnopolu¹⁰, Cieszynie¹¹, Lwowie¹²) można ustalić kanon lektur szkolnych, czytanych w całości lub we fragmentach. Będą to zatem przede wszystkim dzieła¹³: Cycerona (m.in. *Tuskulanki*, *O powinnościach*, *O przyjaźni*, *O starości*, *Listy do Attyka*, *Listy do przyjaciół*, *Maniliana*, mowy w obronie: poety Archiasza, Marka Marcellinusa, Sulli, Sekstusa Roscjusza, Milona oraz Sulpicjusza Rufusa Mureny, mowa przeciw Katylinii), Liwiusza (*Historia rzymska*), Horacego (*Pieśni*, *Ody*, *Satyry*, *Listy*, *O sztuce poetyckiej*), Sallustiusza (*Sprzysiężenie Katyliny*, *Wojna z Jugurtą*), Wergiliusza (*Eneida*, *Bukoliki*, *Georgiki*), Cezara (*O wojnie galijskiej*, *O wojnie domowej*), Owidiusza (*Metamorfozy*, *Żale*, *Elegie*, *Listy z Pontu*, *Listy Heroin*, *Miłośki*, *Kalendarz poetycki*), Neposa (*Żywoty sławnych mężów*, w tym m.in.: *Katona*, *Miltiadesa*, *Arystydesa*, *Temistoklesa*, *Pauzania*, *Kimona*, *Lizandra*, *Trazybulosa*, *Pelopidasa*, *Eumenesa*, *Fokiona*, *Hamilkara*, *Konona*, *Agezilaosa*, *Diona*, *Alcybiadesa*, *Epaminondasa*, *Hannibala*, *Attyka*) oraz Tacyta (*Roczniki*, *Germania*, *Żywot Juliusza Agrykoli*). Ponadto do układania podręczników i ćwiczeń wykorzystywano m.in. utwory: Apulejusza, Aureliusza Wiktora, Katona, Katullusa, Klaudiana Klaudiusza, Kolumeli, Kurcjusa Rufusa, Eutropiusza, Florusa, Geliusza, Justynusa, Juwenalisa, Lukrecjusza, Marcjalisa, Persjusza, Fedrusa, Plauta, Pliniusza Starszego, Pliniusza Młodszeo, Kwintyliana, Seneki, Stacjusza, Swetoniusza, Syrusa, Terencjusza, Waleriusza Flakkusa, Warrona oraz Wellejusza Paterkulusa (Presiowski 1836: 401–402). Należy jednak zaznaczyć, że obecność wymienionych wyżej autorów pomocniczych w edukacji szkolnej sprowadzała się do pojedynczych zdań z ich dzieł.

⁶ Zob. np. Szostakowski 1857.

⁷ Zob. np. SprNS 1852; Stawarski 1854; 1855; Kruczkowski 1857; 1858.

⁸ Zob. np. SprAnKr 1851; 1869; JBerKr 1853.

⁹ Zob. np. JBerSt 1851.

¹⁰ Zob. np. JBerTar 1862.

¹¹ Zob. np. PrEvTes 1865; PrKatTes 1856; 1864; 1866.

¹² Zob. np. SprLw 1869.

¹³ Podaję tu wszystkie wymieniane we wskazanych sprawozdaniach lektury.

Ograniczenie podstawy źródłowej do kilku starożytnych pisarzy¹⁴, a częstokroć do garstki wybranych ich dzieł lub nawet fragmentów tych dzieł, przy jednoczesnym kompletowaniu jej zgodnie z warunkiem jasności i zrozumiałości, prowadziło do układania pomocy leksykograficznych o mocno okrojonej i spłyconej treściowo siatce haseł: do podawania znaczeń podstawowych i zacierania lub redukcji odcieni semantycznych wyrazów. Ilustrują to m.in. wypowiedzi Kotschuli (który wydał bajki Fedrusa) i Próchnickiego:

W słowniczku nadano wyrazom jedynie takie znaczenie, w jakim w różnych bajkach zachodzą, a tak spodziewać się należy, iż uczniowie w uwagach i słowniczku pomoc do zrozumienia tego autora znajdując, trudności przy tłumaczeniu go nie doznają (Kotschula 1822: IV).

W słowniczku wreszcie zastosowanym ściśle tylko do tej książki, tu i ówdzie krótko i zwięźle podane są różnice znaczenia wyrazów podobnych, zdawało mi się bowiem rzeczą stosowną zaznajomić uczniów z różnicą znaczenia przynajmniej niektórych zwykleszych synonimów (Próchnicki 1888: IV).

W zebranych materiale dominują słowniki rejestrujące nazwy pospolite i własne (np. Sumiński 1837; Znamirowski 1876); do rzadkości należą słowniki zawierające wyłącznie nazwy własne (np. Sobieski 1867). Nie odnotowałam natomiast prac ograniczonych tylko do leksyki pospolitej. Sądzę, że powód tego stanu rzeczy tkwił po pierwsze w ekscerpowaniu pism autorów klasycznych, w których onimy stanowią element naturalny; po drugie, w doborze czytanek z uwzględnieniem aspektu moralizatorskiego i historycznego — uczeń miał nie tylko uprawiać się w sztuce translatorskiej, ale też poznawać historię i przykłady właściwej postawy obywatelskiej (Bartnicka 1973; Barnaś-Baran 2014). Stąd w zdaniach do tłumaczenia często pojawiają się miejsca i osoby.

Niektórzy z autorów opracowywali materiały dla uczniów różnych klas gimnazjalnych. W słownikach dołączanych do pomocy dydaktycznych przeznaczonych dla adeptów kolejnych poziomów kursu języka łacińskiego z jednej strony materiał leksykalny był wybiórczy, z drugiej — musiał się z konieczności powtarzać. Wybiórczość wynikała z uwzględniania tylko tych haseł, które wystąpiły na kartach danego zbioru ćwiczeń, ale też z pobudek dydaktycznych — w słownikach dla klas wyższych nie notowano leksyki, którą uczeń powinien znać z wcześniejszej edukacji. Powtarzalność haseł cechowała zaś głównie wokabularze adresowane do młodszych uczniów. Dane hasło zamieszczane było kilkakrotnie, to jest pod zestawami słówek dla poszczególnych rozdziałów. Służyło to utrwalaniu słownictwa w myśl zasady *repetitio est mater studiorum*:

¹⁴ Podobny kanon lektur autorów klasycznych obowiązywał w szkołach Komisji Edukacji Narodowej (Bartnicka 1973: 230–231, 238–239; zob. też: Stinia 2004: 5–39).

W spisie wyrazów zatrzymałem zasadę powtarzania tych samych wokabul kilkakrotnie, a to z przyczyny podanej w przedmowie do pierwszego wydania; mimo to zmniejszyłem w niektórych ustępach liczbę słówek, dostatecznie już poznanych w poprzednich przykładach (Samolewicz 1880: s.n. / przedmowa do wyd. 2).

W słowniczku nie umieściłem z umysłu tych wyrazów, które znajdują się w podanych przed każdym ustępem paragrafach gramatyki (Samolewicz 1881: II).

Zdarzało się, że autorzy wykorzystywali powtórzenia danego hasła do wprowadzania nowych, wcześniej niewybrzmiałych ekwiwalentów i odcieni semantycznych. Dla przykładu: Trojański (1828b) hasłu *wiatr* w wykazie leksyki do ćwiczenia drugiego (w rozdz. VI) przypisał odpowiedniki '*wiatr północny; aquilo, onis albo Boreas* eae*' (s. 125), zaś w wykazie leksyki do ćwiczenia czwartego (w rozdz. VI) — '*wiatr; ventus: wiatr południowy (znaczy razem) auster, tri*' (s. 127).

Opracowanie artykułów hasłowych

W niesamoistnych słownikach artykuł hasłowy składa się zazwyczaj z leksemu wywoławczego (hasła) oraz odpowiadających mu, najczęściej pojedynczych ekwiwalentów języka docelowego. Nie ma w nich również wyodrębnionych znaczeń, bowiem słownikarze odnotowują tylko te najpopularniejsze, w których dany wyraz występuje, nieskomplikowane i powszechnie zrozumiałe. W doborze ekwiwalentów autorzy kierują się zasadą wszechstronności czy też wielozadaniowości — wskazany odpowiednik powinien być na tyle ogólny, aby dobrze wpisać się w liczne konteksty; ogólnikowość dominuje więc nad precyzją:

Najgłówniejszą dla mnie rzeczą był słowniczek, którego wykład na polskie nie na samem przetłumaczeniu wyrazów łacińskich i niemieckich polega, jak się może niejednemu zdać; szło mi tu bowiem o utrafienie właśnie tego znaczenia, w jakim każdy wyraz znajduje się użytym w tej książce. Kilkakrotne przeto odczytywanie tekstu dla wynalezienia znaczeń i wyrazów zupełnie odpowiadających łacinie najcelniejszym było mojem zatrudnieniem (Gedike/Bentkowski 1809: s.n.).

Znaczeń się nie definiuje, zaś użyć kontekstowych nie ilustruje przykładami z dzieł autorów klasycznych (stąd wynika nieobecność jeszcze jednego elementu ramowego, mianowicie informacji o podstawie źródłowej, czyli listy autorów ekscerpowanych). Brak tego typu dokumentacji sprawia, że słowniki szkolne prezentują niski stopień unaukowania. Mocno ograniczony jest również zakres informacji gramatycznych. Autorzy opatrują hasła najważniejszymi danymi — zwykle fleksyjnymi, które pozwalają ustalić przynależność łacińskich leksemów do określonej koniugacji lub deklinacji (podają

albo formy wyjściowe właściwe dla poszczególnych części mowy, albo typ odmiany wyrażony cyfrą). Niekiedy też wprowadzają rodzaj rzeczowników, formy nieregularne¹⁵ oraz iloczasy samogłosek¹⁶, ale nie są to wiadomości, do których przykładą się szczególną wagę, o czym świadczy chociażby następująca wypowiedź:

Życzeniem było mojem, aby iloczasy niektórych przynajmniej wyrazów zwłaszcza w słowniczku oznaczyć, lecz brak takich charakterów drukarskich nie pozwolił zamysłu tego wykonać (Gedike/Bentkowski 1809: s.n.).

Kwestią drugorzędną są ponadto właściwości składniowe wyrazów języka docelowego. Najważniejsza zatem w tego typu słownikach pozostaje leksyka, nie relacje między wyrazami.

Cechą słowniczków szkolnych jest gradacja zawartości: im do uczniów wyższej klasy adresowany jest słownik, tym będzie on dokładniej opracowywany, obszerniejszy i wyposażony w trudniejszą leksykę, będzie też zaopatrzony w więcej informacji gramatycznych (Kinowska 1976: 58); zawartość słowników dla początkujących ogranicza się najczęściej do jednowyrazowej ekwiwalencji. Przykładem mogą tu służyć *Zadania do tłumaczenia* Antoniego Jerzykowskiego, który we wstępie do ćwiczeń przeznaczonych dla klas niższy pisze:

Stosując się do przepisu Władzy Szkolnej, nie poważałem się w pierwszej części, dla początkujących przeznaczonej, umieszczać przykładów z słowami nieregularnymi; znachodzą się tam tylko dare, videre, discere, legere i sentire, których znajomość dla znaczenia zdawała mi się być niezbędnie potrzebną (Jerzykowski 1872: IV).

Nie będzie ich zatem również w części słownikowej. Podobnej adnotacji brakuje w ćwiczeniach tegoż autora adresowanych do *średnich klas*, co więcej słownik tu zamieszczony ma zawierać frazeologię (Jerzykowski 1872: IV). Twórcy dykcjonarzy szkolnych podkreślają bowiem, że: „Doświadczeni pedagogzy zgadzają się na to, że młodzież, ucząc się pierwszych zasad języka łacińskiego, nie powinna się równocześnie zajmować słowami nieregularnymi” (Jerzykowski 1872: IV). Autorzy szkolni tworzą słowniki dla poszczególnych szczebli nauki, stąd pojawiają się uwagi na temat ograniczonej

¹⁵ Np.: „W słowniku polsko-łacińskim przy słowach nieregularnych położyłem zawsze formę perfecti i supini, aby zapobiedz mylnemu ich tworzeniu i oszczędzić uczniom szukania tychże w słowniku łacińsko-polskim lub w gramatyce” (Jerzykowski 1872: VI).

¹⁶ Np.: „W obu słownikach oznaczyłem wszędzie, gdzie tego była potrzeba, iloczasy przedostatniej zgłoski wyrazów łacińskich, aby uczniowie mogli je od razu dobrze wymawiać bez pomocy i częstych poprawek nauczyciela” (Jerzykowski 1872: VI).

zawartości ich prac — u Jerzykowskiego (1872: III) czytamy: „zamierzyłem wydać także przykłady, które by posłużyć mogły dwom klasom najniższym do ćwiczenia się w tłumaczeniu z łacińskiego na polskie i z polskiego na łacińskie”; zaś u Trojańskiego (1828a: V): „Słowniczek ten starczy jednak tylko do XX. numeru”.

Słowniczeki szkolne o bazie leksykalnej okrojonej w celu zachowania jasności i niewielkich rozmiarów pracy pozwalają zatem zrozumieć tylko konkretny tekst, lekturę, wykonać dane ćwiczenie. Są one przeznaczone dla uczących się języka (i w tym sensie realizują zadania stawiane słownikom pedagogicznym — Piotrowski 1994: 130; Żmigrodzki 2003: 25), ale nie kształtują pełnej kompetencji językowej. Mają jedynie zainicjować proces translatorski, ale jednocześnie zachęcić do poszukiwania innych rozwiązań, ekwiwalentów. Z założenia zawarty w nich materiał leksykalny jest wybiórczy, a poziom trudności wzrasta wraz z postępem kształcenia. Wymagają więc uzupełnień (np. w kwestii wymowy), toteż korzystanie z nich, zwłaszcza z tych pod względem zawartości uboższych, powinno odbywać się pod okiem nauczycieli, którzy dopowiedzą brakujące informacje, np.:

Uwag i wyjaśnień dodawałem jak najmniej, wiedząc z doświadczenia, że żywe słowo nauczyciela, kierującego odpowiednio instrukcją, najlepszym jest i najrozumialszym dla uczniów komentarzem (Samolewicz 1880: s.n.).

Cały poczet filologów klasycznych, zwykle doświadczonych na polu szkolnej edukacji, stworzył zatem dziesiątki słowniczków w różnorodny sposób prezentujących leksykę polską i łacińską. Te pomoce dydaktyczne były dołączane do wypisów i zbiorów ćwiczeń translatorskich najczęściej bez jakichkolwiek anonsów na kartach tytułowych, a ich autorów nie miano leksykografami. Niewątpliwie jednak oddali do użytku młodzieży przydatne narzędzia, które z pomocą wskazówek dawanych przez nauczycieli miały przygotować uczniów do korzystania z zaawansowanych słowników do języków klasycznych. Bez wątplenia zasłużyli oni na miano cichych bohaterów dziewiętnastowiecznej edukacji.

Wykaz zbiorów ćwiczeń do nauki języka łacińskiego zawierających pomoce o charakterze leksykograficznym oraz samoistnych słowników szkolnych

Podany niżej wykaz stanowi jedynie wybór tego typu prac. W poszukiwaniach bazowałam na zawierającej spis dzieł z XIX wieku *Bibliografii* Estreichera, *Index lexicorum Poloniae* Piotra Grzegorzcyka oraz katalogu Biblioteki Narodowej (online: <https://katalogi.bn.org.pl>). Do większości prac dotarłam bezpośrednio, jeśli zaś opierałam się wyłącznie na opisach katalogowych i bibliograficznych bez naocznej weryfikacji, informowałam o tym w stosowych przypisach. W miarę możliwości rejestruję wydania pierwsze, w komentarzach podaję wiadomość o edycjach kolejnych, ale tylko o tych, których istnienie udało mi się potwierdzić przez dotarcie do fizycznego egzemplarza. Moją wątpliwość budziło bowiem to, czy ekscerpowane przeze mnie bibliograficzne źródła pomocnicze zawierają informacje o wszystkich pracach poszczególnych autorów oraz podają kompletną liczbę wydań, ponadto czy rejestrują ewentualne zmiany tytułów kolejnych edycji. Przy nazwiskach podaję zatem daty i tytuły prac z zastrzeżeniem, że mogą one wymagać korekty, uzupełnienia lub rewizji numeru wydania. Jeśli w danej książce pojawia się wydzielony słowniczek, po ukośniku podaję jego tytuł i dokładną lokalizację; nie wyklucza to jednak obecności w takim zbiorze ćwiczeń również innych sposobów prezentacji leksyki. Jeśli natomiast pomoc leksykograficzna wpleciona jest wyłącznie w tok ćwiczeń (to znaczy, w danym zbiorze nie występuje dodany na końcu, oddzielny słownik), przy nazwisku autora stawiam asterisk *. Pozycje pozostawione w wykazie bez oznaczeń to samoistne słowniki. W nawias ostry <> ujęte zostały dzieła pozbawione pomocy leksykograficznych, ale korespondujące z innymi, wyposażonymi w nie opracowaniami danego autora.

Brandowski A., 1863, *Zbiór przykładów do tłumaczenia z łacińskiego na polskie i z polskiego na łacińskie: przykłady na odmiany foremne*, Poznań: Merzbach / tu: *Słownik łacińsko-polski*, s. 62–96 oraz *Słownik polsko-łaciński*, s. 97–123¹.

¹ Podaję za: Estreicher 1874: 495; pozycji tej nie oglądałam osobiście, informacje o lokalizacji oraz poglądowe zdjęcia słowników otrzymałam dzięki uprzejmości pani Agnieszki Sitko z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, gdzie przechowywany jest egzemplarz edycji (sygn. 325396 I/L).

- Brom K., 1822, *Phaedri Augusti Liberti Fabularum Aesopiarum Libri V. cum appendice Fabularum. Z przypiskami i dokładnym słow reiestrem*, Poznań: W. Deker i spółka / [online: <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/show-content/publication/edition/126006?id=126006>] / tu łac.-pol.: *Rejestr słów*, s. 86–153.
- Danysz A.*, 1903, *Materyały do tłumaczenia z języka polskiego na łaciński*, Lwów: Drukarnia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich / [online: P].
- Elementa* 1826: *Elementa puerilis institutionis*, Częstochowa: Typis Clari Montis Częstochoviensis / [online: <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/274149/display/Default>] / tu pol.-łac.: *Słowniczek*, s.n.
- Elementa* 1847: *Elementa seu prima puerorum scientiae fundamenta: to jest Elementarz dla dzieci płci męskiej ułożony*, Warszawa: w Drukarni XX. Misjonarzy / [online: P] / tu pol.-łac.: *Wokabuły czyli krótki słownik*, s. 44–50.
- Gedike F., 1809 (wyd. 2), *Wypisy z rozmaitych pisarzy dla poczynających się uczyć języka łacińskiego przez Fryderyka Gedike ułożone; a do użycia Polaków przystosowane przez Feliksa Bentkowskiego*, Warszawa: Drukarnia Xięży Piarów / [online: <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/show-content/publication/edition/455197?id=455197>]² / tu: łac.-pol.: *Słowniczek objaśniający wszystkie wyrazy, które się w téy książce znajdują*, s. 169–296.
- Jerzykowski A., 1850, *Słownik do K. Korneliusza Neposa Biografjów i K. Juliusza Cezara Wojny z Gallami*, Krotoszyn: E.A. Stokk / [online: P]³ / [samoistny słownik łac.-pol.].
- Jerzykowski A., 1866, *Zadania do tłumaczenia z polskiego na łacińskie dla średnich klas. Oddział pierwszy zawierający przykłady na składnię zgody i przypadków*, Poznań: N. Kamieński / [online: P]⁴ / tu pol.-łac.: *Słownik*, s. 145–200.
- Jerzykowski A., 1867, *Wybór z Przemian P. Owidjusza Nasona z krotką wiadomością o życiu i pismach autora, wstępem do każdej powieści oraz objaśnieniami i słowniczkiem dla użytku szkół*, Poznań: L. Merzbach / [online: P] / tu łac.-pol.: *Słownik*, s. 195–345.

² Inne wydanie: 1817, Wilno: J. Zawadzki.

³ Inne wydania: 1866 (wyd. 2), Gniezno: J.B. Lange; 1902 (wyd. 3), Gniezno: J.B. Lange; 1906 (wyd. 4), Gniezno: J.B. Lange; 1912 (wyd. 5), Gniezno: J.B. Lange.

⁴ Inne wydania: 1871 (wyd. 2), Poznań: Czcionkami A. Schmaedickiego; 1881 (wyd. 3), Poznań: Czcionkami A. Schmaedickiego.

- Jerzykowski A., 1868, *Żywoty Korneliusza Neposa: z objaśnieniami i słownikiem dla szkół*, Poznań: M. Busse / [online: P]⁵ / tu słownik łac.-pol. [bez tytułu], s. 155–247.
- Jerzykowski A., 1872 (wyd. 3), *Zadania do tłumaczenia z łacińskiego na polskie i z polskiego na łacińskie dla niższych klas z autorów klasycznych [...] podług gramatyki F. Schultza*, Ostrów: Czcionkami A. Schmaedickiego / [online: P]⁶ / tu łac.-pol. i pol.-łac.: *Wokabuły do pierwszych 17 stron*, s. 217–231; *Słownik łacińsko-polski*, s. 232–309 oraz *Słownik polsko-łaciński*, s. 310–357.
- Jerzykowski A., 1882 (wyd. 3), *Zadania do tłumaczenia z polskiego na łacińskie ze słowniczkiem polsko-łacińskim dla średnich klas. Oddział drugi zawierający przykłady na składnię słowa*, Poznań: F. Chocieszyński / [online: P]⁷ / tu pol.-łac.: *Spis wszystkich imion własnych, tudzież tych wyrazów i zwrotów, które się rzadziej znachodzą lub nie dadzą dosłownie przekładać*, s. 223–290.
- Kainko E., 1822, *Eutropii Breviarium historiae Romanae: z uwagami historycznymi i grammatycznymi oraz słowniczkiem objaśniającym ważniejsze wyrazy do tłumaczenia*, Wrocław: W.B. Korn / [online: P] / tu łac.-pol.: *Słowniczek objaśniający ważniejsze wyrazy do tłumaczenia*, s. 177–224.
- Kłak W., 1886, *Cornelius Nepos (Aristides, Cimon, Pelopidas, Epaminondas, Miltiades, Themistokles) dla użytku uczniów klasy III*, Lwów: Drukarnia Ludowa / [online: P] / [samoistny słownik łac.-pol.].
- Kłak W., 1908 (wyd. 4), *Korneliusza Neposa Żywoty sławnych mężów w wyborze do instrukcji minist. z r. 1884 zastosowanym*, Lwów: I Związkowa Drukarnia / [online: <http://cyfrowa.chbp.chelm.pl/dlibra/doccontent?id=6820>]⁸ / tu: łac.-pol.: *Słowniczek*, s. 57–147.
- Kosicki L.*, 1821, *Zadania na celniejsze reguły konstrukcji do tłumaczenia z języka polskiego na łaciński*, Kraków: Drukarnia M. Dziedzickiego / [online: P]⁹.

⁵ Inne wydania: 1873 (wyd. 2), Poznań: Drukarnia Marsa i Daszkiewiczza; 1879 (wyd. 3), Poznań: Czcionkami Handke i Chocieszyńskiego; 1886 (wyd. 4), Poznań: Drukarnia „Kurieria Poznańskiego”.

⁶ Inne wydania: 1866 (wyd. 2), Ostrów: F.A. Kosmela; 1880 (wyd. 4), Gniezno: J.B. Lange. Za Estreicherem (1979: 400) notuję pierwsze wydanie tegoż z 1852 pod innym tytułem: *Zadania do tłumaczenia z łacińskiego na polskie i z polskiego na łacińskie, wyjęte z autorów klasycznych. Część I*, Leszno: nakł. autora.

⁷ Inne wydania: 1870 (wyd. 1), Poznań: M. Busse; 1876 (wyd. 2), Poznań: J.I. Kraszewski.

⁸ Inne wydania: 1888, Lwów: Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych; 1894 (wyd. 2), Lwów: Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych.

⁹ Inne wydania: 1822, Kraków: Drukarnia M. Dziedzickiego; 1832, Kraków: Drukarnia Akademicka.

Kotschula A., 1822, *Phaedri Augusti Liberti Fabulae Aesopiae z uwagami i dokładnym zbiorem wyrazów znajdujących się w tych bajkach dla użytku młodzieży szkolnej*, Wrocław: W.B. Korn / [online: P] / tu łac.-pol.: *Zbiór wszelkich w Fredrze znachodzących wyrazów z ich znaczeniem*, s. 142–212.

Kühner R., 1863, *Nowa gramatyka łacińska z zadaniami do tłumaczenia z łacińskiego na polskie i z polskiego na łacińskie wraz z dwoma do nich potrzebnymi słownikami, podług dwudziestej drugiej oryginalnej edycji przerobiona i do użytku młodzieży polskiej zastosowana. Kurs niższy*, Warszawa: J. Jaworski / [online: P] / tu: *Słownik łacińsko-polski*, s. 138–153 oraz *Słownik polsko-łaciński*, s. 153–162.

Lercel W., 1872, *Przykłady do tłumaczenia z języka łacińskiego na polski i z polskiego na łaciński: podług gramatyki Sobieskiego, Znamirowskiego, Jerzykowskiego i Poplińskiego: na klasę pierwszą*, Rzeszów: J.A. Pellar¹⁰ / tu: *Słowniczek łacińsko-polski oraz Słowniczek polsko-łaciński*, s. 90–152.

Lercel W., 1873, *Przykłady do tłumaczenia z języka łacińskiego na polski i z polskiego na łaciński: podług gramatyki Sobieskiego, Znamirowskiego, Jerzykowskiego i Poplińskiego: na klasę drugą*, Rzeszów: J.A. Pellar¹¹ / tu: *Słowniczek łacińsko-polski oraz Słowniczek polsko-łaciński*, s. 113–156.

Łukomski J.*, 1863, *Cornelius Nepos z objaśnieniami*, Warszawa: S. Orgelbrand / [online: P].

Moliński J., 1856, *Przykłady do tłumaczenia z łacińskiego na polskie i z polskiego na łacińskie, przełożone z przykładów Fr. Spiessa, z dodaniem słownika łacińsko-polskiego i polsko-łacińskiego*, Trzemeszno: G. Olawski¹².

¹⁰ Podaję za: Estreicher 1874: 578; pozycji tej nie oglądałam osobiście, informacje o słownikach otrzymałam dzięki uprzejmości pani Katarzyny Maj-Müller z Biblioteki Jagiellońskiej, gdzie przechowywany jest egzemplarz edycji (sygn. 52629 I).

¹¹ Podaję za: Estreicher 1874: 578; pozycji tej nie oglądałam osobiście, informacje o słownikach otrzymałam dzięki uprzejmości pani Katarzyny Maj-Müller z Biblioteki Jagiellońskiej, gdzie przechowywany jest egzemplarz edycji (sygn. 52630 I).

¹² Podaję za: Estreicher 1876: 155; pozycji tej nie odnalazłam w żadnym innym katalogu, nie oglądałam jej też osobiście. Być może Estreicher przypisał Molińskiemu autorstwo *Przykładów*, które w rzeczywistości ułożył Antoni Popliński, a których jedną z późniejszych edycji Moliński tylko przejrzał do druku. W Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego znajdują się *Przykłady do tłumaczenia z łacińskiego na polskie i z polskiego na łacińskie do etymologii łacińskiej grammatyki. Cz. 2, Zawierająca formy nieregularne: na pytanie z 1870 roku*, wydrukowane w Poznaniu przez J. Jałowicza (sygn. 326595 II/L/Cz.2). Ułożył je Popliński, poprawił właśnie Moliński. W 1866 roku w drukarni G. Olawskiego w Trzemesznie ukazała się druga edycja *Grammatyki łacińskiej dla niższych i średnich klas gimnazjalnych* autorstwa Molińskiego — to ona przywoływana jest w sprawozdaniach gimnazjalnych szkół działających w tym mieście.

- Popliński A., 1845, *Przykłady do tłumaczenia z łacińskiego na polskie i z polskiego na łacińskie do etymologii łacińskiej grammatyki. Cz. IIga, zawierająca nieregularne formy na quintę*, Poznań: J. Łukaszewicz / [online: P]¹³ / tu: *Wyrazy łacińskie do polskich ćwiczeń*, s. 184–204 oraz *Słowniczek łacińsko-polski*, s. 205–268.
- Popliński A., 1847, *Przykłady do tłumaczenia z polskiego na łacińskie podług Augusta do składni grammatyki (na quartę)*, Poznań: Drukarnia Nowa / [online: P]¹⁴ / tu: *Słowniczek polsko-łaciński, zawierający wszystkie wyrazy w tych Przykładach użyte*, s. 125–170.
- Popliński A., 1858 (wyd. 4), *Przykłady do tłumaczenia z łacińskiego na polskie i z polskiego na łacińskie do etymologii łacińskiej grammatyki. Cz. Isza, zawierająca regularne formy na sextę*. Poznań: Księgarnia Nowa A. Poplińskiego / [online: P]¹⁵ / tu: *Słowniczek polsko-łaciński*, s. 86–107 oraz *Słowniczek łacińsko-polski*, s. 108–142.
- Próchnicki F., 1881, *Ćwiczenia łacińskie na klasę siódmą i ósmą*, Lwów: I Drukarnia Związkowa / [online: P] / tu pol.-łac.: *Słowniczek*, s. 145–232.
- Próchnicki F., 1883, *Przykłady tłumaczenia z języka polskiego na łaciński na trzecią klasę*, Lwów: Towarzystwo Pedagogiczne / [online: P]¹⁶ / tu pol.-łac.: *Słowniczek*, s. 87–149.
- Próchnicki F., 1888, *Ćwiczenia łacińskie dla klasy czwartej*, Lwów: I Drukarnia Związkowa / [online: P]¹⁷ / tu pol.-łac.: *Słowniczek*, s. 139–211.
- <Próchnicki F., 1924a (wyd. 7), *Ćwiczenia łacińskie, cz. 2: Nauka o słowie*, Lwów: Księgarnia Naukowa / [online: P].>
- Próchnicki F., 1924b (wyd. 7), *Słowniczek do ćwiczeń łacińskich, cz. 2: Nauka o słowie*, Lwów: Księgarnia Naukowa / [online: P] / [samoistny słownik łac.-pol.].

¹³ Inne wydania: 1851 (wyd. 2), Poznań: czcionkami i nakładem Poplińskiego i Łukaszewicza; 1862 (wyd. 3), Poznań: A. Popliński; 1870 (wyd. 4), Poznań: J. Jałowicz.

¹⁴ Inne wydanie pod zmienionym tytułem „(na IV i III)”: 1862, Poznań: A. Popliński.

¹⁵ Słowniczek wprowadzony został do zbioru zadań dopiero od wydania 4. Inne wydania: 1847 (wyd. 2), Poznań: Drukarnia Nowa; 1852 (wyd. 3), Poznań: Księgarnia Nowa; 1862 (wyd. 5), Poznań: W. Decker; 1877 (wyd. 6), Poznań: M. Marks.

¹⁶ Inne wydania pod tytułem: *Ćwiczenia łacińskie dla klasy trzeciej*, 1893 (wyd. 3), Lwów: Piller i spółka; 1903 (wyd. 4), Lwów: Towarzystwo Pedagogiczne; 1912 (wyd. 6), Lwów: Drukarnia Polska; 1918 (wyd. 7), Lwów: J. Chęciński.

¹⁷ Inne wydania pod tytułem: *Ćwiczenia łacińskie, cz. 2: Nauka o słowie*, 1921 (wyd. 6), Lwów: Drukarnia Udziałowa; 1924 (wyd. 7), Lwów: Księgarnia Naukowa.

- Samolewicz Z., 1880 (wyd. 2), *Przykłady do tłumaczenia z języka łacińskiego na polski i z polskiego na łaciński*, cz. 1: *Na pierwszą klasę*, Lwów: I Związkowa Drukarnia / [online: P] / tu pol.-łac. i łac.-pol.: *Spis wyrazów*, s. 74–128 oraz *Przykłady ciągłe*, s. 129–136.
- Samolewicz Z., 1881 (wyd. 2), *Przykłady do tłumaczenia z języka łacińskiego na polski i z polskiego na łaciński*, cz. 2: *Na drugą klasę*, Lwów: I Związkowa Drukarnia / [online: P] / tu: *Słowniczek łacińsko-polski*, s. 87–116 oraz *Słowniczek polsko-łaciński*, s. 117–143.
- ◁Samolewicz Z., 1893a, *Ćwiczenia łacińskie dla klasy I. według książki Józefa Steinera i dr. Augusta Scheindlera*, Lwów: I Związkowa Drukarnia / [online: P]¹⁸.>
- Samolewicz Z., 1893b, *Spis wyrazów do Ćwiczeń łacińskich dla klasy I. według książki Józefa Steinera i dr. Augusta Scheindlera*, Lwów: I Związkowa Drukarnia / [online: P]¹⁹ / [samoistny słownik].
- ◁Samolewicz Z., 1898a (wyd. 2), *Ćwiczenia łacińskie dla klasy II. według książki Józefa Steinera i dr. Augusta Scheindlera*, Lwów: I Związkowa Drukarnia / [online: P].>
- Samolewicz Z., 1898b, *Spis wyrazów do Ćwiczeń łacińskich dla klasy II. według książki Józefa Steinera i dr. Augusta Scheindlera*, Lwów: I Związkowa Drukarnia / [online: P] / [samoistny słownik].
- Sas M., 1894, *Ćwiczenia łacińskie. Przykłady do tłumaczenia z języka polskiego na łaciński. Dla VI. klasy gimnazjalnej*, Kraków: W.L. Anczyc i spółka / [online: P] / tu pol.-łac.: *Słownik*, s. 61–91.
- Skorut J., 1862, *Przykłady do tłumaczenia z łacińskiego na polskie i z polskiego na łacińskie, według niemieckiej książeczki Wolfa z znacznymi zmianami*, Wiedeń: OO. Mechitaryści / [online: P] / tu: *Słowniczek łacińsko-polski*, s. 89–126 oraz *Słowniczek polsko-łaciński*, s. 127–155.
- Sobieski S., 1866, *Ćwiczenia łacińskie zastosowane do gramatyki łacińskiej Stanisława Sobieskiego. Nauka o formach. Część druga: formy nieregularne. Na klasę II*, Lwów: Zakład Narodowy im. Ossolińskich / [online: P] / tu: *Słowniczek łacińsko-polski*, s. I–XIII oraz *Słowniczek polsko-łaciński*, s. XV–XXIX.
- Sobieski S., 1867, *C. Julii Caesaris Commentarii de bello gallico, wstępem opatrzył i przypisami objaśnił dla użytku uczącej się młodzieży...*, Warszawa: S. Orgelbrand / [online: P] / tu łac.-pol.: *Słownik geograficzny*, s. 481–493.

¹⁸ Inne wydanie: 1900, Lwów: I Drukarnia Związkowa.

¹⁹ Inne wydanie: 1900 (wyd. 3), Lwów: Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych.

- Sobieski S., 1872 (wyd. 2), *Ćwiczenia łacińskie (formy regularne i zasady składni) na klasę I*, Lwów: Zakład Narodowy im. Ossolińskich / [online: P] / tu: łac.-pol.: *Wokabularz*, s. I–LII.
- Sumiński L., 1837, *Phaedri Augusti Liberti Fabulae Aesopiae cum triplici appendice: do użytku szkolnego wydane z uwagami i słownikiem*, Warszawa: S.H. Merzbach / [online: P]²⁰ / tu łac.-pol.: *Słownik obejmujący wszelkie pospolite i własne wyrazy w bajkach Fedra, jako też w bajkach M. Gude, Burmanna, i w nowoodkrytych, a Fedrowi przypisywanych*, s. 165–252.
- Sumiński L., 1863, *Słownik łacińsko-polski do autorów klasycznych a szczególnie do Korneliusza Neposa*, Warszawa: J. Psurski / [online: P] / [samoistny słownik].
- Trojański J.K.*, 1819a, *Gramatyka łacińska do potrzeby szkół polskich zastosowana*, Wrocław: W.B. Korn / [online: P].
- Trojański J.K., 1819b, *Słownik polsko-łaciński do szkolnego użycia, w którym oprócz szczególnych wyrazów trudniejsze zdania i zwroty częściej używane mowy polskiej na język łaciński są ułożone*, Wrocław: W.B. Korn / [online: P] / [samoistny słownik].
- ⟨Trojański J.K., 1824 (wyd. 2), *Gramatyka łacińska dla użytku młodzieży polskiej*, Poznań: W. Decker / [online: P]²¹.⟩
- Trojański J.K., 1828a, *Zadania do tłumaczenia z polskiego na łacińskie. Część pierwsza zawierająca przykłady na wszystkie prawidła Gramatyki*, Poznań–Bydgoszcz: W. Decker i spółka / [online: <https://bbc.mbp.org.pl/dlibra/publication/edition/10297?id=10297&from=pubindex&dirid=15&lp=1152>]²² / tu: *Słowniczek polsko-łaciński do zadań Części pierwszej. VI–XX*, s. 125–168.
- Trojański J.K.*, 1828b, *Zadania do tłumaczenia z polskiego na łacińskie. Część druga zawierająca ćwiczenia ciągłej treści*, Poznań–Bydgoszcz: W. Decker i spółka / [online: <http://dlibra.umcs.lublin.pl/dlibra/doccontent?id=16567>]²³.
- Trzaskowski B., 1863, *Ćwiczenia łacińskie na pierwszą klasę szkół gimnazjalnych zastosowane do Gramatyki łacińskiej Poplińskiego*, Tarnów: K. Wild

²⁰ Inne wydanie: 1847, Warszawa: J. Unger.

²¹ Inne wydania (bez 'polskiej' w tytule): 1834, Warszawa: Zawadzki i Węcki; 1836, Warszawa: Zawadzki i Węcki.

²² Inne wydanie: 1830, Kraków: J. Czech.

²³ Inne wydanie: 1829, Poznań: W. Decker i spółka.

/ tu: *Słowniczek łacińsko-polski*, s. 73–103 oraz *Słowniczek polsko-łaciński*, s. 105–128²⁴.

Trzaskowski B.*, 1868, *Ćwiczenia łacińskie dla użytku klas wyższych szkół gimnazjalnych*, cz. 1, Lwów: Zakład Narodowy im. Ossolińskich²⁵.

Trzaskowski B., 1879 (wyd. 2), *Ćwiczenia łacińskie na piątą i szóstą klasę szkół gimnazjalnych*, Tarnów: w Tłoczni J. Styrny / [online: P] / tu pol.-łac.: *Słowniczek*, s. 96–123.

Węclewski Z., 1851, *Słownik łacińsko-polski do autorów klasycznych zwykle po gimnazjach czytanych*, Poznań: A. Popliński / [online: P] / [samoistny słownik].

Znamirowski I., 1876, *Przykłady do tłumaczenia z języka łacińskiego na polski i z polskiego na łaciński na Iszą klasę gimnazjalną*, Kraków: czcionkami Drukarni „Czasu” / [online: P] / tu: *Słowniczek łacińsko-polski*, s. 79–97 oraz *Słowniczek polsko-łaciński*, s. 98–117.

²⁴ Pozycji tej nie oglądałam osobiście; informacje o zawartości oraz poglądowe skany otrzymałam dzięki uprzejmości pani Moniki Zarzyckiej z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. W. Gombrowicza w Kielcach, gdzie egzemplarz tej książki jest przechowywany (sygn. 124761).

²⁵ Pozycji tej nie oglądałam osobiście; informacje o zawartości oraz poglądowe skany otrzymałam dzięki uprzejmości pani Olgi Donigiewicz z Biblioteki Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie egzemplarz tej książki jest przechowywany (sygn. KL 789).

Tygodnik Il. 43. 1868



T.L. 48
J.G. 6330

Antoni Popliński. (Podług nadesłanej fotografii).



Fotografia przedstawiająca Franciszka Próchnickiego; źródło: *Polski słownik biograficzny*, t. XXVIII / [online: <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/foto/franciszek-prochnicki>] (fotografia zamieszczona w artykule A. Karbowiaka, *Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych 1884–1908*, opublikowanym w czasopiśmie „Muzeum” 1909, R. XXV, s. 88–89 / [online: P]).



Fotografia przedstawiająca Zygmunta Samolewicza; źródło: A. Karbowski, *Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych 1884–1908*, „Muzeum” 1909, R. XXV, s. 1 / [online: <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/show-content/publication/edition/129866?id=129866>].

SŁOWNICZEK POLSKO-ŁACIŃSKI.

A.

A, et.
aby, ut; aby nie, ne.
Afryka, Afrīca, ae, f.
Afrykański, Afrīcanus, a, um
Agezylaus, Agesilāus, i, m.
Albańczyk, Albānus, a, um.
Alcybiades, Alcibiādes, is, m.
Alexander, Alexander, i, m.
Amazonka, Amāzon, ōnis, f.
Ameryka, Amerīca, ae, f.
ani; neque.
Ankus, Ancus, i, m.
Antoni, Antonius, i, m.
Arabia, Arabia, ae, f.
archont, archon, ntis, m.
Aryowist, Ariovistus, i, m.
Arystydes, Aristīdes, is, m.
Ateńczyk, Atheniensis, is, m.
Azya, Asia, ae, f.
aż do, usque ad.

B.

Bachus, Bacchus, i, m.
bać się, timeo, 2.
bagnisty, paluster, is, e.
bajka, fabūla, ae, f.
Bałtycki, Baltīcus, a, um.
bardzo, valde.
bawić, delecto, 1.
Belgia, Belga, ae, m.
bez, sine.
bezbożny, impius, a, um; nefarius,
a, um.
bezinteresowność, innocentia, ae,
f.; abstinentia, ae, f.
bezpieczny, tutus, a, um.
biały, albus, a, um.
bić, pulso, 1. caedo, cecēdi, cae-
sum, 3. percutio, cussi, cus-
sum, 3.
biedny, miser, a, um; pauper, is.
bitwa, pugna, ae, f.

Słowniczek polsko-łaciński zamieszczony w Ćwiczeniach łacińskich na pierwszą klasę szkół gimnazjalnych zastosowanych do Gramatyki łacińskiej Poplińskiego ułożonych przez Bronisława Trzaskowskiego (1863, s. 105); źródło: Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. W. Gombrowicza w Kielcach, sygn. 124761.

SŁOWNIK

Polsko-Łaciński.



A.

a, et.	Antyochia, Antiochia, ae, f.
Achilles, Achilles, is, m.	apijski, appius, a, um.
Afryka, Afrīca, ae, f.	Apolin, Apollo, inis, m.
Afrykańczyk, incōla Afrīcae.	Apolonia, Apollonia, ae, f.
afrykański — Afryki.	apostół, apostōlus, i, m.
Agezylausz, Agesilāus, i, m.	arabski — Arabii (Arabia).
Agrypa, Agrippa, ae, m.	Archiasz, Archias, ae, m.
Agrypina, Agippina, ae, f.	archont, archon, ontis, m.
albo, aut, vel.	Argos, Argi, orum, m.
albowiem, nam.	Artemizya, Artemisia, ae, f.
Alcybiades, Alcibiādes, is, m.	Arywist, Ariovistus, i, m.
ale, sed.	Arystydes, Aristīdes, is, m.
Aleksander, Alexander, dri, m.	Aufidus, Aufidus, i, m.
Aleksandrya, Alexandria, ae, f.	Ateńczyk, Atheniensis, is, m.
Alpy, Alpes, ium, f.	ateński — Aten lub Ateńczyków.
Amazonka, Amāzon, ōnis, f.	Ateny, Athenae, ārum, f.
Ameryka, America, ae, f.	August, Augustus, i, m.
amfiteatr, amphitheātrum, i, n.	autor, auctor, scriptor, ōris, m.
angielski — Anglii (Britannia).	Azja, Asia, ae, f.
Amuliusz, Amulius, ii, m.	azyatycki — Azji.
Antoniusz, Antonius, ii, m.	aż, usque; aż pod, tenus; nie
Antyoch, Antiōchus, i, m.	wprzód aż, non prius quam.

B.

Babylon, Babylon, ōnis, f.	bardziej, maxime.
badać, investigo, 1; perscrū-	bawić, oblecto 1. bawić się (w co,
tor, 1.	abl) ludo, 3; bawić się (gdzie)
bagnisty, paluster, tris, e.	moror 1.
bagno, palus, ūdis, f.	beczeć, balo, 1.
bajka, fabūla, ae, f.	bezbożny, impius, a, um.
Bakchus, Bacchus, i, m.	bezpieczeństwo, fides, ēi, f.
baran, aries, ētis, m.	bezrozumny, amens, tis.
barbarzyńiec, barbārus, i, m.	biały, albus, candidus, a, um.
barbarzyński barbārus, a, um.	Bias, Bias, antis, m.
bardzo, admōdum, valde.	bić, verbēro 1.
bardzo wiele, pormultus, naj-	bicz, flagellum, verber, ēris, n.

Słowniczek polsko-łaciński

do zadań Części pierwszėj. VI — XX.

VI 1—4

A. Rzeczowniki.

- | | |
|---|---|
| <p>1.
Oyciec; pater, tris
matka; mater
powinność; officium
syn; filius, ii
5. córka; filia *)
nauczyciel; praceptor, ōris
rzecz; res, rei
Bóg; Deus, ei
życie; vita
10. słońce; sol, solis
księżyc; luna
gwiazda; sidus, ěris
ziemia; terra
człowiek; homo, Inis
15. zwierz; animal, ālis
rozum; ratio, ōnis
uczestnik; particeps, ĩpis
znaiomość; cognitio, ōnis
nauka; doctrīna
20. historia; historia
matematyka; mathēsis, Gen.
sis i seos
geografia; geographia</p> | <p>zwierzętopismo; zoologia
książka; liber, bri
25. język; (w właściwem znaczeniu) lingua; (w znaczeniu mowa) lingua lub sermo, ōnis. (Tutaj wziąć sermo, a po pożytek lingua.)
pożytek; utilitas, ātis
przestroga; praecipitum
umysł; animus, i</p> <p style="text-align: center;">2.</p> <p>Xerxes, is
30. Król; rex, regis
Pers; Persa, ac
Grek; Graecus, i
wiatr północny; aquillo, ōnis;
albo Borĕas, eae
czas; tempus, ōris
35. zima; hiems, ěmis
Wista; Vistūla
rzeka; fluvius, ii; flumen;
Inis; amnis, is
Sląsk; Silesia
morze; mare, is</p> |
|---|---|

*) Samo zakończenie a bez przydania drugiego przyp. oznaczać będzie Rzeczownik deklin. pierwszjej.

I.

Wokabuły do pierwszych 17 stronnic.

Rozdział Pierwszy.

I.

Bellum, i, n. wojna.
cervus, i, m. jeleni.
coelum, i, n. niebo.
corvus, i, m. kruk.
deus, i, m. bóg, bożek.
divitiae, arum, f. bogactwo.
luna, ae f. księżyc,
mundus, i, m. świat.
pecunia, ae, f. pieniądze.
stella, ae, f. gwiazda.
talpa, ae, f. kret.
terra, ae, f. ziemia.
caecus, a, um, ślepy.
globōsus, a, um, kulisty.
incertus, a, um, niepewny.
iustus, a, um, sprawiedliwy.
necessarius, a, um, potrzebny.
niger, gra, grum, czarny.
rotundus, a, um, okrągły.
sempiternus, a, um, wieczny.
timidus, a, um, bojaźliwy.
non, nie.
est, jest, sunt są.
Gołąb, columba, ae, f.
kościół, templum, i, n.
oko, oculus, i, m.

osieł, asinus, i, m.
przyjaźń, amicitia, ae, f.
sen, somnus, i, m.
żelazo, ferrum, i, n.
życie, vita, ae, f.
leniwy, piger, gra, grum.
ludzki, humānus, a, um.
prawdziwy, verus, a, um.
święty, sacer, cra, crum,
wielki, magnus, a, um.
zawsze, semper.

II.

Anīmus, i, m. duch, dusza.
aurum, i, n. złoto.
avaritia, ae, f. chciwość.
formica, ae, f. mrówka.
metallum, i, n. kruszec.
ovum, i, n. jaje.
ventus, i, m. wiatr.
durus, a, um, twardy.
foedus, a, um, brzydki.
iucundus, a, um, przyjemny.
molestus, a, um, przykry.
pulcher, chra, chrum, piękny.
Bocian, ciconia, ae, f.
choroba, morbus, i, m.
koń, equus, i, m.
los, fortuna, ae, f.

Bibliografia

- Barnaś-Baran E., 2014, *Idee wychowawcze Komisji Edukacji Narodowej w świetle sprawozdań szkolnych polskich gimnazjów w Galicji doby autonomicznej*, w: *Komisja Edukacji Narodowej: kontekst historyczno-pedagogiczny*, red. K. Dormus, Kraków: Wydawnictwo Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej, s. 343–358.
- Bartnicka K., 1973, *Edukacja obywatelska przez literaturę piękną w szkołach średnich Komisji Edukacji Narodowej*, w: *Nowożytna myśl naukowa w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 221–256.
- Czerski S., 1822, *Przedmowa*, w: tenże, *Słownik łacińsko-polski*, t. 1, Wilno: Drukarnia XX. Misyonarzy, s. III–VIII / [online: <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/297030/display/Default>].
- Estreicher K., 1874, *Bibliografia polska XIX. stolecia*, t. II, Kraków: Drukarnia c.k. Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Estreicher K., 1876, *Bibliografia polska XIX. stolecia*, t. III, Kraków: Drukarnia c.k. Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Estreicher K., 1878, *Bibliografia polska XIX. stolecia*, t. IV, Kraków: Drukarnia c.k. Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Estreicher K., 1979, *Bibliografia polska*, t. XII, cz. 1, Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- eSWil: *Edycja elektroniczna „Słownika wileńskiego”*, kierownik projektu M. Majewska / [online: <https://eswil.ijp.pan.pl/index.php>].
- Grzegorzczak P., 1967, *Index lexicorum Poloniae. Bibliografia słowników polskich*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- JBerKr: „Jahresbericht des k.k. Vollständigen Gymnasiums in Krakau für das Schuljahr 1853”, 1853, Kraków: Drukarnia Uniwersytecka / [online: <http://pbc.up.krakow.pl/dlibra/docmetadata?id=2819&from=publication>].
- JBerSt: „Jahresbericht des kais. kön. Obergymnasiums in Stanislawow für Schuljahr 1851”, 1851, Stanisławów: J.P. Piller / [online: <https://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/publication/2352/edition/2191?language=pl>].
- JBerTar: „Jahres-bericht des kaiserl. königl. Ober-Gymnasiums in Tarnopol für das Schuljahr 1862”, 1862, Tarnopol: Druckerei des Stauropigianischen

Instituts / [online: <https://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/publication/2703/edition/2502/content?ref=desc>].

Kinowska M., 1976, *Nowożytna myśl naukowa w zreformowanym programie szkół pijarskich*, w: *Nowożytna myśl naukowa w szkołach i księgozbiorach polskiego Oświecenia*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 49–80.

Kruczkowski K., 1857, „Programm des k.k. Sandecer Gymnasiums am Schlusse des Schuljahres 1857...”, Nowy Sącz: J. Pisch / [online: <http://pbc.up.krakow.pl/dlibra/docmetadata?id=2748&from=pubindex&dirids=122&lp=4>].

Kruczkowski K., 1858, „Programm des kais. königl. Gymnasiums in Neu-Sandec für das Schuljahr 1858”, Nowy Sącz: J. Pisch / [online: <http://pbc.up.krakow.pl/dlibra/docmetadata?id=2747&from=pubindex&dirids=122&lp=6>].

Piotrowski T., 1994, *Z zagadnień leksykografii*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Presiowski I., 1836, *Gramatyka łacińska pijarska nowo przerobiona*, Warszawa: Drukarnia XX. Piiarów / [online: <https://bibliotekacyfrowa.ujk.edu.pl/dlibra/doccontent?id=284>].

PrEvTes: „Programm des k.k. Evengelischen Gymnasiums am Schlusse des Schuljahres 1865”, 1865, Cieszyn: K. Prochaska / [online: <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/30466#structure>].

PrKatTes: „Programm des k.k. Katholischen Gymnasiums in Teschen...” 1856; 1864; 1866, Cieszyn: K. Prochaska / [online: <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/30544/edition/27403#structure>].

SL: Linde S.B., 1814, *Słownik języka polskiego*, t. VI, Warszawa: Drukarnia Xięży Piiarów / [online: <https://kpsc.umk.pl/dlibra/publication/8184/edition/13054/content>].

SprAnKr: „Sprawozdanie o stanie naukowym c.k. Gimnazyum ś. Anny w Krakowie z roku szkolnego 1850/51”, 1851, Kraków: Drukarnia Uniwersytecka / [online: <https://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/publication/429/edition/389>]; „Sprawozdanie c.k. dyrekcji gimnazjalnej przy św. Annie w Krakowie z roku szkolnego 1869”, 1869, Kraków: Drukarnia c.k. Uniwersytetu Jagiellońskiego / [online: <http://pbc.up.krakow.pl/dlibra/docmetadata?id=1088&from=pubindex&dirids=129&lp=20>].

SprLw: „Sprawozdanie roczne c.k. Gimnazyum imienia Franciszka Józefa we Lwowie. Rok szkolny 1869”, 1869, Lwów: K. Piller / [online: <http://pbc.up.krakow.pl/dlibra/docmetadata?id=3530&from=publication>].

- SprNS: „Sprawozdanie dyrekcyi c.k. Sandeckiego Gimnazyum z roku szkolnego 1852 z zaproszeniem do popisów publicznych...”, 1852, Nowy Sącz: J. Pisz / [online: <http://pbc.up.krakow.pl/dlibra/docmetadata?id=2746&from=pubindex&dirids=122&lp=7>].
- Stawarski I., 1854, „Jahresbericht des k.k. Staats-Gymnasiums zu Neu-Sandes mit Ende des Schuljahres 1854...”, Nowy Sącz: J. Pisz / [online: <http://pbc.up.krakow.pl/dlibra/docmetadata?id=2752&from=pubindex&dirids=122&lp=2>].
- Stawarski I., 1855, „Jahresbericht des k.k. Staats-Gymnasiums zu Neu-Sandes am Schusse des Schuljahres 1855...”, Nowy Sącz: J. Pisz / [online: <http://pbc.up.krakow.pl/dlibra/docmetadata?id=2750&from=pubindex&dirids=122&lp=3>].
- Stinia M., 2004, *Podręczniki w gimnazjach galicyjskich w latach 1860–1918*, „Prace Komisji Historii Nauki Polskiej Akademii Umiejętności”, nr 6, s. 5–39.
- Szostakowski J., 1857, „Achtzehnter Jahres-Berichte über das Koenigliche Katholische Gymnasium zu Trzemeszno für das Schuljahr 1856–1857... (Ośmnaste sprawozdanie Królewskiego Katol. Gimnazyum w Trzemesznie z roku szkolnego 1856–1857...)”, Trzemeszno: G. Olawski / [online: <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/64155/edition/79853/content>].
- „Tygodnik Ilustrowany” 1868, nr 43 / [online: P].
- Żmigrodzki P., 2003, *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Zakończenie

Dzieje leksykografii polsko-łacińskiej są ściśle powiązane z historią edukacji. Pierwszy dykjonarz zawierający dział polsko-łaciński powstał z myślą o ułatwieniu dzieciom niemieckich mieszczan przyswajania języka polskiego. Jego autorem był Volckmar, nauczyciel w Gdańskim Gimnazjum. Polską odpowiedź na tę publikację stanowiły słowniki Brzezwickiego, studenta Akademii Krakowskiej, opracowane „na użytek polskiej młodzieży”, by wspomóc ją w zgłębianiu bogactwa łaciny. Określony przez Volckmara i Brzezwickiego kurs podejmowali następnymi leksykografowie. Edukacyjny cel podkreślali (na kartach tytułowych, w przedmowach, w ogłoszeniach prasowych) zarówno autorzy obszernych, wielotomowych prac, jak i twórcy niewielkich słowników, zwykle przedzierzgniętych z Knapiuszowego *Thesaurusa*; cel ten przyświecał również dziewiętnastowiecznym nauczycielom, którzy do ćwiczeń translatorskich dołączali niesamoistne słowniczk i wokabularze. Wraz ze stosunkiem do łaciny i jej statusem w programach szkolnych zmieniały się też poziom opracowania i zawartość leksykonów.

U progu XX stulecia Antoni Danysz postawił diagnozę dotyczącą znajomości łaciny: „I stało się to, co się stać musiało. Znajomość języka łacińskiego się obniżyła. Sądzę, że nie dopuszczę się przesady, twierdząc, że młodsza generacja nie umie po łacinie” (Danysz 1904: 84). Prawdopodobnie gdyby oceny dokonał wiek później, stwierdziłby, że łacina stała się wiedzą tajemną. Spadek zainteresowania tym językiem szedł w parze z gasnącą potrzebą stworzenia nowego słownika polsko-łacińskiego. Po publikacji Antoniego Bielikowicza nastąpił trwający do dziś zastój. Mimo że niejednokrotnie artykułowano konieczność opracowania nowego słownika polsko-łacińskiego (Niemiec 1945; Kardas 2015), do tej pory postulaty te nie zostały zrealizowane — przez ponad sto pięćdziesiąt lat nie został wydany żaden ogólny i erudycyjny słownik o tym układzie języków. Prace leksykograficzne drukowane od XX wieku prezentują niski poziom unaukowienia (np. Jana Jędrzejowskiego *Polsko-łaciński słowniczek frazeologiczny i synonimy dla klas wyższych*, 1906), mają ubogą strukturę artykułów hasłowych (np. nie posiadają cytatów z autorów, ilustrujących przykłady użycia leksemów, jak *Mały słownik polsko-łaciński* z 1997 roku pod redakcją Lidii Winniczuk) lub rejestrują wyłącznie leksykę specjalistyczną (np. Jerzego Babeckiego i Barbary Dąbrowskiej *Słownik lekarski polsko-łaciński*, 1978)¹. Znamienne również, że od

¹ Wykaz słowników powstałych od drugiej połowy XIX wieku podaje Katarzyna Wojan (2013: 161–191; 2014: 239–278).

połowy XIX stulecia nastąpił znaczny przyrost niesamoistnych słowników szkolnych, które na niższym poziomie edukacji w pełni zaspakajały uczniowskie potrzeby (w XVII wieku potrzeby te musiały być znacznie większe, skoro w odpowiedzi na nie powstał *Thesaurus* Knapiusza).

Jednocześnie do dość ponurych wniosków prowadzi lektura artykułu Tadeusza Sinki, który w 1904 roku twierdził, że o w pełni naukowej leksykografii łacińskiej można mówić dopiero od chwili narodzin nowożytnej filologii klasycznej, czyli od drugiej połowy XVIII wieku:

Aż do połowy ubiegłego wieku czytano większość autorów łacińskich w tak zwanej wulgacie, to jest tej formie tekstu (*textus receptus*), jaką im nadali wielcy filologowie na podstawie niewielu, nieraz przypadkowo użytych rękopisów. O filiacji kodeksów, o historii tradycji rękopiśmiennej, a więc i o wystarczającym aparacie krytycznym nie było mowy. A przecież jakikolwiek słownik roszczący sobie pretensje do naukowości musiał podawać to, co zawierają rękopisy, nie poprawki, przypuszczenia i uzupełnienia uczonych (Sinko 1904: 59).

W tym kontekście polska leksykografia nie wydała na światło dzienne żadnego nowoczesnego czy profesjonalnego słownika polsko-łacińskiego. Dysponujemy wyłącznie zabytkami, które mogą być dla językoznawców źródłem wiedzy o przeszłości języka, a dla klasyków — formą ciekawostki, nie zaś rzetelną pomocą leksykograficzną. Są jednak bez wątpienia świadectwem dziejów (celowo nie używam słowa *rozwoju*) polskiego słownictwa i stanu polszczyzny; są też dowodem nieustannej troski kolejnych pokoleń filologów (zarówno wywodzących się ze środowiska świeckiego, jak i duchownego) o wykształcenie młodzieży.

Taki właśnie pożytek ze słowników polsko-łacińskich wyłania się z wypowiedzi nowopolskich uczonych, czego najdobitniejszym świadectwem jest to, że żadna z nich nie zawiera rzetelnej analizy zawartości interesujących mnie słowników. Są to głównie noty biograficzne, przekrojowe przyczynki, wzmianki, odniesienia, a wszak na dogłębne analizy XIX wiek już było stać (Trojański pokusił się przecież o drobiazgową krytykę jednego tomu słownika Lindego). Ówczesni badacze nie szukali w *Thesaurusie* Knapiusza odpowiedzi na pytania z zakresu języków klasycznych czy metody leksykograficznej, ale na pytania dotyczące polszczyzny oraz, najogólniej rzecz ujmując, historii Polski i Polaków zaklętej w języku. Woronowskiego oceniano wyłącznie z perspektywy stosunku do Knapiusza, nie biorąc pod uwagę zawartości i sposobu opracowania jego słownika. Przedmiotem krytyki w słownikach Brzezwickiego nie była jakość łaciny, ale języka polskiego. O pracy Trojańskiego mówiono zaś głównie w kontekście znaczenia dla szkolnej edukacji. Jedyнным autorem, który miał szansę przejść do historii jako nowoczesny

leksykograf łaciński, był Bielikowicz, jednak na przeszkodzie stanął niesprzyjający czas, w jakim ukazała się jego praca: oczy Polaków skierowane były ku zupełnie innym wydarzeniom politycznym, a system szkolnej edukacji odbierał łacinie pozycję przedmiotu wiodącego.

Przedstawione przeze mnie szkice o wybranych słownikarzach i ich słownikach miały głównie na celu weryfikację stanu wiedzy (zwłaszcza o tych, o których w literaturze przedmiotu pojawiają się choćby lakoniczne wzmianki) oraz dostarczenie nowych informacji (zwłaszcza o tych, o których współczesne opracowania poświęcone leksykografii milczą). Wyjście od dziewiętnastowiecznych materiałów pozwoliło zebrać wiadomości — choć niekiedy skromne, ale zawsze poznawczo wartościowe — nie tylko o dobrze rozpoznanych, ale też i o mało znanych autorach. Wypowiedzi z tego okresu są w niektórych przypadkach jedynym źródłem wiedzy, zatem jedyną formą pamięci o nich. Można też, śledząc je, zaobserwować, skąd pochodzą wątpliwości i błędy powtarzane przez późniejszych badaczy. Przyjęcie dziewiętnastowiecznej perspektywy uświadamia również, dlaczego pamięć o niektórych autorach przetrwała, a o innych wygasła. Nie bez przyczyny bowiem na temat Litwińskiego nie mówi się dziś w badaniach prawie nic, na temat Brzezwickiego niewiele i z reguły źle, na temat Knapusza zaś — dużo i dobrze. O pierwszym wiek XIX wzmiankuje tylko mimochodem, ale stroniąc od ocen, o drugim wypowiada się rzadko i niepochlebnie, o trzecim — często i jednoznacznie pozytywnie. W ówczesnych opisach dokonań poszczególnych leksykografów pobrzmiewa jedna wiodąca nuta — Knapusz. Ich prace zestawia się i porównuje z *Thesaurusem* bez względu na to, czy ukazały się przed nim, czy też kilkaset lat później. Zwykle również porównanie to wypada na ich niekorzyść. Można wręcz odnieść wrażenie, że dzieje leksykografii polsko-łacińskiej to nieustanne zapasy kolejnych pokoleń słownikarzy z niedoścignionym Knapuszem. Dysproporcje w liczbie i jakości przekazanych przez nowopolskich uczonych opinii bez wątpienia rzutują na wykorzystanie poszczególnych słowników we współczesnych badaniach — sposób językowej narracji stanowi swoiste continuum.

Na obecnym poziomie wiedzy na temat leksykografii polsko-łacińskiej nie sposób oceniać, czy jakość kolejnych prac słownikarskich świadczy o jej rozwoju czy regresie. Czy faktycznie słownik Woronowskiego jest tylko skrótem Knapuszowej pracy? Czy krytykowane słowniki Brzezwickiego z początku XVII wieku odbiegają poziomem opracowania i zawartością od osiemnastowiecznych wyciągów z *Thesaurusa* lub od dziewiętnastowiecznego, zachwalanego słownika Trojańskiego? Pytań pozostaje wiele. Analogiczne jak w tym opracowaniu rozpoznanie należałoby poczynić dla

pozostałych polsko-łacińskich leksykografów, w tym: Mikołaja Volckmara, Konstantego Szyrwida, Jerzego Elgera, Jana Kurmina, nieznanego autora polskiego dzieła w *Dasypodiuszu katolickim* czy anonimowych kompilatatorów *Thesaurusa*. Kolejnym krokiem powinny być dokładne analizy poświęcone każdemu dziełu z osobna (zarówno w zakresie zasobów leksykalnych, jak i konstrukcji samego słownika, makro- i mikrostruktury); warto byłoby również porównać ze sobą różne edycje danego słownika, a także przeanalizować zależności między dziełami kolejnych autorów. Należałoby ponadto porównać leksykografię polsko-łacińską z jej łacińsko-polską siostrą, ale też wyjść poza obszar języków klasycznych, aby zbadać, jaki jest i jak się zmieniła poziom leksykonów zawierających łacinę wobec tych, gdzie wprowadzone zostały języki nowożytny, zwłaszcza niemiecki i francuski. Pozyskanie wiedzy w tych zakresach pozwoli na przekrojowy opis historii leksykografii polsko-łacińskiej — uważam bowiem, że obecnie taki uogólniający ogląd nie jest jeszcze możliwy. Wypada mi jedynie żywić nadzieję, że niniejsza książka odkrywa, jak wiele pozostaje jeszcze do zbadania na polu leksykografii polsko-łacińskiej, uświadamia, ile informacji należy zweryfikować i zachęca do podjęcia tego tematu oraz dalszych, głębszych analiz.

Bibliografia

- Babecki J., Dąbrowska B., 1983 (wyd. 2), *Słownik lekarski polsko-łaciński*, Warszawa: Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich.
- Danysz A., 1904, *W sprawie podręczników do tłumaczenia z języka polskiego na łaciński dla wyższego gimnazjum*, „Eos”, t. 10, z. 1, s. 83–88.
- Jędrzejowski J.K., 1906, *Polsko-łaciński słowniczek frazeologiczny i synonimy dla klas wyższych...*, Lwów: nakładem Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych.
- Kardas K., 2015, *Nowy słownik polsko-łaciński. Propozycje założeń*, „Polonica”, t. 35, s. 61–70.
- Niemiec R., 1945, *Praca nad słownikiem polsko-łacińskim*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności”, t. XLVI, z. 9, s. 235–237.
- Sinko T., 1904, *Teoria i praktyka dzisiejszej leksykografii łacińskiej*, „Eos”, t. 10, z. 1, s. 59–71.
- Winniczuk L., 2005 (wyd. 8), *Mały słownik polsko-łaciński*, Warszawa: Wydawnictwo Szkolne PWN.
- Wojan K., 2013, *Z polsko-łacińskiej leksykografii przekładowej. Cz. I. Bibliografia słowników z językiem łacińskim za lata 1964–1989 w układzie chronologicznym*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae”, t. 23, z. 1, s. 161–191 / [online: https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/12189/1/Wojan_Symbolae_Philologorum_Posnaniensium_2013_1.pdf].
- Wojan K., 2014, *Z polsko-łacińskiej leksykografii przekładowej. Cz. II. Bibliografia słowników z językiem łacińskim za lata 1990–2011 w układzie chronologicznym*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae”, t. 24, z. 1, s. 239–278 / DOI: 10.14746/SPPGL.2014.XXIV.1.14.

Spis ilustracji

- 47 Pierwsza karta *Synonimów* z 1632 roku wydanych przez Marcina Filipowskiego, k. A2; źródło: Universitätsbibliothek Wien, sygn. I-260968.
- 48 Pierwsza karta *Pueriliów* z 1632 roku wydanych przez Marcina Filipowskiego, k. A2; źródło: Biblioteka Kórnicka, sygn. 11398 / [online: <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/show-content/publication/edition/379861?id=379861>].
- 49 Pierwsza karta *Pueriliów* pozbawionych strony tytułowej, k. A2; edycja datowana na rok 1646, wydawca nieznan; źródło: Biblioteka Jagiellońska, sygn. BJ St. Dr. 19819 I / [online: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=615771>].
- 79 Podobizna Knapiusza narysowana przez Władysława Łuszczkiewicza na podstawie portretu olejnego znajdującego się w zbiorach Ambrozego Grabowskiego; źródło: „Tygodnik Ilustrowany” 1861/94: 1 / [online: P].
- 80 Pierwsza karta części hasłowej pierwszego tomu *Thesaurusa* z 1621 roku, wydanego przez Franciszka Cezarego, k. A; źródło: Biblioteka Kórnicka, sygn. 31 / [online: <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/92345/edition>].
- 81 Pierwsza karta trzeciego tomu *Thesaurusa* z 1632 roku zawierającego *Adagia* i wydanego przez Franciszka Cezarego, k. A; źródło: Biblioteka Kórnicka, sygn. 22 / [online: <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/show-content/publication/edition/105517?id=105517>].
- 109 Fragmenty ćwiczeń stylistycznych autorstwa Woronowskiego — spisanych po polsku oraz po łacinie i opatrzonych jego podpisem; źródło: Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, rękopis opisany jako: *Ćwiczenia poetyczne uczniów kolegium jezuickiego w Krakowie (?) i wiersze okolicznościowe z lat 1757–1773*, sygn. 31/II, k. 15.
- 110 Pierwsza karta części hasłowej pierwszego tomu *Słownika polsko-łacińskiego ze Skarbu księdza Knapiusza* ułożonego przez B. Woronowskiego, k. A; edycja pierwsza, dwutomowa z 1769 roku wydana w Drukarni Jezuitów w Kaliszu; źródło: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, sygn. XVIII-4117_2 / [online: <https://fbc.pionier.net.pl/details/nn3ZVvr>].
- 111 Pierwsza karta części hasłowej pierwszego tomu *Słownika polsko-łacińskiego ze Skarbu księdza Knapiusza* ułożonego przez B. Woronowskiego, k. A; edycja druga, trzypięciotomowa z 1787 roku wydana w Drukarni J.O. Książęcia JMci Prymasa Arcybiskupa Gnieźnieńskiego; źródło: Biblioteka Uniwersytetu Gdańskiego, sygn. St. 32 I/1 / [online: <https://pbc.gda.pl/dlibra/publication/13269/edition/41710>].

- 123 Dokumenty z 1797 roku potwierdzające szlachtetne pochodzenie rodu z Pomarnackich Pacewiczow sygnowane podpisem „x. Rafał Litwiński”; źródło: Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, sygn. F5-Mišrus. XVIa.-1942 / [online: https://kolekcijos.biblioteka.vu.lt/islandora/object/kolekcijos:VUB01_000719856#00002].
- 124 Pierwsza karta części hasłowej *Słownika polsko-łacińsko-francuskiego* ułożonego przez Litwińskiego; Warszawa i Wilno: nakładem Zawadzkiego i Węckiego (t. I, k. A); źródło: Biblioteka Uniwersytecka, sygn. 5.9.11.27.[1] / [online: <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/413969/display/Default>].
- 146 Wykonana przez Józefa Głowackiego litografia przedstawiająca Feliksa Trojańskiego, brata Jana Kajetana Trojańskiego; na dole powiększony podpis charakteryzujący portretowanego; źródło: Biblioteka Narodowa, sygn. G.6284/II / [online: P].
- 147 Strona tytułowa dzieła w przekładzie Trojańskiego *Wiadomość o odkryciu Ameryki w dziesiątym wieku*, 1838, Kraków: J. Czech; źródło: Biblioteka Narodowa, sygn. 2.074.623 A / [online: P].
- 147 Notatka dotycząca ceny jakiegoś dzieła Maciejowskiego, sporządzona i podpisana przez Jana Kajetana Trojańskiego; źródło: *Autografy nowsze ze zbioru Władysława Górskiego*, t. 13, Biblioteka Jagiellońska, sygn. BJ Rkp. 7863 IV / [online: P].
- 148 Fragment wykładu Trojańskiego wydrukowanego w sprawozdaniu Gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu; źródło: C. Buchowski, *Ad solemne examen in Gymnasio Regio Posnaniensi*, Poznań: W. Decker, 1824, s. 1 / [online: <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/show-content/publication/edition/59233?id=59233>].
- 148 Anons w dziale nowości wydawniczych; źródło: „Kurier Warszawski” 1830/259: 1 / [online: P].
- 149 Streszczenie wykładu Trojańskiego o zbytkach Rzymian; źródło: „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” 1831/5: 24 / [online: P].
- 150 Pierwsza karta części hasłowej *Słownika polsko-łacińskiego do szkolnego użycia* ułożonego przez J.K. Trojańskiego, k. A; źródło: Biblioteka Narodowa, sygn. 35.741 / [online: P].
- 177 Sprawozdanie szkolne z działalności Gimnazjum w Stanisławowie (rok 1851), w którym Bielikowicz figuruje jako katecheta; źródło: „Jahresbericht des kais. kon. Obergymnasiums in Stanislawow fur das schuljahr 1851”, Stanisławów: J.P. Piller, s. 1, 10, Biblioteka Uniwersytetu Rzeszowskiego / [online: <https://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/publication/2352/edition/2191/content?ref=desc>].

Indeks osób¹

- Adalbert 136
Agezilaos 204
Alcybiades 204
Aler Paweł 13
Alojzy św. 119
Alwar Emanuel 57, 139
Andrzejowczyk Maciej 42
Apulejusz 204
Archiasz 204
Artomiusz Piotr 10, 21
Arystydes 204
Attyk 204
August II Mocny 62, 106
Aureliusz Wiktor 204
Babecki Jerzy 229
Bandtkie Jerzy Samuel 132, 136
Bartłomiej z Bydgoszczy 21
Bartold z Eisenach 9
Bartoszewski Dominik 142
Batory Stefan 71, 140
Batowski Aleksander 102, 103
Bazyli św. 72
Bentkowski Feliks 197, 203
Berek Aleksander 69
Bielikowicz Antoni 16, 17, 18, 23, 25, 77,
159–185, 229, 231
Bielowski August 159
Bobrowski Florian 15, 21
Bolesław Śmiały 105
Booch-Arkossa Friedrich 142
Brandowski Alfred 209, 221
Brensztejn Michał 117
Brom Karol Fryderyk 197, 210
Brożek Jan 72
Bruzwicki zob. Brzezwicki
Brückner Aleksander 63, 64
Brzezwicki Łukasz Szymon 11, 16, 17, 18, 23,
25, 39–49, 55, 229, 230, 231
Brzeźnicki zob. Brzezwicki
Brzeźwicki zob. Brzezwicki
Bukowski Jan 184
Butler Gotard 72
Calagius Andrzej 10
Calepin Ambroży 10, 21
Cellarius Krzysztof 13
Cezar Juliusz 15, 138, 196, 204
Cezary Franciszek 80, 81
Chmielowski Benedykt 69
Cnapiusz zob. Knapciusz
Creutzer 138
Cyceron 140, 204
Cygański Mateusz 62
Cywiński Stanisław 121
Czarnecki Stefan 135
Czartoryski Adam 119
Czerski Stanisław 15, 21, 100, 198
Dannet Piotr 120
Danysz Antoni 197, 210, 229

¹ Indeks został sporządzony w oparciu o tekst właściwy oraz o przypisy; nie zostały w nim uwzględnione przywołania osób w bibliografiach oraz odsyłaczach o charakterze bibliograficznym.

- Darowski Aleksander 69
 Dąbrowska Barbara 229
 Deryng zob. Döring
 Deszkiewicz Jan Nepomucen 73
 Dion 204
 Długosz Jan 62
 Döring Friedrich Wilhelm 139, 140
 Elger Jerzy 13, 16, 17, 18, 22, 23, 44, 78, 232
 Epaminondas 204
 Estreicher Karol 40, 42, 76, 117, 145, 175, 196,
 209, 211, 212
 Euklides 121
 Eumenes 204
 Eutropiusz 204
 Ezop 160
 Fedrus 204, 205
 Feliński Alojzy 74
 Fiałkowski Marcin 62
 Filipowski Marcin 40, 41, 42, 45, 47, 48
 Florus 204
 Fokion 204
 Franciszek Józef 162
 Fredro Aleksander 62
 Friedlein Daniel 121
 Gajewska Anna 106
 Gajewska Anna Kunegunda 106
 Gajewska Eufrozyna 106
 Gajewska Katarzyna 106
 Gajewska Ludwika 106
 Gajewska z Opalińskich Apollinara 106
 Gajewski Antoni 106
 Gajewski Franciszek 107
 Gajewski Łukasz 107
 Gajewski Rafał 101, 104
 Gajewski Wojciech 106, 107
 Gedike Fryderyk 197, 203, 210
 Geliusz 204
 Georges Karl Ernst 166, 170
 Giedroyc Franciszek 69
 Giermański Stanisław 17, 42
 Glixelli Stefan 121
 Gloger Zygmunt 65
 Glücksberg Teofil 121
 Golański ks. 119
 Gomółka Mikołaj 72
 Górka-Garszyński Gaspar 15
 Górnicki Łukasz 60, 172
 Górski Władysław 147
 Grabowski Ambroży 79, 141
 Grabowski Edmund 103
 Grotefend Georg 138
 Gruszczyński Włodzimierz 42
 Grzegorzczak Piotr 42, 209
 Habsburżanka Eleonora 106
 Hamilkar 204
 Hannibal 204
 Hirschler Mathias 160
 Homer 136
 Horacy 62, 134, 137, 204
 Hłowski Stanisław 72
 Iwanowska Aleksandra 102
 Iwaškowskij Semen Martynovič 176
 Iwaszkowski zob. Iwaškowskij
 Jabłonowski Antoni Barnaba 106
 Jabłonowski Dymitr Hipolit 106
 Jabłonowski Józef Aleksander 106
 Jabłonowski Stanisław Wincenty 106
 Jacyna Adam 139, 140
 Jakubowski Adam 16
 Jan Kazimierz Waza 106
 Jarzyna Stanisław 69
 Jerzykowski Antoni 15, 197, 198, 199, 207,
 208, 210, 211, 212, 223
 Jędrzejowski Jan 175, 229

- Jocher Adam 39, 40, 42
Jugurta 204
Juliusz Agrykola 204
Jundziłł Stanisław 117, 119
Justynus 204
Juwenalis 204
Kainko Edward Walenty 197, 211
Kalepin zob. Calepin Ambroży
Kalinka Walerian 144
Kaliszewski Adam 15
Kamieński Napoleon 141
Kamiński Mściśław 69
Kapliński Leon 139
Karłowicz Jan 69
Karnkowski Stanisław 40
Karpiński Franciszek 159
Karpowicz Michał 119
Kasjusz Jan 133
Katon 204
Katullus 204
Katylinia 204
Kaulfuss Jan Samuel 133
Kazimierz Wielki 135
Kempiński J.P. 120
Kimon 204
Klaudian Klaudiusz 204
Kluczycki Jakub Franciszek 42
Kłak Wiktor 211
Knap zob. Knapiesz
Knapiesz zob. Knapiesz
Knapiesz 12, 13, 16, 17, 18, 21, 23, 25, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 53–81, 100, 101, 102, 103, 110, 111, 119, 120, 144, 145, 166, 169, 170, 171, 229, 230, 231
Knapski zob. Knapiesz
Kochanowski Jan 60, 62, 65, 66, 131
Kolberg Oskar 69
Kolumela 204
Komenski Jan Amos 13, 74
Koncewicz Łukasz 15
Konon 204
Kopczyński Onufry 14, 65, 145
Korpanty Józef 16
Korybut-Wiśniowiecka Zofia 106
Korybut-Wiśniowiecki Michał 106
Kosicki Ludwik 197, 201, 211
Koźmiński Aleksander 184
Kotschula Antoni 212
Kozmian Kajetan 135
Kozmiński Adam 106
Kozmiński Jerzy 13, 15
Kraft Friedrich Karl 139, 166, 170
Krasicki Ignacy 61, 140
Kraśniński Adam 68
Kraszewski Józef 61, 102
Krupski zob. Knapiesz
Kryński Adam 66, 68
Kurcjus Rufus 204
Kurmin Jan 16, 17, 18, 22, 23, 232
Kurpiel Antoni 117
Kühner Rafael 197, 212
Kwilecki Arsen 134
Kwintyliian 204
Lelewel Joachim 117
Lercel Władysław 212
Leszczyńska Maria Karolina 106
Leszczyński Stanisław 106
Leszczyński Wacław 106
Leszczyński Władysław 106
Linde Samuel Bogumił 20, 60, 61, 63, 66, 68, 102, 142, 143, 145, 198, 230
Liszka Anton 15
Litwiński Fabian 117; zob. Litwiński Rafał
Litwiński Jan 117, 118; zob. Litwiński Rafał

- Litwiński Rafał 15, 16, 17, 18, 23, 26, 77, 117–124, 166, 169, 170, 231
 Liwiusz 133, 204
 Lizander 204
 Loderecker Piotr 10, 21
 Lubecki Kazimierz 142
 Lukrecjusz 204
 Lutosławski Kazimierz 73
 Łoś Jan 64
 Łubieński Stanisław 140
 Łukaszewicz Lesław 213
 Łukomski Jan 200, 212
 Łuszczkiewicz Władysław 79
 Łyszkowski Maksymilian 121
 Maciejowski Wacław 147
 Majer Józef 67, 142
 Majewski Erazm 64, 101
 Malinowski Franciszek Ksawery 65, 66
 Manicjusz Paweł 40
 Manilian 204
 Marchesini Giovanni 9
 Marcin z Miedzerzeczka 10
 Marcjalis 204
 Marek Marcellinus 204
 Matejko Jan 164
 Mayenowa Maria Renata 42
 Mączyński Jan 10, 16, 21, 45, 60, 61, 72
 Mecherzyński Karol 121
 Megiser Hieronim 10
 Meniński Mesgnien Franciszek 13, 21
 Merunowicz Klemens 184
 Miaskowski Aleksander 106
 Michałowicz Jan 72
 Mickiewicz Adam 76, 137
 Mierostawski Ludwik 76
 Milewski hr. 73
 Milon 204
 Miltiades 204
 Miłkowski Julian 139
 Moliński Józef 197, 198, 212
 Motty Marcelli 134, 137
 Mrongowiusz Krzysztof 68, 135, 142, 145
 Muczkowski Józef 134, 137
 Mułkowski Adolf 134, 136
 Munk Juliusz Adolf 134
 Muretus Marcus Antonius 140
 Murmeliusz Jan 10, 21
 Mycielska Izabela 106
 Mymer Franciszek 10, 21
 Napoleon 120
 Naruszewicz Adam 62
 Nepos Korneliusz 14, 15, 196, 200, 202, 204, 210, 211, 212, 215
 Neron 137
 Niemiec Rudolf 170
 Niesiecki Kasper 70
 Nowolecki Aleksander 173
 Ochorowicz Julian 61, 62
 Ogrodziński Wincenty 159, 161, 163
 Opeć Baltazar 63
 Orgelbrand Samuel 40, 170
 Otton August 119
 Owidiusz 59, 202, 204
 Ożyński Bożydar 102
 Pacevičius Arvydas 176
 Pacewiczowie z Pomarnackich 123
 Paprocki Bartosz 105
 Passow Franz 133
 Pazaniasz 204
 Pelczar Józef 162
 Pelopidas 204
 Persjusz 204
 Pilchowski ks. 119
 Pirożyński Jan 39

- Plaut 204
Plezia Marian 16
Pliniusz Młodszy 204
Pliniusz Starszy 138, 204
Pniewski Władysław 22
Pobłocki Gustaw 68
Poczobut Marcin 119
Podstrański Józef 142
Popliński Antoni 138, 196, 197, 198, 200, 203, 212, 213, 215, 217, 220
Posienicki ks. 119
Potocki Andrzej 106
Potocki Józef 106
Potocki Mikołaj 106
Potocki Stanisław 106
Próchnicki Franciszek 196, 197, 203, 205, 213, 218
Przybylski Jacek 67
Ptaszycki Stanisław 65
Radomicki Władysław 106
Radziszewski Franciszek 117
Rafu Karol 136
Ramułt Stefan 69
Ropelewski Stanisław 142
Rostafiński Józef 64, 69
Rysiński Salomon 75
Sallustiusz 204
Salomon 105
Samolewicz Zygmunt 196, 197, 200, 202, 206, 219
Sarbiewski Kazimierz 140
Sas Marcin 197, 214
Scheller Immanuel 120
Seibt Ignaz 171
Sekstus Roscjusz 204
Seneka 195, 204
Septymianus 204
Siedlecki Stanisław 184
Sinko Tadeusz 230
Skarga Piotr 60, 72
Skorut Jan 197, 214
Skwara Marek 45
Sławiński Fabian 121
Słowicki Łukasz Stanisław 107
Sobieski Stanisław 197, 199, 201, 202, 212, 214, 215
Spiczynski Hieronim 10
Stacjusz 204
Stahlberger Teodor 142, 184
Stanisław August 118
Stanisław Kostka św. 119
Stanko Jan 10, 20
Staszic Stanisław 99
Strojnowski Hieronim 121
Strutyński Janusz 45
Styczyński Jan Gwalbert 120
Suchecki Henryk 64
Sulla 204
Sulpicjusz Rufus Murena 204
Sumiński Leopold 197, 215
Swetoniusz 204
Syrus 204
Szafarzyk Paweł Józef 76
Szołdrski Jakub 106
Szymonowicz Szymon 62
Szyrwid Konstanty 12, 13, 16, 17, 18, 22, 23, 44, 78, 232
Śniadecki Jan 74, 145
Śniadecki Jędrzej 121
Święcki Tomasz 16
Tacyt 62, 204
Temistokles 204
Terencjusz 204
Trajbulos 204

- Troc Michał 60, 120, 122, 145
Trojański Feliks 132, 142, 146
Trojański Jan Kajetan 16, 17, 18, 23, 77, 122,
131–150, 166, 169, 170, 171, 196, 197, 199,
201, 206, 208, 222, 230, 231
Trzaskowski Bronisław 197, 215, 216, 220
Tucholczyk Jan 10, 21
Tworzyjańska Katarzyna 105
Tymiński Sofron 184
Uchański Jakub 72
Urbańczyk Stanisław 9
Volckmar Mikołaj 11, 13, 16, 17, 18, 22, 23, 39,
42, 43, 44, 46, 78, 229, 232
Waga Antoni 62
Wagner Franciscus 171
Waleriusz Flakkus 204
Walkmar zob. Volckmar
Warron 204
Warta Jan 10
Wellejusz Paterkulus 204
Wergiliusz 59, 62, 204
Węcki Józef 117, 121, 124, 134
Węclewski Zygmunt 15, 68, 196
Wieniarski Antoni 75
Winniczuk Lidia 229
Wirgili zob. Wergiliusz
Wiszniewski Michał 135
Wodak Konstantyn 161
Woelke Franciszek 15, 68
Wojan Katarzyna 229
Wojniłowicz ks. 119
Wolkmar zob. Volckmar
Wolski Włodzimierz 139
Woronowski Benedykt 13, 16, 17, 18, 23, 76,
77, 99–105, 108–111, 119, 169, 230, 231
Wosiński Antoni 42
Wójcicki Kazimierz 64, 75, 76
Wroszowski zob. Woronowski
Wujek Jakub 60, 65, 66, 72, 77
Zabieglik Stefan 173
Zamoyski Jan 140
Zawadzki Józef 117, 118, 119, 120, 121, 124, 134
Zerboni Józef 133
Znamirowski Ignacy 184, 197, 201, 212, 216
Zygmunt III 39, 44
Żeromski Stefan 61
Żytkowicz Leonid 117